

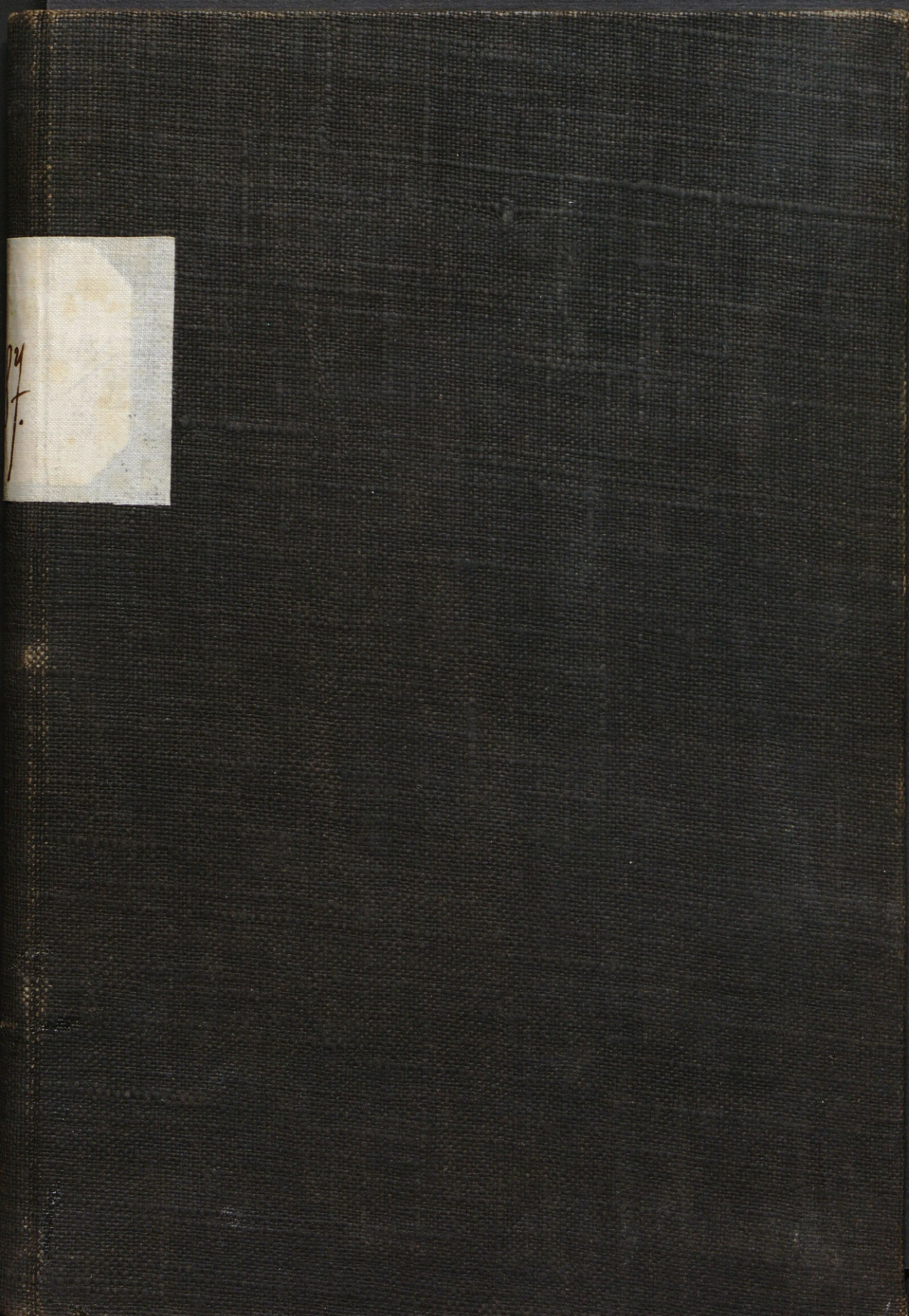
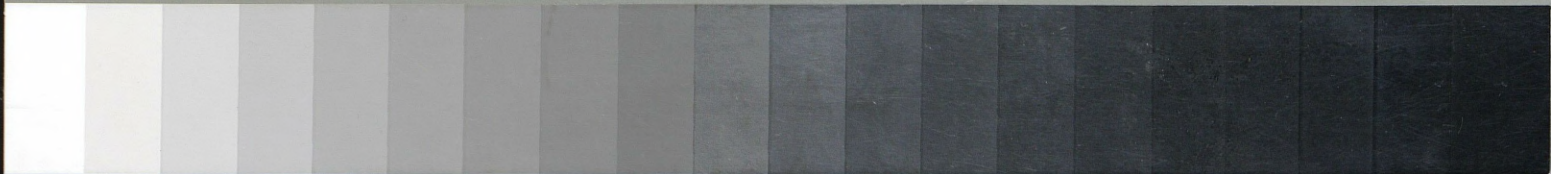


Grey Scale #13

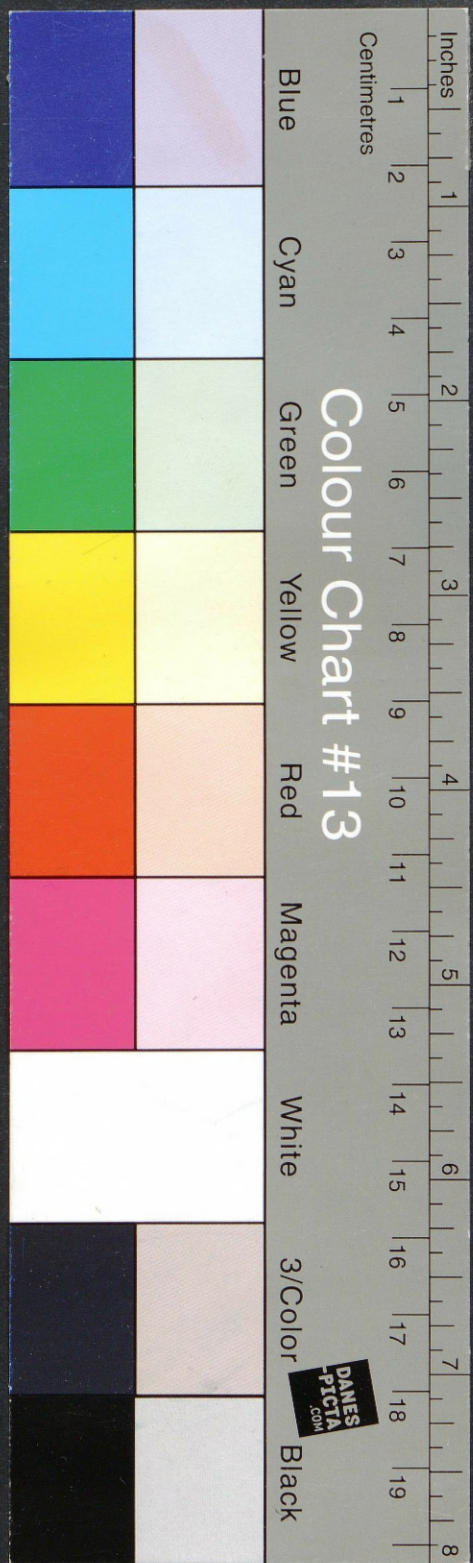


DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Handwritten text on a small white label on the book cover.



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

DANES-PICTA .COM

24
T.

Do czytelników.

1. Krzywdę innym czytelnikom wyrządza ten, kto z książką obchodzi się niestarannie. W celu uchronienia książek od zniszczenia poleca się:

- a) NIE DOTYKAĆ KSIĄŻEK BRUDNEMI RĘKAMI,
- b) NIE ZAGINAĆ KARTEK,
- c) NIE CZYTAĆ W CZASIE SPOŻYWANIA PO-KARMÓW,
- d) KARTKI KSIĄŻEK ODWRACAĆ UWAŻNIE, NIE ŚLINIĄC PRZYTEM PALCÓW,
- e) STRZEDZ KSIĄŻKI PRZED MAŁEMI DZIEĆMI,
- f) PRZY ODNOSZENIU DO CZYTELNI I DO DOMU OWIJAĆ KSIĄŻKI W PAPIER,
- g) NIE PISAĆ UWAG W KSIĄŻKACH.

2. W razie uszkodzenia książki, czytelnik zwraca koszt naprawy lub całą wartość książki, jeżeli z jego winy książka stała się niezdatną do dalszego użytku; w razie zgubienia, czytelnik obowiązany jest zwrócić całkowitą wartość książki według katalogu księgarskiego z doliczeniem kosztów oprawy.

3. Książki wypożyczone, winny być nie później jak w czwartym tygodniu zwrócone.

Książki zwrócone mogą być przez tegoż czytelnika na nowo wypożyczone, o ile kto inny nie zamówił.

4. Czytelnicy proszeni są o osobiste zgłaszanie się do biblioteki a to dla uniknięcia nieporozumień i dla ułatwienia właściwego wyboru książek.

5. Przed zażądaniem książki każdy z czytelników winien sprawdzić sam na tablicach wskazujących, czy książka żądana znajduje się w danej chwili w bibliotece (kolor niebieski oznacza, że książka jest w bibliotece, kolor czerwony oznacza, że książki niema).

6. Czytelnicy, w domu których panują choroby zakaźne jak ospa, szkarlatyna, odra, tyfus plamisty i t. p. w interesie wszystkich czytelników, wobec możliwości przeniesienia zarazy za pomocą książki, przez czas trwania choroby z biblioteki korzystać nie powinni.

7. Powyższe przepisy porządkowe, jak również wszelkie inne wywieszane w poczekalni bibliotecznej, obowiązują czytelników.

8. Kolejne załatwianie czytelników jest obowiązkiem urzędujących w bibliotece. Kolejne zgłaszanie się do okienka jest obowiązkiem czytelników.

Zarządzenia i uwagi, czynione przez urzędujących, winny być przez czytelników uwzględniane.

Własność
Towarzystwa Akcyjnego
Zakładów Żyrardowskich
Hiellego & Dittricha.

Dwulecia 33N

4087.

DZIEJE WĘGIER

→ W ZARYSIE. ←

SKREŚLIŁ

Justyn Feliks Gajster.

c
98

z Zapomogi Kasy Pomocy
DLA OSÓB PRACUJĄCYCH NA POLU NAUKOWEM
imienia D-ra JÓZEFA MIANOWSKIEGO.

TOM III.

Własność
Towarzystwa Akcyjnego
Zakładów Żyrardowskich
Hiellego & Dittricha.

75 kopy.

WARSZAWA

Skład główny w Księgarni E. Wendego i S-ki.

1902.

Warszawska Drukarnia Estetyczna, Wielka 25.

2(439)

Дозволено Цензурою.
Варшава, 12 Марта 1902 г.



Okres trzeci

A U S T R Y J A C K I

Od bitwy pod Mohaczem (dn. 29 Sierpnia 1526 r.) aż do
naszych czasów.

ROZDZIAŁ I.

Starania Ferdynanda I i Zapolyi o tron Węgierski. Stanowisko Zygmunta I wobec tych dwóch kandydatur. Wojna domowa.

§ 1.

Po klęsce Mohácskiej, owdowiała po ostatnim Jagiellończyku na stolicy Arpadów Ludwiku Marya, nie widząc bezpieczeństwa w zajętej przez hordy Solimanów Budzie, przeniosła się z dworem do Brzetyślawy, gdzie otoczenie jej stanowili: Tomasz Szalaházy, biskup wesprimski, Franciszek Batthyanyi, ban chorwacki, Aleksy Turzó, najwyższy podczaszy i Brodarić, biskup Syrmium i kanclerz, tudzież Bâthory, palatyn. Radców tych kaptował dla sprawy habsburgskiej Tomasz Nadasdy, będący głową partii austriackiej, protegującej na tron brata Maryi Ferdynanda, który się był ożenił z Anną, z siostrą poległego pod Mohaczem Ludwika. Uroszczenia swoje opierał Habsburgezyk na traktacie ugodowym z r. 1515, zawartym między dziadem jego Maksymilianem a królem węgierskim Władysławem Jagiellończykiem, ojcem Ludwikowym. Dokument ten opiewał, że w razie bezpotomnej śmierci Ludwika, Czechy, Węgry i Chorwaty przypadają domowi Habsburgskiemu. Gdy Soliman zapuścił niszczące w Węgrzech hord swoich zagony, Ferdynand, chcąc pomódz bratu Karolowi, zbierał wojska przeciw lidze Cambrayskiej i papieżowi. Będąc już w pobliżu Innsbrucku, otrzymał wieści o klęsce Mohácskiej i o zgonie szwagra. Chciał ratować zagrożony przez Turków Wiedeń, ale mu nie stało już pieniędzy na werbowanie żołnierza. Widoki jego na koronę węgierską nie ro-

kowały pomysłnego wyniku, to też troskę o to wzięła zabiegliwa królowa Marya, która wespół z wysłańcami Ferdynandowymi, t. j. Hansen Lambergiem, Erazmem v. Dornberg i Wilhelmem v. Zolking naradzała się względem pozyskania magnatów. Równocześnie sam pretendent negocjował z głową swojego stronnictwa z Tomaszem Nadasdy, komturem opactwa Zalad i sekretarzem nieboszczyka króla. Z Linzu, gdzie miał z pretendentem narady, wyjechał Nadasdy do Brzetysławy. Tutaj naklonił bawiących przy boku królowej radców t. j. Szalaházego, Brodarića, Bornemiszę i Turzóna do utworzenia związku austrijackiego, opierającego prawa swoje co do kandydatury Ferdynandowej na traktacie wiedeńskim z 1515 r. i na spełnionem małżeństwie pretendenta z Anną, siostrą Ludwikową. ¹⁾ Pozyskany dla nowego stronnictwa palatyn Stefan Báthory, był cennym nabytkiem; bo na mocy prawa z 1485 r. tylko on mógł zwoływać sejmy.

Mając już teraz w rękę palatyna, nowe stronnictwo wysłało do Polski Jana Mrakescha v. Raskau. Poseł ten miał nakłonić Zygmunta I do przymierza, kładąc między warunki i ten, aby Zygmunt odciągnął hospodara wołoskiego od sojuszu z Zapolją. ²⁾ Przymierze to spelzło na niczem. Król bowiem, ożeniwszy się z Barbarą z Zapolja, zamierzał w razie bezpotomnej śmierci Ludwika połączyć Polskę z Węgrami, a gdyby się plan ten nie udał, osadzić na tronie węgierskim Zapolję, aby jeno wpływ Polski na Węgry utrzymać. Niemógł on, przeto zawrzeć przymierza, które wniwecz plany jego obrało ³⁾. Małżeństwo to, jeszcze Maksymilianowi, dziadowi Ferdynandowemu, było solą w oku. Władcy zemstą Maksymilian, burzył Albrechta brandenburskiego, aby królowi polskiemu nie składał przepisanego układem toruńskim hołdu i negocjował z Rosją, która wojnę Zygmunтови wypowiada, obległszy Smoleńsk. Po upadku tego miasta, król, acz pocieszony zwycięstwem Konstantego, kniazia Ostrońskiego pod Orszą, nie przestawał starać się o przyjaźń z Maksymilianem, z którym nareszcie za staraniem Krzysztofa Szydłowieckiego, kasztelana Sandomirskiego, zawarł traktat pokojowy. ⁴⁾ Po śmierci Maksymiliana (1519 r.) Zapolja nie bez spółdziału Zygmunta, głos swój za Ludwikiem w elekcji na cesarza dawał. ⁵⁾ Dzięki niedoszłemu Zygmunta z Ferdynandem przymierzu, o które zabiegał Mrakesch v. Raskau, stanowisko Zapolji urosło do

¹⁾ Smolka Dr. Stanislaus, Ferdinands des Ersten Bemühungen um die Krone von Ungarn (Archiv f. österr. Gesch. B. 57. 1879 str. 1—173.

²⁾ Wszeteczka Romua'd, Zabiegi o Węgry w 1557. Rocznik filarecki, rok I, 1886, str. 331—439.

³⁾ Liske Ksawery, dr. filozof. Studya z dziejów wieku XVI. Poznań 1867 r. (Kongres wiedeński w r. 1515).

⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ Liske Ksawery, Studya z dziej w. XVI. (Konfederacya magnatów węg. r. 1515).

nieznanych dotąd rozmiarów. Szlachta pod przewodnictwem wymownego swego trybuna Verböczego, jako jeden mąż, z wydobytymi z pochew kordami po stronie jego stanęła. Nietylko sułtan Soliman i Zygmunt I, radzi go byli widzieć na tronie, ale nawet we Włoszech, ¹⁾ za pośrednictwem Joseficsa, biskupa segnijskiego (Zengh), zyskuje sobie Zapolya sprzymierzeńców, których poczet pomnożyła uczestnictwem swoim Bawaryą, niezadowolona z przewagi Habsburgów. Francya, zawistnem na Ferdynanda patrząca okiem, sprzyjając Turcyi, dawała mu pewną zamysłów jego rękojmię. Sam papież błogosławieństwa mu swego nie odmawiał; albowiem chelpił się przed światem katolickim pretendent, głosząc, jakoby był namówił sułtana do odwrotu z Węgier ²⁾.

W Chorwacyi nie próżnował Ferdynand. Niektóremi załogami zamków chorwackich dowodzili wierni mu: Jan Katzianer i Mikołaj Juriszić, tudzież Krsto Frankopan, mężowie, co ongi pod proporcy Maksymilianowymi krwi swojej nie szczędzili. Ferdynand, zamierzający rozesłać wici na sejm do Kopriwnicy, uprosił Frankopana i Juriszica, aby go zechcieli zastąpić w charakterze komisarzy. Zebrane w Kopriwnicy stany ogłosiły Frankopana regentem i protektorem Sławonii, tudzież pogranicznych żupanii węgierskich: saladzkiej, szimegijskiej i baranjskiej. Wypadek ten zasmucił Habsburgczyka, zwłaszcza, że krążyły wieści, jakoby Chorwaci skłonni byli do ofiarowania korony regentowi. Nie upadając wszakże na duchu, zaprosił Ferdynand wszystkich swoich stronników, a między innemi i Maryę, do Haimburga. Przybyli posłowie chorwaccy do Brzetysławy w chwili, gdy Marya bawiła w Haimburgu, a otrzymawszy wieści o zawitaniu tak pożądaných gości, czem rychłej wyprawila królowa doradców, którzy z wielką uczciwością podejmowali posłów, usiłując obietnicami zjednać ich na swoją stronę.

Tymczasem Zapolya gotował się do osiągnięcia korony. Dla urzeczywistnienia tak ważnego celu uznał za niezbędne ożenić się z owdowiałą Maryą. Z myślą tą wcale sie nie tał. Równocześnie prawie z posłami chorwackimi zawitał do Brzetysławy pełnomocnik Zapolyi, a nie zastawszy tam królowej, w imieniu pana swego prośbę o rękę jej wyraził, lecz zastępujący Maryę Aleksy Turzò, zapewne nie bez instrukcyj z Haimburga, propozycyi tej wręcz odmówił. Benedykt Bekényi, tak się bowiem nazywał pełnomocnik, powrócił z odpo wiedzią, z której atoli pretendent postanowił zrobić użytek; bo bez omieszkania zwołał sejm do Tokaju na 14 października. Wśród licznego zgromadzenia wystąpił Verböczy i wymównemi usty uzasadniwszy argumenty uroszczeń pretendenta, tak był

¹⁾ Wszeteczka. Zabiegi o Węgry w 1527 r.

²⁾ Smicziklas, Povest hrvatska. Dio drugi od godine 1526—1848, u Zagrebu 1879.

zapalił głowy burzliwej szlachty, iż ta w uniesieniu kreski na Zapolę dawała i elekcyę jego przeprowadziła. Oszałamiony elekt uznał chwilę tę za najodpowiedniejszą do ponowienia swatów, ale i tym razem doznał zawodu. Zwiędził następnie Budę, roniąc łzy gorzkie na widok okropnego w mieście spuszenia, dokonanego przez Turków. D. 9 listopada przybył do Białogrodu, dokąd Ulryk Zetritz i Jerzy Sárfy przywieźli zwłoki królewskie z pod Mohaczu. Elekt sprawił nieboszczykowi wspaniały pogrzeb. Dn. 11 listopada odbyła się uroczysta koronacya Zapolyi. Biskup nitrzański Stefan Podmaniczky namaścił go olejami i głowę jego koroną uwieńczył. Akt ten uroczysty upamiętnił potwierdzeniem swobód i nowemi prawami. Z odumarlizny po prałatach i magnatach bezpotomnych nakazał zrobić użytek na rzecz obrony państwowej. Uwolnił od podatku na 5 lat chłopów, których chaty zgorzały podczas wojny. Zażądał zdania liczby z zebranych na potrzeby wojenne naczyń kościelnych. Żydów wszystkich na wygnanie skazał. Verböczy otrzymał pieczęć kanclerską, a Warday palusz na arcybiskupa Ostrzyhomu.

Palatyn Stefan Bathory zwołał sejm partyi habsburgskiej do Komorna na 25 listopada. Mało zebrało się uczestników, których Zapolczykowie za zdrajców i infamisów uznali. Wierny dotąd Ferdynandowi Batthyány przerzucił się do obozu króla Jana, lecz po kilku dniach znowu do dawnej powrócił partyi. Zdaje się, że zawiść z powodu tak nagłego wyniesienia Frankopana, była przyczyną zmienności Batthyánego.

Nie pozostało nic innego Ferdynandowi, jak chwycić za oręż. Wnet królowa zbrojnymi obsadziła Soprony, a gdy landsknechci chcieli wejść do Brzetysławy, nie wpuścił ich dowódzca załogi tamtejszej Bornemisza. Być może, że landsknechci sami do tego powód dali, wszczynając bójkę z załogą, która zamierzała przenieść do zamku działa, sprowadzone do Brzetysławy. Poległ burgrabia i kilku żołnierzy węgierskich.

Zapolya kazał Raskayowi zająć Totis i Komorn, a do Brzetysławy wysłał listy do magnatów. Królowa, pozbawiona Komorna, zwołała sejm do Brzetysławy (30 listopada), odłożony do 16 grudnia. Bathory z urzędu palatyna zagaił zebranie.²⁾ Pierwsi z uroszczeniami wystąpili posłowie austrijscy, powołujący się na prawa dziedziczne Ferdynanda, z małżeństwa z Anną wynikające i piętnujący Zapolę mianem „uzurpatora“. Habsburgczyk, zapewniwszy magnatów, że urzędy jeno krajowcami obsadzać będzie, uzyskał ich głosy. Elekcyja jego stała się faktem spełnionym.

W Chorwacyi miał nowy elekt wielu stronników, prawiących: „Gdy nas król Ludwik i wszyscy królowie i książęta

1) Smolka, Ferdinands Bemühung, str. 62.

2) Tamże.

chrześcijańscy opuścili, jeden tylko Ferdynand austrijacki wspierał nas pomocą, pomagając nam w obronie naszych grodów (Kada nas je nasz pravi Kralj Ljudevit ostavio, kada su nas svi Kralji i Knezovi krsćanski ostavili, onda je Ferdinand austrijski pomoći poslao i pomagao naše gradove braniti)¹⁾

W Cetyniu, w grodzie dawnej Chorwacyi, a naonczas własności Kneza targowackiego Jerzego Frankopana, zjechali się magnaci i rycerze (plemici) chorwaccy. Przodek między nimi wiedli: Iwan Karlović, knez krbawski, Stjepan, hrabia blagajski, Juraj Frankopan Cetinjski, Wuk i Krsto (Krzysztof) Frankopan Brinjski i wielu innych. Od Ferdynanda przemawiali: Paweł Obersteiner, Jan Pachler, Mikołaj Juriszić i Jan Katzianer, którzy w imieniu swojego pana przyrzekali zachować wszystkie starodawne królestwa chorwackiego prawa i przywileje. Obecni panowie i rycerze królem go swoim obwołali i przez uroczyste w miejscowym kościele „Tedeum“, radosną nowinę obwieścili (1 stycznia 1627 r.).

Krzysztof Frankopan, chowając w sercu urazę, iż Batthyány otrzymał nominację na bana chorwackiego, zwołał sejm do Dubrawy (Dombró) i tam elekcyę Zapolyi przeprowadził (3 stycznia 1527). Oba stronnictwa: cetyńskie i dubrowskie, błagały Ferdynanda, aby się z Zapolyą pojednał, lecz nieustępujący w niczem Habsburgezyk, oznajmił Chorwatom, iż nie uczyni tego wcześniej, póki się Zapolya korony węgierskiej nie wyrzeczy. Nie posłuchał nawet w tem brata Karola, od którego domagał się pieniędzy na obronę Chorwacyi, będącej dlań jedyną deską ocalenia; bo królestwo to, gdzie nad wojskami objął dowództwo Juriszić, odłączało Zapolyego od Włoch; tam bowiem w papieżu Klemensie VII i Wenecyi spodziewał się król Jan poparcia w swojej sprawie.

Zapolya w zamiarze pojednania się z Ferdynandem, począł głosić, jakoby przedsięwziął był przygotowania do wojny z Turkiem. Przybyli w tym czasie do Wiednia dwaj posłowie od króla Jana, t. j. Jan Bánffy de Absólendva i Andrzej, proboszcz ostrzyhomski, prosząc Ferdynanda o pokój i o pomoc przeciwko Turkom. Na posłuchaniu d. 8 grudnia Ferdynand widział w nich tylko wysłańców wojewody siedmiogrodzkiego. Posłowie nietylko, że się upierali przy tytule swojego pana, ale po węgiersku przemawiali, lubo język ten był zgola Austryjakom nieznanym. Ferdynand polecił im, aby zyczenia swoje na piśmie po łacinie wyrazili. Nazajutrz po elekcyi brzetysławskiej dopuszczono ich do powtórnego posłuchania. W odpowiedzi nadmieniono, że aczkolwiek prosba ich zawiera niektóre wyrażenia, uwłaczające królowi i jego małżonce, są tam jednak słowa, zasługujące na uwzględnienie, a mianowicie pomoc przeciwko Turkom, gwoli której król gotów ponieść wszelkie ofiary.

¹⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 12.

Chcąc zjednać sobie Ferdynand Bornemiszę, pozwolił mu wziąć na zamek działa, które byli landsknechci zatrzymali; nie mógł się wszakże zgodzić na ukaranie gwałtowników, co stało się powodem zerwania układów. Natomiast niejaki Vitez, oficer załogi zamkowej, zgodził się wydać twierdzę za 3000 dukatów, lecz ofiara jego odrzuconą została; bo król nie chciał sobie zrażać serca Węgrów, uprawniając zdradę ¹⁾.

Potrzeba było królowi wyjechać do Pragi, dlatego siostrę swoją Anne, mianował regentką, pod której okiem Tomasz Podwinyay zbiera stronników austriackich, nęcąc ich pieniędzmi i donacyami, a nawet Jan Schwarz i Andrzej Swar-delat usilowali pozyskać Verböczego i Vardaya, chcąc tem ugodzić w samo serce stronnictwa Zapolczyków. Nadasy ponowił układy z Januszem Szalayem, zastępcą Bornemiszy, o wydanie zamku brzetysławskiego. Drobnym atoli wypadek zakłócił te układy; bo Polheim uwięził w Villach sługę Szalayowego Jwanczego. Królowa radziła przysłać Jwanczego do Brzetysławki, lecz Polheim, nie chcąc wydać więźnia, zniweczył układy.

Batthyányi werbował własnym kosztem wojska dla Ferdynanda i, aczkolwiek ponosił znaczne straty, trwał jednak w wierności; lubo mu wyłożonych pieniędzy nie zwracano z Wiednia, co ban niełascie elekta przypisywał. Groził więc, że jeżeli nie otrzyma należności, przyłączy się do Zapolczyków. Widząc to królowa, zaciągnęła u mieszczan brzetysławskich znaczne summy pieniężne, aby splaciwszy wierzytelności bana, choć na pewien czas zachować go dla partyi austriackiej. Ferdynand nie tracił jednak otuchy. Wiedział on, że zawisć Batthyányego o regencyę Frangepana, wiąże go z domem austriackim, zwłaszcza, iż regent i protektor Chorwacyi, urosł był o tyle w potęgę, że zagrażał wtargnięciem do Styrii.

§ 2.

Bawił Zygmunt w Warszawie, zajęty uregulowaniem stosunku Mazowsza do Korony po śmierci ostatnich Piastowców, gdy smutne o klęsce Mohácskiej wieści, przypominały mu prawa, które on z powodu małżeństwa z Barbarą z Zapolyi, do krajów korony s. Stefana rościł. Liske ²⁾ przypuszcza, że Zygmunt siebie miał na myśli, wyprawiając do Węgier Mikolaja Nipszyca Szlązaka, radzącego Madjarom, aby obrali takiego króla, któryby ich od Turków obronił zdołał. Szlązak jednak, przekupiony przez partyę austriacką, zdradził tajemnicę. Zdawało się, że i Zapolya powziąć o tem musiał języka, bo list zawiadamiający króla o zapadłych w Tokaju uchwa-

¹⁾ Smolka, Ferdinands Bemühung.

²⁾ Studya z dziejów w. XVI (Dyplomacya polska w r. 1456) str. 240.

lach i o zwołaniu nowego sejmku do Białogrodu na d. 5 listopada, tak późno został wysłany, że przybył do Krakowa d. 31 października. Pozostało więc jeszcze 5 dni czasu, co na ówczesne stosunki komunikacyjne uniemożliwiało posłom polskim drogę do Białogrodu, gdzie d. 11 listopada odbyła się koronacja Zapolyi. Wyprawieni przez króla z porady Tomickiego i Krzyckiego posłowie: Andrzej Krzycki i Stanisław ze Szprowy, kasztelan biecki, zaledwie 16 listopada stanęli w Trenczynie. W grudniu dopiero przyjmował ich Zapolya w Ostrzyhomiu, gdzie posłowie proponowali mu małżeństwo z Izabellą, córką Zygmunta i zrzeczenie się ziemi Spiskiej. Zapolya, co do pierwszego, nie udzielił decydującej odpowiedzi, co do drugiego zaś, wręcz odmówił. Więcej sobie ważył Zigmunt to pierwsze, aniżeli to drugie; bo na wieść o staraniach Ferdynanda względem tronu węgierskiego, polecił posłom stosować się ściśle do instrukcyi i zaniechać układów o ziemię Spiską. Postanowił on oczekiwać na wynik walki stronnictwa austriackiego z narodem, aby następnie przyłączyć się do zwycięzcy ¹⁾).

Kazimierz, ksiązę cieszyński, nakłaniany przez Habsburgów i Zapolyę do złożenia hołdu, zawitał do Krakowa, prosząc Zygmunta, aby przyjął rolę rozjemcy w obec walczących stronnictw, lecz okrom odpowiedzi dyplomatycznej, tyle jeno zdołał uzyskać od króla polskiego, że tenże zapewnił mu posiadanie księstwa opawskiego, które, będąc nieodłączną częścią Czech, powrócić ma do korony s. Waclawa, t. j. Habsburgów, nie wiedząc o tem, że Kazimierz już dawno księstwo to Zapolyi zapisał ²⁾. Rouber, biskup lublański, starał się o zerwanie związku Turcyi z Zapolyą. Ferdynand nawet zwrócił się do wielkiego wezyra Ibrahima, zwłaszcza, iż miał pewne wieści, jakoby Turcy zamierzali najechać Chorwacyę, t. j. zająć grody Bihac i Krupę. Rokowania te jakoś ugrzęzły. Stefan Klincić skaptował dla partyi austriackiej Jana, hospodara wołoskiego, gdy Moldawianie trwali w przymierzu z Zapolyą, którego wysłańcy Jan Bánffy de Absólendva i Andrzej, proboszcz ostrzyhomski, wybierający się do Ratysbony, uwięzieni zostali w drodze przez Polheima namiestnika Austrii Niższej. Zigmunt wyjednał ich uwolnienie.

Ksiązęta bawarscy Wilhelm i Ludwik, zawistni o Ferdynanda, który im zagroził drogę do korony czeskiej, weszli w formalne z Zapolyą przymierze. Kacper Wintzer, werbując dla króla Jana landsknechtów, nawiedził Bawaryę, za co Ferdynand pozbawił go zamku Dürnstein ¹⁾.

Ksiązęta zapewniali Zapolyę o pomocy swojej przeciwko

1) Liske Ksaw. Studya z dziejów XVI w. (Dyplomaeya polska w 1526 r.).

2) Wszeteczka. Zabiegi o Węgry.

Turkom, a spór o koronę węgierską miał być roztrzygnięty przez kolegium elektorów. Baczny wszystkiego i oddany Austryjakom Podwinyay nie omieszkał zawiadomić Wiedeń o tych negocyacyach. Ferdynand nie zasypiał sprawy, bo zerwanie tych układów usuwało Wilhelma bawarskiego od pretendentury do tronu czeskiego, to też wyteżył on wszelkie siły, aby w zarodku zniweczyć niebezpieczny dla siebie sojusz. Gotów był pojednać się z Zapolą, choćby za cenę żeniaczki tego pretendenta z siostrą swoją Maryą. Zjechał się nawet w tym celu z Verböczym kanclerz Leonard Harrach. Smolka domyśla się, że poruszono sprawę książąt bawarskich ¹⁾. Zygmunt przyjął sprawę rozjemcy, wyprawiając do Wiednia Szydłowieckiego, który przywiódł do tego, że dnia 1 i czerwca miała się odbyć w Ołomuńcu odpowiednia konferencya, roztrzygająca uroszczenia obu pretendentów. Prawa ²⁾ Ferdynanda opierały się na: 1) traktatach zawartych między Austryą i Węgrami; 2) elekcji Ferdynanda i 3) praw spadkowych Anny, będącej córką Władysława, a siostrą Ludwika. Cesarz Fryderyk bowiem, zrezygnowawszy z tronu węgierskiego na korzyść Macieja Hunyada (d. 14 lipca 1463 w Soprony), adoptował go na syna, co oznaczać miało, że tylko członkowie domu Habsburgskiego mają prawa do korony węgierskiej.

W maju 1527 r. przybyli do Ołomuńca: Krzycki, Szydłowiecki i Jan Tarnowski; od Ferdynanda zaś: Thurzó, Harrach, i Jakób von Salza, biskup wrocławski. Zapolya wyprawił Verböczego, Franciszka Frangepanyego, Statiliusza, Bánffego i Andrzeja, proboszcza Ostrzyhomskiego. Wynikiem konferencyi był jeno rozejm od maja do lipca. Z listu właśnie Ferdynanda do Anny okazuje się, że celem tych zabiegów była nie ugoda, lecz właśnie pomieniony rozejm, mający zabezpieczyć Habsburgczyka w Węgrzech, aby mu dać czas do należytego do boju przygotowania. Zapolczykowie skupiali się w Polsce koło Jadwigi, córki Barbary z Zapolya. Duszą ich był Hieronim Łaski, synowiec arcybiskupa gnieźnieńskiego. Bracią jego byli Jan i Stanisław. Pierwszy głośny w dziejach reformator, drugi zasię ważne królowi w sprawie pruskiej oddał usługi. Hieronim pozyskał dla Zapolyego wszystką szlachtę szaraczkową, która zaciągała się pod chorągwie króla Jana.

§ 3.

Nicość układów ołomuńskich, zawiódłszy nadzieje Węgrów co do zażegnania wojny domowej, przyspieszyła od niejakiemu czasu tlejące zarzewie, które niebawem jaskrawym płomieniem niszczące objęło panowanie.

¹⁾ Ferdinands Bemüh.

²⁾ Liske Ksawery. Studya z dziej. (Kongres wiedeński 1515 r. str. 91.

Z zatargów obu pretendentów postanowił korzystać jakiś Serb, zwany „Czarnym Jovanem (Czarnym Iwanem)“, a przez Węgrów „Jerzy Nenady“. Był to marzyciel i asceta, czczony przez Serbów, którzy go uważali za proroka i świętego. Wpadł on do Węgier z zastępem zbrojnych wieśniaków. Poddani rzucali swoich panów, skupiając się pod proporcami Jovana. Zapolya, acz nie sprzyjał w duszy temu ruchowi, jednak, chcąc uprzedzić zabiegliwego w kaptowaniu stronników Ferdynanda, zaprosił Serba do Tokaju i wydzielił mu opuszczony przez mieszkańców komitat bácski. Jowan, będący teraz panem tego komitatu, zgola o swojej świętości zapomniał, zamieniwszy kostur ascety na berło i koronę; bo przyjął tytuł cara serbskiego, a w Szabadce, niegdyś własności Walentego Töröka, obrał sobie rezydencję i urządził dwór. Obluda mniemanego demagoga, który dla samolubnych swoich dążeń występował z godłem krzyża pod proporcem swobody ludu, nie budziła zaufania w przenikliwym i doświadczonym w sztuczkach dyplomatycznych Zapolyi, bo chociaż obsypał Serba łaskami, nie chciał go użyć przeciw Ferdynandowi, który nawet Franciszka Revaya wyprawił na uśmierzenie uzurpatora. Gdy doniesiono wodzowi austrijackiemu, że Jowan ma 15,000 ludzi, Revay, chcąc oszczędzić siły, potrzebnej mu w przyszłości, złotem i obietnicami pozyskał Serba, w czym niemalą uczynił przysługę Chorwata Jan Haberdanac czyli Haberdansky, zręczny bardzo w podobnych negocyacyach pośrednik Jowan, przyrzekł, że strzedz będzie przestrzeni między Cissą a Dunajem, aby nie dopuścić do Zapolyi posiłków z Siedmiogrodu i Wołoszy. Zdaje się, że wieści jakoby Zapolya pieniędzmi, zebranymi z podatków, zamierzał sobie okupić pomoc sultana, tak była zatroszczyła Ferdynanda, iż pokusił się o układy pojednawcze z przeciwnikiem. Zebrani w Budzie przedstawiciele obu stronnictw (5 czerwca), jeszcze bardziej się na siebie rozjątrzyli.

Tymczasem Jowan pustoszył dobra Zapolczyków i przedniejszego z nich Piotra Perenyego pokonał pod Szegedynem, następnie wkroczył do Siedmiogrodu i zapuścił zagony aż po Schässburg, zkąd wracając doznał porażki od Emeryka Czibaka pod Szögyfalu nad Maroszem i schronił się do Szegedynu. Tam atoli w walce z mieszkańcami poniósł ciężką ranę. Török, któremu Serb zabrał Sobadkę, wyprawił nań pachołków. Ci, szukając długo Jovana, zastali go we wsi Tornyos, dogorywającego z ran, niewiele myśląc, a chcąc się przypodobać panu swemu, ucięli Serbowi głowę, zatknęli ją na żerdzi i zaniesli na zamek w Budzie, gdzie Zapolya uctował z drużyną swoją ¹⁾.

Ferdynand, zawiedziony na rokowaniach budzyńskich, wypowiedział wojnę Zapolyi. Wódz austriacki Katzianer,

¹⁾ Wszeteczka. Zabiegi o Węgry.

bawiący naówczas w Chorwacyi, przekroczył granicę, zajął zamek Dévény i Tyrnawę. D. 31 lipca przybył sam Ferdynand. Główne dowództwo objął Kazimierz, margrabia brandenburski. Poddaly się wnet: Raab, Komorn, Tata, Ostrzygom i Wyszegrád. Po śmierci Kazimierza zastąpił go Mikołaj v. Salm. Ten wziął Jager, pokonał oddział Zapolczyków pod Sajó-Lád i rozłożył się obozem pod Tarczal. Tu natarli nań wodzowie Zapolyi: Jan Bodó i Kismarjay, lecz nie wsparci przez biskupa Erdödego i Czibaka—pokonani. Kismarjay poległ. Nazajutrz Salm ponowił walkę z pokonanym nieprzyjacielem. Bakić opuścił z Serbami pole bitwy, a Czibak przebył Cisse. Jeden Bodó stawiał opór, lecz ludzie jego chcieli się ratować przez Cisse, gdzie już nie stało mostu; dlatego wielu z nich się potopiło. Salm wziął Tokaj, wycinając mieszkańców.

Zagrożony Zapolya wzywał pomocy Krzysztofa (Krsta) Frangepana, który miał 10,000 pieszych i 3,000 jezdnych, oczekując na sprzymierzeńców Ferdynandowych, t. j. banów Batthyána i Karlovića, Jana i Mikołaja Zrńskiego, tudzież hrabiów Frankopanów, krewnych swoich, a jednak nieprzyjaciół. Wojska rozłożyły się w pobliżu Warazdynu, dokąd ciągnął z Kniżewców Krzysztof, zamierzając wziąć miasto, ponosił ranę, od której umarł d. 27 września 1527 r. ¹⁾

Śmierć Frankopana przeważyla w Chorwacyi szalę na korzyść Ferdynanda, który na sejmie w Kniżewcach, mimo opozycyi biskupa zagrzebskiego Szymona Erdödy, Jana Tahy i Jana Bánffy, przeszedł większością głosów. Podobnie i magnaci węgierscy obwołali go królem (d. 7 października). W Białogrodzie biskup Podmaniczky, dopełniający niegdyś koronacyi na Zapolyi, namaścił go na króla (d. 2 listopada). Tomasz Szalaházy, biskup jagerski, otrzymał pieczęć kanclerską. Batthyány oświadczył się ostatecznie za Habsburgczykiem. W przyszłe koronacyjnej ²⁾ przyrzeka, jako prałatów, baronów, szlachtę, miasta, swobodników i w. eśniaków, w majątnościach, swobodach, prawach, przywilejach i odwiecznych zwyczajach zachowa, sprawiedliwość każdemu wymierzy, konstytucyę Andrzeja II w wielkiej uczciwości mieć będzie, a królestwo węgierskie w dawnych nietylko utrzymać granicach, ale cokolwiekby od korony odpadło, to onej, jako należy, przywróci.

Na sejmie budzyńskim potwierdził konstytucyę. Art. I opiewa, że zoczyńcy i ich poplecznicy mają być karani. W tym celu, z każdego komitatu z pomiędzy dwudziestu mężów ze szlachty, mają być wybierani sędziowie na polach Rakós (art. 6).

Wyłączają się od podatków chłopci, których wartość ma-

¹⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 19.

²⁾ Jurumentum Ferdinandi regis (corpus decretorum Juris Hungarici I, p. 540).

jątkowa nie przenosi 10 złotych, albo ci, coby domy z pożaru potracili (art. 8, § 1) ¹⁾. Było to właśnie subsydium dla króla po złotemu od dymu ²⁾. Komisya, złożona z 16 wybranych prawników, miała się zająć skoregowaniem i zebraniem praw w jeden kodeks. Donacye królowej wdowy w mocy swojej zachowane.

Zapolya, któremu polecono przybyć z hołdem, pozostawiając mu termin do 25 listopada, zamierzał wzmocnić się w Siedmiogrodzie, lecz gdy Sasi i Wołochowie nieradzi go tam widzieli, udał się do Debreczyna.

Gdy Franciszek Bodó, zamierzając odzyskać Jager dla Zapolyi, doznał porażki pod Keresztes, Zapolya przybył w lutym 1528 do Koszyc, lecz na wieść o nadciągającej odsieczy Katzianera, opuścił Koszyce, aby się spotkać z wodzem austriackim. Pokonany pod Szina, schronił się do Polski. Jan Tarnowski podejmował go w Tarnowie. W Polsce widział on jedyny dla siebie ratunek. Wyprawił on tam na sejm Piotrkowski 1528 Jana Statyliusza, proboszcza budzyńskiego, Franciszka Frangepany, arcybiskupa Kolocsy, Stefana Verböczy, kanclerza i Stefana Brodarića, biskupa syrmjijskiego. Równocześnie od Ferdynanda przyjechali do Piotrkowa: Zygmunt Herberstein, Wawrzyniec, opat białogrodzki, Jerzy Loxaw, sekretarz i rezydent habsburgski. Obie strony prosiły o poparcie króla i senatu dla swojej sprawy. Zygmunt, lubo rad był Zapolyi, zachować jednak musiał neutralność; bo królowa Bona wyprawiła wtedy Jana Dantyszka do bawiaćcego w Hiszpanii brata Ferdynandowego Karola. Miał Dantyszek postarać się o odzyskanie księstwa Bari dla królowej. Król cierpko odprawił posłów obu walczących stronnictw ³⁾. Nie przeszkadzało to Szymonowi Athinayowi werbować w Polsce na korzyść Zapolyi. Na czele 700 jezdnych przebył Tatry, przybliżając się ku Koszycom, następnie ominąwszy miasto, połączył się z Gothardem Kunem i pod Sárosopotakiem pokonali teraz obaj wodzów Ferdynandowych: Gaspara Seredy, Stefana Révaya i Tomasza Luscano, którzy stracili 500 ludzi (25 września 1528 r.). Prerażony klęską Ferdynand, wyprawił Katzianera. Ten atoli nic przeciw Zapolyi nie przedsięwziął, tłumacząc się niedogodnościami pory roku.

Zwycięstwo Athinaya pod Sárosopotakiem zachęcało Zapolyę do powrotu. W Debreczynie przyłączyli się doń: Eme-

¹⁾ Et nullus colonarum, nisi illi, quorum domus combustae essent, et res in valore decem florenorum non haberent, ab ipsa contributione exempli habeantur. Corpus Juris Hung. I.

²⁾ Ut de singulis portis, sine omni dilatione exsolvantur. Corp. Juris Hung. I.

³⁾ Finkel Ludwik. Polityka polska w sprawie węgierskiej w r. 1528. Sprawozdanie z „Acta Tomiciana“ t. X. Posnaniae 1859 r. Patrz Kwartalnik historyczny, rocznik XIV, zes. III. Lwów 1899.

ryk Czibak, Gothard Kun i Bornemisza. Wnet i Habsburgcykowie pomnożyli jego szeregi, zwłaszcza: Jan TaHy i biskup Szymon Erdödy. W Paryżu zawarli wysłańcy Zapolyi przymierze z Franciszkiem I (28 października). W Makó umawiał się Zapolya z posłem Solimana Mehmedem, baszą Belgradu (w list.).

Przybył w tym czasie do Stambułu Hieronim Łaski, wojewoda sieradzki, zamierzający w imieniu Zapolyi zawrzeć z Sulejmanem przymierze. Udawał on w czasie podróży, że jedzie do Loretto. Odwiedził w Stambule trzech wezyrów i Ludwika Gritti, zamierzając za pośrednictwem tych osób osiągnąć pożądany poselstwa swego wynik. Ludwik Gritti, syn z nieprawego łoża Andrzeja Gritti, ambasadora i byłego doży weneckiego, wywierał znaczny wpływ na sultana, a chciwy zyskow, niemało ztąd ciągnął korzyści. Łaski drogę pośrednictwo to opłacił, bo oprócz dochodów z intratnego w Węgrzech biskupstwa, przyrzekł mu 1000 dukatów pensji rocznej. Hammer ¹⁾ przytacza charakterystyczną rozmowę Ibrahima z Łaskim.

„Dlaczego, rzecze Ibrahim do Łaskiego, pan twój nie ubiegał się wcześniej u sultana o koronę węgierską; azali nie rozumiał co znaczy pożar Budy i uchronienie odeń pałacu królewskiego? Nie masz rzeczy, o którejbyśmy pewnej nie mieli wieści; znamyć arcyksięcia, jak również pana twego i innych książąt chrześcijańskich“. Wielce mu Łaski pochlebił, oznajmivszy, że pan jego nietylko z sultanem, ale i z wezyrem w bliższe pragnąłby wejść stosunki. Nazajutrz usłyszał Łaski od Mustafy, co następuje:

„Przybyłeś bez podarków, a więc prosisz nie o przyjaźń, lecz o łaskę. Powiedz mi, jakim prawem pan twój śmiał wejść do Budy, stapać po miejscu, dotkniętem podkową konia sultańskiego i zająć pałac zachowany do powrotu padyszacha? Prawo nasze nakazuje, że miejscowość, gdzieby pan nasz odpoczywał albo gdzieby się choć łeb konia jego pokazał, ulegać ma wszechwładnym jego rozkazom; jeżeli nie przywiozłeś haraczu, przybywasz nie od pana, lecz sługi. Azali nie wiesz, że pan nasz, to władca jedyny, jako jedno jest słońce. On rządzi niebem i światem, a ty goniec bana siedmiogrodzkiego, śmiesz padyszacha ojcem swojego panka nazywać“.

Inny wezyr wypytywał się o losy niewolnika sultańskiego, który jeszcze wysłany był do króla Ludwika. Ibrahim, dowiedziawszy się o dokonanej koronacji króla Jana, zaszczycić go raczył mianem „młodszego brata“, bo sam uważał się za starszego. Poczem rzecze: „Zabiliśmy króla i weszliśmy do pałacu jego, który stał się naszą własnością. I sypialiśmy w przestronnych komnatach, spożywając dary Boże. Państwo

¹⁾ Gesch. des Osmanisch. Reichs. Pest. 1828. B. IV. str. 75.

jego jest nasze. Głupi, co twierdza, jakoby królowie przez koronę stawali się monarchami. Nie złoto, nie drogie kamienie, lecz żelazo panuje. Szabla nakazuje posłuszeństwo, bo co szabla zdobyła, tego broni. Wiemy, że Węgry złupione nie mogą dać pomocy piennej, dlatego niech król chwyci się ramienia naszego, uznając je za swoje, a odzyszcze państwo, które uważał za stracone. Zasłonięty puklerzem sultana, w proch zetrze głowę Ferdynanda, a góry węgierskie podkowami koni tureckich zasypie. Gdyby nie doża Gritti i syn jego, pożarlibyśmy Ferdynanda i Zapolyę, lecz roztropniej jest, gdy trzeci ciągnie korzyści z walki dwóch gjaurów, będąc niemym ich zapasów świadkiem. Co by się stało, gdybym ja z jednej strony z hufcami Rumilego i z Janczarami na Ferdynanda, a drugiej zaś pasza Ajass z Mołdawian i Tatory na Zapolyę wyruszyli i w niwecz obu obrócili. Zawdzięczajcie to prośbom Wenecyan, żeśmy was w spokoju zostawili, ale czuwajcie, abyśmy rychło nie obudzili was. Biada, jeżeli jeden ze znużenia, drugi z wycieńczenia snem twardym zaśnie, aby się nie obudzić, bo łącniej z nimi zakończymy tragedye, w dwójnasób uzbrojeni. Zbyt wszakże rozwlekła, jako zauważyłem, jest mowa moja, co nie jest po turecku. Zwięzła jest mowa Turków, ale działalność ich długa. Dziwisz się, widząc uśmiech na licu mojem. Żądania twoje co do zwrotu zdobytych ziem, sprawiamą mi wesołość. Szpony nasze ostrzejsze od jastrzębich. Gdzie rękę położymy, tam już ją zostawimy, chyba gdyby nam członek ten odrąbano, w czem już przeznaczenie widzieć należy. Jako ziemia pochłania deszcz, tak i my, słuchając posła, słowa jego chwytny. Bądźcież dalekowidzący, jako my jesteśmy długoreki. Domagacie się miejscowości dawno wam wydartych i marzycie nawet o Belgradzie. Sądziłem, żeś o Syrmium zapomniał, ale widzę, iżes pił wino syrmijskie, któreć smakuje“. Zgadza się w końcu jednak na zwrót Syrmium, ale zamiast podarków, żąda trybutu. Na posłuchaniu u sultana (27 stycznia), otrzymał Łaski następującą odpowiedź: „Rad widzę pokorę króla Jana, którego państwo jest moją a nie jego własnością, nabytą prawem wojny i miecza. Przeświadczony jednakże o przychylności króla węgierskiego, nietylko, że mu państwo zwracam, ale zapewniam go o pomocy zbrojnej przeciwko Ferdynandowi. Może on teraz bezpiecznie na łożu swoim zasypiać“. Żegnając się Ibrahim z Łaskim, rzecze: „Odtąd pana twojego królem, a nie banem siedmiogrodzkim tytułować będziemy. Sam padyszach bronić go będzie od nieprzyjaciół i zasłoni szczytem swoim. Nie żądamy ani trybutu, ani podarków“. Łaski otrzymał kaftan i 10,000 asprów (200 dukatów).

Dla zrozumienia ówczesnych z Turcyą stosunków, nadmienić należy, że Jajcza, oblegana przez bega Chozrewa, namiestnika Bośni i Jahjaogli, poddała się pod warunkiem swobodnego wyjścia załogi pod dowództwem Stefana Garbonogha.



Przykład ten oddziałal na Radovića, który kapitulował z Bialuki. Oprócz tych twierdz wpadły w ręce Turków inne jeszcze zamki: Belojezero, Orbowac, Sokol, Levac, Serepvar, Aporna, Perga, Rosac i Greba w Bośni; Udbina, Lika, Korbava w Chorwacyi; Modrusz i Posega w Sławonii, tudzież Vrana w Dalmacyi. Biskupstwa w Kninie, Modruszu i Korbawie już nie istniały. Knin zamieniony na sandżak, przypadł Kiaja Muradowi, renegatowi rodem z Sebenico w Dalmacyi.

Ferdynand, mając wieść o przymierzu Łaskiego z Sulejmanem, wyprawił do Stambułu Habordanca vel Habordanckiego i Zygmunta Weixelbergera. Mieli oni żądać zwrotu zagarniętych przez Turków miejscowości. Obraził jednak Habordansky sultana, nazywając Ferdynanda „potężnym“, co więzieniem odpokutował, z którego uwolniony aż w 9 miesięcy, otrzymał 200 dukatów z wypowiedzeniem wojny ¹⁾.

Gdy posłowie Zapolyi i Ferdynanda, nie nie wskórawszy w Polsce, powracali do domu, król Zygmunt wyjechał z Piotrkowa do Radomia, gdzie bawił z Boną, z którą zamierzał zwiedzić Litwę. Tomicki kierował polityką. Ponieważ Turcy gotowała się na Węgry, a Tatarzy zamierzali wpaść do Polski, przeto Jan z Tęczyna miał traktować z Turcyą o przedłużenie rozejmu, lecz uprzedził go Łaski, który nietylko pomoc dla Zapolyi, ale i 10 letni rozejm dla Polski uzyskał. Wyprawa jednak Turków nastąpić miała dopiero w przyszłym roku; dlatego król, chcąc skłonniejszym do układów uczynić Ferdynanda, wyprawił doń Piotra Opalińskiego, który miał zawiadomić o tej wyprawie Habsburgczyka. Gdy już poseł był w drodze do Wiednia, zatrzymał go Andrzej z Górki, radząc aby wrócił do Tomickiego. Ten zmienił dane Opalińskiemu instrukcyę; król bowiem, nie życząc sobie wojny między obu pretendencjami, przyjmuje rolę rozjemcy ²⁾.

Wnet w maju wyruszył sultan ze Stambułu. Deszcz i wylew Marycy utrudniały pochód. Przybył do Mohaczu Zapolya z Łaskim i z 600 jeźdźcami. Ibrahim mianowany w. wezyrem, pospieszał na spotkanie z królem, mając w orszaku 500 ludzi. Nazajutrz przybył Zapolya do namiotu Sulejmana, który, powstawszy z miejsca, wyruszył ku Zapolyi na trzy kroki i dał mu rękę do pocałowania, następnie zawiódł do namiotu i posadził obok siebie. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Zapolya otrzymał pięknego arabczyka z bogatym rzędem i cztery złote kaftany.

W 13 dni po holdzie Zapolyi w Mohaczu, bawił już Sulejman w winnicach pod Budą. W pięć dni wzięto bramę, a nazajutrz zrobiono wyłom i twierdza kapitulowała. Dowódcy załogi Krzysztof Besserer i Jan Taubinger wymówili sobie u sultana swobodny z bronią w rękę odwrót. Janczarowie

¹⁾ Hammer, Gesch. des Osmanisch. Reichs II.

²⁾ Finkel. Polityka polska w sprawie węg. 1528.

zawiedzeni co do spodziewanych łupów, szemrali z niezadowolonia, domagając się podarków. Ranili w głowę nawet wodza swego Segbanbaszę, mordowali Niemców uciekających z miasta, a innych mieszkańców w niewolę sprzedawali. Segbanbasza, mimo ciężkiej rany, wspolek z Ludwikiem Gritti wprowadził Zapolyę do pałacu królewskiego, za co otrzymał od wdzięcznego króla 1000 dukatów. Hasan, sandzakbasza Ilbesanu, mianowany komendantem miasta. Sułtan z w. wezyrem Ibrahimem wyruszyli w dalszy pochód ku Wiedniowi, a Mohammedbeg, syn paszy Jahja, namiestnik Szmederewa (Semendryi), wysłany przodkiem na zwiady.

Dnia 27 września, w dzień ś. Waclawa r. 1529, zatrzymał się sułtan we wsi Simmering pod Wiedniem. Wspaniały jego ze złotej tkaniny namiot, otaczało 12,000 Janczarów. Przy Ibrahimie bawił biskup ostrzyhomski Piotr Varday. Ilość sił tureckich wynosiła 120,000 ludzi i 12,000 wielbłądów. Załoga Wiednia liczyła 16,000 zbrojnych pod rozkazami Filipa, księcia bawarskiego, hr. Mikołaja v. Salm i v. Roggendorf. Oblężeni uczynili kilka wycieczek. W jednej z nich nieomal w. wezyra nie pojмали (29 września). Dnia 3 października Turcy zaczęli ostrzeliwać bramę Karyncką (Kärthnerthum). Przybył w tym czasie do Sulejmana z hołdem przyjaciel Zapolyi Szymon Athinał, z przydomkiem „Litteratus“, uchodzący w Węgrzech za najuczepszego człowieka. Pan Eck v. Reischach odbył czwartą wycieczkę, której wynikiem było 500 odciętych głów tureckich. Trzykrotnie nacierali Turcy, zawsze przez walecznych obrońców odpierani.

Dnia 14 października, w wigilię ś. Jadwigi, sułtan zniechęcony oblężeniem, nakazał odwrót. Nie zdrada Ibrahima, jak utrzymują historycy, lecz szemrania Janczarów i skargi wojsk azjatyckich na brak żywności, były przyczyną zaniechania stolicy austriackiej. Wdzięczny Zapolya oczekiwał sułtana w Budzie, gdzie za pocałowanie ręki padyszacha, otrzymał złote kaftany i rumaki kosztowne. Ibrahim wręczył uszczęśliwionemu królowi koronę, którą sam zamierzył się ukoronować po zdobyciu Wiednia; dziś wszakże, nie mogąc tego uczynić, rad był, że klejnot ten zdobieć będzie najwierniejszego Porcy sojusznika 1).

Papież Klemens VII, niezadowolony z tego sojuszu króla z Turkami, rzucił nań klątwę. W następstwie tego faktu usunęli się od niego księżęta niemieccy, a nawet Franciszek I odmówił mu wszelkiej pomocy. Nadomiar tych niepowodzeń, Ferdynand, odetchnąwszy swobodniej po odciągnięciu Turków, wnet wysłał wojska do Węgier. Herder zajął węgierski Starogród (Ungarisch Altenburg), a Katzianer Tyrnawę i Trenczyn. Salm pokusił się o zdobycie Ostrzyhomu, lecz zniechę-

1) Hammer, Gesch. d. Osm. Reiches. B. III.

cony obroną zamku tamtejszego przez biskupa Vardaya, rzucił ten zamiar. Wojna między obu stronnictwami ogarnęła całe Węgry i Siedmiogród. Wierny dotąd stronnik turecki Warday, acz był hołd złożył Sulejmanowi, wszakże, widząc, że wojna kraj w rumowiska przywodzi, wziął na się, aby wojnę oną zniweczywszy, wszystkich do pokoju zachęcił. Wyprawiony w tym celu do Budy Hoberdanac vel Hoberdansky, były poseł Ferdynanda przy Porcie, przypisując Zapolyi śmierć swoich rodziców, zamordowanych z polecenia despoty serbskiego, postanowił wziąć zemstę na królu. Gdy Zapolya zaczął czytać pismo Wardaya, Hoberdansky, korzystając z tej chwili, wydobyl sztylet, lecz spostrzeżony przez króla, zamach swój śmiercią przez utopienie w Dunaju okupił.

Dnia 17 października 1530 zawitali do Stambułu posłowie austriaccy Mikołaj Juriszić i Józef hr. v. Lamberg na Schneebergu. Zaledwie d. 17 października dopuszczono ich do posłuchania u Ibrahima. Juriszić przemawiał po chorwacku, Lamberg po niemiecku. Ibrahim wzbraniał im przystąpić do układów rozejmowych, póki Ferdynand z korony węgierskiej nie zrezygnuje.

Ponieważ Séredy, acz pokonany przez Zapolczyków, obległ zamek Boldogkö w komitacie Abaujvár i osaczył w Szigetvárze Walentego Töröka, przeto Zapolya, niepewny dalszego losu wojny, błagał Turków o pomoc. We wrześniu wyruszył Mohamedbeg z 25,000 ludzi. Piotr Petrović służył mu za przewodnika do Austrii. Pasza przysięgał, że nie tknie nawet Węgier, a jednak okolice nad Wagą spustoszył i tysiące jeńców w jassyr uprowadził. Zapolya jeno lży gorzkie ronił, ale bojąc się utracić łaskę sultana, nic dla ich uwolnienia nie przedsięwziął. Gdy Roggendorf wszedł do Węgier z 10,000 wojsk austrijackich, Varday, widocznie obłudnem postępowaniem Zapolyi zgorszony, oddał Habsburgczykowi Ostrzyhom, czem sobie na przyszłość łaskę jego zapewnił. Buda jednak mężny Roggendorfowi stawiała opór. Hieronim Łaski otrzymał od Zapolyego nominację na wojewodę siedmiogrodzkiego, acz urząd ten Báthory sprawował. Udało się w końcu Ferdynandowi wyjednać rozejm z Turcyą. Koronował się on w tym czasie na króla rzymskiego, obrany na tę godność przez elektorów d. 15 stycznia 1531.

Korzystając z tego Jan Perenyi, zamierzył przywrócić pokój w ten sposób, aby, zebrawszy pod jedną chorągwią zmżone bojem stronnictwa, usunąć obu pretendentów i ogłosić się regentem królestwa węgierskiego pod protektoratem Turcyi. Znalazł też chętnych stronników, zbierających się w Babocsa (14 marca). Tam naradzali się co do mającego nastąpić zjazdu w Bélavár (19 marca), gdzie zgodzono się na zwołanie sejmu do Veszprimu. Wielka padła trwoga na niezgodnych dotąd pretendentów. Krzątali się żywo, aby jeno nie dopuścić zgody, któraby w niwecz ich samolubne obróciła dążności.

Zabraniali swoim jechać do Weszprimu i przywieśli do tego, iż sejm spełził na niczem.

Odetchnęli teraz pretendenci, ale nie na długo. Ferdynand, chcąc ratować zagrożone w Węgrzech stanowisko, gotów był zrezygnować z korony węgierskiej, zastrzegając sobie u Zapolyi zwrot szkód, poniesionych z powodu wojny domowej. Propozycye te przedstawił sułtanowi, który jednakże, widząc czcześnie tych wynurzeń, puścił je mimo uszu, bo zamierzał podbić Niemcy. Lamberg na Schneebergu, traktujący w tej sprawie w imieniu Ferdynanda, prosił o sąd polubowny, w którym rolę rozjemcy wzięliby królowie: polski i francuzki.

Zdawało się, że myśl, podjęta przez Perenyego, zagrzebaną będzie w niepamięci wszystko pochłaniającego czasu, ale nasienie, raz rzucone w ziemię, nie przestaje kielkować. W Zákány zjechali się patryoci pod przewodem Tomasza Nadasdego. W zebraniu tem mieli także udział wybitniejsi przedstawiciele kleru i magnaterji węgierskiej, t. j. biskup Emeryk Sulyok, Walenty Török, Jan Szalay, Paweł Bakics i Stefan Majláth. W wyswobodzeniu państwa z pod hegemonii Turków, uznano jedyne ocalenie. Po długich naradach wybrano Kenese nad jeziorem Blotnem na miejsce sejmu. Tutaj dnia 31 stycznia 1532 r. uchwalono uznać za pana tego z dwóch monarchów, któryby najlaciej państwo od Turka obronił. Wysłano też posłów do obu królów i postanowiono w Berenhida (12 marca) oczekiwać odpowiedzi. Ferdynand i Zapolya za nic sobie wzięli te propozycye, sądząc, że taktyką milczenia przytłumią głos opinij pewnych warstw społecznych. Zwolali też sejmy. Habsburgczykowie mieli się zebrać w Ostrzyhomie, a Zapolczykowie w Peszcie, lecz tym razem przedstawiciele jednej i drugiej partyi nie pokwapili się spełnieniem życzeń swoich panów; bo rzucone były kości.

Sułtan tymczasem gotował się do Niemiec. Gritti nie próżnował, bo przywiódł Piotra, wojewodę mołdawskiego do pokoju z Polską, a sam z tysiącem Wołochów przybył do Siedmiogrodu, gdzie, będąc gubernatorem, zwołał stany do Vizakna i udał się do Budy, aby pokrzepić Zapolyę.

Zbierały się chmury, grożące straszną burzą Ferdynandowi. Dnia 25 kwietnia ciągnął już Sulejman ze 140,000 wojska i 120 dział. Pod Belgradem przyłączyli się doń Bośniacy i Tatarzy, a przybywszy do Osieka w Sławonii, skierował pochód ku Wiedniowi. Dnia 5 sierpnia dotarł wielki wezyr, a 10 sam sultan do Kiseka (Güns), małej twierdzy pogranicznej między Austryą a Węgrami. Turcy przez wylom usiłowali dostać się do miasta, lecz przez walecznego Mikołaja Juriszica odparci, wybudowali trzy szance faszynowe, z których jeden Juriszic spalił. Turcy jednak ugasili ogień i uczynili dwa wylomy. Krzyki niewiast spłoszyły nieprzyjaciela. Kiszczanie wypadek ten uznali za cud, a niektórzy z nich głosili, jakoby widzieli ś. Marcina w złotej zbroi i na białym, jak śnieg śc

rumaku. Szczytem zasłaniał on miasto, a płomiennym mieczem odganiał strwożonych Bisurmanów. Janczarowie zatknęli jednak na wyłomie zieloną chorągiew Mahometa, co widząc sułtan zadowolony tem pozornem zwycięstwem, nakazał swoim odwrót. Juriszcic w nagrodę mężstwa otrzymał twierdzę Kisek.

Gritti tymczasem wziął Wyszegrád i podstąpił pod Ostrzihom, broniony przez Tomasza Lascano. Na wieść, że Katzi-ner z Wiednia pośpiesza z odsieczą, Gritti opuścił stanowisko pod miastem. Sułtan, uchodząc z pod Kiseka, rozdzielił wojska na dwie połowice pod Varazdynem. Ibrahim poszedł na Sawę, sułtan na Posegę. Obaj palili i grabili wszędy, uprowadzając 20,000 brańców. Smicziklas twierdzi ¹⁾, że od tego czasu wywodzi początek przysłowie chorwackie: „gdzie stąpi kopyto tureckie, tam trawa nie rośnie (kud tursko kopito zakazi, tuda trava neraste). Jeden z wodzów tureckich Kazim, pustoszył Austryę Niższą. Zamierzał on przebyć las wiedeński (Wiener Wald), ale Schärtlin, dowódca posiłku augsburgskiego, nacierając nań, wpędził go w zasadzkę, gdzie oczekiwał ze zbrojnymi palatyn Fryderyk. Wzięty Kazim we dwa ognie, wyróżnać kazał 4,000 brańców, podzieliwszy wojsko na dwa hufce. Z tych jeden zdołał umknąć, drugi dowodzony przez samego Kazima, wpadł na Fryderyka. Wódz turecki poległ. Zastąpił go Osman. Ten zabity przez Bakicsa, a cały hufiec turecki co do nogi wycięty.

Zapolya, przewidując najście na Węgry zwyciężkich wojsk Ferdynandowych, opuścił Budę i schronił się do komitatu Baranya. Gritti pośpieszał do Belgradu, spodziewając się pomocy tureckiej.

Wenecyanin działający niby w sprawie Zapolyi, sam sobie miał na myśli, a korzystając z względów sułtana, tyle nań wpłynął, iż otrzymał nominację na gubernatora Węgier. Teraz zdjął maskę, która obłudę jego pokrywała. Załedwie przybył do Budy, zajął pałac królewski i na zwołanym sejmie obarczył stany podatkami na cele wojenne przeciw Ferdynandowi. Zapolya, widzący w sułtanie jedyny swój ratunek, nietylko, że samowoli tej nie oponował, ale sam nakazał stanom, aby we wszystkim nowemu gubernatorowi posłuszeństwo i uległość okazywały. Wkrótce Gritti tak był się rozpanoszył, że pewnego razu, gdy Zapolya zabawiał się łowami za miastem, kazał ściąć braci Pawła i Błażeja Arthándych (10 stycznia 1533 r.), którzy według niego mieli być w tajemnych z Ferdynandem stosunkach.

Verböczy i inni patryoci, przekonali się, że wobec hegemonii tureckiej, zależnej od fantazyi azyatyckiego despoty, ostateczna Węgom grozi zagłada. Rozwinęli też ruchliwą gwoli pojednaniu królów agitację i zdołali przywieść walczą-

¹⁾ Pov. hrv. str. 30.

cych do rozejmu w Węgierskim Starogrodzie (31 grudnia 1332). W lutym zebrał się kongres w Brzetysławie. Układy były już na dobrej drodze, gdy wieści o pokoju Ferdynanda z sułtanem, zniweczyły nadzieje patriotów. Pokój ten okupiony ustąpieniem Sławonii, pozostawił obu pretendentom wszelką co do podziału Węgier swobodę. Sulejman nazywa Ferdynanda synem swoim, a Karola bratem. Azali w tem była ręka Grittięgo, nie masz dowodów. Dla uratowania drogi do układów między królami, należało oczyścić Węgry z łotrzyków, co tej i owej chwyтали się strony. Jeden z nich Ładysław Mora, gnieźdzący się w zamku Palota, niegdyś własności Ujlakiego, pokonał w jakiejś potyczce Hieronima Łaskiego, który, chcąc się pomścić swojej sromoty, nie zastał już w Palocie łotrzyka, bo ten biegał do Sławonii. Łaski spalił Palotę, a syna i córkę Mory zawiózł do Zapolyi, który ich sprzedał w niewolę turecką.

Zmienił się niebawem widnokrag polityki, gdy sułtan wszedł w przymierze z Franciszkiem I przeciw Karolowi. Porta uznała wszelkie traktaty z Ferdynandem za niebyłe.

Gritti, trwając w swojej samowoli, wpadł z Janczarami do Siedmiogrodu (w lutym 1534 r.) i zawezwał Emeryka Czibaka, wroga swojego, do zdania liczby. Gdy wezwany przybył do Felmér, kazał go zamordować. Król Jan, niezbyt ufający Łaskiemu, wtrącił go do więzienia, gdyż go o spółudział w morderstwie tem podejrywał. Sromotna ta zbrodnia przyspieszyła śmierć, głównemu jej sprawcy Grittiemu. Spiknęli się przeciw Wenecyaninowi zebrani pod Cybinem Siedmiogrodzianie. Gritti skrył się w Megyes, a gdy tam weszli Siedmiogrodzianie, uciekł do obozu Mołdawian, którzy go wydali. Cyganie odrabiali mu obie ręce i następnie ścięli. Ponieważ Zapolya mianował Majlatha wojewodą siedmiogrodzkim, przeto Porta, widząc w tem sympatyę Zapolyi dla zabójców Grittięgo, zagroziła mu odwetem. Król Jan począł rokować z Ferdynandem, który jednak na teraz nie chciał z nim wejść w układy; bo zamierzał poprzeć Turcyę w wywarciu zemsty za śmierć Grittięgo. Chcąc Zapolya pozyskać sobie Polskę, puścił na wolność Łaskiego. Ten atoli, zaledwie powrócił do kraju, stał się gorliwym Habsburgczyka stronnikiem.

Miejsce zamordowanego Grittięgo zajął mnich pauliński Jerzy (Gjuro) Utjeszeńic, zwany „bratem Jerzym“, a niekiedy lubo niewłaściwie „Martinuzzim“¹⁾. Był on Chorwata, potomkiem rycerzy. Matka jego była z Martinuszeviców. Urodził się w Kamenicach w Chorwacyi w 1484. Wychował się w Hunyadvar na dworze Jana Hunyadęgo. Walczył przy boku

¹⁾ Huber Alfons, Die Erwerbng Siebenbürgens durch König Ferdinand I im Jahre 1551 und Bruder Georges Ende (Archiw für ostereichische Geschichte. Band 57. Wien 1889).

Zapolyi, następnie sprzykrzywszy sobie rzemiosło rycerskie, wstąpił do eremu Paulinów św. Wawrzyńca pod Budą. Udał się do Polski, gdzie był przeorem Paulinów częstochowskich na Jasnej Górze. Kaptował on tu stronników dla Zapolyi, zkąd przedzierał się do Węgier. Wdzięczny Zapolya wyniósł Utjeszenića na godność biskupa W. Warazdynu i podkomorzego. Z inicjatywy nowego biskupa udał się do Wiednia Brodarić, aby zbadać opinię dworu wiedeńskiego co do układów pokojowych z Zapolyą. Zgoda bowiem między obu monarchami była ideałem polityki Utjeszenića. Ferdynand, acz napozór popierał dążności ugodowe, ciągle wszakże umysły w Węgrzech przeciwko Zapolyi burzył i przywiódł do tego Cybin, że gród ten wygnał wszystkich Zapolczyków, którzy tam urzędy w imieniu swego pana sprawowali. Nawet z Piotrem, wojewodą mołdawskim, zawarł umowę, zapewniającą mu wszelką z tej strony pomoc (24 kwietnia 1535 r.). Mimo rozpoczętych w Wiedniu układów pokojowych z pełnomocnikami Zapolyowymi, przywiedziono jeno do rozejmu, przedłużonego do końca marca 1536. Sejm w Brzetysławie domagał się, aby król stale w Węgrzech przebywał. W razie nieobecności jego rządu zprawuje namiestnik przy pomocy kapitana państwowego i 6 radców, w połowie duchownych i świeckich. Ci równocześnie z ósmią asesorów szlacheckich tworzą najwyższy trybunał. Do kapitana należy egzekwowanie wyroków. Nikt nie ma być pociągany do sądu, coby po za granicami kraju przebywał, a wyroki, tyżące się spraw takowych nie mają mocy. Któryby z wodzów nie karał łupieżstwa swoich żołnierzy, ten za zdrajcę uważany będzie. Uchwala się podymne po złotemu od dymu (od 1 stycznia do 1 lipca 1536 r.). Najważniejszym jest postanowienie sejmu co do uszczuplenia władzy królewskiej, a mianowicie, aby *monarcha nie zawierał pokoju bez wiedzy stanów i królestwo pod berłem swoim połączył*.

Zapolya, zagrożony odwetem Turcyi z powodu zabójstwa Grittiego, usiłował zawrzeć formalny z Ferdynandem pokój, choćby rezygnacją z korony węgierskiej i Siedmiogrodu okupiony. Zatrzymuje on tylko tytuł królewski, zastrzegając sobie zwrot wszystkich dóbr, które przed bitwą Mohácską posiadał. Z komitatu atoli Spiskiego, dołączywszy do tego Dyosygör, Munkács, Wisegrád, Déva, tudzież z czterech zamków, będących w posiadaniu Thurzów, uczynione ma być księstwo Spiskie, w dziedzictwie rodu Zapolyich. Oprócz tego Ferdynand wypłaci 200,000 dukatów, a probostwo Spiskie do rangi dyecezyi wyniesie. Habsburg, spodziewając się korzyści z nieprzyjaznego względem Zapolyi stanowiska Turcyi, warunków tych nie przyjął.

Omylił się jednak Habsburgeczyk w swych rachubach, bo gdy sultan kazał udusić Ibrahima, w pozostałych po nim papierach znaleziono listy, wykazujące zdradę Grittiego. Wypadek ten uniewinnił Zapolyę w obliczu sultana, obudzając nową

w obozie jego otuchę. To też gdy Ferdynand, pomny, że Zapolya pokój przyjmie, doznał zawodu, którego się nateraz nie spodziewał, a jedynym układów wynikiem był rozejm do Wielkiejnocy przyszłego roku. Nie był wszakże Majláth, gorliwy Zapolyi poplecznik, negocyacyj tych świadom, jeżeli obległ w tym czasie Cybin. Ferdynand, chcąc dla siebie uratować miasto, wysłał na odsiecz 1,000 ludzi pod Baltazarem Bánffy, który pokonany w pobliżu klasztoru w Szatmár. Zwycięstwo to okupił jednak śmiercią Gothard Kun, bo dotkliwe poniósł w boju rany. Zgon jego taką był obudził w Zapolyi zemstę, iż 30 jeńców powywieszać kazał, a wodzowie jego, rozpuściwszy zagony, zajęli nawet Koszyce. Stanowisko to Zapolyi wobec zawartego rozejmu, obudziło czujność partyi austriackiej. Na sejmie w Brzetysławie w styczniu 1537 r. oprócz jednego złotego ¹⁾, uchwalono jeszcze po 2 złote od dymu ²⁾ i jednego jeźdźnego lekkobrojnego na 20 dymów ³⁾.

Zapolyanie nie próżnowali, bo pozyskawszy Piotra Pereynyego, gorliwego protestanta, wzięli Tokay, a gdy do Lawoczy i Presiowa (Eperies) przybyli od Ferdynanda Ebersdorfer i Leonard v. Fels, wodzowie zapolyańscy Pereny i Bebek nie mogli się porozumieć co do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Nadomiar złego Jerzy Utjeszeń, stojący z wojskiem pod Göncz, cofnął się do Bodrog. Korzystał z tego Leonard v. Fels, bo nie tylko zamek Spiski, ale i Tokay opanował i wziął się do oblężenia Koszyc.

Turcy, przychylni nateraz Zapolyi, ze wschodu i z południa najechali na Chorwację. Sławonia prawie się nie broniła. Ban bośniacki uprowadził mnóstwo brańców. Inny hufiec turecki zamierzał zająć Kliszę, bronioną przez Piotra Krużića. Dla odcięcia żywności od Kliszy wybudowali Turcy trzy zamki. Krużić z 700 ludzi papieżkimi i 2,000 pod hr. Thurnem pośpieszyli z pomocą. Na wieść o odsieczy tureckiej, przejęci trwogą Włosi i Austrijacy, rzucając broń, jeden po drugim opuszczali pole bitwy. Padł Krużić, którego odciętą głowę zanieśli Turcy Amuratowi, baszy bośniackiemu i następnie przybywszy pod Kliszę, pokazali obrońcom skrwawioną głowę, czem ich do kapitulacyi zmusili. Chorwaci wzywali pomocy Ferdynandowej, grożąc, że w razie przeciwnym obiorą sobie innego króla. W następstwie tego zebrał się sejm w Wiedniu (w grudniu 1536), gdzie radzono o wojnie ⁴⁾. Naczelne dowództwo nad wojskiem, wynoszącym 16,000 pieszych

1) „Subsidium unius floreni a singuli domibus colonorum nostrorum contribuendi” art. 1.

2) „ad particularem gentium conservationem pro quietis et tranquillitatis publicae defensionae necessarium per duos florenos” art. 2.

3) „ex viginti domibus colonorum equitem levis armaturae” art. 13. Corpus jur. Hung. I. 348.

4) Smicziklas. Pov. hrv. II. 33—34—35.

i 8,000 jezdnych objął Katzianer. Byli tam Czechowie pod Albertem Schlickiem, Tyrolczykowie pod Lodronem i Austryjacy pod Hardeckiem, Styryjczykowie pod Ugnadem i Korutanie pod Mayerem. Jazda składała się z Huzarów węgierskich i sławońskich. Dowodzili nimi: Franciszek Batthyány, Ludwik Pekry, Paweł Bakics, Baltazar Bánffy, Jan Tahy, Jan Zrynyi i łotrzyk rycerski Ładysław More. W Osieku oszańcował się w obozie Mohamed Jaogli, basza smederewski z 15,000 ludzi i 60 dział. Brak żywności dolegał wojsku chrześcijańskiemu, które poczęło pierzchać, przerażone wieścią o nadsięgnięciu nowych sił tureckich. Wnet Turcy rozpoczęli zagradzać odwrót uciekającym. Padł Bakics, któremu głowę odcięto. Katzianer, Pekry i Schlick w ucieczce szukali ratunku. Ladron jęty do niewoli, dał głowę pod topór. Mayer poległ. Cały obóz wpadł w ręce nieprzyjaciół.

Stronnicy austryjaccy, zebrani w Dubrawie (Dobró), obrali banem Pekrego. Ferdynand jednakże zaważwał nowego bana do Grodzca styryjskiego i tam, pomny jego haniebnego z pod Osieka ucieczki, do więzienia wtrącił, lecz sejm w Kniezewcach ujął się za więźniem (w styczniu 1568 r.), który odzyskał wolność. Katzianer pociągnięty do odpowiedzialności przed sądem wojennym; zbiegł z więzienia i przeszedł do partii zapolyańskiej.

Teraz dopiero Ferdynand, zgnębiony klęską pod Osiekiem, przystąpił do układów pokojowych z Zapolyą w W. Waradynie (24 lutego 1538 r.). Cesarz Karol i król Ferdynand przyjmują Zapolyę za brata i przyznawają mu tytuł królewski. Każdy z monarchów zatrzymuje te ziemie, które dotąd posiada. Chorwacy i Sławonia należą do Ferdynanda, a Siedmiogród do Zapolyi. W razie śmierci Jana, ziemie jego przechodzą na Ferdynanda i synów tegoż, a w braku potomstwa na cesarza Karola, a gdyby już innych nie stało dziedziców, dopiero synowie Zapolyi zasiadają na tronie. Śpiż powiększony na księstwo. Obaj królowie mają mieć wspólnego palatyna. Papież wielką z powodu tej ugody wyraził radość, tusząc sobie, że obaj królowie wspólnie z cesarzem i Franciszkiem I uwolnią świat chrześcijański z pod srogiego Bisurmanów jarzma i rychło zabłyszczą krzyż na cerkwi ś. Zofii w Carogrodzie.

Turcy jednak, wpadli do Dalmacyi i pokusili się o zdobycie Sebenico, lecz pokonani przez mieszkańców, powrócili do Bośni. W Chorwacyi banowie Piotr Keglević i Tomasz Nadaždy odpierali najazdy tureckie. Gdy Piotr, wojewoda mołdawski, któremu Turcy spalili Jassy, schronił się do Węgier, sultan domagał się jego wydania, lecz Zapolya zaspokoił go podarkami.

Pokój waradzyński wywołał w Zapolyi potrzebę małżeństwa. Mimo lat 50 począł się ubiegać o rękę Izabelli, córki Zygmunta I z Bony Sforzi. Dnia 29 stycznia 1539 nastąpiły

zareczyny, a 23 lutego ślub i koronacja młodej narzeczonej w Białogrodzie. Nierad był z tego stadła Ferdynand, bo obawiał się wpływu Zygmunta na sprawy węgierskie. Zamierzając poróżnić Zapolę z sultanem, wyprawił do Carogrodu Hieronima Łaskiego i Andronika Tranquillusa, byłego sekretarza Grittiego, którzy aczkolwiek chcieli zgubić Zapolę, zdolali zaledwie wyjednać rozejm.

Siedmiogrodzianie, przeważnie Protestanci, nie mogli być zadowoleni z pokoju warazdyńskiego, bo obaj królowie dążyli do zagłady reformacyi. W r. 1529 Sasi cybińscy wygnali kapłanów i mnichów, zaprowadziwszy w kościele tamtejszym liturgię augsburską (18 lutego 1529). Pierwszym poniekąd rozkrzewicielem nowej nauki w Węgrzech był *Leonard Stöckel* (1510 r.). Pleban miasta górniczego Libetowa (Libethau) *Filip Nicolai* i nauczyciel miejscowy *Jerzy*, żywcem za propagandę protestantyzmu spaleni (22 i 24 sierpnia 1627 r.), a *Jan Fischer z Lewoczy*, poniósł śmierć, zdruzgotany na miazgę; ponieważ z rozkazu Franciszka Bebeka strąconym został z wysokości zamku Krasnohorki. Wypadki te nie mogły przejąć Sasów ufnością do Ferdynanda i Zapolii. Dążyli do zrzucenia nieznośnego jarzma i utworzenia związku republikańskiego. Do ruchu tego przyłączył się i Majláth, wojewoda siedmiogrodzki, lubo tendencyi jego nie hołdował, zamierzając ogłosić się księciem pod zwierzchnością Turcyi. Zwołał nawet stany siedmiogrodzkie do Maros-Vásárhely na d. 8 marca. Walenty Török wkroczył do Siedmiogrodu i zajął Almas, Dyod i Léta. W ślady jego przybył król Jan i rozłożył się obozem pod Kolozsvár. Majláth schronił się do Fogarasu, ścigany pozornie przez Töröka, który w końcu udał chorobę, aby wywinąć się z tej wojny. Bawił król w Sászsebes (Mühlbach), chory na podagrę, gdy otrzymał wieść, że Izabella powiła syna w Budzie (d. 7 lipca). Czując się blizkim śmierci, prosił stronników swoich, aby nowonarodzonego syna na króla obrali. Opiekunem królewicza Jana Zygmunta uczynił Utjeszeniá Martinuzzi. Umarł d. 22 lipca 1540, licząc zaledwie lat 53.

ROZDZIAŁ II.

Opieka Jerzego Utjeszeniá nad królewiczem Janem Zygmuntem Zapolą. Wojny z Turkami. Obrona Szigetu (1566 r.).

§ 1.

Siedmiogród z komitatami wschodniemi, znanemi wtedy pod nazwą „partes Hungariae“ albo „magyar részek“ stanowiły jedyną po królu Janie schedę, która przypadła nowona-

rodzonemu synkowi jego Janowi Zygmunтови. Szeklerowie podzieleni na: 1) *primores* (fő nepek), 2) *equites* (lófejek) i 3) *plebei* (közrendek), pozostawali na prawach szlacheckich.

Włościanie ponoszący wszystkie ciężary, niejednokrotnie podnosili rokosz, zawsze uśmierzany. Prowincya ta, oplacająca haracz Turkom, stała się ogniskiem życia narodowego. Prawa jej obowiązywały tak zwane „partes Hungariae“, gdzie za czasów Jana Zapolyi w sądownictwie panowało sławne *Tripartitum Verböczego*.

Na zachodzie królował Ferdynand, mający stolicę w Brzetyławie. Należała doń i Chorwacya, ale ta z czasem prawie zupełnie przeszła pod jarzmo Turków. Zaledwie resztki ztego królestwa, t. j. „*Reliquiae*“, po chorwacku „ostanci kraljevstva“, a złożone z komitatów: zagrzebskiego, warazdyńskiego, krzywieckiego i tak zwanego później pogranicza wojskowego, uznały zwierzchność Węgier. Komitaty te nosiły miano „królestwa Sławonii“.

Południe i srodek Węgier zajmowali Turcy. Odpadła też pod ich jarzmo znaczna część dóbr arcybiskupstwa ostrzyhomskiego i biskupstwa nitrzańskiego, tudzież cała archidiecezya Kolocsy, biskupstwa: Wacu, Pięciokościelcu, Csanádu, Veszprimu, Syrmii i Bośni. Soliman ustanowił nową administracyę i podzielił zależne od siebie prowincye węgierskie na 15 sandżaków: Buda, Ostrzyhom, Białogród, Neograd, Hatvan, Szegedyn, Weszprim, Mohács, Sziklós, Pięciokościelec, Simon-torya, Szegszárd, Pozsega, Syrmium i Veg-Szendrő. Wszystkie te sandżaki podlegały jurysdykcji beglerbega Budy. Defterdar Chalif ściągał podatki.

Były także ziemie zależne od króla i sultana. Po klęsce Katzianera pod Osiekiem negocyował w Stambule Hieronim Łaski, wysłany tam przez Ferdynanda. Pałał on zemstą na dawnego pana, dlatego, chcąc go sultanowi obrzydzić, wyjawił całą układów warazdyńskich tajemnicę. W czasie tym nadeszły wieści o śmierci Zapolyi, co wpłynęło na ożywienie układów z sultanem. Łaski i Andronikos Tranquillus nie szczędzili podarków i obietnic, aby jeno pozyskać wielkiego wezyra Lutfi, wezyra Rustema i dragomana Junisbega ¹⁾.

Utjeszeń w chwili zgonu Zapolyi, stosując się do woli nieboszczyka, objął opiekę nad małoletnim królewiczem. Zbiegły mnich zdołał pozyskać sobie o tyle stany, że wymógł na nich przysięgę co do elekcji Jana Żygmunta. Dodany mu do pomocy Piotr Petrovic nie miał tego daru ducha, a Majláth, sprzyjający ruchowi Sasów siedmiogrodzkich, acz dobry żołnierz, nie budził zaufania; dlatego naczelne dowództwo otrzymał walczący wtedy z Majláthem Walenty Török. Ten pierwszy, widząc, że śmierć Zapolyi nie wpływa na zmianę

¹⁾ Hammer, *Gesch. des Osmanisch. Reichs III.*

stosunków w Węgrzech i Siedmiogrodzie; ponieważ partya pod przewodem dyplomatycznego mnicha, pomyslniejsze nawet rokowała na przyszłość widoki, oczerniał w Stambule nieboszczyka, usiłując wzbudzić w sultanie wątpliwości co do prawowitego pochodzenia Jana Zygmunta. Utjeszeńc też usunął Majlatha od urzędu wojewody, oddając zarząd Siedmiogrodu Baltazarowi Bornemiszy. Sulejman jednakże nie chciał być porywczym, dlatego wysłał do Budy czausza, który miał powziąć na miejscu języka co do istotnego stanu rzeczy. Królowa zawiadomiona o przybyciu czausza, wyszła doń z niemowlęciem na ręku i płaczem poleciła go opiece sultańskiej. Wzruszony czausz zaprzysiągł, iż wszystko uczyni, aby królewiczowi zapewnić tron węgierski. Utjeszeńc, ciągle czynny, nietylko, że zwołał Szeklerów do Százsebes (Mühlbach), ale zawarł nawet przymierze z Radulem wołoskim. Z polecenia jego pojechali do Stambułu Verböczy i Eszéky, zamierzający wyjednać u sultana zatwierdzenie Jana Zygmunta na królestwie.

Ferdynand zgodnie z traktatem warazdyńskim wystąpił z uroszczeniami do Siedmiogrodu i ziem przyległych. Posłowie polscy popierali te uroszczenia, domagając się wykonania traktatu, lecz Utjeszeńc wydalil ich z Budy. Leonard v. Fels, bawiący z wojskiem w Ováry (Starogród węgierski), otrzymał rozkaz z Wiednia, aby posunął się do Ostrzyhomu. Przyłączyli się do niego: Perenyi, Baltazar Bánffy, Gabryel Léway i Gaspar Raskay. Zdobyto Wyszegrad, a dowódcę miejscowej załogi Deáka wzięto do niewoli. Wkrótce i Wacow (Waitzen) wpadł w ręce Austryjaków, którzy rozłożyli się obozem pod Althoffen. Przybył tam od Izabelli Tomasz Szenehazy, lecz układy o pokój zerwały się dla uporczywości pełnomocnika. Białogród wpadł w ręce Austryjaków.

Wypadki te niepomyslnie wpłynęły na bieg układów Łaskiego, którego sultan uwięzić kazał, a natomiast, otrzymawszy od Verböczego 30,000 dukatów trybutu, wręczył mu dyplom, zapewniający królewiczowi koronę węgierską ¹⁾. Gdy Austryjacy byli w pobliżu Budy, sultan polecił beglerbegowi Rumili, Chozrewbaszy, trzeciemu wezyrowi i Mohamedowi baszy, aby czem rychlej w 3,000 koni byli w pogotowiu. W czerwcu sam sultan ruszył na Węgry. Ponieważ Majlath, jak mówiono w Stambule, miał jakieś zmowy z Piotrem Perenyim, przeto sultan, uważając to za spisek, uwięzić kazał w Belgradzie byłego wojewodę siedmiogrodzkiego i odwieść do Carogrodu. Syna Perenyego, którego był zatrzymał w Stambule, między rzeźniami w Seraju umieścił. Jahaogli, basza szmederowski, Ulama, bośniacki i Wałenty Török, rozproszyli wojska Roggendorfa, który już Budę obległ. Kazim, dowódca floty tureckiej, zajął Pest.

¹⁾ Hammer, Gesch. des Osm. Reichs III.

Dnia 25 sierpnia 1541 był już sułtan w pobliżu Budy i z wyjątkiem Baltazara Purchhaimera, Czecha Melchiora Borzycy i kilku wodzów austryjackich, wyróżnić kazał 600 jeńców. Chcąc widzieć młodziutkiego Jana Zygmunta, wyprawił czausza z listem do Izabelli. Pisał on, ponieważ obyczaj na wschodzie nie pozwala białogłowom odwiedzać mężczyzn, przeto prosi, aby królowa w orszaku przedniejszych magnatów do obozu tureckiego wysłała synka, którego on za swojego uzna. Bojaźnią wielką przejęta Izabella, długo się wahała, lecz wezwany na radę Utjeszeń, przekonywającą argumentacją wszelkie jej w tym względzie skrupuły obalił i do uległości sułtanowi nakłonił. Dnia 29 przywieziono do obozu niemowlę, umieszczone w połocistej karocy, w towarzystwie trzech matek. Janczarowie i magnaci na koniach stanowili orszak. Petrović wziął dziecię na rękę, zamierzając zanieść je do namiotu sułtańskiego, ale ono zaczęło kwilić, nie chcąc się rozstać z mamką, które sama musiała przynieść królewicza do namiotu. Sułtan, popieściwszy się z maluczkiem, zwrócił go mamkom. Turcy weszli do Budy. Aga Janczarów oznajmił królowej, aby gotową była do drogi. W piątek d. 2 września sam sułtan wjechał do miasta. Z kościoła katedralnego kazał Sulejman usunąć krzyże, kielichy, monstrancye, relikwiarze, obrazy, ołtarze i pomniki, a natomiast na środku wystawić katedrę pod minaretem z półksiężycem. Niebawem wszedł mułła i zaczął czytać wyjątki z koranu, które padyszach z baszami i begami z wielką uwagą słuchał. Nazajutrz zamiast dzwonu rozlegał się z wieży chrapliwy głos muezzina, wzywającego wiernych Mośleminów na modlitwę już nie do kościoła, lecz do dzamii (meczetu). Po ulicach przesuwały się wielbłądy, a poważni w turbanach Turcy zachwalali przechodniom swój towar. Rzeźnikom polecono spełniać obowiązki katów. Chaireddin Efendi otrzymał urząd kadego (sędziego) Mośleminów. Renegat węgierski Sulejman-basza, namiestnik Anatolii, mianowany komendantem Budy. Królowa, wziawszy klejnoty koronne, wyjechała do Lippy (Szárca). Szlachta i wojownicy opuścili miasto, a pozostali jeno mieszczenie, nad którymi jurysdykcyę sądowną w imieniu padyszacha sprawował Verböczy. Ten umarł ze zgryzot w ciągu r. 1541, pochowany na cmentarzu żydowskim w Budzie, acz za życia miał w wielkiej pogardzie Żydów i głosował za ich wygnaniem. Tak więc Budę sułtan do państwa otomańskiego przyłączył, a Izabellę wraz z synkiem jeno do Siedmiogrodu i kraju nad Cissą ograniczył, nakazując opłacać trybut. Wracając z Budy, uwolnić kazał Łaskiego, który umarł d. 22 grudnia w Krakowie.

Po odwrocie sułtana pp. Piotr Perenyi, Andrzej Báthory, Dragfy, Bebek, Raskay i bracia Antoni i Gabryel Homonowie zawarli w Sárospataku związek ku wzajemnej obronie z zachowaniem wierności królowi. Do związku tego przystąpiło 15 komitatów.

Utjeszeńić, zniechęcony do Porty, która do posiadłości swoich Budę przyłączyła, zaniechał Turków i począł negocjować z Ferdynandem w Gyula (d. 29 grudnia 1541). Stosownie do układów warazdyńskich zgodzono się, że Izabella ustąpi Ferdynandowi Siedmiogród z przyległemi ziemiami i wyda mu klejnoty koronne, otrzymując natomiast Spiż, dziedziczną nieboszczyka Zapolyi własność, a ponieważ na ukończenie sporu co do innych posiadłości rodowych potrzeba pewnego czasu, przeto królowa ma pobierać 12,000 dukatów rocznie. Utjeszeńić uznał Ferdynanda za króla, za co miał dany sobie Munkács. Traktat ten odłożony „ad acta“, nie wszedł w wykonanie ¹⁾. Izabella ratyfikowała wprawdzie układy, lecz Utjeszeńić, gwoli prolongacie, oddał to do uznania sejmu siedmiogrodzkiego, chcąc wybać, azali Ferdynand rozporządza siłami, któreby Węgry i Siedmiogród od Turków obronić mogły.

W Neusohl 19 lutego 1542 większość sejmujących uznała Ferdynanda. Uchwalono podatki na wojsko. Dnia 15 sierpnia przybył do Komorna Joachim brandenburski z posiłkami od rzeszy 33,000 wojska, kraje austryjackie dostarczyły 12,000 Węgrzy pod Perenyim i Serezym 15,000, Styryjczycy pod Ugnadem 10,000, żołnierzy papieżkich pod Vitallim 3,000, oprócz tego mnóstwo Medyolańczyków pod Palavicinim i flota dumajska pod Melignanem. Wojska te, po wielu sporach przybyły pod Pest. Melignan, wygnawszy Turków z wyspy s. Małgorzaty, odciął im wszelkie z Budą stosunki. Dnia 1 października Janczarowie pokusili się o wycieczkę. Zwycięstwo wahało się między obu stronami, dopiero Mikołaj Zrinyi (Zrinski) przechylił je na korzyść Chrześcijan. Joachim począł ostrzeliwać mury, na które rzucili się Włosi pod Vitalim. Węgrzy nie wsparci przez wojska rzeszy, stracili 700 ludzi. Nagle Joachim, grożąc odsieczą turecką, nakazał odwrót. Kozłem ofiarnym stał się Perenyi, którego oskarżono o znowy z Turkami. Wnet uwięziono go w Wiener-Neustadt. Wypadek ten wywołał niezadowolenie Węgrów. Aleksy Thurzó złożył urząd, a Báthory i Nadasdy usunęli się do swoich dóbr.

Na wieść o porażce pod Pestem, Utjeszeńić, nie widząc w Ferdynandzie rękoi mi co do obrony Węgier od Turków, wbrew niedawno zawartemu traktatowi, który sobie za nic ważył, zamierzał pod protektoratem Porty stworzyć możliwą dla Siedmiogrodu samodzielność.

Przewidywano w Węgrzech nową z Turkiem wojnę, bo zwołano sejm do Brzetysławy (w listopadzie). Ferdynand tyle zdołał zdziałać na sejmujących, że nie obrano palatyna. Franciszek Revay otrzymał nominację na prezesa sądu palatynskiego, arcybiskup Vardaj został namiestnikiem.

¹⁾ Huber Alfons, Die Erwerbung Siebenbürgens durch König Ferdinand im Jahre 1541 und Bruder Georgs Ende (Archiw für österreichische Geschichte. Band 57. Wien 1889.

Sprawdziły się przepowiednie wojny, bo w zimie r. 1545 zażądał Sulejman trybutu od Utjeszenića i nakazał mu, aby przygotował zapasy żywności. Ulama, basza bośniacki, wpadł do Sławonii, pojmał rozbójnika Mora i odesłał do Carogrodu, gdzie jeniec, aby uniknąć więzienia, przyjął z rodziną swoją islam. Turcy zajęli dwa zamki Perenyego: Valpó i Sziklós, tudzież Pięciokościelec, z którego uciekł biskup Stanisław z kapitułą i ze skarbami. Przybył nareszcie do Budy sam Sulejman, przyjmowany przez Mohameda Jahjaogli, syna baszy szmederowskiego. Ztamąd udał się sultan do Ostrzyhomu, gdzie kapitulowała tamtejsza załoga hiszpańsko-włosko-niemiecka. Białogrodu bronił Szlązak Jerzy Warkocz. Odparł on wprawdzie pierwsze natarcie Turków, ale przy drugim natarciu mniej już mężstwa okazał, bo cofnął się do twierdzy, tchórzowstwo swoje śmiercią przypłaciwszy. Wtedy miasto kapitulowało. Przedniejsi obywatele ścięci. Sulejman oglądał groby królewskie w Białogrodzie, poczem nakazał odwrót, pozostawiając na polach Rákos wezyra Rustema z 50,000 ludzi.

Ferdynand zebrał 40,000 żołnierzy. Utjeszenić nawet zachęcał króla do wojny, lubo Turkom trybut posłał i zapasy żywności przygotował. Czechowie i Morawianie, którzy zbrojni do Węgier przybyli, na wieść o odwrocie sultana opuścili szeregi. W ślad ich poszli Niemcy i cała wyprawa na niczem speszła. Sejm jednak, zebrany w Solymie (Neusohl) zwołał insurekcję szlachty w nadziei, że król na jej czele stanie.

Wysłany do Utjeszenića proboszcz Paweł Bornemisza, widział się z regentem w W. Warazdynie (4 stycznia 1544 r.). Ojciec Jerzy nie radził, aby król jawnie zajął Siedmiogród, dopóki Jan Zygmunt kraju tego obronić nie mógł. Izabella, widząc się z Bornemiszą w Gyula 21 stycznia, oznajmiła, że radaby królowi oddać kraj i koronę, ale jej w tem Utjeszenić przeszkadza. Jakby na przekorę temu twierdzeniu królowej, ojciec Jerzy zwołał stany siedmiogrodzkie i nakłonił je do podatku na wojnę z Turkiem i do przyłączenia się do wojsk królewskich.

Gdy się to dzieje, Mohamed, basza Budy, zajął Wyszeград, Neograd i Hatvan. W Sławonii sandżakowie Ulema i Malkodi pustoszyli od Warazdynu aż po Sebenico, gdzie przez Mikołaja Zrinskiego pokonani.

Do Wiednia przybył Veltwyk, poseł cesarski. Ten zawiódł wszelkie nadzieje Ferdynanda i Węgrów co do pomocy od cesarza. Król, gwoli zapobieżeniu wiszącej na włosku, jak miecz Damoklesów wojny, traktował z Portą o rozejm. Szlachta zgodziła się wprawdzie na podatek, ale domagała się uwolnienia Perenyego.

Utjeszenić na mocy uchwały stanów siedmiogrodzkich zaszczycony godnością podskarbiego i najwyższego sędziego. Ponieważ królowa ociągała się z nominacją jego na wielkorządcę Siedmiogrodu, tak się był na nią uwziął, iż, niedbając o za-

targ, nie zdawał jej liczby z finansów. Izabella, zniechęcona samowolnością mnicha, zamierzała udać się do Polski, lecz nakłoniąta przez Petrovića, który ją ostrzegał o niebezpieczeństwie, jakiego z tego powodu zagrażało Siedmiogrodowi ze strony Turków, pozostała w kraju ¹⁾.

Na wniosek Utjeszenića sejm, zebrany w Białogrodzie siedmiogrodzkim, zgodził się na rokowania z Ferdynandem, który miał wyswobodzić Węgry i Siedmiogród z pod jarzma muzulmańskiego. Król, bawiący wtedy w Ausgburgu, zajęty był wojną z Janem Fryderykiem, elektorem saskim. Rad był, że za pośrednictwem proboszcza Arna, wytargował jako taki u Porty rozejm. Werbował on żołnierzy w Węgrzech, lecz nie na Turka. Dnia 1 października 1546 wyruszyli do Niemiec Węgrzy w 1500 koni pod Franciszkiem Nyáry i Piotrem Baticsem. W 3 miesiące nadeszła wieść z Pragi o śmierci królowej Anny (27 stycznia 1547 r.). Elektor saski, pokonany pod Mühlbergiem (24 kwietnia 1547 r.), jęty był do niewoli przez Węgra Józefa Lukę.

Sejm w Tynawie (25 listopada 1537 r.), uznając w niezszczęściu Węgień karę Niebios za uciemiężenie chłopów, dozwolił im zmieniać miejsce pobytu pod warunkiem jednakże, aby tak pana włości, w której osiąść zamierzają, jak również sędziego komitatu swojego o zamiarze zawiadomili ²⁾. Ten donosi o tem panu lub urzędnikowi, mającemu zwierzchność nad wychodzcą. Gdyby po terminie 15 dniowym ³⁾ wychodzca nie otrzymał od pana swego pozwolenia, ma pozostać na miejscu. Sędzia zaś komitatuowy wspolek z jednym szlachcicem mają zejść na miejsce dotychczasowego pobytu wychodzczy i pod przysięgą ściągnąć od mieszkańców zeznanie, jako nie masz żadnej z ich strony przeszkody prawnej. Jeżeliby chłop bez pozwolenia pana swojego do innej się przeniósł włości, ma być tam zachowany, gdzie otrzymawszy od sędziego zapomnienie, oddany będzie w moc pana, od którego uciekł ⁴⁾. Następstwa zwycięztwa pod Mühlbergiem odbiły się na Węgrach w sposób niezbyt pożądany.

Kandydatura Fryderyka, księcia lignickiego, do tronu czeskiego, którą popierali bracia czescy, była przyczyną nienawiści Ferdynanda do tego wyznania ⁵⁾. Widział on w nich Anabaptystów czyli Nowochrzceńców, których przed innymi Niekatolikami wytypić postanowił, aczkolwiek bracia nakłaniali

1) Huber, Erwerb. Siebenbürg.

2) „Quod quicumque subdidus vel colonus aliorum migrare proposuerit, Dominum seu Nobilem, in cuius bona migrare voluerit et Iudicem Nobilium comitatus, in quo est, de suo faciat proposito certiorum“.

3) „si intra spatium quindecim dierum“.

4) „Si... fugerat colonus ad bona alterius, nulla prius licentia petita, teneatur is, ad cuius bona profugit, illum ad admonitionem Iudicis Nobilium, remittere ad priorem Dominum sub poena praemissa“. Nr. 29. Constitutiones Conventi Tyrnaviensis 1547: vide Corpus juris Hung. I.

5) Bidlo Jaroslav, Jednota bratska v prvnm vyhnanstvi. Praha 1900.

się ku nauce Lutra. Artykuł II dekretu Ferdynandowego z r. 1548, datowanego w Brzetysławie, skierowany jest nie tylko przeciwko Anabaptystom, ale i Protestantom, nazwanym tutaj Sakramentarzami (Anabaptistos et Sacramentarios). Innowiercy ci pozbawieni są wszystkich dóbr ¹⁾ i skazani na wygnanie ²⁾. Chłopom nakazał odbywać pańszczyznę raz na tydzień ³⁾ i ograniczył im prawo zmiany miejsca pobytu.

Aczkolwiek przerwały się rokowania Utjeszenica z Ferdynandem, mnich nie tracił nadziei i ponowił je znowu za pośrednictwem Fryderyka, palatyna reńskiego. Wabił on króla obietnicą zwrócenia Siedmiogrodu. Gdy Habsburgczyk wyznaczył odpowiednią do tego komisję, ojciec Jerzy ociągał się, zamierzając w niwecz obrócić postanowienie króla, który jednak niezrażony, wyznaczył inną komisję, lecz gdy i ta się rozwiązała, rozpoczął bezcelowe w Nyir Bathor (w pobliżu Tokaju) z mnichem układy ⁴⁾. Rokowania te, acz pod dobrą dla Ferdynanda rozpoczęte wróżbą, nie mogły być pomyslnym uwieńczone skutkiem; gdyż pełnomocnicy królewscy, wbrew traktatowi warazdyńskiemu, nie chcieli zwrócić Janowi Zygmuntovi dziedzicznych jego po ojcu dóbr. Petrović, zawistny o wpływowe Utjeszenica stanowisko, które chciał zająć, odciągał Izabellę od sankcyonowania tych układów, a gwoli łatwiejszemu zniweczeniu mnicha, zawiadomił Portę o całej jego sprawie w Siedmiogrodu dyplomacyi. Soliman wielce się zatrwożył, lecz niebawem ochłonawszy z tej bojaźni, wyprawił do Wiednia na zwiady Achmeda, renegata niemieckiego. Ten wszystko wy badał i panu swemu zdał o tem ścisłą relację. Rozgniewany sułtan kazał ściąć mnicha, lecz mianowany na jego miejsce Petrović nie wykonał wprawdzie wyroku, ale na czele Serbów czyli Rajców, osiadłych koło Lugos i Karansebes, zajął Déva i zamek Alvincz; następnie część wojsk pod dowództwem Czerepovicia (Cherepovicha) wyprawił ku Csanád, sam zaś z 2,000 ludzi przybył na obronę królowej do Białogrodu siedmiogrodzkiego. Utjeszenic natomiast, zbierał wojska koło Warazdynu, wzywając pomocy Ferdynanda. Szeklerowie i Sasi chwycili się jego partyi. Jerzy zwołał sejm do Marosz-Váassarhely, posłał sułtanowi podarunki i obległ Białogrod siedmiogrodzki. Izabella, nie popierana przez Petrovića, pojednała się z mnichem.

Kazim, basza Budy, wyruszył w kierunku wąwozu Oito, gdy będący pod jego rozkazami Mołdawianie szli do kraju Szeklerów, a Wołochowie na Cybin. Mnich atoli rozproszywszy Wołochów, spowodował odwrót wszystkich sił tureckich ⁵⁾.

1) ...expellendos esse de omnium bonis...

2) "...intra Regni fines esse recipiendos".

3) ... quilibet colonus possessionatus, singula hebdomada, singulum unum diem Domino teneatur". Corpus jur. Hung. I.

4) Huber, Erwerb. Siebenburg.

5) Huber, Erw. Siebenb.

Jan Török wyciął przednią straż turecką między Maros a Déva. Równocześnie mnich odniósł się do Ferdynanda z prośbą o pomoc. Niebawem też przybyły z Wiednia posiłki pod dowództwem Jana Chrzyciela Castaldo, margrabiego di Cassaro, Neapolitańczyka. Wojsko jego złożone z piechoty hiszpańskiej, landsknechtów niemieckich, jazdy szląskiej i węgierskiej, wynosiło ogółem 6,000 ludzi ¹⁾. Z tymi królowa wdała się w układy. Castaldo przyrzekał, że Ferdynand Jana Zygmunta z córeczką swoją ożeni, jeżeli Petrović wszystkie zamki wyda. Dnia 13 lipca 1551 podpisano traktat w Białogrodzie siedm. Królowa rezygnuje z Siedmiogrodu i przyległych doń części Węgier. Ferdynand przyrzeka Janowi Zygmuntowni księstwo opolskie na Szląsku, będące jednak w zastawie u margrabiego Jerzego Fryderyka Ansbach-Brandenburg. Aż do wykupu księstwa zapewnia się królowej Koszyce ²⁾. Wnet po układach z Castaldim królowa przybyła do Kolozsváru, gdzie ojciec Jerzy zwołał sejm, mający na celu uwolnienie Siedmiogrodu od przysięgi złożonej Izabelli. Petrović zaprosił królowę do Szász-Sebesz, gdzie oczekiwać miano na posiłki od sultana, który Janowi Zygmuntowni dał firman na króla węgierskiego. Castaldo, niemający pewności co do układów z Izabellą, odniósł się do Utjeszenica, przyrzekając, że Jana Zygmunta z arcyksiężniczką ożeni, aby jeno rychlej przeprowadzić wcielenie Siedmiogrodu. Jerzy zgodził się na propozycję generała i nakłonił królowę do zwrotu klejnotów koronnych na ręce Castalda. Zebrany sejm w Siedmiogrodzie złożył przysięgę Ferdynandowi i obchodzono zaręczyny Jana Zygmunta z arcyksiężniczką austryjacką ³⁾. Poczem królowa z synem i Petrovićem udała się do Koszyc. Jerzy, lubo otrzymał amnestyę i nominację na wojewodę siedmiogrodzkiego, zazaądał od króla 90,000 dukatów na utrzymanie siebie i wojska, gdyż dochody jego nie przenosiły 84,000. Niebawem radził królowi wyprawić do Stambułu trybut z zawiadomieniem o zaręczynach młodej pary. Król, mając w podejrzeniu dyplomację mnicha, wysłał do Porty Malvezziiego z oznajmieniem, że powziąwszy wieści o uzbrojeniach Turcyi, bronić będzie Siedmiogrodu od jej napaści. Sultan uwięzić kazał posła austryjackiego, czyniąc przygotowania do wojny. Beglerbeg Mohamed Sokoli, renegat bułgarski, zajął Becse, Szárca (Lippa) i Becskerek. Kacper Pesty, sekretarz Jerzego, oskarżył przed Castaldim swojego pana, przypisując mu zdradę. Huber ⁴⁾ uważa to jednak za denuncyację bezzasadną. Castaldi, ciągle podejrzliwy mnicha, uwierzył tym baśniom, lubo w istocie rzeczy Jerzy nie

¹⁾ Huber, Erwerb. Siebenb.

²⁾ Huber Alfons, Die Verhandlungen Ferdinands I mit Izabella v. Siebenbürgen 1551—1555. (Arch. Osterr. Gesch. B. 78.

³⁾ Huber, Erw. Sieb.

⁴⁾ Str. 528—529.

mysłał o zdradzie, bo zamierzał tylko odwieść sultana od zdobywania Siedmiogrodu. Ferdynand nakazał tajemnie sprzątnąć mnicha, gdy jawnie bardzo go chwalił i wyjednał mu nawet u papieża kapelusze kardynalski.

Przyciągnął Sokoli do Temesváru, bronionego przez Lasonczyego. Zniechęcony wieścią o odsieczy Utjeszenića, który wspolek z Castaldim odebrał Szarczę (Lippę), nakazał swoim odwrót.

Tajemny rozkaz zamordowania Utjeszenića dojrzał woli. Wykonanie wyroku powierzono sekretarzowi Castaldiego Markowi Antoniemu Ferrari, któremu dano do pomocy garść żołdaków hiszpańskich pod rozkazami Marchese Sforza Pallavicini.

Wnet Castaldo i Palavicini udali się do zamku Alwincz, gościnnie przez Utjeszenića podejmowani. Dnia 17 grudnia wkroczyło do zamku 150 Hiszpanów i Włochów i obsadziło wszystkie bramy. Utjeszenić siedział w gabinecie zajęty pisaniami. Wszedł do pokoju z jakimś pismem sekretarz Marek Antoni Ferrari i rzucił się z nożem na kardynała, który mimo 70 lat porwał za bary zabójcę i obalił na podłogę. Palavicini zadał starcowi dwie ciężkie rany. Kardynał jednak podniósł się z zapytaniem do zabójców: „co czynicie bracia?, a postrzelony przez Monima, padł na ziemię, wyrzekłszy tylko: „Jezus Marya“. Jeden ze zbirów odciął mu ucho, aby je posłać Ferdynandowi na znak spełnionego rozkazu.

Papież Juliusz III ze względu na pobudki zbrodni uwolnił Ferdynanda i zabójców od kar kościelnych. Pobudki te były: 1) jakoby Jerzy zamierzał przywrócić w Siedmiogrodzie rządy Izabelli z synem Janem Zygmuntem i 2) zawładnąć tą prowincją przy pomocy Turcyi. Huber uważa te zarzuty za bezpodstawowe.

Andrzej Balthory otrzymał nominację na wojewodę Siedmiogrodzkiego.

§ 2.

Wojna z Turkami nie była jeszcze zażegnana, bo Michał Tóth i Ambrozy Nagy opanowali Szegedyn, zapędziwszy Turków na zamek, lecz przez odsiecz pokonani, poszli w rozsypkę. Veszprim wpadł w ręce Turków. Lasonczy, chociaż kapitulował z Temesváru, ścięty z rozkazu wezyra Achmeda, który go uważał nie za nieprzyjaciela, lecz rebelianta. Komendant Sarczy (Lippy) Aldoná zniszczył obwarowania i amunicję, haniebnie opuszczając miasto, za co przed sąd wojenny do Wiednia zapozwany, otrzymał jednak ułaskawienie. Żołdactwo niepłatne podniosło rokosz w Siedmiogrodzie, niedługo wszakże wojowało, bo wnet pod Kolozsvárem uśmierzone.

¹⁾ Str. 541.

Pamiętną jest w dziejach bohaterska twierdzy Dragely obrona. Była ta twierdza własnością arcybiskupa Ostrzyhomu. Jerzy Zondy, wzywany do kapitulacji, spalił wszystkie kosztowności, pozabijał konie i poległ, przeszyty kulą w piersi.

Ferdynand zebrał ledwie 10,000 różnolitego wojska pod dowództwem Erazma Teufła v. Gundersdorf. Ten, zamierzając odzyskać Dragely, doznał porażki po Palást. Między jeńcami był Palavicini. Smutny był los jego, zawieziony bowiem do Stambułu, znosić musiał chłostę i zaledwie za 16,000 dukatów wybawił się z tej sromotnej niewoli. Teufel v. Gundersdorf, zaszyty w worek i utopiony w morzu. Komendant Szalnoku Wawrzyniec Nyary uciekł z twierdzy, zostawiając ją na łup nieprzyjaciela. Ali przez 32 dni oblegał Jager (Erlau), broniący przez Stefana Dobó i Stefana Mecskeya. Mimo zamierzonej zdrady Stefana Hegedy, powieszono na szubienicy, Turcy ze sromem musieli zaniechać oblężenia.

Na sejmie w Soprony (9 kwietnia 1553 r.), stany zobowiązały się wystawić jednego żołnierza w stosunku do 25 ludzi, uchwalono podatek po 2 złote od dworu i 30 denarów od chaty. Pańszczyznę zmniejszono o 12 dni na rok, t. j. z 52 dni na 40¹⁾.

Z Turcyą ułożono rozejm, a w sierpniu 1553 r. nawet i pokój. Sultan zmniejszył trybut do połowy, t. j. z 30,000 na 15,000 dukatów i uwolnił z 7 wież Malvezzięgo.

Izabella, osiadłszy z synem w Koszycach, domagała się w Wiedniu przez ochmistrza swojego Macieja Laboczkiego, aby syn jej, będący z księstwa opolskiego wazalem korony czeskiej, zwolnionym został od tych obowiązków. Król jednak oznajmił, iż ze względu na stany czeskie i szląskie, prosby jej uwzględnić nie może²⁾. A gdy Laboczki, zwiedzając księstwo opolskie, Münsterburg i Frankenstein, opisał niezbyt pomysłny stan pomienionych posiadłości, Królowa znowu obarczyła Ferdynanda skargami, utrzymując, że do księstwa opolskiego należy i raciborskie.

Król oświadczył, jako o księstwie raciborskiem nie było żadnej w traktacie białogrodzkim wzmianki; wszakże, jeżeliby nateraz zechciała oddać koronie węgierskiej Koszyce, otrzyma natychmiast księstwo opolskie bez Raciborza. Królowa z chęcią na wniosek ten zgodę wyraziła. Dnia 27 stycznia 1552 ustąpiła królowa z Koszyc i wyjechała do Opoła, przybywszy tam 12 marca. Zastała jednak pustki, z czego niezadowolona, wybierała się w drogę do Krakowa. Przed wyjazdem posłała do Wiednia Laboczkiego. Ten złożył królowi relację o księstwie, które, będąc w zastawie, przynosiło zaledwie 7,000 zło-

1) „ut loco quinquaginta duorum dierum, quibus in priori constitutione servire Dominis suis, hactenus fuerant obligati, quadraginta tantum dies imposterum serviant“. Corpus jur. Hung. I.

2) Verhandlungen Ferdinands mit Izabella v. Siebenb. str. 6.

tych. Prosił przytem, aby Jan Zygmunt mógł być zwolnionym od podatków i obowiązków wojskowych i od hołdu, który jednakże po dojściu do pełnoletności królewicza, może być przezeń wykonany. Co się tyczy przynależnych królowej 50,000 dukatów, to procentu od nich nie przyjmie, ale natomiast radaby była gdyby za całą jej wierzytelność w 100,000 dukatach, ofiarował jej król prawem dziedzicznym lub na zastaw jaką krainę. Sądzi, że Ferdynand zechce dać część skarbów po Jerzym Utjeszenicu i zapłaci dług w 750 zł., zaciągnięty przez królowę u Jana Veresa, sędzi cybińskiego, a mający być zaspokojonym przez pomienionego Utjeszenica, który sobie skarby te przywłaszczył ¹⁾. Laboczky nie zastał w Wiedniu króla, bo ten wyjechał do Linzu dla spotkania się z Maurycym Saskim. Dopiero w sierpniu nastąpiła konferencya. Król zgodził się na wysłanie komisarzy do Opolą i na wydanie upoważnienia co do połączenia Raciborza z księstwem opolskiem; przyjął także dług Veresa, ale odmówił zwrócenia części skarbów po Utjeszenicu i uwolnienia królewicza od podatków i powinności wojskowej, lubo przeciw hołdowi, odłożonemu do pełnoletności, nic nie nadmienił ²⁾. Królowa, chociaż okazała zadowolenie z biegu układów Laboczkiego, jednak dowiadujemy się z relacyi Castalda, że Turcy naklaniali Izabellę, aby syna swojego w Siedmiogrodzie przywróciła. Nawet i Henryk II, król francuzki, który przywłaszczył sobie Metz, Toul i Verdun, zamierzając wypowiedzieć wojnę Karolowi V, utrzymywał królowę w tej nadziei. Izabella jednak, chcąc wpłynąć na króla co do wysłania komisarzy do Opolą, zawiadomiła go o tych propozycjach Henryka II. Król nietylko życzenia jej spełnił, ale Raciborz wykupił.

W Siedmiogrodzie wrzało niezadowolenie, popierane przez Turków, którzy domagali się wygnania Niemców i obioru wojewody krajowego. Andrzej Báthory, będąc już w leciech i trapiiony podagrą, rzekł się już zbyt uciążliwego urzędu. Król mianował dwóch nowych wojewodów: Franciszka Kendyego i Stefana Dobó, wsławionego obroną Jagru. Izabella, acz królowa wyrażała swoje zadowolenie, nie mogła wszakże zaprzeczyć się troskliwości macierzyńskiej o syna, zwłaszcza, że w Polsce Jan Zygmunt powszechnie był lubiany. Brat jednakże Izabelli Zygmunt August oznajmił posłom Ferdynandowym Fryderykowi v. Redern i Mathesowi v. Logau, którzy, odwiedziwszy Izabellę w Krzepicach, przybyli do Krakowa w lipcu 1553 r., jako uważając przyjaźń między dwoma państwami za rzecz niezbędną gwoli onych bezpieczeństwu, bynajmniej o naruszeniu takowej nie myśli; dlatego nie radziłby siostrze, aby syna swojego do Węgier sprowadzała. Królowa jednak opuściła

¹⁾ Verhandlungen Ferdinands mit Izabella v. Sieb. str. 13.

²⁾ Tamże, str. 14.

Krzepice, przybliżając do granic węgierskich. W Olsztynie traktowała z posłami, powracającymi z Krakowa. W wyniku rokowań, złożyła na ręce posłów list do stanów siedmiogrodzkich, zrzekając się tak w swoim, jak w syna imieniu wszelkich do panowania w Siedmiogrodzie uroszczeń. Oprócz tego dała jeszcze inny list do sultana. Pisze ona, jako z królem rzymskim zawarła traktaty, które ją wprawdzie niezupełnie, ale w części zadowolili, zapewniono nawet synowi rękę jednej z córek króla rzymskiego „i pisze dalej, o ile się zdaje, możność i prawo powrotu do Węgier na zawsze wyłączone, a że król rzymski wstawia u Waszej Cesarskiej Mości za potrzebne uznaje, prosimy przeto, aby Wasza Cesarska Mość, szanując siebie, króla rzymskiego w prawach posiadania Siedmiogrodu pozostawił“ ¹⁾. Wieloznaczność jednakże listu, niepozwoliła Ferdynandowi uczynić z niego odpowiedniego użytku. Petrović zawiadomił sultana, że królowa z utęsknieniem oczekuje jego pomocy. Co się zaś tyczy listu do sultana, to takowy uważać należy za wymuszony. Ferdynand pokusił się o wyprawienie do Krakowa Pawła z Gregoryancz, biskupa Raabu i Macieja v. Logau. Posłowie mieli wpłynąć na Zygmunta Augusta, aby odwiódł siostrę od uroszczeń do Siedmiogrodu. Zastali go w Knyszynie dnia 2 stycznia 1554 r., nie jednakże u króla, ani u matki jego Bony w Warszawie nie wskórali. Jan Węg, Siedmiogrodzianin, zawiadomił Ferdynanda w Wiedniu, że Izabella i Petrović przez posłów Osieckiego Polaka i Bakyego Węgra, zawiązali z Portą ożywione stosunki względem przywrócenia Jana Zygmunta w Węgrzech. Ferdynand nie omieszkał o tem wszystkim zawiadomić Zygmunta Augusta. Obwiniano jednak Ferdynanda, że zamierzał zgładzić królewica. Przybył bowiem do Warszawy (w lipcu 1554 r.) jakiś człowiek, który się mienił wysłańcem Petrovića. Wzięty na tortury, przyznał się, że zamierza zamordować królewica i wskazał jeszcze na dwóch swoich towarzyszów. Dnia 18 lipca strzelono nawet pod oknem sypialni królewica. Widziano także trzech drabów, z których jeden skierował rusznicę do okna. Huber ¹⁾ uważa to za plotki.

W Chorwacyi wrzała wojna z Turkami, którzy pokonani pod Warazdynem przez Zrińskiego (1553 r.).

Król, chcąc zakończyć z Izabellą, za pośrednictwem Haidenreicha zapewnił królowę, że spełni wszystkie jej żądania, ale gdy poseł udał się do Wilna dla spotkania się z Zygmuntem Augustem, który miał pośredniczyć w tych rokowaniach, Izabella opuściła Piotrków i zawitała do Wiśnicza. Przesłał do niej poseł francuzki przy Porcie swojego pełnomocnika. Swatał on Jana Zygmunta z córką króla francuzkiego. Czaus

¹⁾ Huber, Verhandl. Ferdinands I mit Izabella str. 27.

²⁾ Str. 37.

turecki zapewniał ją o zwrocie Budy, co uważać należy za czcze słowa. Sultan gotował się do wojny. Stany siedmiogrodzkie w Maros-Vasárhely (23 grudnia 1555) uchwałyły 3000 żołnierzy pod dowództwem Melchiora Balassy. Dnia 12 marca (1556 r.) uznano Jana Zygmunta za pana, a Petrovića za namiestnika Siedmiogrodu; 22 października Izabella przybyła z synem do Kolozsváru

Stronnicy partyi Zapolyańskiej powstali w Węgrzech. Tomasz Varkocz zajął W. Warazdyn, Grzegórz Báthory Hunt. Król postanowił pierwiej sprawić się w Węgrzech. Wodzowie austriacy Marceli Dietrich i Wolfgang v. Purcheim zagnali wprawdzie Forgácsa do Węgier Górnych, ale sami ponieśli klęskę od Bebeka, zajęci bezowocnem obleżeniem Krasnohorki. Ali postanowił zdobyć Szigeth (w kom. Samogy), lecz 5 razy odparty przez Marka Horwátha Stanczića i Sebastjana Ujlakiego. Pośpieszali z odsieczą palatyn Nadasdy i ban Žrinski. Uderzył na nich wracający z Szigethu Ali. Wodzowie oblegający wtedy Batocse, zwyciężyli go nad rzeką Rynya. Ali, pomimo doznanej porażki powrócił pod Szigeth, gdzie wzmocono mury. Zniechęcony tem nakazał odwrót. Przybyły z Wiednia młodszy syn królewski Ferdynand, połączył się z Nadasdym, bawiącym w Kanisza i wspótek zdobyli Korotnę zaopatrzywszy Szigeth świeżemi wojskami i żywnością. W 1557 Ferhad, sandżak Bośnii, nie mógł się utrzymać między Zagrzebiem a Ivanicsem, wyparty ztamąd przez Lenkovića, Jana Alapę i braci Kerecsenyich. Izabella poróznila się z Petrovićem, który umarł 13 października. Był on ważną dźwignią Zapolczyków. Walka z nimi była jeno ciężarem dla Ferdynanda, który po rezygnacyi Karola V, zamierzając zasiąść na tronie cesarskim, chciał za jakąbądź cenę, choćby zrzeczeniem się z Siedmiogrodu, zawrzeć pokój z sultanem, lecz rokowania rozbijały się o Szigeth. Turcy na nowo rozpoczęli kroki wojenne. Pod Kuza nad lewym brzegiem Sajó ponieśli znaczne straty.

Izabella, widząc niezadowolenie z jej rządów w Siedmiogrodzie, wyprawiła do Wiednia Balasse, który zawarł z Ferdynandem następujący układ ¹⁾. Siedmiogród, Munkács, Marmaros i to wszystko, co Jan Zygmunt posiada dotąd, pozostaje pod jego rządami. Abauj z miastem Koszyce przypada Ferdynandowi. Komitaty Ugocsa i Breg należą do obu stron. Ferdynand wydaje jedną z córek swoich za Jana Zygmunta. Tytuł królewski, który Izabella dla syna zatrzymać zamierzała, rozchwiał układy. Po śmierci jej d. 20 września 1559 r. Balassa przeniewierzył się swojemu stronnictwu i przeszedł do obozu austriackiego.

Jan Zygmunt rozpoczął kroki wojenne, ale pokonany przez

¹⁾ Fessler, Gesch. v. Ungarn III p. 581.

dawnego stronnika swojego Balasę, zavezwał pomocy baszów Budy i Temesváru. Pierwszy obległ bez skutku Szatmar. Nie powiodło się tym razem Balassie pod Szecsény, ale natomiast Zrinsky i Tahy odnieśli pewne korzyści w bitwie z Turkami nad Drawą. Rozejm z Turcyę przerwał tę wojnę. Po śmierci palatyna Nadasdego (2 czerwca 1563), król, godzący na zniesienie tego urzędu, mianował Oláha, arcybiskupa Ostrzyhomu *namiestnikiem* królestwa. Oburzona szlachta przystąpiła do wyboru palatyna, do którego nie przyszło. Wielu z szlachty, korzystając z pobytu w Węgrzech syna królewskiego Maksymiliana, przeprowadziło jego elekcyę (we wrześniu 1563 r.). Elekt ukoronowany już nie w Białogrodzie, lecz w *Brzetysławie* (d. 8 września 1563 r.). Nazajutrz odbyła się tam koronacja jego małżonki. Nowy król rozpoczął bezowocne o pokój rokowania z Janem Zygmuntem. W rok po koronacyi Maksymiliana umarł Ferdynand I (25 czerwca 1564 r.), liczący lat 61. Z żony swojej Anny miał 15 dzieci. Z tych pozostało 9 córek i trzech synowie. Maksymilian, Ferdynand i Karol. Maksymilian, przyszły cesarz, król węgierski i polski, otrzymał całą Austryę, Ferdynand-Tyrol, Voralberg z posiadłościami w Szwabii i Alzacyi; najmłodszy zaś Karol Styrsko (Styryę), Korutany (Karyntyę), Krainę, Gorycyę i Tryest z Marką Wandyjską.

§ 3.

Radzi byli Protestanci z Maksymiliana, uchodzącego za toleranta. Przybyło mu przez to wielu stronników z obozu Zapolczyków, którzy teraz rekrutowali się z Protestantów; albowiem Jan Zygmunt, przyjąwszy z początku luteranizm, przeszedł w r. 1564 do Kalwinizmu. Łazarz Schwendi, niegdyś generał Karola V, zmusił Jana Zygmunta do zrzeczenia się tytułu królewskiego i uznania zwierzchności Maksymilianowej.

Czernowic, wysłany do Carogrodu, zawarł wprawdzie rozejm 8 letni, lecz gdy Schwendi nie przestawał wojować z Turkami, zatrzymany przez sultana. Królewic, mimo ugody z Maksymilianem, zagarnął Erdöd przy pomocy baszów Budy i Temesváru.

Mustafa Sokoli, namiestnik Bośni, wpadł do Chorwacyi i obległ Krupe. Maciej Bakić, obrońca zamku, wezwany do kapitulacyi, postanowił się bronić do ostatniej kropli krwi, a gdy Sokoli począł strzelać z dział, Bakić wysłał gońców do Herbarta Auersberga, bawiącego w Kulpie z 700 ludzi, do Zrinskiego i Frankopana, błagając o pomoc. Upłynęło 25 dni, a odsiecz nie przybywała. Nareszcie Turcy wśród dymu i płomieni wdarli się do miasta, ale tylko 7 obrońców zastali. Z tych czterech wraz z Bakicem zginęło, gdy trzech jęto do niewoli. Sokoli obladowani lupami, napadnięty przez Piotra

Erdödy pod Obreszko ¹⁾. Schwendi, bawiący z wojskiem w wschodnich Węgrzech, zawarł rozejm z Turkami. Mimo tego, gdy Sulejmanowi niezwracano zdobytych miejscowości, groził wojną, na którą uchwalono w Brzetysławie podatek po 2 zł. Ośmielony tem Jan Zygmunt zwołał sejm do Torda, zapraszając nawet poddanych Ferdynandowych. Domagał on się elekcji swojej na króla węgierskiego.

Maksymilian, widząc ten stan rzeczy, szukał ratunku w rzeszy, a gdy zapewniał, że Węgry do Niemiec przyłączy, otrzymał 40,000 pieszych i 8,000 jezdnych. Papież dał 50,000 dukatów, książęta włoscy dostawili 4,000 ludzi, a stany czeskie i austryjackie do 10,000. Siły ogólne, po przyłączeniu wojowników węgierskich i chorwackich, wynosiły 80,000 pieszych i 25,000 jezdnych. Gdy wojska te były w pochodzie, Arslan, basza Budy, obległ Polotę, nie chcąc atoli spotkać się z Eckhardem Salmem, powrócił do stolicy. Wezyr Pertew stanął z 25,000 ludzi pod Gyula, a zajmwszy przez kapitulację miasto, ściąc kazał tamtejszego komendanta Ładysława Kerecsényego. Sultan z wojskiem przybył do Ziemlina, witany przez Jana Zygmunta, który otrzymał od Padyszacha dyplom na posiadanie Debreczynu, kraju między Dunajem a Cissą i Siedmiogrodu. Gdy Mikołaj Zrinski napadł i złupił pod Sziklós sandzaka Mahomeda z Firhaly, sultan, chcąc ukarać bana, acz miał zamiar iść na Jager, kazał wojsku ciągnąć ku Szizethowi.

Obrońcą tej twierdzy był Mikołaj *Zrinski* (Zrinyi), niedgdyś ban chorwacki. Liczył on wtedy lat 48. Mąż chrobry, jakby ze spiżu wykuty, gorliwym był konfesyi augsburgskiej wyznawcą, bo szczególnie w swobodzie sumienia rad się kochał, a jarzma żadnego i hierarchii kapłańskiej nie znosił, a je-no w Piśmie św. powagę wszelkiego rozumu uznawał. Słowianin z krwi i kości, więcej „domowinę“ swoją, aniżeli skarby, zaszczyty, dostojęństwa, a nawet rozkosze i żywot cenił, a w chwalebnej i bohatyrskiej za „swoich“ śmierci, chwałę swoją widział. Zebrawszy wtedy koło siebie kwiat rycerstwa, złożonego z najwaleczniejszych junaków, a wsparłszy dłoń na wysadzonej drogiemi kamieniami rękojeści od szabli, gromkim jak piorun zawołał głosem: „Turcy niezmiernej swojej ufają sile, a my w Bogu Wszechmocnym, który nas nie opuści, jeżeli od serca Go prosić będziemy (Turci se uzdaju u neizmjernu silu svoju, a mi u boga velikoga, koji nas neće ostaviti, ako ga budemo od srдца molili)“, Poczem, klnąc się na Boga, rzecze: „Nie zostawię was przynigdy, lecz nietylko żyć będę, ale i umrę z wami (neću vas nikada ostaviti, već ću s vami živjeti i umrieti)“ ²⁾.

Miał on wszystkiego 2,500 zbrojnych junaków. Dnia 1

¹⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 56.

²⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 58.

sierpnia 1655 r. przybył pod Szigeth beglerbeg Rumili z 90,000 ludzi i 300 działami. Dnia 5 przyjechał sam padyszach Sulejman. Twierdza składała się ze Starego i Nowego miasta, tudzież z zamku. Obwarowanie stanowiły drewniane palisady i także baszty; jedna tylko wieża prochowa była z kamienia. Ryknęło 300 dział przy okrzykach: „Allah“. Bomby ogniste zasypały Nowe miasto, pod które Zrinski ogień podłożył kazał, a gdy płomienie otaczać zaczęły domostwa, a dym gęsty zasłaniał okropny widok łamiących się z trzaskiem przepalonych belek, wódz w lśniącej, jako zwierciadło zbroi i w srebrnym z piropuszem na głowie szyszaku, dzierżąc w dłoni obnażoną szablę, postępował na czele zbrojnych w kierunku Starego miasta, a brzęk ostróg i szczęk oręża zagłuszał płacz i jęki nieszczęśliwych pogorzalców. Turcy z okrzykiem „Allah“ z trzech stron natarli na tę drugą dzielnicę. Nieprzyjaciel zostawił 3,000 trupów. Zrinski oczekiwał odsieczy Maksymiliana, postępującego powoli na czele stutysięcznego wojska. Mustafa Sokoli oznajmił Zrinskiemu, że jeżeli będzie kapitulował, otrzyma w nagrodę całą Chorwacyę. Sulejman zaklinał się na brodę proroka, jako wodza i wszystkich obrońców żywcem puści, byle mu jeno Szigeth dali. Zaciętą była walka d. 29 sierpnia. Sam sultan, objeżdżając szeregi na śnieżnym z bogatym rzędem arabczyku, zagrzewał swoich do boju. Mężni Chorwaci, jako lotne sokoły, walecznie sobie z Bisurmanem poczynali, a nawet samego agę Janczarów uchwycili. Dnia 5 września runęła z wielkim loskotem wieża prochowa. Pożar był tak gwałtowny, że nie można było go ugasić. Zrinski z garścią junaków schronił się do zamku, a gdy i ten padł, bronil się jeno z jednej jeszcze baszty. Sultan, strapiony tylu stratami, skonał był ze zgryzot tej nocy, nie doczekawszy się grzmotu chrapliwych surmi, obwieszczających o upadku Szigethu. Mustafa Sokoli zataił zgon sultana i kazał martwego już trupa posadzić na koniu, aby wlać otuchę w serca walczących. Nareszcie jaskrawe płomienie ogarniać poczęły ostatnie schronienie obrońców. Zrinski zdjął szyszak i pancerz, przywdział kosztowny dolman (dolmány), w którym niegdyś brał ślub z małżonką i zaszył w nim mieszek z 100 dukatami, „aby ten, co martwe jego znajdzie ciało, nie rzekł, jakoby się nie miał czem pokrzepić“. Głowę okrył kołpakiem z kitą białą, spiętą na dyamencie. Do boku przypasał szablę, w jaszczur oprawną, z rękojęścią, drogiem nasadzaną kamieniami, drogą mu po ojcu pamiątką. W świetne więc odziany szaty, wziął klucze twierdzy i na czele garstki bohaterów, wyruszył za bramy miasta, a wezwawszy imienia Jezus, z wydobytą z pochew szablą rzucił się na działa tureckie. Zatrwożony odwagą tą nieprzyjaciel, pocznie nań wolać po chorwacku: „ne gubi glave, već se predaj na milost carevu (nie gub głowy, ale się oddaj łasce sultańskiej)“. Zrinski jednak rąbał szablą na wszystkie strony, póki raniony w głowę i piersi, padł prawie bez

zmysłów na ziemię. Podnieśli go Turcy, położyli na olbrzymie działo i ścięli. Baszta, wysadzona prochem, zasypała w gruzach 3,000 bisurmanów. Głowę Zrinskiego obnoszono na żerdzi po obozie. Poległ także Wawrzyniec Juranić. Czarnko, wierny sługa Zrinskiego i mianowany przezeń następcą Gaspar Alapij dostali się do niewoli.

ROZDZIAŁ III.

Wypadki aż do śmierci Jana Zygmunta, księcia siedmiogrodzkiego (14 marca 1571 r.).—Kandydatura Maksymiliana I, syna jego Ernesta do tronu polskiego.—Powstanie włościan chorwackich.—Elekcyja i pobyt Stefana Bathorego w Polsce.

§ 1.

Powracali już Turcy z Szigethu, gdy Maksymilian pośpieszał z odsieczą; nie pozostało mu teraz nic innego, jak wrócić do Wiednia.

Jan Zygmunt, gwoi któremu Turcy przelewali krew węgierską, marzył o koronie i rad był z oblężenia Szigethu, podstępil z hufcem najętych Tatarów pod Tokaj, przerażony atoli wieścią o śmierci Sulejmana, zaniechał wojny, rozpuściwszy dzikich najemników, którzy w strasznem spustoszeniu i łupieztwie poszukiwali swojego zoldu. Pozyskał on dla partyi uwolnionego z jasyru Bebeka. Maksymilian ukarał przeniewiercę konfiskatą dóbr i wykonanie wyroku powierzył Schwendiemu. Ten, zajawszy Munkács, należący do Jana Zygmunta, ponowił wojnę domową. Turcy, wspierający młodego Zapolye, przysługę tę wynagrodzili sobie wprowadzaniem w jasyr 10,000 ludzi i zgodzili się w końcu na rozejm.

Król Niemiec, rad tradycyjnej przodków swoich polityce, Węgry i Czechy za prowincye rzeszy uważał. Ojciec jego zniósł elekcyę palatyna, a on nie krepując się w swojej tendencyi, po niemiecku na sejmie przemawiał, a lubo wywołał oburzenie, wkrótce atoli obietnicami pozyskawszy magnatów, podatek po 2 zł. od dymu ściągał, lubo z Portą pokój za pośrednictwem Verancića i Teufferbacha zawarł (17 stycznia 1568). Verancić otrzymał w nagrodę arcybiskupstwo ostrzyhomskie po zmarłym Olahu, namiestniku Węgier.

Porta, dążąca do wyłącznego panowania w Węgrzech, radaby była pozbyć się Jana Zygmunta, łądząc go żeniączką z córką króla francuskiego, aby w ten sposób utorować mu drogę do tronu polskiego, lecz dwór francuski nie mógł sprzyjać Węgrowi i Kalwiniście, który się dopiero czegoś dobijał-

Ponieważ tendencye germanizacyjne i katolickie Maksymiliana mogły być obojętnymi dla ugrzęźniętych w prywacie i nepotyzmie magnatów, którzy gwoli zaszczytom i pełnej szkatule dukatów z Habsburgczykiem dzierżyli, jednakże rycerstwo i Protestanci, nienawidzący Niemców Katolików, radzi byli gardłować za królem Madjarem i Protestantem, jakim był właśnie zawiedziony w nadziejach swoich Jan Zygmunt. Ujął się za nim Jerzy Bocskay, występując z kandydaturą młodego królewica. Szczupłe z początku kółko stronników jego coraz szerszy obejmować poczęło obwód; bo przyłączyli się doń Jan Balassa i Stefan Dobó, obrońca Jagru. Sprzysiężenie to atoli niedługo utrzymało się w tajemnicy. Pospieżyli do Wiednia Jerzy Rákóczy, Paweł Derogney i Franciszek Kálnássy i tam plan cały wydali. Porta nawet, niechętna sprzysiężeniu, ostrzegła o niem Maksymiliana. Bocskay schronił się do Siedmiogrodu, a Balassa i Dobó uwięzieni w Brzetysławie, dokąd przybyli, zaproszeni przez króla na sejm. Zebrane tam stany potępiły sprzysiężonych i zgodziły się na podatek po 4 zł. na 2 lata rozłożone.

Uchwała brzetysławska przebrała miarę i zatliła przytłumioną oddawna w włościanach iskrę niezadowolenia. Na czele ruchu stanął *Jerzy Karácsony*. Zwołał on w porze zimowej chłopów do Debreczyna (1569 r.), ale niebawem rozpuścił rzesze, zapraszając je na wiosnę. Zaledwie puściły łody i zazieleniła się świeża trawka, zebrało się w Debreczynie od 5,000 do 6,000 chłopów. Karácsony wybrał z nich 600, co najwaleczniejszych i obległ twierdzę Bala-Szent-Martón, gdzie ich rozbito i pozabijano. Mieszkańcy Debreczyna, acz z początku ruchowi temu sprzyjali, wnet atoli, widząc niepowodzenie chłopów, odmówili żywności. Wrzący gniewem Karácsony rzucił się na mieszczan, ale pojmany przez nich, ścięty został na rynku. Resztę rebeliantów rozproszył Mikołaj Báthory.

Jan Zygmunt zawarł z Ferdynandem traktat za pośrednictwem Gaspara Békesza (16 sierpnia 1570 r.). Młody Zapolya zrzekał się tytułu królewskiego, za co otrzymuje Siedmiogród i komitaty: Bihar, Średni Szolnok, Kraszna, Marmarosz i Huszt. W razie gdyby go Turcy wyparli z Siedmiogrodu, zapewniono mu księstwa opolskie i raciborskie. Król swata Jana Zygmuuta z córką Albrechta bawarskiego. Gaspar Békesz wymawia sobie następstwo po Zapolyi w razie bezpotomnej jego śmierci¹⁾. Wnet przystąpiono do swatów młodej pary, lecz Albrecht bawarski, gorliwy Katolik, nie chciał dać córki, czem przyspieszył zgon Jana Zygmunta Zapolyi (14 marca 1571 r.).

§ 2.

Po śmierci Jana Zygmunta stany siedmiogrodzkie obrały w Somlyó na księcia swojego Stefana Báthorego, skrytego Katolika. Maksymilian, aby tem skuteczniej zniweczyć przeci-

wnika, z pomiędzy kandydatów na wojewodę siedmiogrodzkiego przodek dał Bekieszowi, Wołoszynowi, świeżo do partii austryjackiej nawróconemu Zapolczykowi. Nowy wojewoda udał się do Fogarasu, zamierzając strącić z księstwa Báthorego. Przeworny atoli władca Siedmiogrodu, złożył Porcie 10,000 dukatów trybutu i otrzymał firman na księcia. Wnet i Maksymilian, odłożywszy rozprawę z Báthorem do czasów pomyślniejszych, zatwierdził go w nowej godności. Miał on teraz na myśli zabezpieczenie tronu węgierskiego dla syna Rudolfa i podatku czterozłotowego, będącego ongi przyczyną rozruchów chłopskich pod przewodem Karácsonyego. Dnia 25 września odbyła się koronacja królewica. Wdzięczny Maksymilian uwolnił sprzysiężonych Balassę i Dobó. Śmierć Zygmunta Augusta (d. 7 lipca 1572 r.) wzbudziła w Maksymilianie chęć osiągnięcia korony polskiej, lubo był niemalej z tej strony doznał zgryzoty; albowiem siostra jego *primo voto* Katarzyna mantuańska, wydana za zmarłego Jagiellończyka, nie zdołała sobie pozyskać względów męża, który ją odesłał do brata. Nieszczęśliwa królowa dolę swoją oplakiwała w Linzu nad Dunajem ²⁾.

Król, otrzymawszy wieść urzędową o zgonie Zygmunta Augusta, dobrą wziął sobie z tego otuchę, polecił panom czeskim Wilhelmowi z Rosenberga, najwyższemu burgrabiemu pragskiemu i Waclawowi z Pernsztynu, w. kanclerzowi królestwa czeskiego, aby czem rychlej udali się w drogę i o wszystkim powzięli języka ³⁾. Aczkolwiek granice Polski były strzeżone od Węgier przez Jana Tarłę, radomskiego i Mikołaja Liwę, zawichoskiego kasztelanów, a od Szląska ⁴⁾ przez Hieronima Ossolińskiego, kasztelana sandomirskiego, kasztelana żarnowskiego, Andrzeja Firleja, starosty sandomirskiego i Jana Płazę, posłowie zdołali przedrzeć się do Małopolski i na mocy uchwały sejmiku osieckiego zatrzymani w Urzędowie. Na zjeździe w Kaskach pod Warszawą pod przewodem prymasa i arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakóba Uchańskiego zwołanym, zgodzono się na zebranie w celu uchwały elekcyi, do Warszawy, w dzień Trzech Króli. Dnia 5 kwietnia 1573 r. zjechali się wszyscy na elekcyę w pobliżu wsi Kamień pod Warszawą. Commendoni, legat papieża Grzegorza XIII, zalecając monarchę katolickiego, torował drogę Maksymilianowi. Dnia 9 kwietnia

¹⁾ Dogiel, Dipl. Pol. I 151.

²⁾ Heidenstein Reinhold, Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do r. 1594. Ksiąg XII, z łacińskiego przetłomaczył Michał Gliszczyński. Zyciorysem uzupełnił Włodzimierz Spasowicz. Tomów 2. Petersburg, 1857.

³⁾ Orzelski Świętosław z Bożejowic, Bezkrólewic ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576. Przełożył z rękopisu publicznej biblioteki, przypisanymi i zyciorysem uzupełnił Włodzimierz Spasowicz. Petersburg i Mohilew. T. III.

⁴⁾ Bielski Marcin. Kronika polska (wyd. Gałęzowskiego t. XVIII Zbioru pisarzy polskich, 1832), str. 9.

otrzymali głos posłowie cesarscy. Pan z Rosenberga przemawiał po czesku, za Ernestem, młodszym Maksymiliana synem gardlując. Gerstman atoli, biskup wrocławski, ozdobnemi słowy przymioty Ernesta wysławiał. Inni zalecali arcyksięcia Ferdynanda. Zborowski, wojewoda krakowski, Szafraniec, kasztelan biecki z Pieskowej Skały, Firlej, sandomirski i Górka, poznański, tak sobie upodobali Rosenberga, iż zamiast Maksymiliana, albo Ernesta, samego posła na tronie widzieć chcieli; zwłaszcza, że on pan czeski, przez żonę Zofię, córkę Joachima I, elektora brandenburskiego, a wnuczkę Zygmunta I, spowinowaconym był z Jagiellończykami ¹⁾. Gdy wszakże największa ilość kresiek padła na Henryka Walezyusza, zgorzzeni tem Jan Firlej, wojewoda krakowski, Mikołaj Mielecki, wojewoda podolski, Andrzej Gostomski wojewoda rawski i wielu Protestantów do Grochowa ustąpiło i tam konfederacyę zawiązało. Okrom Franciszka Krasieńskiego, biskupa krakowskiego, nikt z osób duchownych do konfederacyi onej się nie zapisał ²⁾. Gdy już między szlachtą zanosilo się na ostre, Firlej, acz był niezgody onej przyczyną, wziął przed się i konfederatów na Walezyusza naklonił; zwłaszcza jako Mazurowie zapalczywie za Andegawęńczykiem krzyczeli, nazywając go „Gawenskim“, a Ernesta „Rdestem“. Z uchwałą konfederatów wysłany był do koła senatorskiego Andrzej z Górki, kasztelan międzyrzecki, który ostatecznie elekcyę gwoli Walezyuszowi przechylił.

Tymczasem Békiesz, podniecany przeciw Báthoremu przez Maksymiliana, negocyował z Portą o Siedmiogród. Jerzy Bánffy z Losoncz, z polecenia Báthorego zajął Fogaras. Nie pozostało nic innego Békieszowi, jak zbiedz do Wiednia. Książę siedmiogrodzki uznał go za zdrajcę i dobra jego skonfiskował.

§ 3.

Maksymilian dążący do absolutyzmu i germanizacyi, nie rad był zwolywaniu sejmów przez banów, lecz Chorwaci, żarliwie starodawnych praw swoich broniący, nie dali ich sobie wydrzeć, przyjąć jednak musieli Karola, brata królewskiego, za namiestnika i opłacać podatki, ściągane przez urzędników cudzoziemskich. Najwięcej cierpieli na tem ubodzy wieśniacy. Głód w roku 1570 sprzątał ich tysiącami. Z kory drzewnej melto mąkę. Nadomiar złego szlachta chorwacka gorzej Turków z bracią swoją w siermiędze postępowała. Szczególnym wrogiem ubożuchnych i nieszczęsnych chłopków był Franciszek Tahy, radca królewski i kapitan miasta Kanizsy. Nabył on od Stefana Báthorego połowę Susedgradu i Stubicy, a od króla

¹⁾ Wierzbowski F. Dwie kandydatury na polskij prestol Wilgelma iz Rozenberga i Ercgercoga Ferdinanda 1574—1575. Warszawa, 1889 g.

²⁾ Bielski „Kronika polska“ str. 135.

otrzymał prawem posiadania majątności po zmarłym bezpotomnie Andrzeju Henningu. Z uroszczeniami do tej posiadłości wystąpił zięć pomienionego Henninga Stefan Gregoryanec. Wszczęła się o to wojna domowa. Gregoryancy podburzyli poddanych Tahego, który zakuwać kazal młodzież w kajdany, gwałcił niewiasty, a z obory ostatnie wyprowadzał bydłę. Zjechała się komisya. Przesłuchano 500 świadków. Tahy jednak zwolniony od kary. Zrozpaczeni wieśniacy wyprawili deputacyę do Wiednia. Król polecił Stefanowi Fehérkövyemu, biskupowi veszprimskiemu, przeprowadzić śledztwo w tej sprawie, lecz biskup nie śmiał zajrzeć do Susedgradu, dlatego skargę swoją wniósł na sejm, zwołany w tym celu przez bana Draszkovica. Zapozwano i włóścian Tahowych. Ci zawiadomili piśmiennie, iż jako już o krzywdy swoje upominali się w Wiedniu, a że sprawiedliwości nie doznali, przeto nie widzą powodu, dla któregoby słuchać mieli tyrana. Przyjmą oni z pokorą każdego za pana, okrom Tahego. Sejm, nie chcąc się narazić Tahemu, uznał ich za rebeliantów „cum nota perpetuae infidelitatis“. Wieśniacy chwycili za oręż i rozesłali gońców po Chorwacyi, Styrsku i Krainie, wzywając wszystkich do broni. Napróżno ban usiłował uspokić wzburzone tłumy. *Maciej Gubec*, *Andrzej Pasanac* i *Michał Guszetic* zawładnęli ruchem, a *Eliasz Gregorić* objął dowództwo. Gubec zajął Stubicę. Wieśniacy uzbrojeni przeważnie w topory, kosy i młoty. Liczba ich wzrosła do 20,000. Ban polecił Gasparowi Alapićowi wyruszyć z 5,000 wojska przeciw powstańcom. Dodany mu do pomocy baron Thurn opanował Krszko. Padło 3,000 wieśniaków. Jeńcom kazal Thurn poobcinać uszy, ręce i nosy. Gregorić, zamierzający połączyć się z Gubcem, pobity na głowę, ledwie z życiem uszedł. Pod Stubicą oczekiwał Gubec z 10,000 ludzi. Uderzył nań Alapić i ludzi jego rozproszył. Wieszano wszędy chłopów. Nie było prawie w okolicy drzewa, gdzieby ktoś nie wisiał. Gubec schwytyany, zawieszony był do Żagrzebia. Tam na rynku ś. Marka rozebrano go do naga, posadzono na tronie żelaznym do czerwoności rozżarzonym i koronowano takąż koroną i poczem upieczone ciało jego ćwiertowano. Gregorić i Guszetic ścięci w Wiedniu.

§ 4.

Henryk Walezyusz, koronowany w Krakowie w lutym 1574 r., uciekł był dnia 18 czerwca t. r. Tym razem, okrom Maksymiliana i Ernesta, ubiegali się o elekcyę król szwedzki, królowna, Stefan Balthory i Alfons, książę Ferrary ¹⁾. Na elekcyi w Warszawie dnia 4 listopada 1575 r. Balthory podał 7 kondycyj. Arcybiskup gnieźnieński dnia 12 grudnia Maksymiliana

¹⁾ Bielski, „Kronika polska“, str. 207.

królem obwołał. Niektórzy wszakże senatorowie i rycerstwo obrali Annę królową, przydawszy jej za małżonka Stefana Báthorego. Blandrata i Berzewicyusz, posłowie siedmiogrodzcy podpisali podane kondycye, a do Báthorego wysłani: Jan Tarlo, wojewoda lubelski, Jerzy Mniszek, krajczy koronny, Wojciech Starzechowski, Mikołaj Jazłowiecki, Jan Ostroróg, Jan Płaza, Jerzy Niemsta, Adam Gorajski, Stanisław Łaszcz, Stanisław Pstrokański, Jan Bełdowski i Jan Radziejowski ¹⁾. Ci, co cesarza królem mieć chcieli, odradzali Annie onego za męża pójścia, a do księcia siedmiogrodzkiego posły z tem zgotowali t. j. Olbrychta, wojewodę sieradzkiego, Stanisława Nałęcza Gostomskiego, kasztelana sochaczewskiego, Stanisława Brodzica Radziwińskiego, kasztelana zakroczymskiego, Andrzeja Opalińskiego, marszałka koronnego, Sędziwoja Czarnkowskiego, Krzysztofa Zborowskiego i wielu innych. Na zjazd do Jędrzejowa (14 stycznia 1576 r.) przybył od księcia siedmiogrodzkiego Hieronim Pobóg Filipowski z dobrą od paną swego nowiną; bo elekt nietylko wdzięczność wyraża, ale i nadzieją rychłego przybycia wszystkich cieszy. Dnia 30 stycznia przyjechał i Rosenberg, nic wszakże nie wskórał; jeżeli na zjeździe onym elekcyę Anny i księcia siedmiogrodzkiego potwierdzili.

W Megeszu siedmiogrodzkim przyjmował Bathory posłów od elekcyi. Przemawiał Ostroróg wielce ozdobnie. Elekt dziękował i kondycye przyjął. Bawił tam Samuel Zborowski, który był po zabójstwie Wapowskiego do Siedmiogrodu uciekł i pieczęć swoją z podpisem do kondycyji przyłożył.

Békiesz wspierany przez Maksymiliana, pojawili się z wojskiem pod Dées (w czerwcu 1575 r.), rychło atoli pokonany przez Báthorego, bieżał do Szatmar. Turcy, ujmujący się niby za księciem siedmiogrodzkim, wielkie szkody na Węgrach i w Chorwacyi czynili. Maksymilian, jako gromem rażony elekcyą Stefana, wziął się, jakoby elekta do rezygnacyi przywiódł, ofiarując mu Satmár i Nagybanya, a gdy nie mógł w to dogodzić, chciał orężem prawa swoje odzyskać, lecz niemiłościwe Parki przecięły wątlą nić jego żywota (12 październik 1576 rok).

Pilno było Báthoremu do Krakowa, bo tam już 18 lutego zjechała królowna Anna, a koronacya miała być zgotowana 3-go marca.

Stany siedmiogrodzkie, pozbawione księcia, obwołały brata Stefanowego Krzysztofa. Elekt polski zatrzymał sobie wszakże tytuł księcia i dochody ziemi siedmiogrodzkiej, a gdy już był w drodze, widząc, że nie zdąży na koronacyę, wyprawił do Krakowa Emeryka Szolyoka z prośbą o odłożenie koronacyi do 8 kwietnia, w czem mu i pofolgowano. Posel nawet cesarski zamierzał go uprzedzić, aby wziąć ślub z królową. Elekt wszakże dopiero 18 kwietnia wjechał do Krakowa. Wnet

¹⁾ Tamże, str. 211.

odbył się ślub z królową i koronacja. Obrządków tych dla nieobecności arcybiskupa gnieźnieńskiego, który dzierzał z Austryjakiem, dopełnił Stanisław Junosza Karnkowski, biskup kujawski. Rychło po koronacji Stefan rozkazał zdobywać Lancoronę, bronioną przez Zacharyasza Góreckiego. Twierdza, będąca w posiadaniu Olbrychta Łaskiego, wojewody sieradzkiego, co z Austryjakiem trzymał, poddała się niebawem. Zginął w tej potrzebie jeden Węgrzyn Janosz Sasza ¹⁾. Gdy król Stefan zawitał do Warszawy (12 czerwca), wszczął się tam niemały dla Węgrów rozruch. Zdarzyło się, że krewcy wielce Madjarowie usieklі szablami pewnego szlachcica z rawskiej ziemi Chojnackiego, herbu Trzaska, który, gdy chciał opatrzeć u balwierza rany i tam mu niedali spokoju. Naszy ujęli się za Chojnackim, ztąd ta bójka, która wiele krwi kosztowała.

ROZDZIAŁ IV.

Chorwacya pod rządami Karona Styryjskiego. — Wypadki w Siedmiogrodzie. — Wojny tureckie. — Protestanci.

§ 1.

Rudolf słabowity z urodzenia, wychowany był na dworze króla hiszpańskiego Filipa II, gdzie pod kierunkiem Jezuitów nauczył się nienawiści do Protestantów. Za ledwie objął rządy po śmierci Maksymiliana, usunął się zupełnie od świata. Praga była stałym jego siedliskiem, gdzie zabawiał się astrologią, astrologią, alchemią i malarstwem. Wycieńczony rozpustą, przez 20 lat ociągał się do stanu małżeńskiego, a niezdolny przez to do niego, rządy zdał na zaufanych swoich radeów Leopolda v. Stralendorfa i Andrzeja Huniwalda. Zawarł on z Turcyą rozejm ośmioletni (25 grudnia 1576 r.), a nie rad był konstytucyi węgierskiej, zwołał też sejm do Brzetyślawy (5 września 1771 r.), ale czynił to dla pozorów, bo zwlekał ciągle, odraczając zagajenie to do 16 listopada, to nareszcie do 2 lutego 1578 r.

Murad III, objąwszy tron sultański po Selimie († 1574), kazał Ferhadowi, baszy bośniackiemu, najeżdżać Chorwaty, gdzie rządy namiestnicze sprawował Karol styryjski. Ten błagał króla o pomoc, ale Habsburgczyk, wycieńczony licznymi wydatkami, napróżno przez posłów zebrał w Stambule pokój. Ferhad, korzystając z tych kłopotów Austryjaka, całe wojsko Herbarta Auersberga w pień wyciął i głowę samego wodza

¹⁾ Bielski, „Kronika polska“, ks. VI. str. 13.

w darze sultanowi posłał. Pięć tysięcy junaków pokryto pobojowisko, Bazim, włość Keglevića i Zrin, dziedziczne Zrinskiich gniazdo, stało się łupem Ferhada.

Mimo rozejmu z Turcyą (1576 r.), Muzułmanie ciągłemi najazdami trapiłi pograniczne twierdze. Żołnierz niepłatny uciekał z twierdz. Mieszkańcy Krainy wyносили się do sąsiednich Korutan i Styrska. Jako Maksymilianowi tak i Rudolfowi sołą w oku były prerogatywy bana. Chciał on go uczynić zależnym od namiestnika Karola, lecz szlachta wytrwale starodawnych broniła zwyczajów i samoistność bana swojego wyratowała. Król zgodzić się musiał, że namiestnik nic bez porady bana przedsięwziąć nie może. Karol, widząc, że prośbami i podarkami nie odzyszcze zamków, które zabrał Ferhard, postanowił sam się z nim rozprawić, a lubo Chorwatom narzucił na bana Ungnada ze Styrska, jednak powszechnem do broni powołaniem, serca ich przywiązaniem zapalił. Uchwalono dostawić na wojnę jednego pieszego z pięciu, a jezdnego z dwudziestu dymów. Zebrało się 10,000 wojowników, nad którymi dowództwo objął Jerzy v. Khevenhüller, nadkapitan krajński ¹⁾. Przednią strażą dowodził Krzysztof Ungnad. Ruszyli Chorwaci z zamku Herendić (dziś sv. Petar na Mrežnicy) Zajęli wprawdzie Cazim i Ostrožac, ale zatrzymali się pod Bazimem ²⁾. Powziąwszy wieści, że Ferhad podąży z 30,000 wojska, Khevenhüller nakazał odwrót. Połowa wojska chorwackiego wyginęła od chorób. Straty te starali się wynagrodzić Tomasz Erdödy, Jerzy Zrinski, Baltazar Batthyány i Franciszek Nadasdy. Wybudowali oni zamek Bajcsę, a gdy beg Szigethu chciał im w tem przeszkodzić, skutecznej doznał odprawy. Stany chorwackie domagały się obrony granic, to też książę Karol utworzył z obwodów: Otoczac, Ogulin i Szluin tak zwany generalat Karlovacki, od miasta nazwanego na pamiątkę namiestnika Karłowacem (Karlstadt) 1579 r.

Król zajęty astrologią, rządy Węgier powierzył arcyksięciu Ernestowi. Ten zwołał sejm do Brzetysławy (1 stycznia 1580 r.). Stany nie chciały uchwalić podatku, skarżąc się na nadwężenie konstytucyi. Król jednak mimo dwukrotnej petycyi, nie chciał w to dogodzić. Łudził jednak Węgrów nowem zwołaniem sejmu, przyrzekając, że osobiście zebranie zagał. Przyjechał w listopadzie 1581 r. Po długich zatargach i obietnicach wyjednał wszakże podatek dwuzłotowy. Na drugim sejmie (w marcu 1583 r.), lubo nadużyć nie usunął, wytargował z zł. a nacierany przez stany odwołał z Chorwacyi nienawistnego Ungnada, a natomiast banem Tomasza Erdödego mianował. Zaprowadził kalendarz Gregoryński, co między Protestantami wywołało rozterki.

1) Hammer, Gesch. d. osm. Reich. t. IV.

2) Smicziklas, Pow. hrv. II, str. 73.

Z Turkami zawarto 8 letni rozejm. To nieprzeszkadzało utarczkom. Stefan Istvánffy pokonał Alego nad rzeką Sio (1584 r.), a ban Erdödy wspólnie z hr. Thurnem zagnali Ferhada, grabiącego Krainę, po Sluin. Zwycięzcy zabrali Turkom 600 jeńców i 10 buńczuków. Zaznaczyć jeszcze należy wawrzyńny Nádasdego pod Iwoniczem (1586 r.) i pod Koppány (1587 r.). Wysłany wszakże przez Nadasdego i Palfego przeciw Turkom Jan Görög, pobity, stracił 600 jeńców. Z tych wielu w Stambule na pal wbito. Zrinski jednak z Batthyánym i Nadasdym pomścili klęskę Göröga pod Kanizsą (1587 r.). Padło 2,000 Turków, a 1523 r. jęto do niewoli ¹⁾.

§ 2.

Siedmiogród pod rządem Krzysztofa Báthorego opłacał trybut Porcie w 1500 dukatach. Bekesz pojednał się z królem Stefanem w Bydgoszczy (1577 r.) i wszędy mu we wszystkich wojnach towarzyszył. Umarł w listopadzie 1579, wielce przez króla żalowany. Miał też i Krzysztof kłopot z Turki, gdy sułtan Piotra (Petryłę) wojewodę moldawskiego przywrócił. Dla zrozumienia tej rzeczy trzeba mi coś napisać o Iwonii, gospodarze wołoskim, Ten wziął się wielce na sułtana Selima, zwłaszcza, że Piotr (Petryło), brat wojewody moldawskiego, zabiegał w Stambule o rządy nad Wołoszczyzną. Iwonia, zagrożony w ten sposób wzywał pomocy Henryka Walezyusza, a gdy takowej nie otrzymał, udał się do Kozaków, którzy mu dali 1200 ludzi pod dowództwem Swierczkowskiego, Barsana, Kozłowskiego, Stuzieńskiego i Jańczy ²⁾. Wnet wojewoda moldawski, zamierzający brata swago Piotra (Petryłę) posadzić na gospodarstwie wołoskiem, z posiłkami tureckimi i węgierskimi na Iwonię ruszył, ale pobity, schronił się z bratem do Braiłowa. Miasto wszakże i wiele innych, a nawet Kilia przez Iwonię wzięte. Hieronim, starosta chocimski, który miał bronić przeprawy Turkom na Dunaju, zdradził pana swego, bo nieprzyjaciela przepuścił. Iwonia porażon, poddał się Turkom a rozplatawszy w kłótni brzuch baszy, zabito od Janczarów, którzy mu głowę ucięli, a ciało jego do dwóch wielbłądów przywiązali i w kęsy rozszarpali. Petryło na gospodarstwie wołoskiem obsadzon. Wnet atoli znalazł się między Kozaki zaporożkami pretendent jeden do tegoż gospodarstwa, dla wielkiej siły, iż podkowę łamał, Iwanem „Podkową“ zwan. Mienił on się bratem straconego przez Turków Iwonii. Wołochowie niezadowoleni z Petryły, posłali poń, aby im panował. Podkowa wkroczył z Kozaki do Wołoszczyzny, lecz ci, dowiedziawszy się, iż Petryło z niemałym ludem i działami ruszył, wielką

1) Fessler, Gesch. Ung. zes. 15, str. 10,

2) Bielski, Kronika polska VIII 175.

sobie ztąd trwogę wzięli i wojny niechali. Petryło domagał się przykładowego ukarania Podkowskiej. Stefan Bathory polecił schwycić Kozaka. Ścigał go niejaki Bobolski i nieomal co nie ułowił ptaszka w Niemirowie. Wymykał się w rozmaity sposób Podkowa, a gdy już ostatecznie czujność Bobolskiego omylił, do Wołoch wtargnął i aż po Soroki z Kozaki swoimi się zapędził. Potkał się z nimi Petryło, ale na głowę porażon przez Podkowską, który do Jassy wjechał i hospodarem okrzyknęty (1577). Wnet Petryło wsparty posiłkami tureckimi i od Krzysztofa Bathorego, do stolicy zdążył. Podkowa jednak, niewiele myśląc, opuścił Jassy i wrócił na Podole. Tam namówiony przez władze miejscowe, aby do Warszawy jechał, gdzie pewien być może łaski królewskiej, uczynił jako mu radzono, lecz łatwowność swoją więzieniem okupił. Poczem król na żądanie posła tureckiego ściać kazał Podkowską we Lwowie. Niezrażony tem brat Podkowskiej Aleksander, wpadł do Wołoch i Petryłę wygnał. Niedługo się wszakże cieszył Aleksander gospodarstwem, bo pojmany przez Turków i z innymi Kozakami na pal wbity (1577 r.). Sultan jednakże niezadowolony z Petryły, nie chciał go mieć na gospodarstwie, a natomiast Jankulę, rodem Sasa siedmiogrodzkiego posadził. Wygnany niebawem Jankuła z państwa, chciał schronić się do Węgier, lecz w drodze na Pokuciu uchwycen przez Mikołaja Jazłowieckiego, dał głowę pod topór katowski we Lwowie.

Stefan i Krzysztof Bathorowie nietylko o Siedmiogród, ile o wywyższenie domu swego dbali, dlatego też, ugrzęźnięci w poziomym nepotyzmie, przodek wszędy krewniakom dawali. Frymarczyli oni religią, bo sam Stefan, gdy było potrzeba, to Katolika, to Kalwina udawał, a wrodzony sobie absolutyzm i chciwość panowania pozorem dobra społecznego pokrywał. Wbrew prawom elekcyi Krzysztof umierając, chciał Siedmiogród przekazać dziedzicznie synowi swemu Zygmuntovi, którego stany na księcia obraly w Kolozsvárze (w maju 1581 r.) Stefan Bocskay, Jan Galfy i Dyonizy Csáky, mianowani przez ojca opiekunami młodego księcia, sprawowali regencyę po śmierci Krzysztofa (26 maja 1581 r.). Dla utrapienia kraju, który był przeważnie protestanckim, król sprowadził Jezuitów do Siedmiogrodu, czyniąc gwałt sumieniu poddanych, acz do panowania w tym względzie nie miał żadnego prawa. Posłał on tam z początku 12 Jezuitów. Sejm, nie chcąc się królowi sprzeciwić, zezwolił, że okrom Monostoru, Kolozsváru i Białogrodu siedmiogrodzkiego, nigdzie więcej Jezuitów osadzać nie powinien. Niewiele sobie ważył prawa i konstytucye krajowe, bo na wyposażenie akademii jezuickiej w Kolozsvárze, ściał 1,000 dukatów z pastorów protestanckich. Pozostała po Krzysztofie córkę Gryzeldę wydał za Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego. Była to już trzecia tego dygnitarza małżonka; dwie pierwsze bowiem: Anna Ossolińska i Krystyna Radziwiłłówna, jedna po drugiej rychło pomarły.

plub w kościele na zamku w Krakowie dawał Marcin Hab-
Sank Białobrzegi, biskup Kamieniecki (12 czerwca 1583 r.).
Były na onem weselu gonitwy i maszkarady dziwaczne. Przed
zgonem wzdragał się Stefan z przyjęciem Świętości Pańskich
(rzecz tę do następnego dnia odkładał, lecz w tem umarł
1586 r.). Chciał on mieć następcą Zygmunta, syna Krzysztofo-
wego, lecz panowie mu w tem nie dogodzili. Bielski taki kon-
terfekt jego podaje: „Był to pan wysokiej urody i krasny do-
syć, twarzy pociągłej, płci rumiano-czarnej, włosów czarnych,
a zębów dziwnie białych, nosa kęs zakrzywionego, z jakim po-
spolicie Atyllę malują“.

§ 3.

Starał się o koronę po śmierci Bathorego Maksymilian,
brat Rudolów. Popierał go Krzysztof Zborowski i Jordan
Spytek. Zamoyski jednak przemawiał za królewicem szwedz-
kim Zygmuntem Wazą i elekcyę jego przeprowadził. Zamie-
rzał Maksymilian wspolek z Zborowskimi zdobyć Kraków,
lecz odparty, cofnął się ku granicy szląskiej, gdzie doścignięty
przez Zamoyskiego pod Byczyną (24 sierpnia 1588 r.), jęty do
niewoli i osadzony w Krasnymstawie i nie pierwej ztamąd
wypuszczony, póki Rudolf z rezygnacyi z tronu polskiego
w imieniu brata przysięga nie potwierdził. Węgrzy atoli
wzdragali się z podpisaniem tej Rudolfa rezygnacyi, bo tracili
przez to uroszczenia do Rusi Czerwonej i 13 miast spiskich.
Rudolf polecił Ernestowi zwołanie sejmu na 1 listopada r. 1587
do Brzetysławy. Stany domagały się wyboru palatyna. Uchwa-
lono wszakże, że rada stanu ma się zbierać 4 razy na rok.
Niektórzy z członków tej rady powinni bawić ciągle przy Er-
neście i roztrzygać w sprawach, niewymagających żadnej
zwłoki. Izba węgierska oddzieloną będzie od niemieckiej.
Ustanawia się 4 komisye: 3 dla Węgier, 1 dla Chorwacyi. Za-
daniem ich jest dozór nad dochodami królewskimi i stanem
twierd pogranicznych. Zamiast palatyna król mianował Fehér-
kövyego, biskupa nitrzańskiego, namiestnikiem królestwa. Sejm
zezwolił na podatek po 2 dukaty dla króla, po 40 denarów
dla arcyksięcia i po 10 denarów dla komisarzy ¹⁾. Uchwały
przeszły *ad acta*.

Sinan, namiestnik turecki w Ostrzyhomie trapił ludność
straszniemi podatkami, a niepłatnych nędzarzy w niewolę sprze-
dawał. Pod Szikszó zgromiony przez Zygmunta Rákoczego,
Michała Serényego, Tomasza Szécsyego i Stefana Homonnaya
(1589 r.). Zabrali też Węgrzy miejscowość Gesztes między Pa-
pą a Białogrodem. Rudolf zwrócił Turkom Gesztes dla wyje-
dnania rozejmu (1590 r.). Utarczki ciągle trwały. Zanosilo się

¹⁾ Fessler, Gesch. Ung. zesz. XV. str. 14.

na wielką wojnę z Turcją. Dla odwrócenia tej wojny nakazał Rudolf, aby we wszystkich kościołach w Węgrzech w Niemczech dzwoniło 3 razy dziennie na modlitwę.

Sejm w Brzetysławie d. 25 stycznia 1593 r. zagaił już nie Ernest, lecz inny brat Rudolfa Maciej. Mimo burzliwości onegoż, zgodzono się po 3 zł. od dymu. Hasan, namiestnik Bosnii, poległ w bitwie pod Sziszek, a z nim 12 begów i 12,000 żołnierzy. Sinan mianowany w. wezyrem, uwięzić kazał posła cesarskiego Krekwitza. Przybył wnet Popiel Lobković z trybutem, ale musiał wrócić z niczem, bo sułtan rozdrażniony śmiercią Hasana, wypowiedział wojnę. Krekwitz, wiedziony w kajdanach za wojskiem tureckim, umarł w Belgradzie (4 września 1593 r.).

Sinan, wkroczywszy do Węgier, zawezwał Zygmunta Bathorego, aby się przyłączył z Siedmiogrodzianami do wojsk tureckich, ale młody książę nakłoniony przez Jezuitów na stronę Rudolfa, udając, jakoby zamierzał spełnić powinność wazala, wyruszył wprawdzie z poczem zbrojnych, ale udał się do W. Warazdynu, gdzie rozłożywszy się obozem, czas beczynnie spędzał. Poróżnił się z krewnym swoim Baltazarem Bathórym, który był antagonistą Austrii. Sinan, wzięwszy Veszprim i Palotę, rozłożył hufce swoje na zimowe leże po części w Peszcie, po części w Szegedynie. W okolicach Komorna zebrało się 40,000 wojowników węgierskich. Rudolf polecił Hardeckowi objąć dowództwo. Już zaczęto oblegać Białogród, gdy Hasan wyruszył z Budy z odsieczą. Hardeck niechawszy Białogrodu i napadł na Hasana pod Pákozd, Turcy stracili 6,000 ludzi i 44 dział

Król powierzył Maciejowi obronę Węgier. Ten na radzie wojennej w Raab, skreślił nowy plan działań strategicznych. Palfy zdobył Neograd, a Zrinski Berzencz, Segesd, Babocse i Csurgó. Hasan pod Tura stracił 3,000 ludzi, 47 dział i 25 buńczuków. Maciej w 50,000 wojska rozłożył się obozem pod Ostrzyhomem. Żołnierze grabili okolice, a starszyzna bankietowała w namiotach. Gdy już Maciejowi zabrakło pieniędzy, zawezwał do obozu stany, które zezwoliły na podatek po złotemu od dymu. Żydom i Anabaptystom nakazano płacić po 25 denarów od dymu. Przybyło wnet do Ostrzyhomu 20.000 świeżego posiłku. Gdy w. wezyr ciągnął z 200,000 wojska, zwinięto obóz i rozbito namioty pod Révftalu w pobliżu Raabu. Wodzowie jedli i pili. Sinan kazał budować most na Dnnaju, widząc to wojownicy chrześcijańscy, zaczęli uciekać w wielkim popłochu ku Starogrodowi (Altenburg). Sinan wziął Raab. Dowódca załogi Hardeck zapożyczony do Wiednia i tam ścięty z odrąbaniem prawej ręki. Stanowisko Macieja zajął hr. Karol v. Mansfeld. Sejm w Brzetysławie (w styczniu 1595) po staremu podatki uchwalili. Zabroniono panom utrzymywać hufce tak zwanych swobodnych hajduków. Ktoby uchwałę lekceważył, uważanym będzie za prze-

stępcę zdrady stanu, a hajduk traci głowę. Usiłowano Zygmunta III nakłonić do wojny z Turkami, lecz król ten nie chciał zrywać pokoju z Portą.

Zygmunt Báthory czynił wszystko, aby oderwać się z pod holdownictwa Turcyi i przyłączyć Siedmiogród do posiadłości Rudolfowych. Podżegano Serbów i Wołochów przeciw Porcie. Nie mogąc Zygmunt przewieść zamiaru swego na sejmie w Białogrodzie siedmiogrodzkim, siłą oręza zmusił stany do głosowania za projektem przyłączenia. Baltazar i Stefan Bathorowie nie uznali wymuszonej uchwały i tajemnie przeciw Zygmunтови uknuli sprzysiężenie i zwołali sejm do Tordy, gdzie uchwały białogrodzkie za nieważne ogłosili. Zaproszony do Tordy Zygmunt schronił się do Kővár. Ztamąd, wsparty hufcami zbrojnymi swoich przyjaciół, zaprosił sejmujących w Torda do Kólozsváru, dokąd sam osobiście przybyć przyrzeka. Sprzysiężeni napierani przez Sasów i Szeklerów, wysłali do Kólozsváru deputatów, których Zygmunt uwięzić i ściąć kazał. Imiona tych ofiar: Aleksander i Gabryel Kendy, Jan Iffiu, Grzegórz Déak i Jan Foró. Krewni jego: Baltazar Báthory i kanclerz Kovacsóczy uduszeni w zamku Számos-Ujvár. Taką śmiercią straceni w Gyalu Franciszek Kendy i Jan Bornemisza. Inni skazani na wygnanie i konfiskatę dóbr. Kardynał Andrzej i Stefan Báthory schronili się do Polski. W Pradze d. 25 stycznia 1595 r. pełnomocnicy Zygmunтови zawarli traktat z Rudolfem co do przyłączenia Siedmiogrodu. Książę i potomkowie jego po mieczu otrzymują Siedmiogród dziedzicznie pod zwierzchnością Rudolfa, z uwolnieniem atoli od powinności lenniczych. Traktat ten potwierdzony małżeństwem Zygmunta z Maryą Christierną, córką zmarłego arcyksięcia Karola ¹⁾. Mohamed III wstąpiwszy na tron po Muradzie III (18 stycznia 1595 r.), wyprawił w. wezyra Ferhada na poskromienie wiarołomnych holdowników. W Komornie czekał Mansfeld z 60,000 ludzi. Posunął się ku Ostrzyhomowi. Przybyłego z odsieczą Hasana pokonał Mansfeld 4 sierpnia, ale sam zmarł w dziesięć dni później. Maciej wziął Ostrzyhom. Wkrótce i Wyszegrad wpadł w ręce Węgrow. Główne dowództwo otrzymał arcyksiążę Maksymilian.

Ponieważ Aron, wojewoda mołdawski, który się sprzymierzył z Zygmuntem Báthorym, odpadł od swego sojusznika i przerzucił się do Turków, przeto Zygmunt kazał go uwięzić, a natomiast bojara Stefana Razwana посадzić. Michał wojewoda wołoski, przyłączył się do Zygmunta, który od obu tych potentatów hołd lenności przyjął i wnet do Wołoszczyzny wkroczył. Wódz jego Bocskay, zdobył Tergowiszte, a sam książę wziął Dziurdzewo. Razwan pozbawiony gospodarstwa przez Jeremiasza Mohilę, skończył życie na palu.

¹⁾ Fessler Gesch. Ung. zes. XV str. 25—29.

Sinan, namawiać począł sułtana do nowej z Węgrami wojny. Sejm w Brzetyślawie (15 stycznia 1596) zdołał wy-móżyć 18 złotych od dworu. Maciej odebrał Turkom Hatván. Sam sułtan Mohammed z 150,000 ludzi stanął pod Szegedy-nem, zamierzając iść na Jager. Załoga tej drugiej twierdzy, przeważnie z cudzoziemców złożona, związawszy komendanta swojego Nyarsgo, poddała się sułtanowi, który pod Mezö-Kere-sztes zupełnej doznał porażki (22 października). Pijani jednak żołdacy Maksymiliana poczęli łupić obóz turecki. Nieprzyjaciel, widząc to rozpasanie, zwrócił się do opuszczonego obozu i tam 12,000 Węgrów i Niemców wysiekl.

Zygmunt, obrzydziwszy sobie żonę, zamierzał rzucić się z księstwa i wstąpić do stanu duchownego. Odwiedził on w Pradze Rudolfa i zawarł z nim traktat tajemny, zezwalający na abdykację z księstwa i rozwód z żoną (1597 r.).

Adolf Schwarzenberg i Mikołaj Pálffy byli o tyle szczę-śliwi, że odzyskali Raab (28 marca 1598 r.), Tâte, Szent - Már-ton, Gesztes, Weszprim i Palotę. Maciej rozpoczął oblężenie Budy. Zdobyto fort z 40 działami. Deszcze i zimna przer-wały operacje wojskowe.

Zygmunt oddał Rudolfowi Siedmiogród, a sam objął za-pewnione mu w traktacie księstwo opolskie na Szląsku. Sprzy-krzył on sobie niebawem nowe księstwo i przywołany przez Bocskaya, powrócił do Kolozsváru, pojednał się z żoną, uwię-ził pełnomocników Rudolfowych i zwołał sejm do Torda, gdzie uznany za księcia. Jezuita atoli, których zamierzał wygnać, po-ruszyli sumienie jego i przywiedli do tego, że zgodził się ustą-pić z księstwa, oddając Siedmiogród Andrzejowi Bathoremu, kardynałowi i księciu biskupowi warmijskiemu, który d. 20 lutego 1599 przybył do Kolozsváru i objął rządy Siedmiogro-du, ale w październiku 1599 r. gwałtownie zamordowany ¹⁾.

Utarczki ciągle się ponawiały. Hajducy i żołnierze wa-łońscy łupili i palili wszędy. Nędza i mór czyniły spustosze-nia. Macieja zastąpił Filip Emanuel de Mercoeur, książę lota-ryngski. Nic on jednak stanowczego przeciw Turkom zdzia-łać nie mógł. Z poduszczenia biskupa Neustadtu Melchiora Khlesla, głównego doradcy Maciejowego, poniósł śmierć pod mieczem katowskim. Mówią, że przyczyną smutnego losu Ema-nuela była gorliwość w jego w wierze protestanckiej (1600 r.).

Michał, wojewoda wołoski, zająwszy Siedmiogród przy-właszczył sobie skarb Báthorych i uciskał mieszkańców. Ru-

¹⁾ Nie przytoczyliśmy powodu i szczegółów śmierci kardynała, bo oczekujemy ogłoszenia specjalnej i krytycznej w tym przedmiocie roz-prawy, napisanej przez przyjaciela naszego pana Andrzeja Veresa z Ko-lozsváru, który dla niepospolitych zdolności swoich, zajmie z czasem pierwszorzędne między historykami polsko-węgierskimi stanowisko. Za-znaczyć musimy tutaj uprzejmość i uczynność jego, rzadką między uco-nymi naszymi, niedbałymi w popieraniu rodaków.

dolf udawał, że pochwała jego postępowanie, lubo w duchu radby się go pozbyć. Domagał się wojewoda od cesarza Mołdawii, Wołoszczyzny i Siedmiogrodu, a gdy wygórowanych jego nie uwzględniono uroszczeń, poddał się Turcyi i otrzymał buńczuk na pomienione księstwa. Niezadowoleni z rządów jego panowie bieżeli do Polski i nakłaniali bawiącego tam Zygmunta Báthorego do wystąpienia ze swojemi prawami. Zamoyski, osadziwszy Jeremiasza Mogilę w Mołdawii, gotował się do Wołoszczyzny. Szlachta siedmiogrodzka wypowiedziała Michałowi posłuszeństwo. Pokonany wojewoda w bitwie między Enyed i Miriszlő, uciekł do Wołoszczyzny, skąd spłoszony przez Zamoyskiego, schronił się do Pragi. Na sejmie w Kołozsvarze obrano Zygmunta Báthorego (2 lutego 1601 r.). Rudolf polecił Bascie, aby osadził w Siedmiogrodzie Michała. Wnet też Basta wkroczył do Siedmiogrodu i pokonał wojska Zygmunta pod Goroszlő w pobliżu Somlyő (3 sierpnia 1601 r.). Basta prześladował swoich przeciwników, a Hajducy łupili spokojnych obywateli. Następnego roku (1602) Zygmunt, wyrobiwszy sobie firman sultański na księstwo, przybył do Déva. Tutaj Jezuici wpłynęli nań, aby się pojednał z Rudolfem. Ponowiono dawne układy w Pradze. Zygmunt zagrożony przez malkontentów, pojechał do Czech, gdzie umarł w 12 lat później. Mojżesz Székely wystąpił w obronie niezawisłości Siedmiogrodu, ale pobity przez Bastę pod Białogrodem siedmiogrodzkim, bieżał z Gabryelem Bethlenem i innymi wodzami do paszy Temesváru ¹⁾.

Na sejmie d. 22 lutego 1602 r. skarżono się na gwałty niepłatnego żołnierstwa i zapozwano Stefana Illësházege o obrazę Majestatu. Król zamierzał Saint-Georgen i Bösing podnieść do rangi miast królewskich z prawem głosowania na sejmach, ale Illësházy, będący właścicielem rzeczonych miejscowości nie chciał się zgodzić na te ich prawa, a gdy nań nalegano, miał wyzywającemi słowy, wyrazić się o Rudolfie. Sędziowie nie mogli się zgodzić w sentencyach prawnych.

Wygnaniec Mojżesz Székeli zajął Siedmiogród i ogłosił się księciem, lecz poległ w bitwie z Sorbanem Radulem wołoskim pod Brasső (Kronstadt) d. 17 lipca 1603 r. Wznowiono proces przeciwko Illësházemu, który ucieczką do Polski uratował gardło.

Król, podżegany przez Jezuitów, polecił odebrać Protestantom katedrę koszycką i zwrócić ją kapitule jagerskiej, która się do Koszyc przed Turkami schroniła. Mieszczanie bronili świątyni. Wtedy z rozkazu królewskiego Jakób Belgiojoso Barbiano wszedł do kościoła z siłą zbrojną, rozpedził pastorów (4 stycznia 1601 r.), zabronił odprawiania nabożeństw protestanckich nawet po domach prywatnych i skonfiskował posiadłości ziemskie miasta.

¹⁾ Fessler, Gesch. v. Ungarn zesz. IV str. 48—52.

Powstał krzyk niemały na sejmie 3 lutego 1604 r. Maciej starał się ułagodzić stany, obiecywał, że sam wstawi się u króla w sprawie wolności religijnej. Wszyscy hurmem protestowali i grozili, że siłą bronić będą swobody sumienia. Niektórzy złożyli urzędy. Król w odpowiedzi, powołując się na ustawy ś. Stefana, oznajmił, że staraniem jego będzie utrzymanie jedności Kościoła rzymsko-katolickiego i tępienie kacerstwa.

§ 4.

Nietyle symonia i ugrzęźnięcie w świeckości duchowieństwa, jak w Niemczech, o ile panowanie Turków stało się w Węgrzech ważnym rozwoju protestantyzmu czynnikiem; aczkolwiek początek onegoż był niemieckim i zapewne byłby się ograniczył jeno do Sasów siedmiogrodzkich, gdyby nie osłabiony przez Portę wpływ Austrii, która przez władców swoich przodując w rzeszy niemieckiej, w szczególnej pieczy miała pierwiastek rzymski, tkwiący w Kościele rzymsko-katolickim, instytucjach i kulturze spotęgowanej nowymi prądami humanistycznymi. Były to czynniki, na których opierała się tradycja cesarstwa, będąca warunkiem istnienia dynastji Habsburgów. Bez Kościoła nie byłoby nietylko cesarstwa ani królestwa niemieckiego, bo jedno i drugie było rzymskiem, a nie kto inny jeno najwyższy biskup rzymski rozdawał wiernym Kościołowi monarchom korony. Sam akt koronacyjny wymagał olejów ś.ś. konsekrowanych przez biskupów. Był to dla Habsburgów skarb drogocenny, bo okrom berła, jabłka i korony, dawał im stółę na ramieniu i dalmatykę, t. j. święcenie dyakona, będące szóstym z rzędu przed presbyterem. Protestantyzm więc, zarzucający powagę Stolicy Apostolskiej, a opierający dogmatykę swoją na Biblii i nauce Apostołów, tudzież tak zwanych ojców Kościoła, zwłaszcza Augustyna ś. dążył do wskrzeszenia systemu komunalnego, t. j. dawnych gmin chrześcijańskich. System taki był protestem przeciwko papieżowi i całej hierarchji. Gwoli usunięciu tej powagi trzeba było zniweczyć czynniki, przyczyniające się do jej rozwoju i potęgi, t. j. tak zwane „uczynki“: posty, pielgrzymki, umartwienia, modlitwy za zmarłych, wzywania orędownictwa Matki Boskiej i Świętych Pańskich. Działo się to przez wiarę, iż Chrystus, ponosząc śmierć na krzyżu, uczynił zadosyć za grzechy, bo przez Niego złożoną została ostatnia całopalnego baranka ofiara. Zniesienie jednak kapłaństwa, bierzmowania i ostatniego olejem ś. namaszczenia nie jest wynikiem tych sentencyj, jakby się napozór zdawało, jest to raczej zbiegiem okoliczności, z którym trzeba było się pogodzić. Oto przyczyna w tem, że Luther, Zwingli, Ekolampadyusz i inni pierwotni reformatorowie, nie mając sakry biskupiej, nie mogli udzielać święcań kapłańskich, bierzmowania, olejów ś.ś. i t. p. Niemożność więc udzie-

lania tych Sakramentów wymagała ich zniesienia, umotywowanego obrotami dyalektycznymi. W następstwie tego upaść musiała transsubstancjacja, lubo, nie chcąc zrywać z tradycją Kościoła, zatrzymano w konfesji Augsburskiej obecność Ciała i Krwi Pańskiej w chwili pożywania. Kościół wszakże Helwecki Zwingliego i Kalwina nie przyjmuje obecności cielesnej Chrystusa, motywując to Wniebowstąpieniem Pańskim, które się działo nie tylko duchowo ale i cielesnie. Nadmieniliśmy, że system komunalny, godząc na hierarchię i papieża, rozrywał jedność Kościoła, utkwioną w kosmopolityzmie świata rzymskiego, który z natury swojej, zespalając rozliczne żywioły w jednolitą całość, nadawał się, według ówczesnych pojęć, do organizacji państwowej pod berłem namaszczonego przez biskupa monarchy. Protestantyzm, usuwający z liturgii łacinę i przemawiający do ludów wszystkimi językami globu ziemskiego, rzucił w nieświadome osobowości swojej plemiona nasiona uśpionego w nich poczucia narodowości, a nęcąc monarchów niezawisłością od kurji, wskazywał na naród, który od tam miał odegrać rolę łącznika państwowego i podstawy monarchizmu.

Pierwiastek ten atoli, rozwijający się z systemu komunalnego i zespalający się z ideją narodową, nie mógł przedstawiać dostatecznych do istnienia monarchizmu warunków; bo prędzej czy później wróciłby do źródła, z którego wypłynął, t. j. komunalności czyli gminowładztwa i rodowości, będącej początkiem plemion i narodów, gdy monarchizm, jakieśmy to na początku książki naszej nadmienili, powstał ze zmiany tych stosunków socyologicznych. Monarchizmowi, jak wiadomo, pomógł w tym względzie Kościół, z natury swojej ściśle kosmopolityczny.

Nie dowierzali nowemu prądowi Habsburgowie, acz Luteranizm schlebiał im, posuwając uniżoność swoją aż do służalstwa, a szlachcie sprzyjał i wybujałości jej popierał, dogadzając namiętnościom tej kasty.

Jako w dziejach husytyzmu czeskiego reakcja ludowa objawiła się w Taboryzmie przeciw Utrakwistom czyli Kielichowym vel Kalikstynom, tak i Luteranizm zwalczać musiał podobne ruchy Anabaptystów, z łona ludu werbowanych. Ztąd nienawiść Ferdynanda I do tej sekty. Nie Luther, jak twierdzi Boerne, lecz Anabaptyzm zniósł służebności; bo ten pierwszy, pozostawiając dawne zwyczaje średniowieczne, pomnożył je nawet niskim serwilizmem. Protestantyzm, oparty na Biblii nie miał nic wspólnego z humanizmem i racjonalizmem; owszem, wyrodziwszy się w purytanizm, potępił filozofię, teatr i sztuki piękne, uważając je za sprawy czartowskie, z sprosnego pogaństwa wyległe. Dowodzi to płytkości niektórych rzekomych socyologów, posadzających protestantyzm o racjonalizm. Powtarzamy, że według Kościoła tego, nie żaden rozum ludzki, lecz Biblia stanowi wyrocznię. Zasługi ludzkie

bez wiary w Jezusa Chrystusa są niczem, a nawet grzechem według nauki konfesyji Augsburskiej. Poznawszy teraz znaczenie tego nowego naówczas prądu, zrozumimy rolę jego w dziejach węgierskich.

Pojawił się on pierwotnie, jak wiadomo, u Sasów siedmiogrodzkich, którzy chcąc osiąść majątności tamtejszego duchowieństwa, a przytem w ustroju gminnym nowej organizacji kościelnej, pożądaną dla siebie widząc glebę, radzi się nowinek onych chwycili. Obaj monarchowie: Ferdynand I i Jan Zapolya nie sprzyjali propagandzie. Pierwszy upatrywał w tem dążności partykularne, rozkładające całość Kościoła i państwa, drugi zaś obawiał się przeważnego wpływu Sasów na sprawy siedmiogrodzkie i węgierskie. Niepospolite w propagandzie protestanckiej są zasługi *Jana Hontera* (Honterus), rodem Sasa. Urodził się on w Brassó (Kronstadt) d. 21 sierpnia 1490 r. Chciwy nauk, zwiedził Wiedeń, Bazyleę i Kraków, gdzie na tamtejszych wszechnicach, z wielką pilnością wykładów słuchał. Skłonny do rozmyślań, upodobał sobie naukę Lutra. Wróciwszy do Siedmiogrodu, słowem i pismem rozkrzewiał nowe zasady, a gwoli łączniejszemu ich zaszczerpieniu, założył pierwszą w Siedmiogrodzie drukarnię. Okrom pism polemicznych wydał *Carthographia Transylvaniac*, gdzie umieścił pierwszą mapę Siedmiogrodu. Równocześnie prawie z tych samych powodów szerzył się Luteranizm na Śpiżu.

Poznała niebawem szlachta węgierska korzyści dlań płynące z protestantyzmu. Był to nielada środek opozycyjny przeciwko uroszczeniom Habsburgów. Wzbudzał i szerzył wszędy poczucie narodowości. Ogół zasmakował w zakazanym owocu. Rozbrzmiewała zagłuszona dotąd mowa węgierska. Szlachta i rycerstwo bogaciły się na dobrach kościelnych, a zwolnione od hierarchii rzymskiej, tem śmielsze przeciw Habsburgom stawiały czoła. W ślady Luteranizmu zawitał do Węgier Zwinglianizm i Kalwinizm. Konfesyje te różniły się głównie w nauce o Wieczery Pańskiej. Luther nauczał o konsubstancjacji, t. j. o obecności Ciała i Krwi razem z chlebem i winem (*in pane, sub pane, et cum pane*); Zwingliusz (ur. 1484 † 1531 r.) odrzucał obecność zupełnie, a Kalwin przypuszczał ją wprawdzie, ale w sposób duchowy ¹⁾.

Maciej Devay, zwany „Lutrem węgierskim“, szczególnie głosił naukę o konsubstancjacji (1531 r.). Dwa razy za gorliwość do więzienia wtrącany, ostygł w wierze i przyjął zasady Zwinglianizmu, który, zwłaszcza między Madjarami, zaczął podkopywać Luteranizm i wespołek z Kalwinizmem stanowcze odniósł zwycięstwo ²⁾.

¹⁾ Buliński Melchior ks. *Historja Kościoła Powszechnego* (Wrsz. 1866) t. VI.

²⁾ Tamże.

Biskupi i pralaci pozbawieni dochodów z biskupstw i prebend, które odpadły pod panowanie Turcyi, przechodzili na protestantyzm. Między nimi biskup nitrzański Podmaniczky, co koronował Zapolęę i Ferdynanda I. Obok Luteranizmu i Kalwinizmu szerzył się także Socynianizm, nazwany w II połowie XVI w. Unitaryzmem. Powstał on we Włoszech. Jest to wskrzeszony Aryanizm, protestujący przeciwko Trójcy ś. Najglówniejszymi rozkrzewicielami tej nauki byli: *Jan Campanus*, *Piotr Martirius* z Florencyi, *Celio Secondo*, *Curionus* z Turynu, *Franciszek Stankar* z Manui, *Paweł Alciatus*, *Bernardyn Ochin* z Sienny, były prowincyał Kapucynów, który udał się do Polski i umarł na Morawach. Najprzedsniejszym wśród nich był *Lelijusz Socyn*. Przybył on w r. 1551 do Polski, gdzie żył w ścisłej przyjaźni z *Franciszkiem Lizmanininem*, spowiednikiem królowej Bony. Właściwym organizatorem Socynianizmu czyli Unitaryzmu albo Antitrinitaryzmu był synowiec Leliusza *Faustyn Socyn*. W Siedmiogrodzie propagował zasady Socynianizm *Jerzy Blandrata*, Włoch i lekarz przyboczny Zapolych i Báhorych. Przywołał go do Polski Lizmani, zkład atoli po uchwale sejmowej (1564 r.) i w Lublinie (1566 r.), skazującej na wygnanie wszystkich cudzoziemców Unitaryuszów, powrócił do Siedmiogrodu. Głosił w tym czasie nową naukę Sas siedmiogrodzki *Franciszek Dawid*. Obdarzony z natury krasomówstwem, samego nawet księcia Jana Zygmunta z Kalwinizmu na Unitaryzm nawrócił, o co się wielce srożył *Piotr Juhász*, zwany „Melusem“, zarliwy wielce w Debreczynie Kalwinista. Różniący się nieco w zdaniu od Dawida Blandrata, nie mogąc sobie z nim poradzić, zawezwał Faustyna Socyna z Polski. I ten pokonany przez Dawida w dyspucie, powrócił, zkład przybył. Ożenił się ten Faustyn z Elżbietą, córką Krzysztofa Morsztyna, pana na Pawlikowicach pod Wieliczką. Dawid, wtrącony do więzienia, umarł w r. 1579. Śmierć Faustyna nastąpiła w Lutosławicach r. 1604. Ten drugi zalecał cześć Chrystusowi, gdy pierwszy ją zarzucał. Z duchownych węgierskich zarliwym był wyznawcą Socyanizmu *Andrzej Dudics*, niegdyś biskup Pięciokościeleca. Bawił on w Polsce, gdzie otrzymał indygenat, nabył miasto Śmigiel przy granicy szląskiej i dwukrotnie się ożenił, t. j. I-voto z Reginą Straszówną, a II-voto z Elżbietą Zborowską. Zgon jego nastąpił w Wrocławiu 1589 r. ¹⁾.

Chorwaci gorliwie w wierze katolickiej trwali, jednakże w II połowie XVI, młodzież chorwacka, zwiedzając uniwersytety zagraniczne, nawykła do Protestancyzmu, a wróciwszy do kraju, swobodnie reformę głosiła. Jan Ungnad ze Styrska, będący naonczas banem chorwackim, szczególnym był nowego kierunku orędownikiem. Krzysztof, książę wirtenberski, dał

¹⁾ Tamże.

mu na miejsce pobytu w swoim księstwie miasto Urach. Tu i w Tubindze Ungnad założył dwie drukarnie, które, okrom łacińskich, zaopatrzywszy czcionkami kirylicznymi i gładolicznymi, drukował pisma protestanckie dla Chorwatów i Słowenów czyli Krainców albo Korutanów. Puścił on już na świat 25,000 egzemplarzy rozmaitych pism chorwackich i słoweńskich, ale śmierć przecięła nić wielce pracowitego jego żywota. Stefan *Istran* i *Antoni Dalmatin*, wydali w r. 1568 w Ratysbonie Homilie na wszystkie niedziele i świętki. Nawrócony na Luteranizm Jerzy Zrinski założył drukarnię w Nedelisztach (1570 r.), gdzie Protestant *Michał Buszić*, były archidyakon dyecezyi zagrzebskiej, drukował dwie księgi, które dedykował Maksymilianowi, uważanemu wtedy za przyjaciela reformacyi. Przetłomaczono w tym czasie Tripartitum Verbóczego na język chorwacki. Później przeniesiono drukarnię z Nedeliszta do Warazdynu. Propagowano nową naukę na pograniczu wojskowym, a w Karłowcu kaznodzieje protestancy głośno głosili słowo Boże, na co mieli nawet pozwolenie od arcyksięcia Karola ¹⁾.

Ponieważ rozwój Protestantyzmu w Węgrzech zbyt szybko czynił postępy, obejmując prawie cały naród, niezbyt w nowej wierze ugruntowany, przeto nastąpić miała reakcyja, która Węgrów, Polaków i Czechów przywróciła Kościołowi Katolickiemu. Sobór Trydencki, usuwający pewne nadużycia, zadowolili o tyle Katolików, że powstrzymał ich od dalszego przejścia na oboz Protestanów. Rudolf i następca jego Maciej II, nie szczędzili środków, aby zyskać sobie duchowieństwo, nader do reformy skłonne. Biskupi, pozbawieni dyecezyj, zatrzymali swoje tytuły i w innych zupełnie miejscowościach stolicy sobie obrali. I tak, arcybiskup ostrzyhomski osiadł pierw w Brzetyślawie, a następnie w Tyrnawie, a biskup jagerski w Koszycach, mając zabezpieczenie na probostwie Praemonstrantów w Jászó. *Mikołaj Oláh*, arcybiskup ostrzyhomski, sprowadził Jezuitów i osadził ich w Tyrnawie (1561), z kąd atoli ojcowie po zgorzeniu tego miasta, wywędrowali. Niebawem Maksymilian z porady kanclerza, biskupa Raabu i kardynała Jerzego Draskovića przywrócił zakon Loyoli (1586 r.), który z ustroju swojego odznaczając się niepospolitą karnością, rozwinął niezwykłą w nawracaniu Protestanów działalność. Usługiwali chorym, wspierali ubogich, cieszyli smutnych i pokrzepiali w Wierze wątpiących. Dla zwabienia innowierców do Kościołów Katolickich, urządzali w nich wspaniałe nabożeństwa z wyborowemi śpiewami, nie szczędząc światła na ołtarzach, bogatych antepediów, relikwiarzy, monstrancyj i t. p. W Wielki Piątek i Wielką Sobotę zaprowadzili tak zwane „Groby“ po kościołach, gdzie wśród dekoracyj i rzęsiatego światła, spoczywał Chrystus w skalistej jaskini, strzeżony przez weteranów rzymskich.

¹⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 108—110.

Wobec tak groźnego niebezpieczeństwa Protestanci poczęli organizować swój Kościół. Na synodach wybierano seniorów i superintendentów. Zaprowadzono jednostajną liturgię, układano śpiewniki i ćwiczone się w wymowie kaznodziej-skiej. Brak jednak jedności i rozdziwienie w łonie Luteranizmu, podkopywały Niekatolików. Melachton bowiem po śmierci Lutra uznał potrzebę tak zwanych uczynków, co wywołało protest Mikołaja Ansdorfa (1551 r.) i Flakcyusza, zwanego „Ilirykiem“ profesora w Jena. Nauka Melanchtona, ponieważ do „uczynków“ dopuszczała współdziałanie (synergismos) woli ludzkiej i łaski Boskiej, nosi nazwę *synergizmu*. *Andrzej Osyander*, profesor królewiecki, twierdził, że Chrystus nie przez śmierć krzyżową, lecz przez Boską swoją naturę stał się człowiekiem. Zwolennicy Melanchtona, zwani, jakżeśmy wspomnieli, Synergistami, otrzymali z czasem miano Krypto-Kalwinistów albo Filipistów (od swojego mistrza Filipa Melanchtona); ponieważ w nauce o wolnej woli i o Sakramencie Ołtarza przybliżyli się do Kalwina. August, elektor saski, gwoli pogodzenia tych różnolitych zdań, zwołał synod do Torgawy (1576 r.) gdzie na mocy uchwały zgromadzonych Teologów wydano tak zwaną Księgę zgody (Concordien-Buch) czyli symboliczną, niewszędy atoli przyjętą. Pod przewodem *Kalisona* czyli *Jerzego Kaliksta*, profesora helmstadzkiego, zaczął się objawiać zwrot ku Katolicyzmowi, znany pod imieniem *synkretyzmu*, który wszakże nie zadowolił ani Katolików, ani Protestantów. Kalwiniści podzielili się na *Gomarystów*, t. j. wyznawców czystej nauki Kalwina i *Arminianów*, t. j. przeciwników predystynacji czyli przeznaczenia. Początek obu stronnictwom dali dwaj profesorowie uniwersytetu w Lejdzie: *Franciszek Gomar* i *Jakób Arminius* (1604 r.). Spory te przez częste z Niemcami stosunki, zagościły i w Węgrzech. Na synodzie w Csepreg (1590 r.) przyjęto większością głosów Księgę symboliczną, przeciw czemu protestował *Stefan Beythe*, superintendent i kaznodzieja nadworny Baltazara Batthyánego. Wobec grożącego atoli niebezpieczeństwa, gdzie zarliwy Katolik arcyksiążę Ferdynand styryjski, rozdmuchiwał głównie fanatyzm, Protestanci zaniechali sporów teologicznych i poczęli podnosić głosy przeciw uciskowi. Szlachta zebrana w Galszécסs oznajmiła, że nie zgodzi się na uchwałę podatkową, dopóki artykuł 22, skierowany przeciwko Protestantom, usuniętym nie będzie. Przywódca niezadowolonych Walenty Homonyay zaledwie za 20,000 talarów wykupił się od konfiskaty dóbr swoich i kary śmierci. Belgiojoso, zebrawszy Hajduków, wygnał z Liszka (w pobliżu Tokaju) kaznodziejów protestanckich, a kościół tamtejszy podarował Jezuitom. Na Szpiżu, gdzie nadzupan Krzysztof Thurzó przyjął religię Katolicką, usiłowano Protestantom odebrać kościoły.

Gdy Basta tyranizujący Siedmiogród, opuścił z wojskiem tę prowincję, korzystali z tego Gabryel Bethlen i pasza Te-

mesvaru, zamierzając wpaść do Siedmiogrodu i posadzić tam na księstwie Stefana Bocskaya, który, powróciwszy z Pragi, oczekiwał na bieg wypadków w dobrach swoich w okolicach Debreczyna i W. Warazdynu, piastując naonczas godność radcy królewskiego. Wodzowie Rudolfowi Ludwik Rákóczy i Dampierre-Duval, napadli w pobliżu Lipy (Sárczy) na podążających do Siedmiogrodu Bethlena i paszę Temesváru. Walka krótko trwała. Zwycięstwo otrzymali Rákóczy i Dampierre. Między łupami znaleziono i listy Bocskaya, które posłano Belgiojosemu, bawiącemu w obozie w Rakamasz. Zawezwał on Bocskaya do obozu, lecz możny magnat i gorliwy wyznawca Konfesyji Helweckiej zamiast odpowiedzi, począł gotować się do broni, werbując Hajduków z obozu Belgiojosa, który wyruszył w kierunku Kereki, jednego z zamków Bocskaya, a rozłożywszy się obozem pod Diószeg, kazał podkomendnemu swojemu Janowi Petzowi z Koszyc zająć Almosd. Tego niebawem Hajdacy nietylko, że wyparli z zajmowanego stanowiska, ale i na śmierć zarabali. Belgiojoso schronił się na Spiż. Koszycanie z trymfem witali w murach swoich Bocskaya, który wzywał wszystkich do broni. Pełnomocnik jego Korláthy, zawarł sojusz z w. wezyrem.

Basta, na rozkaz Rudolfa wyruszył z Ostrzyhomu z 15,000 wojska. Jeden z powstańców Błażej Németh, rzucił się nań z 8,000 Hajduków, lecz śmiałość swoją opłacił porażką pod Osgyán, a jęty do niewoli, poniósł śmierć przez ćwiertowanie. Sam nawet Bocskay, oczekujący Bastę pod Edelény, stracił 1,500 ludzi, schroniwszy się do Göncz. Basta pokusił się o zdobycie Koszyc, ale zniechęcony meztwem obrońców, skierował pochód ku Presiowu (Eperies), które zajął. W lutym 1605 r. obległ Basta Tokaj, lecz niepokojony przez Hajduków, cofnął się do Brzetysławcy.

Przerażony król polecił Maciejowi zwołać sejm do Brzetysławcy na 6 stycznia 1605 r. Zaledwie garstka posłów raczyła tam przybyć.

W Siedmiogrodzie Bethlen zapalił iskrę rokoszu, do którego przyłączyli się i Szeklerowie, gardlujący niegdyś za Rudolfem. Dnia 3 lutego 1605 r. stany siedmiogrodzkie, okrom Sasów, obwołały księciem Bocskaya w Szereda, a dnia 20 kwietnia w zanku Szerencs uznały religię Katolicką i Protestancką za równouprawnione, powierzając dowództwo Walentemu Homonnayowi i Jerzemu Szécsy. Michal Kátay otrzymał nominację na kanclerstwo. Między innemi zgodzono się na podatek po 2 złote od dymu. Uchwaly te potwierdził Bocskay w Koszycach (20 maja). Sędziwy Stefan Báthory, będąc już bliskim śmierci, przystąpił do powstańców († 25 lipca 1605 r.). W imieniu Bocskaya sprawował rządy Siedmiogrodu, mianowany namiestnikiem Ładysław Gyulafy. Sasi, acz protestanci, nieprzyłączyli się do Gyulafego. Sprzymierzili się oni przeciw niemu z wojewodą wołoskim Radulem Sorba-

nem, który im przysłał na pomoc wodza swojego Jerzego Ráczy. Wyruszył Gyulafy, lecz pod Ebesfalu pokonany (19 maja). W lipcu przybył z posiłkami tureckimi i tatarskimi sam Bocskay do Siedmiogrodu. Pomógł on klęskę Gyulafego, bo Ráczy dostał w swoje ręce i Sasów do hołdu zmusił. Namieśnictwo powierzył Zygmunutowi Rákoczemu, bratu Ludwika, znanego naówczas stronnika cesarskiego.

Arcyksiążęta: Maciej, Maksymilian, Ferdynand i Ernest, zebrawszy się w Linzu (20 kwietnia), postanowili zmusić Rudolfa do przedsięwzięcia kroków stanowczych w celu uratowania Węgier dla domu Habsburskiego. Maciej zamierzał zdezonizować Rudolfa z tronu węgierskiego. Nie szczędził też środków, które za najodpowiedniejsze uznawał. Zawezwał bawiącego w Krakowie Illésházygo, powierzając mu rolę pośrednika w rokowaniach z Bocskayem.

Turcy wbrew układom z powstańcami, zamiast zabawiać w Styryi wojska austryjackie utarczkami, zajęli Wyszegród i oblegli Ostrzyhom. Równocześnie Basta usiłował pozyskać sobie Homonyaya, który wespół z Turkami oblegał Nowe Zamki (Neuhäusel). Illéshazy przywiódł do tego Macieja, że arcyksiążę polecił generalom Steinowi i Thuremu, aby twierdzę Homonyayowi zdali. Bocskay, nie dowierając Austrii i Turcyi, lubo z obu państwami rokował, czynił przygotowania do wojny i powszechną insurekcję szlachty pod chorągiew zwoływał. Sułtan dał mu firman na króla węgierskiego i księcia siedmiogrodzkiego. W. wezyr przyjmował Bocskaya w obozie pod Pestem (10 lutego) wręczył mu chorągiew, do boku przypasał szablę, głowę ozdobił koroną bizantyńską, a do ręki dał berło. Bocskay jednak zdjął natychmiast koronę, a wręczywszy ją Jerzemu Szécsemu, rzecze: „przyjmuję to za podarunek i oznakę przyjaźni, a nie królewskości, bo nie godzi się, aby ktoś w Węgrzech nosił koronę, dopóki panuje król prawnie koronowany i namaszczone“.

Rudolf z drugiej strony przyznawał Bocskayowi Siedmiogród z tytułem księcia, zapewniał wszelką swobodę religijną i wygnanie Jezuitów z Węgier. Wysłany do Wiednia dla układów Illéshazy, przywiódł do rozejmu od 15 stycznia do 24 czerwca. Ustępstwa ze strony Rudolfa napozór pojętne dla Węgier, w istocie rzeczy, dla swojej dwuznaczności rozwierały wrota do wszelkiego wiarołomstwa. Maciej mianowany regentem Węgier, osiągnął, co zamierzał. Arcyksiążęta, zbrani w Wiedniu (25 kwietnia) wybrali go na głowę domu Habsburskiego.

Stany zwołane przez Bocskaya do Koszyc (16 kwietnia) zredagowały następujący referat. Wyznania: Rzymsko-Katolickie, Augsburskie i Helweckie mają być wyraźnie w mandacie królewskim oznaczone, a wszystkie przeciw swobodzie religijnej wydane prawa za nieważne uznane. Regent jeno podczas małoletności króla i to na mocy uchwały sejmowej urząd

swój pełnić może; zależność palatyna od jurysdykcji regenta nie zgadza się z konstytucją. Pokój z Turkami ma być zawarty przy uczestnictwie Węgier. Korona państwa zachowaną będzie w Brzetysławie pod dozorem magnatów węgierskich. Prezydentowie izby Szuhay i Migazzi, gwoli sprawiedliwości i uciemieniu, będący inicjatorami wojny domowej, zasługują na wygnanie z kraju. Biskupi niepowinni pełnić urzędu nadżupanów, co się nie zgadza z prawem, jak również wbrew postanowieniu fundatorów, przyjmować probostwa i opactwa. Nadużycia sądów duchownych wymagają ograniczenia zakresu ich działalności. Jezuiti, których uczynki są szkodliwe, nie będą cierpiani w kraju. Wszelkie przez Bocskaya uczynione zapisy, nobilitacje i donacje mają mieć ważność aż do sejmu, którego zbadaniem jest zadanie pomienionych praw. Terytorjum, będące przedmiotem uroszczeń Bocskayowych (oprócz Siedmiogrodu i części Węgier, posiadanych przez Zygmunta Balthorego, jeszcze komitaty: Szatmar, Ugocsa, Bereg, tudzież Tokaj, Keresztur i Tarczal) należy mu przyznać w znaczeniu kompensaty za spustoszenia, dokonane przez Bastę i Belgiojosa ¹⁾. Domagano się od Macieja zatwierdzenia tych artykułów. Traktat wiedeński (23 lipca 1606 r.) zapewnił stanom węgierskim swobody religijne, z tem atoli zastrzeżeniem, aby się one ku szkodzie Wiary Katolickiej nie działy. Przyrzeczono elekcyę palatyna i zwrot klejnotów koronnych. Dozwala się Jezuitom prawo pobytu w Węgrzech Bocskay otrzymuje Szatmar, Bereg i Ugocse. Ponieważ Tarczal i Keresztur są w zastawie u Zygmunta Rakóczego i Sebastjana Tökölyego, należy je wykupić z rąk tych magnatów. Przyznano także Bocskayowi tytuł „księcia ś. państwa rzymskiego i Siedmiogrodu, hrabiego Szeklerów i pana niektórych części Węgier“. Illésházy otrzymał polecenie swatania Bocskaya z Maryą Chrystierną, wdową po Zygmuncie Balthorem. Rudolf jednak uzupełnił traktat uwagą, że ponieważ artykuł o swobodzie religijnej obciąża sumienie jego, przeto on takowy za wymuszony uznaje.

Udalo się Rudolfowi zawrzeć pokój z Turkami w okolicach Komorna na lat 20, poczynając od 1 stycznia 1607 r. Bocskay zwołał stronników swoich do Koszyc (13 grudnia 1606 r.), naradzając się z nimi co do usunięcia dwuznacznych ustępów z traktatu wiedeńskiego. Wkrótce potem Bocskay umarł (29 grudnia 1606 r.). Posadzony o otrucie księcia kanclerz Kátay, porąbanym został w kęsy przez Hajduków na rynku w Koszycach. W testamencie prosił księżę stany siedmiogrodzkie, aby po śmierci jego, Homonyaya obraly. Siedmiogrodzianie przeprowadzili elekcyę namiestnika swojego Zygmunta Rakóczego (w Kolozsvárze 11 lutego 1607 r.). Sul-

1) Fessler, Gesch. Ung. zesz. 15, str. 76.

tan wszakże przyznał firman Homonyayowi. Równocześnie wystąpił trzeci pretendent Gabryel Báthory, syn Stefana, który zmusiwszy Rakóczego do abdykacyi, otrzymał mitrę książęcą (3 marca 1608 r.)¹⁾. Ferdynand styryjski, poróżniwszy się z Maciejem, zamierzał zająć jego stanowisko. Rudolf nazaczył go następcą, myśląc bądź o zniweczeniu traktatu wiedeńskiego, bądź o usunięciu artykułów tolerancyjnych. Gwoli utworzeniu zamysłu swoim drogi mianował stronnika Jezuitów Franciszka Forgácsa arcybiskupem Ostrzyhomu i namiestnikiem Węgier, wyrobiwszy mu w Rzymie kapelusz kardynalski.

Maciej zwołał sejm do Brzetysławy na 10 stycznia 1608. Rudolf nakazał hr. Althanowi, dodając mu generała Tillego z 3,000 ludzi, aby zawiesił obrady sejmowe. Dnia 25 stycznia przybył Maciej do Brzetysławy. Zawitali tam także deputaci stanów austrijackich, zamierzający skonfederować się z Węgrami. Maciej obwołany regentem. Althan nic jednak nie wskórał. Stany austrijackie sprzymierzyły się z węgierskimi w obronie wolności sumienia.

Król uznał uchwały tego sejmu za nieważne i zabronił Maciejowi pod zagrożeniem kary śmierci werbowania żołnierzy. Niewiele sobie wazono te sukcesy, bo w kwietniu udały się wojska węgierskie pod dowództwem Macieja do Czech. Na Morawach, zaledwie pokazał się tam wódz Maciejów Herberstein, przystąpiła doń szlachta. Rudolf za pośrednictwem kardynała Dietrichsteina usiłował bawiącego w Znojmie Macieja nakłonić do rozejmu, a gdy rokowania na niczem spęzły, ofiarował mu Austryę i Węgry. Maciej jednak oprócz pomienionych królestw zażądał Moraw i następstwa w Czechach z prawem natychmiastowej swojej koronacyi. W odpowiedzi oznajmił Rudolf, jako w sprawie ustąpienia Moraw i następstwa w Czechach jeno sejm decydować może, jednak przyciśnięty zrzekł się Węgier, Austryi i Moraw na rzecz brata (26 czerwca 1608 r.), zapewniwszy mu następstwo w Czechach, sam zaś zadawać się musiał wyznaczoną przez brata pensyą roczną i posiadaniem Czech.

¹⁾ Szilágyi Szandor, Erdelyi országyűlési emlékek történeti revezetésekel A. M. Tud., Akademia tört bizottsága megbízásából szerkeszti Sz. S. Hatodik kötet 1608—1614. Budapest 1880 (Monumenta comitialia regni Transylvaniae) str. 92—93.

ROZDZIAŁ V.

Panowanie Macieja. — Gabryel Bethlen. — Siła zbrojna, administracya i ruch umysłowy w Węgrzech.

§ 1.

Maciej, acz gwoli swoim samolubnym zamiarom, odgrywał rolę toleranta, sam jednak, uważając pierwiastek katolicki za ważny i niewzruszony jedności państwowej filar, chętnie nakłaniał uszu podszeptom Khlesla i Jezuitów. Bawił on w Wiedniu, gdzie Katolicy złożyli mu hołd uległości, Protestanci zaś, nie otrzymawszy od niego zapewnienia co do utrzymania praw religijnych, zebrali się w Horn i tam zaprzysięgli, iż gotowi są siłą oręża dochodzić swobód, które za najcenniejszy swój uważają klejnot. Naśladowali ich nawet Morawianie i Węgrzy, zebrani w Koszycach. Maciej w obawie, aby Morawianie nie odpadli, przynęcani przez Rudolfa, potwierdził im swobody religijne, a od Austryjaków i Węgrów domagał się bezwarunkowego hołdu. Ci pierwsi posłali do Brzetysławy pełnomocników, prosząc, aby stany węgierskie zechciały przyjąć pośrednictwo w rokowaniach z Maciejem. Lubo Illésházy i Jerzy Turzó oznajmili im gotowość swoją w tym względzie, jednakże radzili zawiesić na teraz oręż i wyczekiwać cierpliwie wyników rokowania.

Maciej, przybywszy do Brzetysławy (22 października) domagał się natychmiastowej koronacyi, w czem się na prawa swoje dziedziczne po bracie powoływał. Stany atoli, widząc w tych uroszczeniach Maciejowych zamach na elekcyę, zażądały zapewnienia swobód religijnych i wyboru palatyna Maciej, rad nie rad, zwłaszcza, gdy agenci Rudolfowi pobudzali sejmujących do opozycyi, zgodzić się musiał na żądania stanów. Obecni na sejmie Austriacy wystąpili również z prawami swojemi co do wyznania, lecz Maciej nie chciał ich równouprawnienia z Węgrami i Czechami. Wrzący zemstą deputaci austrijscy, poczęli burzyć Węgrów, aby nie dopuścili do koronacyi, lecz Illésházy i Thurzó przeważyli przemówieniami dość głośno na korzyść Macieja, którego koronacya odbyła się 19 listopada. Po śmierci Illésházego (5 maja) udało się stanom przeprowadzić elekcyę Thurzóna na palatyna. Gdy Leopold, biskup passawski, mając zapewnione od Rudolfa następstwo tronu, zajął Małą Stronę w Pradze, Czesi przywołali Macieja, przed którym Leopold opuścił Czechy (w styczniu 1611 roku). Rudolf złożył koronę, a Maciej 23 maja koronowany w Pradze, przeznaczył bratu dożywotnią pensyę z tytułem króla rzymskiego. Umarł Rudolf 20 stycznia 1612 r.

W Siedmiogrodzie znieawidzony dla tyranii swojej Gabryel Báthory, oddał się Turcyi, dlawiąc sprzysiężenia, bez-

cześcił córki magnatów katolickich i powyganiał Jezuitów. Gdy i Sasi podnieśli rokosz, zniszczył Cybin i wkroczył do Wołoch, z kąd uciekł wojewoda Radul. Wtedy Gabryel powrócił do Siedmiogrodu i kazał Hajdukowi Nagemu zająć Brassó, lecz mieszkańcy przekupili Hajduków, którzy odpadli od Gabryela. Sprzymierzony z mieszkańcami Brassó wojewoda wołoski Radul, przybył z wojskiem i pokonał na głowę Báthorego pod bramami miasta. Maciej, ujmując się za wygnańcami, wysłał do Siedmiogrodu Zygmunta Forgácsa z 25,000 ludzi. Ten wespolek z Radulem obległ Brassó, lecz nic nie wskórał, a ścigany przez Turków i Hajduków Nagego, powrócił do Koszyc. Traktat w Tokaju zakończył tę niekorzystną wojnę (27 grudnia)¹⁾.

Báthory łupił własne księstwo, a Nagego, przywódcę Hajduków ściąć kazał. Gabryel Bethlen schronił się do Déva, a z tamąd do Temesváru. Wysłany przez Báthorego do Stambułu Andrzej Géczy, oskarżył pana swojego i wyjednał dla siebie firman na księstwo; poczem wpadł z oddziałem tureckim do Siedmiogrodu, lecz pod Fekethalem pokonany został przez Stefana Töröka, ledwie z życiem uszedł. Mimo tego Báthory opuszczony przez Portę pojednał się z Maciejem i uznał jego zwierzchność (24 grudnia 1612 r.).

Bethlen Gabor, popierany przez baszów Budy i Temesváru, otrzymał od Porty firman na księstwo Siedmiogrodzkie. Wnet 80,000 Turków zawitało do Siedmiogrodu. Báthory biegał do W. Warazdynu. Stany zebrane w Kolozsvárze obwołały Bethlena księciem. Gabryel zamordowany przez Szilasyego i Nadányego, oficerów królewskich w W. Warazdynie (27 października 1613 r.). Na nim wygasł ród Bathorych.

§ 2.

Nowy książę Siedmiogrodu *Gabryel Bethlen z Iktàru* był potomkiem znamiennego rodu, którego praszczur Jan Bethlen nobilitowany w r. 1380. Ojciec Gabryela *Lupus* wywodzi się od Mikołaja, ożenionego z Franciszką Balassa z Gyarmathu²⁾. W młodości zdradzał Gabryel niepospolite dary ducha. Gaspar Bøythy³⁾ prawi o nim, że był wymowny, śmiały i w sprawach rycerskich wielce zabiegliwy. Wychowany w wierze Kalwińskiej, całą pono Biblię znał na pamięć, przeczytawszy ją coś 26 razy. Acz surowo przestrzegał zasad swojej Wiary, wszakże Jezuitów dla ich nauki w wielkim miał poważaniu. Szczodry i względem innych wyznań tolerantny, nie żałował

¹⁾ Szilágyi Sandor Erdélyi országgýűlesi emlékek str. 211—217.

²⁾ Casparis Böthini Pannonii de rebus gestis magni Gabrielis Bethlen Anno Domini 1624 (Engel Johan Christianus, Monumenta hungarica Viena MDCCCIX).

³⁾ Pannonii de rebus str. 259.

kosztu na wydawnictwo Biblii węgierskiej Kacpra Karyolego Protestanta, jak również i Vulgaty Jezuitę Jerzego Kaldyego.

Pierwszem jego po objęciu rządów w Siedmiogrodzie przedsięwzięciem było wydalenie hord tatarskich, będących dotkliwą kraju tego plagą. Za staraniem jego u sultana Achmeda, wyruszyły wprawdzie ztąd hordy, ale uprowadziły w jasyr 20,000 jeńców, których uwolniono 16,000, gdy resztę wykupiono. W Brassó obrał sobie stolicę, której wszakże, folgując życzeniu tamtejszych Sasów, niebawem zaniechał. Na sejmie w Mediasch (16 kwietnia 1914 r.), zapewniono swobodę sumienia wszystkim wyznaniom, przywrócono zamknięte szkoły i uwolniono więźniów. Cybin otrzymał dwuletnie od podatków oswobodzenie. Uchwalono odbudowanie będącego w zwaliskach Białogrodu siedmiogrodzkiego. Zabójcy Báthorego Szilasy i Nádányi, którzy za czyn swój spodziewali się nagrody, w sztuki porabani. Abaffy, komendant Tokaju i Géczy, uznani za głównych morderstwa sprawców, uwięzieni z rozkazu Bethlena w zamku Fogaras i następnie ścięci ¹⁾.

Maciej za warunek uznania Bethlena na księstwie podawał zwrot W. Warazdynu. Khlesl, będący już naocznie arcybiskupem wiedeńskim, podkopywał Bethlena, a na miejsce onegoż podsuwał Homonnaya, który nawróciwszy się na łono Kościoła Katolickiego, otrzymał w nagrodę order złotego runa. Plan ten jednak był trudnym do wykonania, bo Turcy grozili wojną. Wobec tego, Maciej zwołał sejm powszechny wszystkich krajów do Linzu (d. 6 lipca). Zagajenie nastąpiło 11 sierpnia. Węgrzy oznajmili, że trwać będą przy Bethlenie. Za zdaniem Węgrów poszli deputowani innych krajów. Rzecz niemiecka ani nawet słyseć chciała o wojnie z Turkami. Homonnay werbował żołnierzy w Górnych Węgrzech. Maciej, nie widząc znikąd pomocy, wysłał do Tyrnawy arcybiskupa Forgácsa, który 2 marca zawarł traktat z Bethlenem, potwierdzony przez cesarza 18 maja (1615 r.). W kilka miesięcy po tym traktacie umarł Forgács. Król osieroconą katedrę arcybiskupią w Ostrzyhomie ofiarował Piotrowi Pazmany z Ponaszu. Był to jeden z najgorszych bojowników reakcyi Katolickiej. Urodził się w W. Warazdynie d. 5 października 1570 r. Wychowany przez Jezuitę Stefana Szanto, acz miał ojca wyznania Helweckiego, w 13 roku życia przeszedł na Katolicyzm, uczył się u Jezuitów w Krakowie, w Wiedniu i Rzymie, studia swoje uzupełnił w Grodźcu styryjskim, gdzie słuchał filozofii i teologii. Pisał po węgiersku, aby walczyć z Protestantami. Nawrócił on wielu magnatów, między innymi i Jerzego Zrinskiego, wnuka sławnego obrońcy Szigéthu. Głośną jest jego książka p. t. „Hodegus, Igazságra vezető kalauz (Przewodnik wiodący do prawdy)“, która pięknocią stylu pociągała

¹⁾ Bőythy Pannonii de rebus str. 400.

nawet Protestantów. Równocześnie w grudniu t. r. przeniósł się do wieczności palatyn Thurzó, będący naówczas puklerzem innowierców, których odtąd przejścia na łono Kościoła Katolickiego zdumiewające zaczęły przybierać rozmiary.

Gdy sułtan polecił Bethlenowi wydać Lippe (Sárczę) i Jennö, Homonnay chcąc mu w tem przeszkodzić, wysłał Feketego w celu zajęcia tych miejscowości, lecz Petneházy, komendant Jennö, zniweczył ten plan, pokonawszy na głowę Feketego, a Bethlen wydał Turkom oba zamki. Khlesl, mimo doznanego zawodu nie wątpił o swojej sprawie. Namówił on Sármassághęgo, powiernika Bethlenowego i Gombosa do najazdu do Siedmiogrodu. Zebrali oni 3,500 ludzi i wpadli tam w listopadzie. Pod Deés na głowę pobici przez Töröka i Deliego. Sármassághy wpadł w moc zwycięzców, a Gambos ucieczką się ratował. Wkrótce sam Bethlen wyruszył w pole, zajął Csehi i zaszedł do Debreczyna, zład gwoli pokojowi, zaniechawszy kroków wojennych, powrócił do Siedmiogrodu.

Maciej, czując się blizkim śmierci, mianował następcą Ferdynanda styryjskiego, syna Karolowego, który był młodszym bratem cesarza Maksymiliana II. Dla pozyskania sobie Bethlena, zawarł Maciej traktat w Tynawie (31 lipca 1618 r.) i następnie zwołał sejm do Brzetysławy, gdzie po wielu sporach przeszła elekcyja Ferdynanda (w maju 1819 r.). Dnia 1 lipca arcybiskup Pazmany koronował elekta. Ferdynand za pośrednictwem Mikołaja Eszterházego, przyznał Bethlenowi tytuł księcia (4 maja 1619 r.). W tymże roku po nastąpięcej śmierci Macieja (w marcu), objął nowy król faktyczne nad Węgrami rządy, licząc lat 41. Z polecenia jego palatyn Zygmunt Forgács zagaił sejm w Brzetysławie (w czerwcu). Stany czeskie, morawskie i austryjackie zawezwały palatyna, aby się z nimi w obronie wolności połączył. Węgrów, walczących pod chorągwiami generała Buquoi odwołał i do werbunku na wojnę przeciw Czechom niedopuszczył. Palatyn jednak żądań tych nie uwzględnił. Posłowie protestancy i katolicy poróżniwszy się w prawach swoich, opuścili sejm rozgoryczeni, jedni względem drugich. Ferdynand, zdetronizowany przez Czechów, usiłował zapewnić sobie pomoc Bethlena, który stawiał ciężkie warunki, bo żądał Tokaju w nagrodę. Na tem zerwały się układy. Bethlen czynił przygotowania do wojny. Przy końcu sierpnia przekroczył granice Siedmiogrodu i zajął Koszyce, poczem skierował pochód do Zempléna i przegnał Homonnaya do Polski z pod Torebes. W Debreczynie zawezwał komitaty do wysłania deputatów na sejm w Koszycach. Wszyscy, zwłaszcza Protestanci pośpieszali doń z holdem. Poddawali mu się miasta i zamki. We wrześniu zabrał już księżę siedmiogrodzki 40,000 zbrojnych. W Koszycach ogłoszono akt powstania i zaszczyciono Bethlena godnością naczelnika i regenta z władzą królewską. Jerzy Rákóczy mianowany kapitanem Górnych Węgier. Uchwalono podatek dla księcia po złotemu od dwo-

ru. W Waszcu, małej wioseczce komitatu liptowskiego, redagował Bethlen odpowiedź na list króla Zygmunta III (pod datą 15 września), który nakłaniając księcia do utrzymania pokoju, zarzucał mu, jakoby nieprawnie przywłaszczył sobie tytuł królewski. Dnia 14 października przybył Bethlen z 15,000 ludzi i 18 działami do Brzetysławy. Kazał tam zagaić sejm Forgácsowi, a chcąc okazać swoją tolerancję, słuchał w katedrze Mszy ś., odprawianej przez kapłana Katolickiego, gdy równocześnie kaznodzieje luterański i kalwiński przemawiali z ambony. Wyprawiwszy przodkiem Franciszka Rhédeya z 8,000 jeźdźców, sam wyruszył ku Wiedniowi. W listopadzie stanął pod Schönbrun, na wieść wszakże, że Homonnay, mający pod rozkazami najemnych ludzi z Polski, pokonał Rakoczego pod Stropkami, nakazał Bethlen odwrót do Brzetysławy. Tam zebrało się 57 magnatów. Oskarżano króla. Forgács przyjął rolę pośrednika, usiłując pogodzić Bethlena z Ferdynandem. Wypadki atoli zaczęły się przechylać na korzyść Węgier, bo Zygmunt III zapewniał o swojej neutralności, a Turcja zachęcała do wojny i przyrzekała pomoc. Stany, pod wpływem tych okoliczności, ogłosiły detronizację Ferdynanda i wręczyły Bethlenowi dyplom koronacyjny. Forgács wymógł jednak na sejmujących, że zgodzili się na odłożenie elekcji, aż do przybycia pełnomocników cesarskich, którzy zawitali 26 grudnia. Dnia 2 stycznia 1620 r. dopuszczono ich do posłuchania. Posłowie zapewnili, że król gotów jest usunąć nadużycia. Sejmujący odrzucili tę propozycję, uznawszy je za spóźnione. Zgodzono się na wniosek Bethlena co do odłożenia elekcji i koronacji aż do następnego sejmu. Dnia 6 stycznia stany obwołały go księciem Węgier z władzą królewską, Bethlen jednak nie chcąc zupełnie zrywać z cesarzem, zawarł z pełnomocnikami jego rozejm d. 17 stycznia.

Obie strony, korzystając z rozejmu, czyniły przygotowania do wojny. Bethlen wszedł w przymierze z Czechami, Morawami, Szląskiem i Austryą.

Na sejmie w Bańskiej Bystrycy (Neusohl) 31 maja zebrały się stany bez różnicy wyznania. Obrady sejmowe zakłócone zostały najazdem Homonnaya na Słowacczynę. Bethlen uznał to za naruszenie pokoju. Dnia 27 przeprowadzono jego elekcję na króla.

Wnet Bethlen nakazał pochód wojsk. Wodzowie jego: Jerzy Haller i Piotr Fekete, wzięli Veszprim, Egervár i inne twierdze. Sam Bethlen zmusił biskupa Telegdego do oddania Nitry, poczem osadził załogami swemi Tyrnawę, Brzetysławę i obległ Haimburg. Chytry Mikołaj Eszterhazy, otoczony w Lackenbach przez Petneházego i Huszár, przeciągał układy tak długo, dopóki nie przybył z odsieczą Buquoi i obu wodzów nie pokonał. Bethlen zaniechał Haimburga, aby zasłonić Soprony. Korzystając z tego Dampierre pokusił się o zdobycie Brzetysławy, lecz śmiałość swoją śmiercią okupił.

Zagrożony w Czechach Chrystyan Anhalcki wzywał pomocy Bethlena, bo nie wystarczał mu sześciotysięczny oddział Węgrów pod dowództwem Rakoczego i Bornemiszy. Król Gabryel radził Chrystyanowi unikać bitwy i czekać jego przybycia. Dnia 18 października wkroczył do Czech Szymon Pecsy z 3,000 Węgrów. Tymczasem bitwa pod Białą Górą (8 listopada) rozstrzygnęła los Czech.

Upojony zwycięstwem pod Białą Górą Ferdynand wydał edykt, w którym Bethlena za wiarołomcę, a uchwały sejmu w Bańskiej Bystrycy za nieważne uznaje, wzywając Węgry do bezwarunkowej uległości. Bethlen usiłował zawrzeć pokój zaszczytny lub umrzeć z orężem w rękę. Cesarz zgodził się w końcu na układy w Haimburgu i lutego 1621), ale one na niczem spelzły.

Bethlen, ufając pomocy Turcyi i chana krymskiego, rozpoczął kroki wojenne w obronie swoich sprzymierzonych. Wo. dzowie jego Emeryk Thurzó i Stefan Horwath wpadli do Moraw i zajęli Stranicę, którą jednak generał cesarski Buquoi napowrót odzyskał. Niedługo się jednak pozycją tą radował, bo mu ją odebrał Kornis. Turcy w nagrodę swojej pomocy zajęli Wac (Waitzen). Nadomiar złego, stronnicy Bethlena, widząc jego niepowodzenie, przechodzili na stronę cesarskich. Brzetysława nawet poddała się generałowi Buquoi. W ślady onej poszły: Tyrnawa, Nitra i Solyom. Nowe Zamki tylko utrzymały się waleczną obroną Stanisława Thurzóna.

Bethlen nie upadł na duchu. Wysłał on posiłki Thurzónowi. Cesarscy pod Nowemi Zamkami na głowę porażeni. Sam Buquoi zabity przez Hajduków. Na początku lipca Bethlen wespolek z margrabią Jerzym brandenburgsko-kierniowskim (Jägemdorf) pokusił się nawet o odzyskanie Brzetysławy, lecz nie mogąc zdobyć miasta, odłożył oblężenie, wkroczywszy do Moraw, gdzie obrał sobie Uhersky Brod (Ungarisch-Brod) na główną kwaterę i w Mikułowie rozpoczął z cesarskiemi układy pokojowe (11 października); ponieważ Turcy zajęta wojną z Polską, nie mogła mu zapewnić pomocy. Układy przerwały się śmiercią Emeryka Thurzóna, którego niebawem zastąpił Stanisław Thurzó. Bethlen rzeka się tytułu królewskiego, przyjmując natomiast nominację księcia rzeszy niemieckiej i księstwo opolsko-raciborskie, tudzież komitaty Abauj z Koszycami, Bercy, Zemplin, Borsod, Szabolcs, Ugocse i Szatmár, z tym atoli warunkiem, że komitaty pomienione nie będą oderwane od Korony. Oprócz tego król daje księciu Munkács i Ecsed w zastawie, a Tokay, Keresztur i Tarczal prawem dziedzicznym. Wszyscy stronnicy Bethlena mają zapewnioną amnestyę.

Na sejmie 1 maja 1622 r. obrano Stanisława Thurzóna na godność palatyna z powodu nastąpionej śmierci Forgácsa. Dnia 26 lipca ukoronowano drugą małżonkę Ferdynanda Eleonorę Mantuańską.

Pokój Mikulowski nie zażegnał na zawsze wojny. Postępowanie Ferdynanda w Czechach wzbudziło nieufność Protestantów. Arcyksiążę Karol, uważający księstwo raciborsko-polskie za dziedziczną własność swoją, wzdragał się z wydaniem onegoż Bethlenowi. Nowy palatyn Stanisław Thurzó, chcąc sobie pozyskać względy Ferdynanda, okazywał nienawiść księciu, który przewidując, co się święci, począł rokować z Turcyą, wymógłszy przyrzeczenie posiłków. Cesarz, w zamiarze odwrócenia wojny, zaproponował księcin układy w Solymie. Te jednak na niczem zeszyły. Bethlen, wzmocniwszy się posiłkami Turków, Tatarów i Wołochów, ciągnął z 80,000 ludzi w kierunku Moraw i Austrii. Między Göding i Hodolinem okrążył oszańcowany obóz Caraffy i Waldszyna (Waldstein vel Wallenstein), lecz z powodu rokосу Turków, zmuszony był zawrzeć dwumiesięczny rozejm i cofnąć się do Tyrnawy. Turcy i Tatarzy chcieli łupów, pokonani zostali przez Mikołaja Eszterházego pod Nowymi Zamkami (w listopadzie). Bethlen, zawiodłszy się na nowych w Wiedniu układach z Ferdynandem, pojednał się z Thurzónem i przedłużył rozejm do marca 1624 r. Niebawem atoli sam cesarz zawarł pokój 8 maja 1624 r., zmuszony do tego groźną w Niemczech Protestantów postawą i wmieszaniem się w tę sprawę Francyi, gdzie sterem polityki kierował kardynał Richelieu.

Bethlen, owdowiały od roku 1622 po śmierci żony Zuzanny Károlyi, prosił o rękę córki cesarskiej Anny Maryi. Dwór jednak wiedeński odmówił, acz Bethlen proponował wygnanie Turków z Węgier, a nawet dawał nadzieję nawrócenia swego na Katolicyzm. Czynił on to zapewne, znając ówczesną zgniliznę, która już poczyniała toczyć zmurszały Turcyi organizm. Chciwy panowania, gotów był nawet gwoli onemu porzucić Protestantyzm; bo w rozdrobnieniu na sekty tego wyznania nie widział rękojmi dla przyszłych swoich planów; natomiast wyganiając wspolek z Ferdynandem Turków z Europy, mógł z Siedmiogrodu i ze zdobytych na Bisurmanach prowincyj utworzyć sobie niezależne królestwo, wzmocnione sojuszem z Austryą, utwierdzonym przez małżeństwo z córką królewską. Trudno przypuścić, aby Ferdynand, acz się gorliwym mienił Katolikiem, zechciał z samolubstwa swojego złożyć Kościołowi ofiarę i znosić w Węgrzech króla, choćby Katolika. Więcej on cenił blask złotej korony, aniżeli włosiennicy ascety, lubo ciało swoje nią pokrywał. Zamiarem jego było usunięcie Bethlena, dlatego zamiast wyganiać Turków, postanowił zawrzeć z nimi pokój. Bethlen, nie tracąc nadziei, ofiarował mu w tem swoje usługi, sądząc, że tem laniej cesarza dla sprawy swojej pozyszcze. Przybyli wszakże do Stambułu pełnomocnicy cesarscy domagali się usunięcia Bethlena od rokowań pokojowych, które w końcu jednak przywiedziono do skutku w Gyarmacie (2 maja 1625 r.), nie bez spółdziału księcia sie-

dmiogrodzkiego, na co się Ferdynand, chcąc, nie chcąc, zgodzić musiał.

Teraz Bethlen, położywszy już pewne zasługi względem Austrii, ponowił swaty o młodszą córkę Cecylię. Cesarz przyjął uprzejnie posłów, ale oznajmił, iż młodszej córki wydać za mąż nie może, dopóki starsza w związku małżeńskim nie wstąpi. Wtedy Bethlen zwrócił się do Berlina i ztamąd otrzymał rękę Katarzyny, siostry Jerzego Wilhelma, elektora brandenburskiego. Starsza siostra pomienionego elektora była za królem szwedzkim Gustawem Adolfem. Był to krok stanowczy, grozący ostatecznem zerwaniem z Austryą.

Ferdynand tymczasem przeprowadził wybór Eszterházego na palatyna po śmierci Thurzona, tudzież elekcyę (26 listopada) i koronacyę (3 grudnia 1625) syna swojego Ernesta Ferdynanda.

Zdawało się, że nic niezakłóci pożądanego pokoju, ale poczynaly się pojawiać drobne wprawdzie, ale brzemienne burzą chmurki.

Książęta protestancy, zebrani w Brunswiku (w maju 1625 r.) uchwalili zebranie wojska, nad którem dowództwo powierzyli Krystyanowi IV, królowi duńskiemu. Francya, Anglia i Niderlandy przyrzekły pomoc. Do koalicji tej przystąpił i Bethlen.

W lutym 1626 r. wkroczył Mansfeld na Szląsk w zamiarze połączenia się z Bethlenem, lecz pobity przez Waldsztyna pod Dessau (25 kwietnia), zaledwie przy końcu sierpnia dotarł do Węgier. Bethlen d. 25 września przybył do Fülek, zkad wyprawił Horvátha dla połączenia się z Mansfeldem. Waldsztyń, pozostawiwszy Mansfelda przy granicy węgierskiej, wspolek z Eszterhazym zamierzał niedopuszczyć Bethlena do związku z Mansfeldem, lecz książę, unikając bitwy, cofnął się w kierunku Szécseny i tam spotkał się z sojusznikami swoimi Mansfeldem i Janem Ernestem, księciem wejmarskim. Wtedy Waldsztyń, wobec tak znacznych sił, nakazał odwrót, w którym stracił 25,000 wojska. Sprzymierzeni nie mogli dla niesnasek między wodzami korzystać z klęski nieprzyjaciela. Obie strony zakończyły wojnę traktatem w Brzetysławie (w listopadzie 1626 r.). Książę wejmarski Jan Ernest umarł w Turócz-Szentmárton (w grudniu 1626 r.), Mansfeld zaś we wsi Urgo-wicy w pobliżu Zadaru (20 listopada).

Bethlen wyjednał u Porty firman na księstwo siedmiogrodzkie dla małżonki Katarzyny, która miała być następczynią.

Gustaw Adolf, król szwedzki, stał się nadzieją wszystkich Protestantów, bo Krystyan IV, pokonany przez Tillego pod Lutter (27 sierpnia 1626 r.), zawiódł zaufanie. Zaplątany w wojnę z Polską, której sobie nie życzył, a chcąc się od niej uwolnić, zaproponował Bethlenowi wyprawę do Polski, łądząc go nadzieją osiągnięcia korony. Sułtan zezwolił na wojnę

z Polską. To też Bethlen czynił przygotowania, ale wodna puchlina, trapiąca księcia niepozwoliła mu przywieść do skutku zamierzonej wyprawy. Ponieważ Katarzyna dla lekkiego życia swojego nie budziła zaufania, przeto książe, niemogąc już zmienić ostatniej woli co do jej następstwa, nazaczył brata swojego Stefana na gubernatora, dzielącego rządu z Katarzyną. Umarł w Białogrodzie siedmiogrodzkim, przeżywszy lat 49 (15 listopada 1629 r.). Przed śmiercią napisał na karteczce słowa: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciw nam. Zapewne nikt“.

§ 3.

Sejmami komitatowymi przewodzili wybierani przez szlachtę wicezupanowie. Ferdynand i Maksymilian usiłowali nie dopuścić do wyboru palatyna, lubo ten drugi musiał w końcu uleść i zgodzić się na elekcyę tego dygnitarza (1554 r.). Rychno atoli po śmierci Tomasza Nádaszego zniesiono wybory, a ustanowiono urząd namiestnika, poczem na początku XVII wieku znowu wybory pomienione przywrócono. Od r. 1608 nastąpiła organizacya sejmów. Dwie izby: 1) magnacka i 2) stanowa stały się prawnie obowiązującemi. Szlachta, kapituły i miasta wysyłały swoich deputowanych, aczkolwiek nie było w tym względzie ściśle określonej ustawy. Według konstytucyi z 1608 r. stany dzieliły się na cztery klasy: prałatów, magnatów, szlachty i miast wolnych. Mieszczanie, przeważnie Niemcy, ciągnęli do Wiednia.

W Chorwacyi banowie zwolywali sejmy (sabor), a wyjątkowo jeno król, co się „ex edicto domini regis“ nazywało. Magnatów (velikaszi) wzywano na sejm za pomocą pozwów, rycerze (plemici) i duchowni zastępowali się przez posłów. Rycerze posesyonaci, t. j. mający własność ziemską, zażywali wspólnych z magnatami praw obywatelskich na sejmie.

Jako urzędowi palatyna w Węgrzech, tak bana w Chorwacyi nieradzi byli Habsburgowie, którzy jak wiadomo, dążyli do germanizacyi Węgier, Chorwacyi, Czech i Moraw. Go do tego drugiego, to Chorwaci nie dali go sobie wydrzeć, bo radzi w starodawnych trwali obyczajach. Do bana należało naczelne nad wojskami dowództwo. Rudolf chciał obdarzyć tą władzą, jednego ze swoich generałów, lecz Chorwaci, broniąc swego bana, rzekli: „Wolimy zginąć wszyscy i niechaj z nami raczej ojczyzna przepadnie, a nie upokorzymy się i nie pójdziemy na wojnę pod dowództwem cudzego generała (Volimo poginuti svi, a neka s nami radje i domovina pogine, nego da se pokorimo i da idemo u boj pod vodstvom kakva tudjega generala)“¹⁾. Oprócz władzy wojskowej sprawował ban

¹⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 102.

zwierzchność sądowniczą. Miał on swojego zastępcę *podbana*, którego sam mianował, wybierając kandydata z pomiędzy rycerzy. Urzędnik ten był zarazem żupanem zagrzebskim i kniżewskim.

W Węgrzech przeciwnie, wojskami dowodził „kapitan państwa“, a nad sądownictwem miał władzę wicepalatyn. Chorwaci zaś wybierali z wielikaszów kapitana, dowodzącego wojskiem pod rozkazami bana. Przewodniczącym na sejmach chorwackich i na sądach bańskich, t. j. „*judica octavalia*“ był obieralny *protonotarius* czyli *protonotarius regni* albo *banalis*.

Brzetysława stała się stolicą Węgier i miejscem koronacyi królów dynastyi Habsburgskiej. Urząd kanclerza pełnił prałat. Miał on dozór nad kancelaryą dworską i przykładał pieczęć do wszystkich dyplomatów. Rada państwa zależna od króla. Ustanowiona przez Ferdynanda I komora dworska miała dozór nad dobrami królewskimi i korony, tudzież mienicami, żupami solnemi i podatkami państwowemi, które z trudnością dla zubożenia ludności ściągano. W r. 1537 zaprowadzono w Węgrzech pocztę. Pierwszy urząd pocztmistrza piastował *Marcin Paar*. W Brzetysławie był główny zarząd, z kąd wysyłano pocztę przez Komorn i Koszyce do Cybina.

Upadek kraju był przyczyną, że nie wypłacono żołdu żołnierzom, którzy z rabunku żyli. Habsburgowie usiłowali wzbogacić się konfiskacyami, karami pieniężnymi i prawem kaduka, t. j. odumarlizny po zmarłych bezpotomnie posesyonatach. Zastawiali dobra i kopalnie koronne. Moneta była podłej wartości. Zabraniano wywozić złoto, srebro i wino, co w r. 1613 zniesieniem zostało.

W r. 1535 rozdwojony sąd dworski na: królewski i siedmiu mężów (*septemvirat*). Apelacya od sądu komitatowego szła do królewskiego, a ztąd do *septemviratu*. Uchwała sejmowa z 1613 r. pozwala komitatom wybierać sądy szlacheckie (*Tablabirók*).

Stara szlachta prawie wymarła. Nowe rody, jak *Erdödych*, *Pálfy*, *Illésházy*, *Révayów* i *Thurzónów* stanowiły magnaterię. *Bocskay* nobilitował mnóstwo *Hajduków*. Mieszczanie, po większej części Niemcy, zawistni o swoją narodowość, nie dopuszczali do urzędów miejskich, a nawet i cechów Słowian i Madjarów. Sześć miast tylko korzystało z zasiadania na sejmach. Chłopi oprócz dziesięciny duchowieństwu opłacali dziesiętnicę swoim właścicielom ziemskim, obrabiali pańszczyznę, budowali twierdze i ponosili koszty na koronacyę króla i królowej, tudzież podarunki ślubne.

Siła zbrojna upadała. Dawne banderye zastąpione zostały przez ludzi niepłatnych, z rabunku żyjących, zwanych *Hajdukami*, będących kłeską zubożalego wieśniaka, który zbrojną ręką odpierał napaści łupieżców. Niektórzy magnaci najmowali sobie tych *Hajduków*, co im z czasem zabroniono. Walczący niegdys po stronie tureckiej Chorwaci, wzgardziwszy

ciemieżcami, do swoich bieżeli i częstemi najazdami Turka trapili i z łupów na nim zdobytych potrzeby swoje opatrywali, a orząc pługiem starą ojców glebę, oręż w dłoni dzierżyli, aby zawsze przeciw nieprzyjacielowi być w pogotowiu. Nosili oni miano „prebjegi“ „uskoci“, „kalavci“, „mazoli“, a jeżeli walczyli pod chorągwią bana „haramije“. Wojsko królewskie składało się z płatnych najemników niemieckich pod rozkazami generałów, którzy godzili na władzę bana, chcąc go onej pozbawić. W niektórych jeno ziemiach zwoływano pospolite ruszenie czy insurekcyę. Magnaci, zwłaszcza z prowincyj tureckich zaniechali dostawiania banderyj. Na mocy uchwały sejmowej z r. 1555 usiłowano stworzyć coś w rodzaju stałej armii, nakazując, aby każdy właściciel ziemski ze 100 poddanych dawał 2 ludzi. Rozpowszechniał się w wojsku ubiór wschodni, przejęty od Turków i Wołochów. Odziewano się w czamary, ferezycy, dołmany, obcisłe spodnie wzorzyste, a nogi okrywano różnokolorowemi cizmami. Kołpaki futrzane z czaplem piórem stanowiły okrycie głowy na poły wygolonej z gęstą na przodzie czupryną. Lice ozdobione długim zawieszonym wąsem, w górę szumiasto zakręconym i krótko postrzyżoną brodą. Przy boku zwieszała się zakrzywiona z turecka karabela. Broń palna i działa w powszechnem były użyciu. Ubiór ten, pierwotnie wojskowy stał się narodowym między Madjarami, Słowaki i bitnymi Chorwaty. Jadano pieprzno i ze słoniną. Obwisłe wasy maczano w wytrawnym tokaju, a w rozmowach łaciną się popisywano. Młodzież pobierała nauki w Tyrnawie, w założonym tam przez Pazmanyego uniwersytecie. Pisano satyry, dramaty, komedye, tłumaczono Ezopa ¹⁾. Drukowano bez wielkiej wartości polemiki teologiczne. *Albert Molnár* (urodz. 1574 r. w Szencz w komitacie brzetysławskim, † 1634 r. w Kolozsvarze i *Baron Walenty Balassa* należą do najprzedniejszych tego okresu poetów. Pierwszy jest nawet autorem gramatyki węgierskiej po łacinie: „*Novae gramaticae Ungar.*“ *Libri duo* (Hanau 1610 r.) i słownika łacińsko-węgierskiego. Tłumaczył Kalwina „*Institutiones* 1624“), „*Psalterz Dawidowy* (1607) i napisał książkę teologiczno-filozoficzną „*A legföb jöröl*“. Krytycy, chwając jego formę estetyczną, zaliczają go z tego powodu do synów Muzy. Drugi *Balassa*, mistyk, piszący żalobne nad smutnym stanem ojczyzny ody, jest twórcą długich zwrotek, przeplatanych krótkimi trój i czterostopowemi miarami. Między dziejopisarzami rej wiedzy *Mikolaj Istvanffy* (ur. 1538 r. w Kis-Asszonyfabra pod Pięciokościelcem, † 1615 r.). Piastował urząd zastępcy palatyna. Mając lat 68, napisał „*Historiarum de rebus Ungaricis libri XXXIV*“ (wyszło w Kolonii 1628 r.). Dzieło to w 34 księgach opisuje czasy od

¹⁾ Beöthy Zsolt, *A magyar nemzeti irodalom történeti ismertetése I, Kötet A legregibb időktől Kiszfaludy Károlyig. Negyedik, bővített és javított kiadás, a Halotti beszéd másával.* Budapeszt 1886.

od śmierci Macieja Korwina Hunyadego, aż do Rudolfa Chwałę jego bezstronność. Dla przeszłości Siedmiogrodu ważną jest „Sárosatakir Kronika“ Mateusza Laczko z Sepsu i wielu innych, których tu nie wymieniamy, bo to do naszego przedmiotu nie należy.

ROZDZIAŁ VI.

Panowanie Katarzyny Brandenburgskiej w Siedmiogrodzie. — Jerzy Rákóczy I.—Ferdynand III.—Jerzy Rákóczy II i wypadek w Siedmiogrodzie aż do roku 1662.

§ I.

Śmierć Bethlena ulżyła nieco Austrii w kłopotach. Ferdynand wyswobodził się od spółregenta w Węgrzech i niebezpiecznego w przyszłości w Polsce sąsiada, któryby mógł zniweczyć owoce reakcy jezuickiej, wielce dla dworu wiedeńskiego pożądaney i wzmocnić upadający tam Protestantyzm, dążący do rozkładu hierarchii kościelnej i sprzymierzonego z nim cezaryzmu rzymskiego.

Po klęsce Krystyana IV pod Lutter, Waldsztyń, mianowany księciem meklenburskim, frydlandzkim i zegańskim, zdawał się być puklerzem cesarza. Na mocy edyktu restytucyjnego (6 marca 1629 r.) nakazano Protestantom zwrot kościołów, klasztorów i innych fundacyj, które sobie przywłaszczyli. To wywołało burzę, będącą przyczyną uwolnienia Waldsztyńa od obowiązków generalisimusa. Cesarz, pozbawiony ulubionego wodza, nie mógł mierzyć się z Turkiem, dlatego chcąc, nie chcąc, zgodzić się musiał na godność księżęcą Katarzyny Brandenburgskiej i gubernatorstwo Stefana Bethlena w Siedmiogrodzie, gdzie pod przewodem Stefana Csákego, ulubieńca Katarzyny, tworzyć się zaczęło stronnictwo austriacko-katolickie, ciężące na Ferdynandowi. Księżna, marząca o spólnem pożyciu z Csákym, nie tylko że pieniędzmi go wspierała, ale pono za życia męża nieboszczyka przyjęła potajemnie Katolicyzm. Csáky, acz w imieniu cesarza wojska werbował, raczej o sobie, aniżeli o monarsze myślał, zamierzał stracić gubernatora. Dowódca siły zbrojnej Piotr Kovács, przyłączył się do uzurpatora. Bethlen jednak, będący rzecznikiem Protestantów, przedsięwziął wszelkie środki ostrożności i wyprawił przeciw rebeliantom syna Stefana z Toldalóghym, którzy d. 6 stycznia 1630 r. rozproszyli hufce burzycieli. Csáky ucieczką do Almás, uniknął smutnego losu.

Stany siedmiogrodzkie, zniechęcone postępowaniem Katarzyny, nie odmówiły jej wprawdzie holdu, ale akt ten zawi-

słym uczyniły od jej wdowieństwa. Pogłoska o nawróceniu Katarzyny wywołała burzliwą protestację, zmuszając ją do jawnego przyjmowania komunii dwupostaciowej według rytuału Reformowanych. Csáky, pozbawiony swoich iluzji, chciał sobie to w części wynagrodzić. Wiedział on, że gdyby protegowany przez dwór wiedeński Prepostváry zasiadł na stolicy książęcej, Katarzyna otrzymałaby odszkodowanie, w którym i on mógłby mieć pewien udział. Nalegał więc ciągle, aby księżna wyjednała u stanów elekcyę Prepostvárego, a pod pozorem werbowania żołnierzy dla nowego pretendenta, wyludzał od niej pieniądze, za które w części nabył dobra w Węgrzech, dokąd i żonę swoją Ewę z Forgácsów sprowadził, za co na mocy uchwały sejmowej z Siedmiogrodu wygnany.

Esterhazy zbierał wojska, aby wprowadzić Prepostvárego, a kapitanowi koszyckiemu Bornemiszy kazał wyruszyć w kierunku Siedmiogrodu. W pobliżu atoli Debreczyna Bornemisza przez syna Bethlenowego Stefana i krewnego jego Dawida Zolyomego na głowę pobity. Zwycięstwo to nad Bornemiszą groziło odwetem ze strony Eszterházego, dlatego gubernator, aby przeciwstawić Prepostváremu inną pretendenturę, przywołał na księstwo Jerzego Rákóczego, Kalwinistę. Stany jednak siedmiogrodzkie zmusiły Katarzynę do abdykacyi i obrały natomiast Bethlena, który na zjeździe z Rákóczym w Topany, rzekł się księstwa na rzecz tego drugiego. Katarzyna, nawróciwszy się formalnie na Katolicyzm, osiadła czasem w Wiedniu i tam poszła za Franciszka Karola, księcia sasko-lauenburgskiego ¹⁾.

§ 2.

Stany siedmiogrodzkie obrały Rákóczego na księcia, lubo Eszterházy nierad był tej elekcyi i byłby go może ztracił z tej wysokości, gdyby mu Pázmány w tem nie przeszkadzał; bo potężny ten książę Kościoła, ozdobiony kapeluszem kardynalskim, w odrębności Siedmiogrodu widział rękojmię swobód węgierskich, tamujących absolutyczne Ferdynanda dążności.

Ponieważ Gustaw Adolf wygnał z Pomorza generała cesarskiego Contiego (1630) i wzywał Rákóczego do sojuszu, przeto Ferdynand polecił Eszterházewu zawrzeć pokój z nowym księciem siedmiogrodzkim (13 kwietnia 1631 r.).

Generał Tilly zburzył Magdeburg (16 maja), a wkroczywszy do Sasów, wywołał niekorzystne dla siebie przymierze elektora saskiego z Gustawem Adolfem, który wskutek tego zniszczył jego armię pod Lipskiem (17 września), a Sasi zajęli Czechy. Teraz Gustaw Adolf począł nalegać na Rákóczego, lecz książę ociągał się z przymierzem. Waldsztyń przywrócony

¹⁾ Fessler, *Gesch. v. Ungarn* zes. IV str. 213--218.

do godności generalisimusa, wygnał Sasów z Czech i stoczył pod Lützen (1 listopada 1632 r.) bitwę ze Szwedami, gdzie poległ Gustaw Adolf. Wtedy Rákóczy przystąpił do układów z królem Presiowie w (Eperies) (2 lutego 1633 r.). Ponownie układy wiedeńskie, mikułowskie, brzetysławskie i koszyckie. Zamek Munkács przyznano Rákóczemu i jego potomnym za wypłatą 200,000 zł. Waldsztyń z powodu dwuznacznego postępowania po bitwie pod Lützen, wzbudził podejrzenia dworu wiedeńskiego, stał się ofiarą śmierci w Chebie (25 lutego 1634 r.). Gallas, mianowany generalisimusem, zwyciężył Bernarda wejmarskiego pod Nördlingen (7 września). Wypadki te niepozwołyły Ferdynandowi zająć się Węgrami i Siedmiogrodem, gdzie Mojżesz Székely, syn byłego księcia siedmiogrodzkiego tegoż imienia, sędzieja Szeklerów w Undvarhely, urazony na Rákóczego, za konfiskatę majątku żony, udał się do Turków, którzy mu dali garść żołnierzy. Sądził on, że za pomocą tej zgrai, zasiądzie na stolicy książęcej, ale się w rachubach wielce omylił, bo zuchwalstwo porażką od Rákóczego odpokutował, a udawszy się do Stambułu, tam w więzieniu dołą swoją rozpamiętywał. Niebawem wystąpił na widownię inny pretendent Dawid Zolyomy, młodzieniec namiętny, a w Székelyhid stałe mający siedlisko. Tam, za pomocą hałastry zbrojnej gnębił ludność okoliczną i w taką był urosł pychę, iż samemu Rákóczemu groził, jako go straci z księstwa i sam natomiast miejsce jego zajmie. Napominał księża zuchwalca, aby się w pysze swojej pomiarkował i hałastrę rozpuścił, lecz Zolyomy przestrogi mimo uszu puszczał. Skazany uchwałą stanów na ścięcie, ułaskawiony przez księcia na dożywotnie więzienie w Kövárze, gdzie aż do śmierci swojej, piętnaście lat spędził († 1649 r.).

Nierad był Rákóczy do wojny z Polską, gdzie Władysław IV od r. 1633 panował; dlatego sam sultan Murad IV, wybierając się z wielkim wojskiem do Polski, kazał mu dostawić zbrojnych, Rákóczy wielce się ociągał, pośrednictwo swoje w układach pokojowych ofiarując. Korzystał z tego zawistny o znaczenie Rákóczego Eszterházy, głosząc, jakoby uzbrojenia podjęte przez księcia z rozkazu Porty skierowane były przeciwko królowi węgierskiemu, a sądząc, że łatwiej go tem zgubi, insurekcyę szlachty przeciw niemu nakazał. Podjął o to krzyk niemaly Pázmány, który w nakazaniu insurekcyi widział dział gwałt, naruszający atrybucyę władzy królewskiej. Bronił się Eszterházy i polemika tak się między potentatami rozogniła, iż król nakazał obu stronom milczenie. Usłuchał Ferdynanda arcybiskup, ale Eszterházy ciągle protestował, za co ukarany naganą. Dopiero na sejmie brzetysławskim (od 18 grudnia 1634 do 15 lutego 1635 r.) pojednali się polemizujący potentaci.

Pozbawiwszy się Rákóczy Szekelęgo i Zolyomego, oczekiwał się trzeciego pretendenta w Piotrze Bethlenie, synu Ste-

fanowym. Ten uniesiony gniewem, zabił sługę swego. Rákóczy, przewidując w Piotrze pretendenta, rad był tej sposobności, a chcąc go zgubić, zawezwał zabójcę na sądy, a gdy Piotr umknął, ksiązę ojca jego zapozwał. I ten, zamiast posłuszeństwa powziął myśl strącenia Rákóczego i począł werbować żołnierzy, a nawet prosił Portę, aby mu dała firman na księcia. Przerażony Rákóczy błagał sułtana o niedopuszczenie Bethlena do Siedmiogrodu, pisał listy do Pázmányego i Eszterházege, zwołując sejm do Kolozsváru na dzień 15 lutego 1636. Stany oświadczyły mu wierność. Pozbawiony wszelkiej pomocy od Porty i Ferdynanda, Rákóczy własnymi postanowił się bronić siłami i wyruszył już w pole, lecz pod Huszt odparty przez Piotra Bethlena, za którym ujęła się Porta, nakazując Rákóczemu abdykację. Zrozpaczony ksiązę ciągnął z Siedmiogrodzianami ku W. Warazdynowi. Między Szalontą a Madaraczem rozbili Széklerowie namioty. Bethlen wysłał Bekira, baszę Temesváru z 14,000 ludzi. Obie strony uczyniły walkę niepewną, bo nakazywały odwrót. Turcy atoli cofali się w wielkim nieładzie, z czego korzystając wódz siedmiogrodzki Jakób Györy, rozproszył tłumy Muzułmanów. Pasza z resztkami wojska podążał ku Siedmiogrodowi przez Lippe (Sárcze), gdzie spotkał się z Rákóczym. Wojna zamieniła się w szereg codziennych utarczek, dopóki deszcze jesienne nie zmusiły walczących do pokoju (4 grudnia). Niezadowolony sułtan z tego traktatu, kazał ściąć Bekira ¹⁾.

Cesarz, przeprowadziwszy elekcję syna swojego Ferdynanda na króla rzymskiego d. 6 grudnia, umarł d. 15 lutego 1637 r. przeżywszy lat 54.

Pierwszem dziełem młodego Ferdynanda III było obdarowanie Jezuitów probostwem w Thuróczu i nominacja Emeryka Losyego na osieroconem śmiercią Pázmányego arcybiskupstwie ostrzyhomskim, co wywołało protestację Kalwinistów na sejmie brzetysławskim (21 września 1637 r.). Król obietnicami zaspokoił wzburzone stany, które zgodziły się w końcu na darowiznę probostwa thuróckiego. Magnaci zażądali od rycerzy, aby posiadanie dóbr, które od przodków ich otrzymali, dokumentami dowiedli, co uczynić powinni w obliczu sądów, z łona magnaterii powstałych. Palatyn Eszterházy zamierzał złożyć swój urząd, lecz prześlagnany przez króla, zatrzymał palatynat i pojednal magnatów ze szlachtą.

Pieniądże zbierane z podatków szły nie na Turka, bo opędzano niemi koszty wojny trzydziestoletniej. Zamieniały się w rumowiska twierdze pograniczne, a żołnierz niepłatny, łupieżczymi do Turcyi wycieczkami zaspakajał niezbędne bytu swojego potrzeby. Murad IV groził wojną, ale zgon jego przyspieszył dwudziestoletni pokój z Węgrami w Szóny (9 marca 1642 r.).

¹⁾ Fessler, Gesch. Ung. zesz. XVI str. 227—231.

General szwedzki Baner, pokonawszy w Czechach cesarskich i Sasów, usiłował wciągnąć do przymierza Rákóczygo, który jednakże, wielce przezorny, nie chciał tym razem wystawiać księstwo na niepewną grę losu, wołał on raczej zapewnić synowi swojemu następstwo i w tym celu mianował go kapitanem W. Warazdynu i następnie ożenił z Zofią Bátorówną, córką Andrzeja, pana rozległych włości. Dnia 4 marca 1642 r. nastąpiła elekcya młodego Rákóczygo, a 8 lipca osiągnięcie firmanu sultańskiego. Podczas godów weselnych syna oznajmił Rákóczy Jerzemu Jakuścowi, biskupowi weszprymskiemu, że Protestanci radziby z cesarzem na Szweda ruszyli, gdyby mieli zapewnioną swobodę sumienia na zasadzie prawa z r. 1608. Biskup jednak odpowiedział, że nie jest to w mocy cesarza, aby wbrew woli duchowieństwa, przywracał im kościoły. Nadomiar złego pisano przeciw księciu paszkwile na dworze wiedeńskim, będące zapewne dziełem Jezuitów i rozwiązano sejm brzetysławski d. 14 stycznia 1643 r. co nastąpiło z powodu domagania się Protestantów w przywróceniu rzeczonego prawa z r. 1608. To zmusiło księcia do zawarcia traktatu z Francją i Szwecją przeciwko Austrii w Białogrodzie siedmiogrodzkim (25 kwietnia 1643 r.). Eszterhazy usiłował skłonić cesarza do ustępstw religijnych, aby przez układy pokojowe zażegnał wojnę. Ferdynand wszakże, pod wpływem nowego arcybiskupa ostrzyhomskiego Jerzego Lippaya i innych prałatów, kazał Eszterházemu przerwać rozpoczęte rokowania i zebrać insurekcyę przeciw księciu. Zwołane przez Rákóczygo stany w Białogrodzie siedmiogrodzkim z zapalem uchwały wojnę. Książę powierzył rządy synowi, sam pierwszy wy dobył oręż. Dnia 9 lutego 1644 widziano już przednią straż Siedmiogrodzian w Hegyalya, a 16 lutego Kálló otworzyło księciu bramy. Hajducy, osiedleni przez Bocskaya w komitacie Szabolcs, tłumnie zbierali się pod jego chorągwiami. Wnet kapitulowały: Koszyce, Presiow (Eperies), Zeben, Lewocza i inne miasta. Cesarscy jednak oblegli Koszyce, które uratował dla Rákóczygo Jan Kemény z 15,000 ludzi, ścigany przez generała Puchaima, a nie mogąc otrzymać posiłków chciał złożyć dowództwo, lecz zatrzymał je na prośby księcia. Wodzowie Ferdynandowi: Puchaim, Vesselényi i Mikołaj Zrinski pokonali Ibranyego pod Ónod i wzięli Szerencs. Układy pokojowe w Tyrnawie (w październiku 1644 r.) na niczem spęły, natomiast ponowił książę przymierze z pełnomocnikami Francyi i Szwecyi w Munkácsu (22 kwietnia 1645), acz Turcyja nie chciała potwierdzić tego sojuszu. Puchaim nie przestawał walczyć z Siedmiogrodzian, lecz gdy Wiedeń był zagrożony przez Szwedów, musiał opuścić Węgry. Ferdynand wyprawił do Rákóczygo Törösa z propozycjami pokojowymi, lecz książę, zamierzając połączyć się z generałem szwedzkim Tortsenem, skierował pochód w kierunku Moraw. W drodze napominał go dwukrotnie czausz turecki, na którego Rákóczy wcale

nie dawał baczenia i koło Nitry spotkał się z oddziałem szwedzkim Douglasa i wszedł z nim do Tyrnawy. Ztąd wyprawił syna Zygmunta i Kemenyego z 14,000 ludzi i 8 działami, aby pomogli Tortensonowi, zajętemu oblężeniem Brna. Poczem wspolek z Douglasem przekroczył granicę i rozłożył się obozem pod Göding. Zagrożony atoli przez Turków i zarazę, zawarł pokój z Törösem i odstąpił od przymierza z Francją i Szwedami. Dnia 16 grudnia 1645 r. podpisał w Linzu król dokument, zapewniający Protestantom swobodę sumienia na zasadzie prawa z 1608 r. Pełnomocnik francuzki Boissy, usiłował, lubo napróżno, pozyskać sobie księcia. Na sejmie brzesztawskim (wrzesień, październik 1646), mimo burzliwej Kato-lików protestacyi, uznano prawomocność swobód religijnych. Wdzięczne królowi stany obrały syna jego pod imieniem Ferdynanda IV (13 czerwca 1647 r.). Dnia 16 czerwca odbyła się koronacya młodego królewica.

Porta, niezadowolona z pokoju Rákóczeo z Ferdynandem, podwyższyła trybut Siedmiogrodni z 10,000 na 15,000 dukatów. Książę układając się z Turcyą co do tego trybutu, umarł 11 października 1648. Następstwo po nim objął syn Jerzy Rákóczy II.

§ 3.

Pokój, zwany westfalski, zawarty ze stanami protestanckimi i ze Szwedami w Osnabrück i Monastyrze (Münster) d. 24 października 1648 r. zakończył wojnę trzydziestoletnią. Bawarya otrzymała Górny Palatynat (Oberpfalz), a z Dolnego Palatynatu (Unterpfalz) utworzono 8 elektorstwo. Francyi ustąpiono Alzacyę, a Szwedom Pomorze. Protestanci mieli zapewnioną swobodę sumienia. Powaga cesarska zmalała, władza przeszła w ręce książąt rzeszy. Kościół Katolicki, wzmocniony rygoryzmem, wiejącym z uchwał soboru Trydenckiego, przerzedzał szeregi Protestantów. Mimo tego, znaczna część rycerstwa i mieszczaństwa dzierżyła się tego wyznania, które w książęstwach siedmiogrodzkich miało swoich orędowników. Okrom superintendentów obierały gminy protestanckie trzech inspektorów świeckich, z łona znamienitszej szlachty. Odpowiadali oni defenzorom czeskim i bronili na zewnątrz swobód i praw swojego wyznania, mając udział w zarządzie wewnętrznym. W Siedmiogrodzie powstała sekta Sabbataryów, opierająca się na Starym Testamencie i świętująca soboty. Lubo kanclerz Szymon Pěchy otaczał ich swoją opieką, doznawali Sabbataryowie srogiego przesładowania od Jerzego Rákóczeo I, który ich do więzienia wtrącał i dopiero po nawróceniu się na Kalwinizm lub Unitaryzm, wolnością obdarzał. Niemniej szcędzono Anabaptystów. Na mocy uchwały z r. 1635, karano Anabaptystów grzywnami za każde powta-
rzanie chrztu.

Własose

Towarzystwa Akcyjnego
Zakładów Żyrardowskich
Hiellego & Dittricha.

Arcybiskup ostrzyhomski Lippay zaprowadził Jezuitów w Skalicach, Solyomie, Trenczynie i Rożnowie (Rosenau). Odwierano kościoły, z czego zaostrzała się nienawiść religijna, która na sejmie brzetysławskim (25 stycznia 1649 r.) wybuchnęła płomieniem fanatyzmu, bynajmniej przez króla nieugaszonym. Załatwiono natomiast niektóre sprawy wojskowe, a nawet dopuszczono dwóch Węgrów do rady wojennej w Wiedniu.

Sejmy zwolywano co trzy lata. Proboszcz zagrzebski i jeden z posłów sławońskich (chorwackich) otrzymali krzesła i głosy w izbie magnackiej. Posłem komitatowym, zastępującym nieobecnego z parafii swojej magnata, winien być szlachcic posesyonat. Sejmy trwają mogą przez dwa miesiące. Żaden członek sejmowy nie może pełnić urzędu. Sprawujący finanse muszą na sejmach zdawać liczbę ze swoich czynności. Sejm wspolek z królem mógł podnieść miasta do rzędu wolnych miast królewskich. Do niego także należały ważniejsze sprawy prywatne, dotyczące własności szlacheckiej. Król, chcąc mieć na sejmie przychylnę woli swojej narzędzia, szafował szczerze tytułami hrabiowskimi i baronowskimi, wyróżniając tem nawróconych Protestantów. Ponieważ komitaty, będące w większej lub mniejszej części pod panowaniem tureckim nie mogły bezpiecznie zwolywać zgromadzeń i sprawować jurysdykcji, przeto czynności pomienione spełniały w miastach, co urzędy municypalne za naruszenie praw swoich uważały. Ciągłe wojny pozbawiły sądy możności w prowadzeniu procedury co tworzyły całe zastępy niekarnego łotrowstwa, które wspolek z nielicznem i płatnem wojskiem dopuszczały się rabunków. Wszystkie donacye, bądź przez króla, bądź przez Bethlena z dóbr skonfiskowanych uczynione, uznano za nieważne i nakazano nabywcom takowych, aby je pierwotnym zwrócili właścicielom. Rzecz ta jednak załatwioną została za pomocą ugody między osobami interesowanemi. Ustanowiono, że jeno zasługi wojskowe i naukowe mogą stanowić zasadę do nadawania szlachectwa. Krajowcy dopuszczeni są do tego stanu jeno za zezwoleniem trzech radców państwowych albo komitatu, a chłopci za zgodą swojego dziedzica. Cudzoziemcy, którzy w ojczyźnie swojej nie zaliczali się do szlachty, nie mogą korzystać z praw indigenatu. Szlachta, mieszkająca w miastach, zależała co do osoby i majątności ruchomej od jurysdykcji komitatowej, a co do nieruchomości miejskich, to spłacała należne magistratowi podatki. Gdyby magistrat nie zechciał na takim szlachcicu spełnić wyroku komitatowego, płaci 100 zł. węg.

Handel, obciążony cłami i mytami, nie mógł się rozwijać. Miasta podejmować musiały kosztem swoim prałatów i znacznych dygnitarzy, a nawet składać im kosztowne podarunki. Obok tworzącej się już wtedy stałej armii, utrzymywanej

przez króla, istniały jeszcze tak zwane insurekcye, gdy dawne banderye zupełnie już zanikły.

Chorwacya stała się strażnicą korony ś. Stefana. Ubok generalatu warazdyńskiego czyli ziemi sławońskiej między Sawą i Drawą, tudzież Karłowackiego czyli krainy chorwackiej od Kupy do morza powstał jeszcze w tym wieku generalat osiecki (Esseg), co z czasem nazwano Sławonią, t. j. kraj od Jasenowca do Zemlina (Zemuna). Między Kupą i Uną była tak zwana „Banska Krajina“, zależna od bezpośredniej bana chorwackiego zwierzchności.

Ludzie, pełniący straż pograniczną, t. j. „Krajisznici“ byli bądź płatni, bądź wynagrodzani ziemią. Musieli oni mieć własnego konia i rusznicę, gdy amunicyę otrzymywali od króla.

W Posega (Pożega), w Osieku i Sriemie (Syrmium) rządili baszowie, lubo to trzecie miasto zależnem było od baszy belgradzkiego. Turcy pozostawili wprawdzie ziemię w posiadaniu miejscowych właścicieli, ale natomiast ściągali podatki nader uciążliwe. Rodzice musieli dostawiać Turkom młodzieńców 16-letnich, którzy stawali się Janczarami. Należał tu także obowiązek dostarczania dziewcząt do seraju. Młodzież ta obojej płci mogła być jednak od obowiązku rzezonego wykupioną. Uciekali właściciele ziemscy i bogaci mieszczenie, pozostawiając dobra swoje w ręku Turków, którzy je od sultana na własność prawem lennem otrzymywali. Znaczniejsze kościoły Turcy zamieniali na dzamije (meczety). W braku innduchowieństwa OO. Franciszkanie potrzeby religijne zaspakajali. W Posega mieszkali wyznawcy Cerkwi Wschodniej. Byli to Bośniacy, zwani przez Chorwatów „Vlahami“, a kraina ta „Male Vlaszke“. Pod Syrmium osiedli wychodźcy ze Starej Serbii (1689 r.) Między wyznawcami tej Cerkwi liczone i prawdziwych „Vlahów“, t. j. Rumunów¹⁾.

Dla nauki elementarnej mało czynili w Węgrzech Kato-licy. Gimnazya przeszły pod zwierzchność Jezuitów, którzy uczyli marnie. Pazman założył w Wiedniu seminaryum, zwane „Pasmaneum“, a w Tyrnawie uniwersytet i szkołę dla młodzi szlacheckiej. W Kolosmonostor na Siedmiogrodzie była szkoła jezuicka. Protestanci nader byli troskliwi o oświatę, bo w każdej wiosce protestanckiej była szkoła. Bethlen założył w Siedmiogrodzie, t. j. w Białogrodzie uniwersytet z biblioteką, bogato uposażony.

Po śmierci księcia piękna ta instytucya zmalala, a zamieniona w kolegium akademickie, przeniesiona do Enyed. *Zuzanna Lórántfy*, małżonka Jerzego Rakóczego I, przyczyniła się do założenia kolegium akademickiego, powstałego z gimnazjum w Sáros-Pataku.

W Chorwacyi Jezuici wypierali z edukacyi Paulinów,

¹⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 234—278.

mieli oni szkoły w Zagrzebiu (1607 r.) i w Warazdynie (1649). Ostatnia szkoła paulińska zanikła w r. 1582. *Mikołaj Diančević*, przełożony kapituły zagrzebskiej powziął myśl założenia uniwersytetu w Zagrzebiu. Projekt ten popierał *Gjuro Habledić*, rektor kolegium jezuickiego. Cesarz Leopold potwierdził fundację (23 września 1669 r.).

Polemika religijna stała się zasiewem dla ówczesnego w Węgrzech piśmiennictwa. Jezuita *Jerzy Kaldi*, przełożył Biblię „Vulgatę“ na język węgierski i wydał zbiór kazań (1631 r.). *Piotr Alvinczy*, kaznodzieja nadworny Bethlena, polemizował z Pázmanem w obronie Kalwinizmu, drukował „Postillę“ (2 tomy, w Koszycach 1633–36 r.). Z poetów wymieniamy *Jana Bodó*, kaznodzieję w Koloszwárze, autora „Historyi o marnotrawnym synu“. Zasady Kartezjusza (Descartes) szerzył *Jan Cseri z Apácsa*, profesor w Białogrodzie siedmiogrodzkim i autor „Encyklopedyi madjarskiej (Magyar Encyclopédia, Utrecht 1653—55 r.). *Grzegorz Pethő*, napisał „Magyar Kronika“ (Wiedeń 1660 r.) dociągniętą do roku 1626. *Franciszek Nagy Szabó* w tak zwanem „Memoriale“ opisuje wydarzenia od r. 1580 do 1658. Ważnem jest dzieło *Jana Kemény*, wodza siedmiogrodzkiego i dyplomaty z czasów Bethlena, Rákóczego I i II. Jest to własna jego biografia, wydana przez Rumego (Monumenta, t. II i III Pest 1817 r.) i Ładysława Szálaya (Tört emlékek T. []). Niemniej ważne są Listy poselskie Michała Toldalagiego, tudzież Listy i pisma dyplomatyczne Mikołaja Eszterházegego.

W Chorwacyi obok języka macierzystego niepoślednie zajmuje miejsce łaciński; dlatego wspomniany wyżej Jezuita Habledić i Paulin Jan Belostenec układali słowniki. Między dziejopisarzami chorwackimi pierwsze miejsce dźierży *Jerzy Rátkaj Vcliko-Taborski*. Dwór możnych Zrinskiich był ogniskiem piśmiennictwa. *Paweł Ritter-Vitezović* pięknem piórem swoim przywiódł gwaraę czakawsko-kajkowską do godności języka literackiego. Był to bujnej wyobraźni i pełen patryotyzmu pieśniarz. Rzeczpospolita Dubrownicka (Raguza) jest kolebką piewców klasycznych *Jana Gundulića* (ur. 1588 † 1638 r.) i *Gjona Palmotića* (ur. 1606 † 1657 r.). Nazywano Dubrownik Atenami Słowiańskimi. Pierwszy, owiany duchem Torquata Tassa jest twórcą epopei „Osmanidy“, drugi wslawił się swoją „Kristijadą“.

Turcy nie przestawali najeżdzać ziem królewskich, pokusili się nawet o zdobycie Gyarmetu i Raabu. Po wstąpieniu na tron sultana Mahometa, ponowiono z Węgrami układy. Zgodzono się obustronnie na pokój, mający trwać lat 22, począwszy od 1 lipca 1649 r. Zatargi jednak i małe z Turkami potyczki ciągle się powtarzały.

Król nie zwoływał sejmku, a do rokowań z Turcją jeno austryjackiego używał pośrednika, acz według ustawy z 1647 roku powinien był w tych wypadkach negocjować i Węgier.

Po śmierci królowica Ferdynanda IV (1653 r.), następstwo po nim miał otrzymać młodszy brat Leopold, przeznaczony do stanu duchownego. Równocześnie prawie nastąpił zgon palatyna Pawła Pálffego. Jeden i drugi wypadek spowodował zwołanie sejmu na 24 stycznia 1655 r. Król nie życzył sobie palatyna, lubo nie chcąc czynić jawnemi zamiary swoje co do syna Leopolda, głosił jakoby dla wyboru nowego palatyna uznaje potrzebę zwołania sejmu. Zamierzał on arcybiskupa ostrzyhomskiego Lippaya obdarzyć godnością namiestnika i w tym celu, gwoli pozyskania duchowieństwa zawczasu sobie głosy palatów kaptował. Gdy też Ferdynand osobiście zagał obrady w Brzetysławie, prawie jednogłośnie odrzucono wniosek biskupa Szelepcsényego co do odroczenia elekcyi palatyna. Król, któremu wielce ciążyła na sercu koronacya Leopolda, rad nie rad zgodzić się musiał na wybór palatyna. Największą ilość głosów otrzymał Franciszek Vesselényi, z Protestanta Katolik, ożeniony z Maryą Szécsy, wdową po młodszym Stefanie Bethlenie, którą był niegdyś w zamku Murany obległ wraz z warownią, rękę jej pozyskał. Nowy palatyn utworował drogę do elekcyi Leopolda i następnie koronacyi (27 czerwca 1655 r.).

§ 4.

Jeszcze za życia Rákóczego I, gdy w Polsce zbierała się elekcyja po śmierci Władysława IV (20 maja 1648 r.), o którym prawią, że postrzelonym został na łowach w Mereczu na Litwie ¹⁾ panowie protestancy, zwłaszcza Janusz Radziwiłł radzi byli księciu siedmiogrodzkiemu, który chcąc sobie zapewnić głosy na elekcyi, wyprawił z pieniędzmi Franciszka Bethlena i Andrzeja Kłobusickiego, lecz śmierć jego przerwała te o tron polski starania, a tymczasem najwięcej głosów padło na Jana Kazimierza, koronowanego d. 16 stycznia 1649 r. ²⁾ Syn jednakże księcia siedmiogrodzkiego Jerzy Rákóczy, nie tracił nadziei, dlatego z Bohdanem Chmielnickim w ożywione zabawił się pertraktacye, o czem mając wieści Jan Kazimierz wnet wyprawił do Siedmiogrodu Andrzeja Maksymiliana Fredrę, stolnika lwowskiego i przemyskiego, później marszałka sejmu warszawskiego. Nie zdołał jednak poseł odciągnąć Rákóczego II od sojuszu z Kozakami, jak o tem relacya pomienionego sejmu świadczy ³⁾.

Miał w tym czasie Rákóczy nie mało w sprawach mołdawsko-wołoskich zajęcia. Timofiej Chmielnicki, syn Bohdana, ubiegał się o rękę Rozandy, córki Bazylego Lupulusa,

1) Latopisec Joachima Jerlicza. Wrsz. 1853 t. I str. 60.

2) Tamże str. 73.

3) Kubala, Szkice historyczne, serya III, wyd. III. Kraków 1896 str. 82.

Greka pochodzenia albańskiego, naonczas gospodarza wołoskiego. Ten, wydawszy już starszą córkę swoją Maryę Helenę za Janusza Radziwiłła, rad był skolegacić się przez małżeństwo Rozandy bądź z Wiśniowieckimi, bądź z Potockimi, dlatego nie chciał jej dać Tymofiejowi. Sprzymierzeni z Chmielnickim Tatarzy złupili Jassy i Suczawę, Zagrożony gospodarz wzywał pomocy Wiśniowieckich i Potockich, a gdy ta jakoś nie przychodziła, rad nie rad, widząc, że już sam Chmielnicki z Kozakami podąży, zaręczyć musiał córkę Tymofiejowi, ale nie mogąc przenieść tego na sobie, posłał Rozandę na dwór zięcia swojego Janusza Radziwiłła, czem dał nowy do wojny z Tymofiejem powód. A gdy już Tymofiej, przemógłszy zastępy hetmana Kalinowskiego, który mu zamierzał drogę zasłonić, wkroczył był z Kozakami i Tatarami na Wołoszczyznę, Lupulus, nie widząc znikąd wybawienia, jał układać się z Tymofiejem, aby go zająć wojną z Besarabem, gospodarzem mołdawskim. Porta jednak nie mogła dopuścić do zajęcia Mołdawii, ale okoliczności były tak dla Lupuła groźne, iż tenże, chcąc odwrócić niebezpieczeństwo, zawarł już formalny z Kozakami sojusz, przyrzekając ustąpić im z Wołoszczyzny, jeżeliby dlań Mołdawię zdobyli. Zamierzał on w Mołdawii osadzić synowca swojego, wziąć dla siebie Siedmiogród, wyгнаwszy stamtąd Rákóczego, a Wołoszczyznę oddać Tymofiejowi ¹⁾.

Zagrożony w ten sposób Rákóczy, podał rękę Besarabowi, zwłaszcza, że chytry Lupulus, usiłował wciągnąć do tej sprawy cesarza Ferdynanda III i baszę budzińskiego, ale ten drugi wydał listy Lupulusowe sprzymierzonym Besarabowi i Rákóczemu. Ci błagali baszę, aby starał się przeszkodzić Lupulowi; basza atoli, chciwy korzyści, wręczył gospodarowi wołoskiemu listy obu sojuszników, czem wojnę wywołał. Kanclerz wołoski Stefan Görgicze z Rokefsun Metianszkoi, syn Stefana Rékaceni, człowiek wielce ambitny, rad był tej sposobności, aby tem łączniej gospodarstwem o władnąć, a gdy udał się z tem do Rákóczego, chętnego w pretendenturze swojej znalazł w nim orędownika, który wnet Jana Keménygo z wojskiem bitnem na Wołochy wyprawił. Lupullus zamiast się bronić, wziął żonę i dzieci, ratując się ucieczką do Kamiieńca Podolskiego ²⁾. Ścigali go Keményi wespolek z Görgiczem. Tymofiej jednakże zabezpieczony poparciem Turcyi, która mu nietylko Wołoszczyznę ale i Mołdawię przyznawała, udał się z Kozakami do Kamiieńca, a zamtąd zasie, wzięwszy Lupulusa, wpadł na Wołochy i pokonał Keményego pod Koprinkau, ścigając uciekającego Görgicza aż do Mołdaw, gdzie przy granicy stał z wojskiem wódz mołdawski Dikul, który poniósłszy

¹⁾ Jerlicz (I str. 145) każe Lupulusowi osadzać synowca w Mołdawii, gdy Kubala (Szkice hist. Serya II) mówi o bracie.

²⁾ Jerlicz (I, str. 144).

od Kozaków klęskę pod Fokszanami, ustąpić musiał. Hospodar Besaraba wyprawił inne wojska, ale i te pobite pod Tel-eaniu. Niezrażony tem Besaraba zebrał do 30,000 ludzi i rozłożył się obozem między rzekami Jałowicą i Fintą. Tutaj mężny Besaraba odniósł nad Kozakami zwycięstwo. Siedmi tysięcy jeńców stało się łupem zwycięzców, a reszta Kozaków w pień wycięta. Wyprawiony przez Rákóczego do Mołdaw Roman Petka z 5,000 ludzi, z niczem do swoich powrócił, głosząc, jakoby pomoc jego była zbyt cenna. Porta, widocznie z porażki Kozaków niezadowolona, nakazała walczącym złożyć broń. Mimo tego Görgicze, wsparty posiłkami Rákóczego i Besaraba, zwyciężył Lupulusa i Timofieja pod Selią na Wołoszczyźnie. Żona Lupulusa ze skarbami schroniła się do Suczawy, gdzie obleżona przez Węgrów i Niemców chorągwi zaciężnej ¹⁾. Nietylko żona Lupulusa, ale i sam hospodar, według Jerlicza, bronił monasteru suczawskiego. Bawił tam i Timofiej z 10,000 Kozaków. Lupulus z żoną dostał się w ręce Rákóczego, który na żądanie Jana Kazimierza puścił hospodara wraz z żoną i 4,000 Kozaków. Poległ Timofiej, rażony wystrzałem działowym. Temu Jan Kazimierz uczciwy pogrzeb sprawić kazał. Trumnę Timofieja obito kosztownymi tkaninami i na wozie czterokonnym do Czehryna odwieziono.

Rákóczy, umieściwszy na gospodarstwie za zgodą Jana Kazimierza Stefana Görgicze, ofiarował królowi przymierze, przeciwko któremu zięć Lupulów, będący naówczas wojewodą wileńskim, srodze gardłował, w czem mu i Gniewosz, biskup kujawski dopomagał. Król nie chcąc się narazić jednemu i drugiemu, zwlekał z odpowiedzią aż do sejmu warszawskiego, lubo uznawając korzyści z przymierza tego płynące, zerwał był wszelkie z Lupulem stosunki i w końcu do sojuszu z Rákóczym przystąpił. Görgicze zobowiązał się do opłacania trybutu księciu siedmiogrodzkiemu, który powróciwszy do ojczyzny, zapadł był w ciężką chorobę, a gdy już nie stało jego młodszego brata Zygmunta († lutego 1656 r.) i małżonki Henryki z Palatynatu, książę doczekał się tej pociechy, że stany siedmiogrodzkie siedmioletniego syna Franciszka następcą pod regencyą Keményego obwołaly.

Zbiegły przed Szwedami na Szląsk Jan Kazimierz, proponował d. 15 maja 1656 przymierze Rákóczemu, ofiarując mu 13 miast spiskich. Przybyli prawie równocześnie posłowie od Kozaków i Szwedów, którzy mu znaczną część Rzeczypospolitej dawali. Rákóczy, marzący jeszcze o koronie polskiej, rad się tej sposobności chwycił, a nie czekając pozwolenia Porty, przyjął propozycje kozackie d. 20 listopada 1656 r.

W styczniu 1657 r. wyruszył Rákóczy z 18,000 jezdnych i 5,000 pieszych, a ciągnąc przez Marmaros i Galicyę, połączył

¹⁾ Jerlicz (I str. 4').

się w Samborze z Antonem, pułkownikiem kijowskim, który z 30,000 Kozaków przysłany był od Chmielnickiego. Obaj przez Przemyśl podążali do Krakowa. W drodze spotkał Rákóczygo biskup Szelepcsenyi, który nie zdołał księcia oderwać od wyprawy, wielce przez Ferdynanda III niepożądaney. W marcu zawarł cesarz formalne z Janem Kazimierzem przy-mirze, a d. 2 kwietnia 1657 r. zakończył życie.

Syn jego Leopold, objawszy władzę w 17 roku życia, traktat z Polską d. 27 maja ponowił i wyprowadził tam 16,000 ludzi pod dowództwem feldmarszałka Hatzfelda.

Dnia 28 marca dotarł już Rákóczy do Krakowa, gdzie przyjmował go dowódzca tamtejszej załogi szwedzkiej Paweł Würtz, którego Jerlicz ¹⁾ „Szwircem“ albo „Fircem“ nazywa. W maju połączył się ksiązę siedmiogrodzki z Karolem Gustawem, królem szwedzkim i wspolek szedł na Litwę, obsadziwszy Brześć 3,000 Węgrzynów. Wierni królowi hetmani Sapieha i Gąsiewski, podjazdami szarpali najezdników, którzy pochód swój przez Podlasie na Warszawę skierowali ²⁾. W drodze opuścił Szwed Rákóczygo, pośpieszając z pomocą swoim, których Duńczycy najechali. Mimo tego, Rákóczy wszedł do Warszawy, gdzie hordy jego złupiły i zniszczyły piękny kościół OO. Bernardynów. Z ówczesnej, w stylu przejściowym z odrodzenia do baroco świątyni zaledwie oddrzwia przy głównem wejściu, tudzież z prawej strony do korytarza, a z lewej do kaplicy Matki Boskiej Sokalskiej pozostały. Do zabytków z onego czasu należy także naczynie do wody święconey z herbem Waza przy zakrystyi. Oto resztki, które uniknęły barbarzyńskiej Széklerów prawicy. Gdy tak Węgrzyni zabawiali się w Warszawie, Jerzy Lubomirski, wojewodzie krakowski i hetman polny, zebrawszy 20,000 wojowników, wpadł do Węgrów i tam wszystkie włości Rákóczygo łupił i palił. Matka i żona Rákóczygo musiały się naszym okupić ³⁾. Strwożony tak nagłym najazdem Rákóczy, pośpieszał do domu, trapiiony po drodze przez Stefana z Czarnicy Czarnieckiego, wojewodę ruskiego, co to zwykł mawiać: „Jam nie z roli ani z soli, ale z tego co mnie boli“. Uciekali Węgrzyni wspolek z Kozakami na Gliniany przez Lwów. Anton, wspomniany wyżej kapitan kijowski, zakopać kazał w Glinianach działa, które Polacy wnet wydobyli i za zbiegłym nieprzyjacielem aż po Czarny Ostrów na Podolu, ślad w ślad postępowali.

Kozacy, upewnieni, iż sam chan tatarski połączył się z królem, rychło go odbieżeli. Przygnębiony Rakoczy przyrzekł Polsce zwrócić koszty wojenne i dostawiać 6,000 zbrojnych na usługi Rzeczypospolitej. Po zawarciu tego paktu Jan Sapieha przeprowadził księcia za granicę do Wołoch. Kemény,

¹⁾ Jerlicz (I str. 172).

²⁾ Tamże (II str. 2).

³⁾ Jerlicz (II str. 3).

trapiiony przez Tatarów, za ledwie w przebraniu uniknął do Siedmiogrodu. Pozostawiony w Krakowie Bethlen i Gaudi w Breściu, kapitulacją zapewnili sobie swobodny do ojczyzny powrót. Rozgniewany na Rákóczygo sultan, iż bez upoważnienia jego przedsięwziął wyprawę do Polski, nakazał stanom siedmiogrodzkim elekcyę nowego księcia. Nowy władca Franciszek Rhedey, zmuszony wydać Turkom twierdzę Jenő, wywołał niezadowolenie Siedmiogrodzian. Korzystał z tego zdetronizowany Rákóczy i zajął Mediasch. Tatarzy gotowali się z rozkazu Porty do wojny z Siedmiogrodem, dokąd bieżeli gospodarowie Konstanty Sorban wołoski i Stefan Görgecz mołdawski, wygnani przez sultana za spółudział w wyprawie do Polski. Miejsce pierwszego otrzymał Ghyka, drugiego zasie Michał (Miche).

Rákóczy, po wielu negocyacyach z Portą, wyruszył ze zbrojnymi i pokonał baszę budzińskiego pod Jenő (9 lipca 1668) roku). Zwycięstwo to było bezowocnem, bo Ujlaki wydał Turkom Jenő. Zdrajca głową to przyplacił.

W sierpniu wpadli do Siedmiogrodu Turcy z Tatarami. Brassó i Cybin złożyły okup. Kolozsvár wiele ucierpiał, acz także się okupił. Inne miasta, jak Torda, Maros-Vasárhely i Białogród w perzynę obrócone. Nietylko pałac, kościół tarny, kolegium, ale biblioteka i zbiory naukowe Bethlena stały się pastwą płomieni. Baresay mianowany przez Portę księciem siedmiogrodzkim, musiał się zgodzić na wydanie Turkom miast Lugos i Karansebes, tudzież na haracz i opłacenie kosztów wojennych. Zależny od Porty, wypowiedział wojnę Rákóczyemu, który przyjął wyzwanie i wkroczył z najętymi Hajdukami do Siedmiogrodu. Baresay schronił się do Temesváru, z kąd prosił sultana o powtórna swoją na księstwo intronizacyę, acz był przed stanami siedmiogrodzkimi głosił, że za nic sobie godność tę waży i na dowód prawdziwości tego oświadczenia, odegrał komedye, udając, jakoby zamierzał abdykować na rzecz Keményego.

Rákóczy, stając się panem położenia, zwołał sejm do Maros-Vasárhely i przyjmował holdy. Cesarz Leopold za pośrednictwem Augusta Mayerna stawiał się u Porty za Rákóczyem, lecz nic wskórać nie mógł. Popierany przez Turków Michał, wojewoda wołoski, z powodu zatargu z sultanem stał się spreymierzeńcem Rákóczygo, który wygnał z Mołdawii nienawistnego Michałowi hospodara Stefana i natomiast Konstantyna Sorbana tam posadził. Wracając z tej wyprawy, dowiedział się, że Sidi-Ahmed, basza budziński, wespolek z Baresayem obozują w pobliżu Karansebes. Przedsięwziął też niebawem środki ostrożności, bo wąwozy pod „Żelazną bramą“ zbrojnymi obsadził, aby w ten sposób nie dopuścić baszę do Siedmiogrodu, sam zaś zajął stanowisko w Varhely, gdzie atoli pokonany przez baszę budzińskiego (22 listopada), stracił 3,000 ludzi i 8 dział. Baresay usadowił się w Brassó, gdzie go obległ Rákóczy. Gdy wszakże Ahmed, zniweczywszy wiele

miast, ciągnął ku W. Warazdynowi i następnie pochód swój na Siedmiogród zwrócił, Rákóczy ustąpił od oblężenia i pod Szamos (1660 r.) poniósł klęskę, przyplaconą własną śmiercią w Warazdynie, dokąd go odwieziono (6 czerwca 1660 r.). Ahmed posłał do Stambułu 3,000 głów odciętych, które na zerzdziach obnoszono i psom na pożarcie dano.

Ali obległ Warazdyn. Mieszkańcy i nieliczna załoga pod rozkazami Macieja Baloga, Jana Rácza i Jana Szalárdy broniła się przez 44 dni. Dnia 27 sierpnia miasto kapitulowało.

Siedmiogród, wycieńczony podatkami, z szemraniem znosił jarzmó Barcsaya. Widząc to Kemény, powziął myśl odegrania roli uzurpatora i wkroczył do Siedmiogrodu. Barcsay abdykował, a Kemény obrany na księcia (1 stycznia 1661 r.). Stany siedmiogrodzkie burzyły się przeciwko Porcie, z którą łączył się Barcsay, zamordowany z rozkazu Keményego w pobliżu wsi Répa. Cesarz Leopold, nie mogąc na razie pomódz Siedmiogrodzianom, wyjednał jednak tyle u Porty, że przywrócono elekcyę książąt i zaniechano projektu, co do zamienienia Siedmiogrodu na paszalik turecki. Mimo tego Turcyja, chcąc usunąć Keményego i nakłonić stany do wyboru innego księcia, rozpoczęła kroki wojenne. Kemény 18 czerwca obozował w Maros i Ujváros, z utęsknieniem wyczekując posiłków cesarskich. Wyruszył wprawdzie z Moraw Rajmund Montecuculi na czele 15,000 wojska, ale nie zamierzał on wejść do Siedmiogrodu, zadawałając się wzięciem Budy lub Ostrzyhomu, zkad załogi tureckie wyruszyły w pochód. Rozkazy jednak z Wiednia zmusiły Montecuculego do zmienienia planu. Połączył się on z Keménym pod Majtény w chwili gdy Turcy i Tatarzy pustoszyli Siedmiogród.

W Bystrycy, w obecności wojska tureckiego przeprowadzono elekcyę *Michala Apaffyego*, syna radcy stanu z Ebesfalva (14 września). Kemény wpadł w styczniu 1662 r. do Siedmiogrodu i natarł na Apaffyego w Schässburgu, lecz śmiałość tę własną przyplacił śmiercią, miał on bowiem wszystkiego od 5 do 6,000 żołnierzy, po części Węgrzynów i Niemców.

W Węgrzech królewskich Protestanci zewsząd uciśnieni wystąpili ze skargami na sejmie w Brzetysławie (1 maja 1662 roku), a nie mogąc uzyskać zadość uczynienia, tłumnie opuścili zgromadzenie. Katolicy radzili o środkach obrony, a Zrin-ski ganił operacye wojskowe Montecuculego w Siedmiogrodzie. Stany komitatów północno-wschodnich nie uznały uchwał sejm; ponieważ przeprowadzono je bez uczestnictwa Protestantów.

ROZDZIAŁ VII.

Wojna z Turcyą—Sprzysiężenie Nadaszego i Zrinskiego.—Rokosz Protestantów.—Emeryk Tököli.—Druga wojna turecka aż do pokoju karłowickiego (1699).

§ I.

Apaffy, objąwszy rządy w Siedmiogrodzie, prosił Portę i Leopolda o wycofanie wojsk, które tam się zebrały, lecz ani jedno ani drugie mocarstwo nie chciało prośby tej uwzględnić, bo oba państwa dążyły do zawładnięcia prowincyi. Szymon, syn Keményego, nie tracąc widocznie nadziei co do mitry księżęcej, nakłaniał cesarza, aby wojska nie odwoływał. Posłuchał go w tym względzie Leopold, a gwoli laniejszemu zamiarów swoich zamaskowaniu, wyprawił na zwiady biskupa wacowskiego Franciszka Szentgyörgyego, który udaną przyjaźnią pozyskawszy sobie umysł Apaffyego, tajemnie z Redanem, wodzem cesarskim w Kolozsvárze, negocyował i przyrzeczeniem posiłków generała Schnedaua w uporze przeciwko Turkom utrzymywał. Nie uszły jednak uwagi negocyacye te bega tureckiego Kuczuka, baczącego jeno sposobności, aby schwytać biskupa i do Temesváru odesłać, gdzie Szentgyörgyi, stawszy się jeńcem bega, życia dokonał. Schneidau, pośpieszając z pomocą Redanowi, wkroczył do Siedmiogrodu, z kład Kuczuk, niepewny swego losu w obec dwójnasobnego wojsk cesarskich pomnożenia, wycofał załogi bisurmańskie.

Turcy ciąglemi najazdami trapił Chorwatów. Wziął to do serca ban Mikołaj Zrinski i obległ Kanisę, gdzie z powodu pożaru wysadzoną została w powietrze prochownia (1660 r.). Król Leopold, wielce sobie pokój z Turkiem ważący, nakazał banowi zaniechania oblężenia. Wrzący gniewem po otrzymaniu rozkazu waleczny junak Zrinski, rzucił szablę ze szczękiem na ziemię i opuścił stanowisko, ale w następnym roku, gdy grabieżcze Turków wycieczki nie ustawały, wybudował twierdzę Novi Zrin (Zerinvar) przy ujściu Muru do Drawy. Porta domagała się zburzenia tej twierdzy, ale pełnomocnicy cesarscy oznajmili, że nierychlej żądaniu temu uczynią, dopóki Turcy W. Warazdynu nie zwrócą. Wtedy Bisurmanie ogłosili Siedmiogród za kraj dziedziczny sultana. Kuczuk Mahomed zajął komitaty węgierskie Szabules, Szatmár i Kraszna, tudzież siedmiogrodzkie Kolos, Innerszolnok i Dobóke. Skarzył się o to Apaffy w Stambule, a lubo poseł angielski Winchelsea za nim przemawiał, rzecz ta pozostała bez skutków. Dwór wiedeński nic co do wyjednania pokoju nie wskóral; zarzucano w Stambule Leopoldowi, że sam, mieszając się w sprawę Kemányego, nadwreżył pokój. Wyruszyły już wojska tureckie z Adryanopola, a Habsburgowie, mający zaledwie 6,000 ludzi,

jedyną nadzieję w pokoju z Turkiem pokładali. Wyprawieni w tym celu Beris i Goes, pełnomocnicy cesarscy, oczekiwali na sultana Mahmuda i w. wezyra Ahmeda Köprili w Belgradzie. Köprili domagał się zwrotu Székellidu, zburzenia Nowego Zrinu i oczyszczenia Siedmiogrodu z wojsk cesarskich. Były to warunki zbyt trudne do wykonania. W Osieku otrzymał sultan wiadomość, że syn chana z 100,000 Tatarów i 15000 Kozaków pośpiesza z pomocą. Pochód postępował przez Mohács do Budy gdzie 23 lipca 1663 uradzono zdobycie Nowych Zamków (Neuhöusel). Król zwołał powszechną insurrekcyę, a dowództwo objął Montecuculi i stanął pod Węgierskim Starohrodem (Ungarisch Altenburg), zamierzając w ten sposób zasłonić kraje austryjackie i w razie potrzeby dać odsiecz Rababowi i Nowym Zamkom. Adam Forgács, dowódca Nowych Zamków, opuścił twierdzę z 1,200 ludźmi i pod Parkánami starłszy się z 28,000 Turków, stracił znaczną część swego wojska zaledwie z niedobitkami do Nowych Zamków powrócił. Basza Kanizsy obległ Nowy Zrin, lecz Piotr Zrinski, zebrawszy co najmężniejszych junaków, wpadł na karki Turków i tak się z nimi sprawił, że ich do Kanizsy przegnał i z wielkimi łupami do swoich powrócił ¹⁾.

Köprili, przybywszy pod Nowe Zamki, domagał się wydania tej twierdzy, lecz Forgács oznajmił mu, że uczynić tego nie może, bo miasto nie jest jego własnością. W końcu wszakże odparwszy 4 natarcia, kapitulował, ale wymógł sobie wolne z załogą i z bronią wyjście (25 września 1663 r.). Wnet wpadły w ręce Turków i inne twierdze, gdzie wszędy kościoły katolickie i protestanckie na dzamije zamieniono.

Montecuculi przeniósł się z Węgierskiego Staregorodu do Cseklész, aby zasłonić linię Wagi. Połączyli się z nim Heister, Spork i Schneidau. Insurrekcyja rozwijała się leniwo. Protestanci niezadowoleni, że słusznych ich nieuwzględniono żądań, nie poczuli się do obowiązku bronięcia kraju, który im wszelką swobodę odbierał, nie pozwalając nawet modlić się po swojemu. Tatarzy i Kozacy grabili i palili wszędy, uprowadzając w jassyr tysiące jeńców. Montecuculi, tracąc czas bezczynnie, posunął się z Cseklész ku Brzetysławie.

Tymczasem w Chorwacyi mrowiło się od dziczy bisurmańskiej, szukającej łącnego w grabieży zarobku. Dowodził nimi basza bośniacki. Przednią straż tych pasorzytów, waleczni Ghorwaci w kęsy porabali.

Jako burza wszystko niwecząca wpadł na baszę w pobliżu Karłowca Zrinski i zatrwożonych łupieżców do ucieczki przywiódł. Zwycięzki jego rydwan ozdobiło 8 buńczuków i 150 jeńców (11 października 1663 r.). Zawistny generał karłowacki Herbart Auersberg, wielce się uraził na Zrinskiego,

1) Smicziklas. Pov. hrv. II. str. 161.

że tenże pojmanego jakiegoś baszę zamiast do Karłowca do miasta swojego Bakarę zawiódł, w czem upatrzawszy uchybienie w przepisach służbowych, skarżył się o to do Wiednia, lecz nie tem nie wskórał ¹⁾ dlatego, czując się „o do czci swojej dotkniętym, rzekł się generalatu, wymówiwszy się brakiem zdrowia. Spodziewał się Zrinski, że zasługi jego nagrodzone będą generalatem, ale się w nadziejach swoich zawiódł, bo okrom ozdobnych od cesarza słówek, nic innego nie otrzymał ²⁾. Köprili zadowolony zdobyciem Nowych Zamków i innych twierdz pomniejszych, gotował się do odwrotu na Belgrad, a Tatarom zimowe leże wyznaczył.

Wezwany do obozu tureckiego Apaffy, tusząc sobie, iż nietylko nad Siedmiogrodem, ale i nad Węgrami królewskimi zapanuje, jał głosić każdemu, iż ktoby za jego pośrednictwem zechciał się poddać sułtanowi, nietylko życia ale i własności swojej pewien być może. Gdy proklamacya ta nie wywarła pożądanego skutku, Apaffy rozpoczął rokowania z dworem wiedeńskim, zapewniając o swojej pomocy. Cesarz rad był, że ma w nim tajemnego na przypadek sprzymierzeńca. Postanowił nie tracić czasu, zapewnił sobie pomoc ksiąząt rzeszy i Francyi. Ban Piotr Zrinski zwołał stany do W. Waradynu, gdzie uchwalono pospolite ruszenie. Podobniez uczyniono w Lewoczy i Soprony (w styczniu 1664 r.). Gwoli powstrzymaniu nawały tureckiej Zrinski i książe Juliusz Hohenlohe wyruszyli z Nowego Zrinu. Przyłączyli się do nich Franciszek Nádasdy i Krzysztof Batthyány. Pierwszą ich zdobyczą była Breznica (Berencze), następnie Boborac (Babocsa). Ztamtąd skierowali pochód na Sziget i po drodze spalili Pięciokościelec. Zrinski, pozostawiwszy Hohenlohego pod Pięciokościelem ruszył na Osiek, gdzie zniszczył most turecki na Drawie i w lutym połączył się znowu z Hohenlohem, a nie mogąc zdobyć Pięciokościeca dla braku dział większego kalibru, obaj wodzowie niszcząc wsie tureckie, pokusili się o bezskuteczne zdobycie Kanizsy. Turcy most osiecki odbudowali, a Köprili stanął pod Szigetem. Zrinski i Hohenlohe cofnęli się na prawy brzeg Muru pod Nowym Zrinem. Montecuculi, wróg Zrinskiego, odwołał z Nowego Zrinu junaków chorwackich, a natomiast Niemców wprowadził, powierzwszy dowództwo Francuzowi Avancourt. Dnia 29 czerwca Turcy stali się panami twierdzy, zkąd Niemcy puciekali. Z drugiej strony, Turcy mimo korzyści osiągniętej zdobyciem Nowego Zrinu, ponosili i straty. General Souches pokonał baszę Nowych Zamków pod Szetbenedek (19 lipca), zajął Parkany i zburzył most na Drawie, Köprili, opuściwszy Nowy Zrin, doznał porażki od

¹⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 162.

²⁾ Acta coniurationen Petra Zrineo et Francisci de Francopau nec non Francisci Nadasy illustrantia (1663—1671). Zagrabinae 1888 (Monumenta spectantia historiam slavorum meridionalium vol. XIX).

Montecuculego pod S. Gothard w pobliżu Raabu (1 sierpnia). Walczyli tam Francuzi pod dowództwem Colignego, Fetilla de i Beavais. Turcy, ujrzawszy upudrowanych w perukach Francuzów, naśmiewali się z nich.

Wojna zakończona pokojem w Vasvárze (27 września 1664 r.). Na mocy tego traktatu Siedmiogród miał być oczyszczonym z wojsk tureckich i cesarskich, a Apaffy przez obu monarchów za księcia uznany. Szatnár, Szabolcs i miasto Hajduków należą do króla, a Nowe Zamki, Neograd i W. Warazdyn do sultana ¹⁾. Umowa ta ma być prawomocną na lat 20. Między innymi warunkami zażądano zburzenia Székelehidu i zastrzeżono, że Nowy Zrin nie będzie odbudowywanym.

§ 2.

Pokój vasmvárski oburzył wszystkich. Szemrali księżęta rzeszy niemieckiej na cesarza, który traktując z Turkiem bez ich wiedzy, narzucał im absolutyzm, oparty na bezprawiu. Zdeptał on świeże wawrzyny, zdobyte w pamiętnej pod S. Gothard bitwie, gdzie obok Madjarów waleczne Francuzów zastępy piersią swoją zagrożone chrześcijaństwo broniły. Palatyn Vesselényi, arcybiskup Lippay i Nadasdy pomnożyli liczne niezadowolonych szeregi. Najgorliwszym antagonistą pokoju vasmvárskiego był Stefan Vitniédy, Protestant i poseł z Soprony, człowiek wątpliwego charakteru, w pieniądzech jedyne zbawienie widzący i gwoli mamonie odgrywający rolę patrioty. On to postanowił łowić ryby w mętnej wodzie, a wszędy wzburzone namiętności rozdmuchiwał.

Zrinski nie dobrej w Wiedniu zażywał opinii, bo gdy oblegał Kánizsę, Ludwik XIV król francuski, chcąc go sobie pozyskać, posłał doń znaczną kwotę pieniężną przez kupca Morę z Wenecyi, lecz bohater chorwacki podziękował za pieniądze, oznajmiwszy, że radby mieć żołnierzy francuzkich ²⁾. Nie mógł on zapomnieć, że odmówiono mu w Wiedniu generalatu Karłowickiego. Bolała go utrata Nowych Zamków i niemożność odbudowania Nowego Zrinu.

Widział on, że dla dobra Węgier potrzeba było zmiany rządu, bo dwór wiedeński, zawarłszy pokój vasmvárski, chciał mieć swobodne do planów germanizacyjnych pole, utrzymując w kraju wojska niemieckie pod pozorem obrony przeciw najazdom baszów tureckich, co ze strony Partyi nie uważano za złamanie nkładów pokojowych.

Ludwik XIV, baczny ua wszystko dyplomata, rad był

¹⁾ Fessler, Gesch. v. Ungarn zesz. XVII str. 316.

²⁾ Bösendorfer Josip, Zavjera Petra Szubića Zrinskoga bana hrvatskoga (1664—1671). U Zagrebu 1893.

z powszechnego wrzenia umysłów w Węgrzech, jakie wywołane zostały pokojem vassvárskim. Wierny odwiecznej nienawiści ku Habsburgom, nienawiści będącej już tradycją, po przodkach odziedziczną, zamierzał on zgnieść wroga i następnie uwieńczywszy skronie swoje koroną ś. Stefana, przy pomocy Węgrów, Chorwatów, Wenecyi, niezadowolonych książąt rzeszy, a może i Polski, jeżeliby ją przez elekcyę jednego z krewnych dla dynastyi swojej pozyskał, wygnać Turka z Europy i przywrócić Carogród chrześcijaństwu. Myśl ta była jego gwiazdą przewodnią. Nie było ofiary, którąby dlań nie poświęcił. Posel francuzki de Bancy, biskup Bezières wyteźzał wszystkie zdolności dyplomatyczne, aby wciągnąć Wenecyę do swoich planów. Jeszcze w kwietniu 1663 pisze biskup beziérski o niezadowoleniu Węgrów i Siedmiogrodzian ¹⁾. W następnym roku (1664) donosi biskup, że do Wenecyi przybyła Katarzyna, żona Piotra Zrinskiego, która za pośrednictwem tłumacza Kapucyna, zawiadomiła, jako mąż jej, prześladowany przez dwór wiedeński, radby zawrzeć przymierze z Ludwikiem. Francya jednak, lubo w duszy błogosławiła tak pomysłą dla celów swoich sposobność, o tyle wszakże w sprawie tej okazała przeczność, że się zbyt nie kwapiła, lecz wybrała politykę wyczekującą, aby tem łatwiej pożądany upiec kęsek i tem pewniej bez nadwerężenia żołądka spożyć. Gwoli bezpieczeństwu na miejsce układów z Katarzyną wyznaczono Wenecyę. Żona Piotra Zrinskiego domagała się pieniędzy, zapewniając, że mąż jej zdobędzie dla Ludwika koronę węgiersko-chorwacką. Nielatna to jednak była sprawa, bo magnaci, acz wzburzeni pokojem vassvárskim, nie chcieli przyłożyć do tego ręki, unikając w ten sposób nielaski Leopolda, który nie szczędził godności i tytułów dygnitarskich, zwłaszcza dla nawróconych Protestantów. Najprzedniejsze między niemi stanowisko wpływowo zajmował Franciszek Rákóczy, syn Jerzego II i Zofii Bathorówny. Gwoli pozyskaniu tak ważnego potentata Katarzyna powzięła myśl skojarzenia związków małżeńskich między Franciszkiem a Heleną, najstarszą córką Piotra Zrinskiego. Swaty te popierał biskup beziérski ²⁾. Przeznaczony do Wiednia poseł francuzki Jaques Brethel chevalier de Gremonville, odgrywał w stolicy rolę przyjaciela Habsburgów, co mu jednak nie przeszkadzało podsycać niezadowolenie Węgrów. Arcybiskup Lippay przyłączył się do malkontentów, acz mu Leopold przyrzekał kapelusze kardynalski. Wszczętny Lobkovic, chcąc zażegnać burzę, zwołał dygnitarzy do Wiednia, aby wyzyskać ich aprobatę co do pokoju vassvárskiego, któryby mógł być tryumfem absolutyzmu Habsburgskiego. Mikołaj Zrinski, acz nielubiany w Wiedniu, postano-

1) Bösendorfer, Zawjera Petra Szubića Zrinskoga.

2) Bösendorfer, Zawjera Petra Szubića Zrinskoga.

wił się tam udać, chociaż Piotr na czele 1,000 junaków wpadł do Turcyi, co dwór wiedeński uznał za złamanie pokoju. Przytem nie tajną było rzeczą, że Wenecya zagrożona przez Turków, którzy zamierzali wziąć Segno, nakloniła ucha podszeptom biskupa bezińskiego i przez posła swojego jęła obudzac w Zrinskiim dążności uzurpatorskie, z czego nierad był Ludwik XIV, ostrzegając Gremonvilla przed posłem weneckim ¹⁾. Będąc już Mikołaj w drodze do stolicy, zabawił się w pobliżu Czakowca (Csáktorya) na łowach, gdzie rozszarpany przez rozwścieczonego odyńca, poniósł śmierć w strasznych męczarniach (18 listopada 1664 r.) ²⁾.

Zebrani w Wiedniu panowie domagali się wojny, ale Lobkowiec przemawiał za pokojem, niezdoławszy subtelne mi argumenty przekonać magnatów, którzy rozjechali się do domów. Lobkowiec, lubo aprobaty nie uzyskał, niczego nie szczędził, aby jeno pokój utrzymać. Z polecenia dworu wiedeńskiego komisarz królewski hr. Rottal ściągnął wojska niemieckie z Siedmiogrodu i, mimo protestu Michała Telekiego, zburił Szekelhid, a umieściwszy w Szatmár, Kálló, Tokaj, Onod i Léva załogi niemieckie, Węgrów porozpuszczał, a gdy wzrastające wzburzenie zaczęło grozić wybuchem, sam król przybył z Lobkowicem do Brzetysławy, gdzie zapewnił Węgrów, że wojska niemieckie z twierdz pomienionych usunie. Dnia 24 września 1665 r. z polecenia królewskiego położył palatyn kamień węgielny na budowę twierdzy *Leopoldstadtu* nad prawym brzegiem Wagi, wprost Galgócza.

Wdowa po Mikołaju Zofia zawiadomiła króla francuzkiego o śmierci męża, lecz biskup beziński z polecenia Ludwika opuścił Wenecję i udał się do Warszawy, gdzie Jerzy Lubomirski, wpływawszy na uchwałę sejmową co do wolnej elekcyi (1662 r.), zagroził drogę do tronu Polskiego księciu d'Enghien, synowi Kondeusza. Marya Ludwika, żona Jana Kazimierza, nie chciała ustąpić. Lubomirski, oskarżony o zdradę stanu, skazany na banicyę, pozbawiony marszałkowstwa i buławy. Pierwsze otrzymał po nim Jan Sobieski, drugie Czarniecki (1664 r.). Niewiele sobie dumny magnat ważył banicyę, bo wnet ze świeżemi posilkami ze Szląska powrócił i takiej wojska królewskie pod Częstochową i Matwami nabawił kłeski, iż samego króla zmusił w Łegonicach (1666 r.) do układów, na mocy których musiał Jan Kazimierz rzec się prawa elekcyi następcy za swojego życia i zapewnić rebeliantom amnestyę. Biskup beziński miał to poprawić na korzyść księcia d'Enghien. Brat Mikołaja Piotr rychło pojechał do Wiednia starać się o banat chorwacki i generalat karłowacki. Nie miał on zdolności dyplomatycznych nieboszczyka, ale nie ustępował

¹⁾ Acta coniurationem Petri á Zrineo i t. d. str. 15.

²⁾ Tamże, str. 9.

mu w mężtwie, a przewyższał patryotyzmem. Negocjował równocześnie w Wiedniu i z Gremonvillem, nie tając, że radby zerwać pokój vasvárski, gdyby mu Francya i Wenecya w tem pomogły ¹⁾. Zamierzał on wejść w sojusz z księżętą związku reńskiego, którego głową był elektor moguncki. Na radzie państwa wskazywał na niebezpieczeństwa grożące ze strony Porty, zawiadomiwszy, że 6,000 Turków ciągnie na Segno. Zatrwożony Leopold wyprawił do Stambułu gońca z zapytaniem o powód tego uzbrojenia, a Zrinskiego zatrzymał w Wiedniu, dopiero gdy Turcy wkroczyli do Chorwacyi, dał mu banat, ale odmówił generalatu karlowackiego, czem go wielce rozsierdził. Wierny kunktatorskiej swojej polityce Gremonville, pocieszał bana, radząc mu cierpliwość ²⁾. Piotr nie zwlekając, opuścił Wiedeń i przybył do Chorwacyi, gdzie Turcy oblegli zbudowaną przez niego na pograniczu Krainy twierdzę Plaszką. Zebrawszy ban bezwzględnie junaków pokonał Turków pod Plaszkami i przegnał ich do Bośni. Pokonany nieprzyjaciół rozsiewał wieści, że uderzy na Dalmacyę ³⁾. Teraz nie wątpił ban, iż w nagrodę swoich zwycięstw otrzyma województwo Krainy, ale zawiódł się srodze ⁴⁾. Rad był pobudzić cesarza do wojny z Turkiem, ale to sprawa była nielacna. W układach pokoju vasvárskiego zastrzeżono, że Turcy nie będą pomagać Węgrom przeciw cesarzowi i że w razie wojny z Wenecyą, sultan swobodnie przez Chorwacyę wojska swoje do Włoch przeprowadzać może. Ten drugi punkt zbliżył Zrinskiego do Wenecyi. Cornaro, poseł wenecki w Wiedniu, pobudzał Piotra przeciw Austrii. Wtajemniczony w tę grę dyplomatyczną arcybiskup ostrzyhomski Lippay rozpoczął ożywioną negocyacyę z Gremonvilem i gwoli przynęcie, zawiadomił go 29 stycznia 1665 ⁵⁾, że Węgrzy chcą mieć królem Ludwika XIV. Vitniędzy nie chciał próżnować, bo pojechał do Warszawy, aby pomódz biskupowi beziérskiemu w sprawie księcia d'Enghien ⁶⁾. Palatyn Wesselényi i arcybiskup Lippay umawiali się co do wybawienia ojczyzny od skutków pokoju vasvárskiego. W ciągu tego roku odbyły się w Stubnicy z poblizu Trenczyna zaręczyny Franciszka Rákócziego z córką Piotra Heleną. Oprócz Piotra bawili tam: najwyższy sędzia Nadasdy, palatyn Vesselényi, arcybiskup Lippay, młody Rákóczy i dwie dyplomatki Anna Katarzyna z Frankopanów Zrinska i Anna Marya Vesselényi z Sécysch, obie gorliwe patryotki. Vesselényi i Nadasdy niezależnie jeden od drugiego umawiali się z Gremonvillem.

1) Raczki Franjo, Isprave o uroti bana Petra Zrinskoga i Kneza Fr. Frankopana. U Zagrebu 1873. 3-7.

2) Acta coniurationem str. 25.

3) Smicziklas. Pov. hrv. II. str. 164.

4) Bösendorfer, Zavjera Petra Szubića Zrinskoga.

5) Acta coniurationem str. 24.

6) Bösendorfer, Zavjera Petra Szubića Zrinskoga.

Rychło potem umarł arcybiskup Lippay (5 stycznia 1666 r.). Był to filar malkontentów. Rad był temu cesarz, to też wręczył paliusz arcybiskupowi Kolocsy i kanclerzowi Jerzemu Szelepcsényemu, duszą i ciałem oddanemu Austrii. Nakłonił on wdowę po Rákóczym II, która przyjęła Katolicyzm i syna swojego Franciszka w wierze tej wychowała, aby zniosła dotację Lórántfych dla kolegium reformowanego w Sáros Pataku, jak również zamknęła wszystkie szkoły i kościoły kalwińskie w posiadłościach Rákóczych. Wygnani pastorowie i nauczyciele schronili się do Komitatów Szabolcs, Szatmár, Bereg i Zemplin, które wystąpiły z akcją sądową przeciw księżnej, lecz Szelepcsényi nie tylko stanął w jej obronie, ale wpłynął na cesarza, iż tenże nie pozwolił budować kolegium luterskiego w Presiowie (Éperies). Korzystali z tego Zrinski, Vessélyni i Nadaždy, usiłując wciągnąć Protestantów do swojej sprawy.

Śmierć króla hiszpańskiego Filipa IV (1665 r.) nadała wcale inny obrót polityce Ludwika XIV. Zrezygnował on z korony chorwacko-węgierskiej, chcąc pojąć Niderlandy. Następstwo po Filipie otrzymał czteroletni Karol II, będący ostatnim z Habsburgów na tronie hiszpańskim. Matki Leopolda I i Ludwika były ciotkami młodocianego Karola, a siostry jego żonami obu monarchów. Zadaniem króla francuzkiego było na teraz zabawienie Leopolda zamieszkami węgierskimi, aby odciągnąć od Hiszpanii. Dwór jednak wiedeński zamierzał się przenieść do Hiszpanii, pozostawiając w stolicy regencyę cesarzowej matki Eleonory z hr. Auersbergiem. Piotr, wnet po zaręczynach stubnickich przybył do Wiednia, domagając się swojej instalacyi na bana chorwackiego, co potrzebą obrony krajowej motywował. Cornari i Gremonvill radzili Piotrowi cierpliwość. To było powodem, że Zrinski niezadowolony powrócił do domu. Pozyskał on w jesieni 1666 r. hr. Hanusza Erazma Tatenbacha v. Reinstein, niezadowolonego z zamiarów dworu wiedeńskiego co do regencyi Eleonory¹⁾.

Jeszcze w marcu tego roku odbyło się w Sáros-Pataku wesele Franciszka Rákóczego. Obecni na godach goście, między którymi rej wodził Piotr Zrinski, radzili o oderwaniu się od Austrii i o przymierzu z królem francuzkim. Książę Apafy miał wyjednać poparcie Turcyi, a Franciszek Rákóczy, acz w religii Katolickiej wychowany, gwoli przejednaniu Protestantów, zwrócił kolegium reformowanemu skonfiskowane przez matkę dotacje i odwołał z wygnania kaznodziejów i nauczycieli i zapłacił im poniesione szkody. Dnia 5 kwietnia zjechali się Zrinski i Wessélyni w kąpielach stubnickich i zaprzysięgli sobie wzajemną pomoc i obronę aż do przelewu ostatniej

1) Bösendorfer, Zavjera Petra Szubića Zrinskoga.

2) Raczki, Izprave o uroti bana P. Zrinskoga 29—22.

kropli krwi ¹⁾. W liście swoim do króla francuzkiego powoływał się Wesselényi na bullę Andrzeja II co do uprawiedliwienia konfederacyi, gdyby król praw niezachował. Domagał się pieniędzy na uzbrojenie i usunięcia Lubomirskiego, bruzdzącego w Polsce partyi francuzkiej. Wciągnięty do sprzysiężenia Apaffy, wysłał do Porty z prośbą o poparcie Ładysława Balló. Vitniédy, który widocznie powrócił z Polski, nic nie wskórawszy, zamierzał porwać cesarza, wybierającego się do Schottwein dla spotkania się z narzeczoną swoją Małgorzata, ale w przedsięwzięciu tem niedoznał od przywódców poparcia. Dla ugody z Gremonvillem pojechał do Wiednia Lászlo Fekete, wicekapitan Fulneku, a że nie umiał po francuzku, zastąpił go w tym względzie Vitniédy. Zgodzono się, że król francuzki bierze Węgry pod swoją opiekę i przysze pieniądze na wojnę. Węgrzy mieli za to skronie Ludwika uwięzić czyć koroną ś. Stefana. Gniewał się Zrinski, lubo to Vithniédy w imieniu palatyna Wesselényego, a właściwie na własną z Gremonvillem negocjował rękę. Podjął się on zamordowania Jerzego Lubomirskiego, wzięwszy na to od króla francuzkiego 2,000 fl., a gdy nadeszła wkrótce wieść o śmierci byłego hetmana, głosił, jakoby go otrul wespolek z Petrozzim, o czem wszakże Zrinski i Wesselényi nic wiedzieć nie chcieli ²⁾.

Odetchnął Jan Kazimierz po śmierci Lubomirskiego i wnet z projektem elekcyi księcia d'Enghien wystąpił, ale elektor brandenburski wysuwający kandydaturę księcia Neuburgskiego, skaptował sobie sejmujących, którzy króla do zachowania ugody łęgonickiej przymusili (1667 r.). Widoki Ludwika XIV w Polsce doznały zupełnej porażki, a pomoc z tej strony dla sprzysiężonych stała się nader wątpliwą.

Powrócił tymczasem Balló ze Stambułu i przywiózł odpowiedź w. wezyra Köprilego, że należy czekać, bo nie nadeszła jeszcze odpowiednia do działania chwila. Wysłany następnie biegły w języku tureckim Inczédy, również z niczem przyjechał ³⁾.

W grudniu 1666 udali się do Wiednia Wesselényi i Zrinski, co czynili pod pozorem powitania młodej cesarzowej, a właściwie dla ugody z Gremonvillem. Zamierzali oni wyjednać pieniądze na wojnę, ale oprócz pięknych słówek, nic od Ludwika XIV nie zyskali.

Wesselényi, gwoli usunięciu nieporządków, zawezwał przedniejszych magnatów do Solyomu czyli Bańskiej Bystrycy (Neusohl). Byli tam obecni: Szelepcsényi, Nadazdy, Rákóczy, Paweł Eszterházy, Stefan Bocskay, Stefan Tököly i wielu innych. Zrinski i general Rattal mianowani komisarzami kró-

1) Raczki, [Izprawe o uroci bana P. Zrinskoga 15—55.

2) Bösendorfer, Zavjera Petra Szubića Zrinskoga.

3) Bösendorfer, Zavjera Petra Szubića Zrinskoga.

lewskimi. Tego drugiego jednak usunięto, ponieważ był cudzoziemcem. Odrzucono jednogłośnie wniosek Zrinskiego co do przyłączenia Węgier do rzeszy rzymsko-niemieckiej, a przyjęto Wesselényego, który radził, aby prosić króla o zachowanie praw przezeń zaprzysiężonych, a powierzanie urzędów krajowcom, wycofanie z Węgier wojsk niemieckich i zwołanie sejmu. W razie odmownej odpowiedzi zagrożono siłą oręża, dlatego uznano za niezbędne spółudział Siedmiogrodu i pomoc Turcyi. Przy dalszych atoli obradach zarzucono ten wniosek i uchwalono oderwanie się Węgier z pod panowania Habsburgów i przejście pod protektorat Porty. Wkrótce śmierć zaskoczyła palatyna Weselényego (28 marca 1667 r.). Ponieważ nieboszczyk polecił w testamencie wdowę opiece Leopolda, zdawałoby się, że palatyn żałował swojego w przysiężeniu uczestnictwa i byłby sprawę wydał cesarzowi, gdyby go od tego małżonka nie odwiódła. Kierownictwo ruchu objęli Zrinski i Nadásdy. Obaj wszakże różnili się w celach. Pierwszy zamierzał zapanować w Węgrzech Zachodnich, oddając rządy na wschodzie zięciowi Rákóczemu; drugi zaś marzył o palatynacie, i żeby pożądanę osiągnąć godności, gotów był nawet wydać sprawców sprzysiężenia.

Wezwani obaj przodownicy ruchu do Wiednia, widywali się tajemnie z Gremonvillem w lasku między Hohen a Mückendorf. Usiłowali oni wyjednać posiłki w wojskach francuzkich.

Bösendorfer ¹⁾ przywodzi dokument umowy Zrinskiego z Nadázdym. Pierwszy występuje pod imieniem Oswalda, drugi — Ferdynanda. Zastrzeżono, że król Ludwik nie może zawierać układów z Austryą bez ich wiedzy. Winien on pomagać pieniądze i wojskami i wejść w formalny sojusz z narodem węgierskim i chorwackim. Węgry i Chorwacya gotowe są przyłączyć się do rzeszy rzymsko-niemieckiej, zastrzegając sobie zachowanie odwiecznych praw i zwyczajów korony ś. Stefana. Król Ludwik nietylko ma uwolnić Węgry z pod jarzma tureckiego, ale wciągnąć Polskę do przymierza. Węgrzy i Chorwaci obierają sobie jednego z książąt francuzkich. Życzeniem jest Węgrów aby nie kto inny, lecz Ludwik zasiadł na tronie cesarsko-rzymskim i żeby partya jego, przez usunięcie w Polsce Lubomirskiego, tem łączniejsze dla elekcyi księcia d'Enghien miała widoki.

Ludwik XIV. zajęty widocznie sukcesyą hiszpańską, domagał się zmiany niektórych punktów, a w końcu, o ile wnioskować można z listu Lionnéa, ministra francuzkiego (w grudniu 1667 r.) ²⁾, król francuzki nie miał wcale zamiaru pomagać Zrinskiemu, chciał on tylko zająć Leopolda Węgrami, aby go wyłączyć od sukcesyi hiszpańskiej i Niderlandów. Pojechał

¹⁾ Zavjera Petra Szubića Zrinskoga 40—41.

²⁾ Bösendorfer, Zavjera Petra Szubića Zrinskoga str. 43.

do Stambułu Balló, ale w. wezyr zbył go nieznaczącą odpowiedzią. Panajotti, niegdyś dragoman poselstwa cesarskiego zawiadomił Casanowę, rezydenta austryjskiego w Stambule o przebiegu całego sprzysiężenia, ale nie umiał wykazać osobistości przywódców. Nadásdy i Apaffy domagali się od Porty stracenia Panajottiego, lecz były dragoman zręcznemi wykrętami uwolnił się od kary i napowrót zaskarbił sobie zaufanie wezyra Köprilego.

Pokój w Moguncyi, zawarty przez Ludwika z Hiszpanią (2 maja 1668 r.) i odmówna Porty odpowiedź, otworzyła sprzysiężonym oczy, zmuszając ich do powstania o własnych siłach. Wdowa po Wesselénym Marya z Secsich, gorąca patriotka i dusza sprzysiężenia, postanowiła porozumieć się z cesarzem; niewiele sobie ważyła ruchy powstańcze, pozbawione poparcia Francyi, Wenecyi, Polski i Turcyi. Dla przeprowadzenia tego celu, poświęciła nawet sprzysiężonych. Wysłała ona do Brzesławy niejakiego Borię, który Rottalowi wszystko objawił.

Ożywiły się nadzieje Zrinskiego, gdy nadeszła wieść o abdykacyi Jana Kazimierza (1668 r.). Po upadku prezydentury księcia neuburgskiego, cesarz Leopold wystąpił z kandydaturą księcia lotaryńskiego, któremu Ludwik XIV przeciwstawił księcia Kondeusza. Radby był Zrinski posadzić na tronie polskim zięcia swego Franciszka Rakóczego, ale kandydatura ta, wobec przeważnie już wtedy katolickiej Polski, nie mogła być popularną. Nieutrzymał się i Kondeusz, popierany przez prymasa Mikołaja Prazmowskiego, podskarbię Andrzeja Morsztyna i możnej na Litwie rodziny Paców. Szlachta, nie chcąc poświęcić ugody łęgonickiej, rada była Michałowi Korybutowt Wiszniowieckiemu, synowi sławnego księcia Jeremiego. Przemawiał za nowym pretendentem Andrzej Olszowski, podkanclerzy koronny. Katarzyna Zrinska wyprawiła do Polski zakonnika Dominikanina ojca Bargiglia vel Palmeriniego. Miał on przejednać Michała dla sprzysiężonych i przeszkodzić dyplomacyi de Boncego, biskupa bezierskiego, usiłującego nowego króla sprzymierzyć z Francją, ale małżeństwo Michała z siostrą Leopolda I Eleonorą, z porady Olszowskiego zawarte, zniweczyło nietylko nadzieje biskupa bezierskiego, ale i ojca Bargiglia ¹⁾, który radził królowi ożenić się z ks. duńską.

Zrinski, Nadásdy i Apaffy, mimo odkrycia spisku przez Panajottiego i Helenę Wesselényi, nie byli jeszcze zapisani na liście podejrzanych. Dwór wiedeński zamierzał nawet porozumieć się z Apaffym i w tym celu wezwał go do Presiowa

1) Bösendorfer Zawjera Petra Szubića Zrinskoga.

2) Poseł austryjski w Warszawie, chcąc wybadać Bargiglia, coby zacz był, ofiarował mu swego gońca, który się z korespondencją wybierał tedy do Wiednia, aby tam zawiózł list Dominikanina. Podziękował za tę usłużność przezorny poseł.

3) Smicziklas, Pov. hrv. II, 177.

(Eperies), gdzie między komisarzami cesarskimi figurował Zrinski. Apaffyego zastępowali: Kapi, Michał Teleki i Jan Nemes. Nie przyszło wszakże do porozumienia, bo domagano się wolności sumienia, usunięcia wojsk niemieckich i zwolania sejmu (14 kwietnia (1662 r.).

Wzburzenie coraz bardziej wzrastało. Zrozpaczony Zrinski jeszcze w kwietniu odniósł się do króla francuzkiego z prośbą o pomoc, a gdy takowej nie otrzymał, przejęty trwogą, pośpieszył do Wiednia, a chcąc uratować siebie, oskarżył Nádasdego o współudział rokoshu stanów Górnych Węgier, ale nic tem nie zyskał. Bronił się Nádasdy, utrzymując, że dlatego przystąpił do sprzysiężenia, aby wydać uczestników. Dwór wiedeński chłodno przyjął to oświadczenie. Szelepcsenyi bowiem, nie mogąc pieniędzy przejednać sprzysiężonych, przesłał cały plan powstania do Wiednia ¹⁾

Po śmierci Auersberga (1669 r.), wakujący po nim generalat karlowacki, otrzymał hr. Herberstein ²⁾. Wypadek ten zasmucił Zrinskiego i Chorwatów, lubo dwór wiedeński, mając już w rękę cały plan rokoshu, nie mógł obdarzyć zaufaniem bana.

Pozostała jeszcze Turcyja, będącego brzytwą dla tonącego. Wyprawił tam Franciszka Bukowaczkiego, który nie zastawszy w Stambule w. wezyra, udał się na Kandyę, gdzie spotkał się z Rosnyayem, posłem Apaffyego. Instrukcyja Bukowaczkiego brzmiała, jak następuje. Węgry pozbawione swoich praw, zamierzają uwolnić się z pod panowania Habsburgów i równoznacznych z nimi Jezuitów, a gdyby Porta zechciała dostawić 30,000 ludzi, Węgry gotowe są uznać zwierzchność sultana, wnosząc trybut roczny w 12,000 talarów. Zadziwił się Köprili, że instrukcyja Bukowaczkiego skierowaną była przeciw Apaffyemu, najwierniejszemu sojusznikowi sprzysiężonych, nie udzieliwszy więc Bukowaczkiemu decydującej w tej sprawie odpowiedzi, polecił Rosnyayemu, aby zawiadomił pana swego o tem, co się przeciw niemu knuje; albowiem zagadkowe Węgrów postępowanie nie wzbudzało w nim zaufania. Instrukcyja Bukowaczkiego ukrywała w treści swojej, nie każdemu przystępnej, myśl przywrócenia Franciszka Rákócze-go, który nie przestawał tytułować się wybranyim księciem Transylwanii.

Pozostało Zrinskiemu 4,000 wojska chorwackiego pod dowództwem kapetanów: Franciszka Bukowaczkiego, Gaspara Czolnica, Franciszka Beriślavića, Władysława Czrnkoczego z Czrnkowca, Jerzego Gottula z Gotalowca, Szczepana Gereciego, Jerzego Malenica z Mlaki, Baltazara Podgledića z Kuriłowca i Franciszka Ivanovića. Burzyli się Wlahowie, t. j. wy-

¹⁾ Raczki, Izprave o uroti bana P. Zrinskoga 62—39.

²⁾ Tamże str. 55—36.

znawcy grecko-wschodniej Cerkwi, gnębieni przez generałów niemieckich. Herberstein, uważający władykę Gabryela Miakica, osobistego przyjaciela Zrinskiich, za uczestnika sprzysiężenia, pozbawił go godności metropolity, a innych współwyznawców jego pod topór katowski oddał. Do najważniejszych sojuszników Zrinskiego należał młodziuchny Franciszek Krzysztof Frangepan, który się przyłączył do sprzysiężonych wnet po pokoju vasvárskim. Dwór papieżki przemawiał w Wiedniu za Frangepanem, chcąc mu wyjednać generalat karłowacki, ale wszechwładne ministerjum, mimo tego przemówienia odmówiło tej godności kandydatowi. Gdy w r. 1669 otrzymał kapitanie segnijską, zmuszono go do wyrzeczenia się praw, jakie ród jego rościł do tego miasta. Mógł on jednak z włości swoich dostawić 100 jezdnych. Tatenbach, wierny sprzymierzeniec Zrinskiego, kaptował dlań stronników w Styrsku i Kranie. Był to człek nieszczególnych wprawdzie zdolności, ale natomiast zasobny w dobrze wypchany dukatami mieszek ¹⁾.

Rákóczy zwołał naprzód stany do Zemplina, następnie do Koszyc. Mimo protestacyi generała Rattala, stany radziły o uzbrojeniu (w styczniu 1670 r.). Zatrwożył się dwór wiedeński, dlatego, korzystając z niezadowolenia Apaffyego, usiłował go sobie zawczasu przeciw Rákóczemu pozyskać. Apaffy wiedząc co się święci w Stambule, rad się do cesarza przyłączył.

Tymczasem Frangepan z 200 ludzi wszedł do Zagrzebia i nakazał stanom chorwackim złożyć Zrinskiemu hołd uległości, lecz Chorwaci, wielce w religii Katolickiej gorliwi, wezwaniu temu posłuszeństwa nie objawili i o całym zajściu ścisłą do Wiednia zdali relacyę.

Negocjacye Bukowaczkiego w Stambule zaczynały już w pomyślniejszą przechodzić fazę. Przekupiony w. wezyr Köprili ułożył cały plan złamania pokoju vasvárskiego, polegający na tem, że Zrinski, zebrawszy garść junaków, wpadnie do którejkolwiek prowincyi tureckiej, a wojska sultańskie, występując w obronie zagrożonego terytorjum, przekroczą granicę, powodowane rzekomem ściganiem mniemanego najeźdźnika. Na mocy ugody z Köprilim, bawiącym na Kandyi, Sultán zgadza się na zwierzchnictwo bana Zrinskiego nad krajami chrześcijańskimi, podlegającemi berłu otomańskiemu, albo też nad takimi, które mają być zdobyte w przyszłości. Zachowana ma być elekcyja króla chorwackiego, z tem atoli zastrzeżeniem że sultán zatwierdza elekta. Trybut ma wynosić 12,000 dukatów. Chorwaci nie są obowiązani pomagać sultanowi na wojnach dalekich. Ban posła syna swojego do Stambułu na lat 2. Granica między Chorwacyą i Turcyą ma być pustą i nieosiedloną ²⁾.

¹⁾ Smieziklas. Pow. hrv. II, str. 179—180.

²⁾ Bösendorfer, Zavjera Petra Szubića Zrinskoga str. 62.

Lubo misya Bukowaczkiego utrzymana była w tajemnicy, bo Zrinski głosił, jakoby posłał swojego komornika do Lublany, a sam zamierza udać się do Polski dla swatów, t. j. „wegen Tractirung ainer Heyrath“ ¹⁾, jeszcze w lutym otrzymał Montecucoli wieści z Belgradu, że w. wezyr wyprawia Kapudana baszę do komendanta Nowych Zamków z tajemnymi poleceniami. Donoszący o tem poseł wenecki sądzi, że misya ta jest w związku z sprzysiężeniem ²⁾. Wróg Zrinskih hr. Mikołaj Erdödy był pierwszym, co zawiadomił Wiedeń o misyi Bukowaczkiego. Dnia 13 marca pisze jakiś Wojno z Gradcu do cesarza: 1) że ma nadejść Zrinskiemu pomoc turecka w ilości 22,000 Turków i tyleż Tatarów; 2) jako Zrinski trzyma z sułtanem i 3) zamierza mu syna swojego posłać do Sambułu, jako Bukowaczki powrócił z Turcyi i przywiódł 30 koni do Czakawca, a 5 do Legradu, przywiózł także 10,000 par pistoletów, karabinów, szabel i innego oręża, którym uzbroić może 20,000 ludzi. Turcy lada dzień przybędą. Któryby poddany bana poszedł z nim na wojnę, wolny będzie od pańszczyzny. Zrinski domaga się Sławonii, Krainy Segna i całego kraju do Styryi i Gorycyi, Wenecya ma wziąć Fryul i roczny od Zrinskiego trybut ³⁾. O zawartym z sułtanem pokoju donosi sam Zrinski pisząc o tem do Rakóczego 20 marca. Odnosił się ban do baszów kanizskiego i bośniackiego, ale ci odmówili mu pomocy, wymawiając się brakiem rozkazów z Sambułu. Nie wiedząc na razie co czynić, posłał do Wiednia biskupa zagrzebskiego Marcina Borkowicia dla traktowania z cesarzem. Korzystali z tej sposobności ministrowie i na radzie tajnej 20 marca uchwalili, aby bądź co bądź uwięzić Zrinskiego, Frangepana i Tattenbacha. Uwięzienie to atoli w ten sposób mogłoby nastąpić skutecznie, gdyby sam Zrinski zechciał przybyć, w czem miał być pomocnym biskup Borkowić, który zawiózł banowi list cesarski, zapewniający go o łasce monarszej. Równocześnie pisał do ambasadora swojego przy dworze hiszpańskim hr. Pöttinga: „Hrabia Piotr Zrinski, którego praedecessores olim tam fideles fuerunt, tak się był zapomniał, iż Turkom hołdował i przez nich się deklarował pro principe Croatiae et aliarum partium. Videntur somnia! sund verissima, et ego ipse non crederem, nisi cum periculo siderem. Mam nadzieję w Bogu, że przywiodę go ad mores i tak go będę tłukł po palcach, że mu głowa odpadnie“ ⁴⁾. Wnet generał Spankau otrzymał rozkaz, aby objął dowództwo nad wojskami w Gracu i zajął Czakawiec (Csáktornyę) i Legrad. Ban pozbawiony urzędu, a natomiast otrzymali nominacyę na namiestnika

1) Raczki, Izprave o uroti 97—62.

2) Raczki, Izprave o uroti 107—69.

3) Raczki, Izprave o uroti str. 116—73.

4) Fessler, Gesch. Ung. zesz. XVII, str. 334.

Borkowic i Erdödy, pierwszy „in iuribus“, drugi „in militariibus“¹⁾. Acz Zrinski otrzymał nader miłościwy list od cesarza, Lobkowic jednak, tem skuteczniejszą przez spowiednika Piotrowego Forstala rozpoczął w tej rzeczy działalność, przyrzekając banowi kapetanię warazdyńską lub karlowacką, a nawet spłacenie wszystkich długów w ilości 40,000 fl. Zrinski zawiadomił dwór wiedeński przez Forstala, że przyszedł syna swojego w zakład, co i niebawem nastąpiło. Tymczasem Tatenbach uwięziony Spankau z 6,000 ludzi wyruszył na Zrinskiego do Czakowca²⁾, z kądem Zrinski z Frankepanem umknęli w nocy na 13 kwietnia, skierowawszy drogę ku Wiedniowi. Dnia 14 bawili w Körmend u Krzysztofa Batthyánego, a 16 kwietnia w Poty u Franciszka Káregó, który na mocy tajemnych instrukcyj nakłonił swoich gości do podróży do Wiednia³⁾. Zaledwie przybyli do stolicy i zatrzymali się w klasztorze Augustyanów, odwiedził ich Lobkowic i zawiózł w sześciokonnej karocy do gospody „pod łabędziem“. Wieczorem rozdzielono obu Chorwatów Zrinski otrzymał mieszkanie u pułkownika straży miejskiej, a Frangepan u komendanta. Nie odebrano im szabli, a pozostawiono wszelką swobodę.

Rákoczy wywołał powstanie w Górnych Węgrzech, chciał zająć Munkács w celu zagarnięcia skarbów rodzinnych, ale zniechęcony pogrózkami matki, powrócił do Pataku. Powstańcy jednak, na wieść o uwięzieniu Zrinskiego i Frangepana, złożyli broń. Rákoczy otrzymał wprawdzie za staraniem matki uwolnienie, ale zobowiązał się do wyrzeczenia się z dóbr Trenczyńskich na rzecz skarbu i do kary w ilości 350,000 fl. Inni przywódcy zbiegli do Siedmiogrodu. W lipcu poddały się cesarskim twierdze Ecsed i Murany. Maryę Szécs, panią tego drugiego zamku wtrącono do więzienia. Na mocy zeznań męczonogo w Wiedniu na torturach Naggego, schwytano we wrześniu i Nádasdego.

Dnia 20 września rozpoczęły się sądy. Zrinskiego i Frangepana odstawiono do Wiener-Neustadt. Sądy składały się z 11 sędziów pod prezydencją kanclerze Hochera. Urząd prokuratora spełniał Jerzy Frey. Akt oskarżenia przeciw Zrinskiemu brzmiał jak następuje: 1) jako w r. 1666 miał udział w przysiężeniu z Wesselényim i Nádadzým; 2) w r. 1666 posłał do Polski ojca Bargiglia, a do Francji Polaka Giske; 3) przyrzekał Turcy trybut, aby pod jej protektoratem ogłosić się panem Chorwacyi; 4) zamierzał przytem wziąć twierdzę cesarską Kopriwnicę; 5) burzył Węgry północne; 6) używając k'temu biskupa Makića, a 7) Frankopana do wywołania pow-

1) Raczki, Izprave o uroti 171—116—117.

2) Acta coniur. str. 145.

3) Tamże str. 145.

stania pobudzał; 8) ziemie cesarskie napaść zamierzał i 9) był przywódcą i inicjatorem rokoszu. Frankopana obwiniono, że wiedząc o przymierzu z Turcyą, nic o tem cesarzowi nie doniósł i że zamierzał zająć Zagrzeb i zmusić miasto do złożenia holdu Zrinskiemu. Nádazdy oskarżony był, iż mimo ulaskawienia, jakiego doznał w r. 1669, nietylko, że szczegółowego nie złożył zeznania, ale i nadal w ciągłych był z sprzysiężonymi stosunkach. Zrinski w obronie swojej oznajmił, że nie myśli czynić użytku ze „Złotej bulli“, acz postępowaniem króla mógłby być do tego upoważnionym, jak również nie wymaga wyboru palatyna ani też usunięcia uciążliwości, na które się stany zawsze uskarżają. Nie zawierał on żadnego przymierza z Turkami ani traktatu z nimi niepodpisywał. Co do powstania w Górnych Węgrzech, to nietylko, że w niem nie uczestniczył, ale o wszystkim co się tam działo, królowi donosił, lubo wiadomości te ze wzgardą przez dwór wiedeński były przyjmowane. Bukowaczkiego wprawdzie wysłał, ale czynił to z zezwolenia cesarza, który mu polecił zbadać zamiary Porty- „Chciałem, prawil on dalej, łowić ryby w mętnej wodzie, aby uzyskać fortelem nagrodę, która się gwoli zasługom moim należy; dlatego rozsiewał wieści, traktował i pisywał listy, które mają teraz świadczyć o mojej winie. Jakom nigdy nie zamierzał podnieść oręża przeciw cesarzowi, dowieść mogę tem, że poddanych i sług swoich nie zbroiłem, wysłanych przeciw mnie zbrojnych nie zaczepiałem ani odpierałem, gdy się powoli zbierali“ ¹⁾. Powoływał się przytem na obietnice Lobbowica, uczynione mu w imieniu cesarskiem i na spółdział swój w uspokojeniu rokoszu w Górnych Węgrzech. Przemówienie swoje zakończył poleceniem się lasce monarszej. Frangepan do wszystkiego się przyznawał, nadmienając, że będąc ostatnim z Frangepanów, zasługuje na pewne względy. Nádazdy oznajmił, że nie będzie się bronil, widząc w lasce cesarskiej jedyną swoją nadzieję. Za główną inicjatorkę sprzysiężenia uważał małżonkę zmarłego palatyna Wesselényego. Był nawet w podejrzeniu u sprzysiężonych, bo Tököly i Petróczy zamierzali go zabić, gdyby wybuch rokoszu uwieńczony był skutkiem pomyślnym. Jedynym celem jego postępowania było osiągnięcie palatynatu. Zagrożony przez Hochera torturami, siebie tylko, Wesselényego i Zrinskiego za głównych sprawców sprzysiężenia wydawał.

Dnia 30 marca 1672 ogłoszono wyrok tej treści: Piotr ze Zrinu co do ciała i życia, czci i własności ulega karom od Jego Cesarsko-Królewskiej Mości zależnym i gwoli temu pozbawia go się wszelkiej czci, dobra jego będą skonfiskowane, pamięć o nim w obliczu świata zniweczona, osoba oddana

¹⁾ Fessler, Gesch. Ung. zesz. XVII str. 341.

mistrzowi czyli katu, który w końcu na odpowiedniem do tego miejscu odrąbie mu prawicę i zetnie głowę“¹⁾.

Wskutek prośb papieża i mocarstw sąsiednich, oprócz Hiszpanii, ograniczono się do ścięcia głowy, uważając odrąbanie prawicy za zbytęczne²⁾. Podobne wyroki z łaską cesarską zastosowano do Nádazdego i Frangepana. Przeczytanie wyroku wywarło na skazanych wrażenie przynębiające. Zrinski zbladł, ale nie wyrzekł ani słowa. Bładość ta na licu Frangepana była więcej jeszcze znamienną. Błagał o łaskę powołując się na swoją młodość i wymarcie na nim starożytnego rodu, którego on jest ostatnim potomkiem. Zrinski, odbywszy spowiedź, zapytał się jeszcze, azali może mieć nadzieję ulaskawienia, a gdy mu odpowiedziano, że niemasz, uspokoił się, zachowując chłód³⁾. Dnia 27 kwietnia spadła głowa Nádazdego w podziemiach ratusza wiedeńskiego. Dnia 30 kwietnia zawarto wszystkie bramy Wiener Neustad. Wojsko stanęło pod bronią. Przygotowano rusztowanie czarnym okryte kirem. Wyprowadzono o to z rana Zrinskiego i Frangepana. Po trzykrotnem uderzeniu toporem padły zbroczone krwią i blade, jak chusta, głowy dwóch Chorwatów. Dnia 1 grudnia 1672 ścięto Tatenbacha. Majatki ich uległy konfiskacie.

W Brzetysławie odbywały się sądy, pod prezydencją generała Rottala. Skazano na śmierć Franciszka Bónisa i Jędrzeja Nagyego, ochmistrza Vesselényego. Innych ukarano więzieniem. Wdowa po Zrinskim Katarzyna i córka Weronika wtrącone zostały do klasztoru. Syna Jana Antoniego zamierzał cesarz poświęcić stanowi duchownemu, lecz gdy młody Zrinski okazał chęć do wojenki, chciał go wysłać do Hiszpanii i w końcu dał się przebłagać, pozostawiwszy go w Wiedniu.

§ 3.

Leopold, ulegający podszeptom przemożnego Lobkowica, a upojony tak łącznem nad zatrwożonymi rokoszany zwyczajstwem, uznał, że teraz nastąpił czas gwoli reformom absolutyzmu dogodny. Dla zniweczenia nienawistnej mu konstytucyi węgierskiej potrzeba było pomnożenia nielicznej w krajach ko-

1) Peter Zrin seye mit leib und leben, Ehr und Gut in Ihr Kays auch Königl. Mayestät straf gefahlen, disemnad solle er aller Ehren entsetzt, seine Güter confisciert, dessen gedächtniss von der welt ausgeiltgt, und endlich seine Person dem Freymann oder Scharfrichter überantwortet werdten, welchen im am Eadt und orth, da es sich gebührt seine Rechte handt sambt dem Kopf zugleich abschlage“ Raczki, Izprawe o uroti 632—554.

2) „Ihre Kays. Mayestät haben obgemeltes Urth aus purer kays. und königl allein abgeschlagen, hingegen die Abhaeung der rechten Hand nachgesehen werden solle. Wien 29 April 1671“. Raczki, Izprawe o uroti 632—554.

3) Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 169.

rony ś. Stefana siły zbrojnej, utrzymywanej kosztem tych, przeciwko którym miała być zwróconą. Nakazał on stanom, na mocy specjalnego w tym względzie edyktu z d. 21 marca 1671 r., aby uchwalily podatek, opłacany przez szlachtę, włościan i mieszczan, a okrom tego, od mięsa, wina, piwa i wódki zażądano opłaty. Cokolwiek więc który Węgier albo Chorwata wziął do ust, drogo go to kosztowało, a przytem mógł się pocieszyć, że pieniądze ztąd zebrane, użyte będą na obrócenie go w niewolnika, pozbawionego wszystkich praw. Żywą dosyć agitacyę, wszczętą przez generała Herbersteina w Chorwacyi, uważać można za pierwszą nowego rządu placówkę. Znięhawidzony przez Habsburgów urząd bana, będący puklerzem swobód chorwackich, musiał być zniesionym. Misyę w przeprowadzeniu tej aspiracyi dworu wiedeńskiego polecono Herbersteinowi, który znając przywiązanie Chorwatów do dawnej swojej tradycyi, usiłował zręcznie retorykę, upstrzoną sztucznymi argumentami ukolysać ich wyobraźnię i następnie uspić umysły. Dowodził wykrętnie i dosyć ogólnikowo, że władza banów jest tyranją. z pod której, hędącej dla Chorwatów nader uciążliwym jarzmem, należałoby się wyswobodzić, udając się pod bezpośrednią opiekę cesarza, będącego stróżem wolności i obrońcą kraju od najazdu nieprzyjaciół. Torując sobie w ten sposób do upragnionego celu drogi, przybył do Zagrzebia, gdzie zastał sejmujących, którzy zamierzali wysłać do Wiednia posłów z prośbą o obsadzenie wakującego wtedy urzędu bana. Niezrażony uchwałą sejmową Herberstein, napozór wiele żądaniu stanów przychylny, niby zgodę swoją wyraził, ale przytem załączył małą klauzurę, że nowy ban, z którego wyborem należałoby nieco poczekać, nie może dowodzić wojskiem; ponieważ czynność ta, wymagająca odpowiedniej umiętności i doświadczonego w rzemiośle rycerskiem męztwa, odrywałaby tego dostojnika od administracyi, zgoła od sztuki wojskowej odrębnej. Tymczasem obietnicami kaptaował spbie stronników i zbierał nawet podpisy. Zwróciło to baczność namiestnika bańskiego hr. Mikołaja Erdödyego, który wespolek z biskupem Borkowicem, jał bronić dawnego prawa. Być może, że był to fortel hrabiego, spodziewającego się w ten sposób zyskać sobie powszechną sympatyę, aby sięgnąć po urząd bana. Stany sejmujące rade były tym aspiracyom i domagały się u dworu wiedeńskiego, aby Erdödy zaszczycony został odpowiednią nominacyą; albowiem, według odwiecznej królestwa Chorwackiego tradycyi, ban jest równocześnie wodzem i sędzią. On tylko mocen jest obdarzyć pronotoryusza władzą prawodawczą. Bez niego nie masz ani rządu, ani dowództwa w wojsku. Król jednak, wytrwale do celu swojego dążący, mimo uszu prośby stanów puścił, a gwoli jeno zasługom Erdödyego w sprawie Zrinskiego poczynionym, daje mu nominacyę na namiestnika cesarskiego, przyłączając w ten sposób Chorwacyę do krajów austryjackich. Widząc stany,

że postanowienia tego złamać już bez przelewu krwi nie mogą, błagały króla (o potwierdzenie praw i swobód chorwackich. Leopold, nie chcąc ich zrażać, a poniekąd do siebie przywiązać i pocieszyć, zadość zyczeniom ich uczynił i o trwałości swojej w tym względzie wszem i wobec zapewnił, lubo nieweczywszy banat nietylko, że rękojmi żadnej nie dawał, ale na rozcież wrota absolutyzmowi i zniesieniu odrębności chorwackiej rozwarł.

W Węgrzech Leopold Kolonics, biskup Wiener-Neustadt i niejaki Volkra, mianowani prezydentami komory: pierwszy w Brzetysławie, drugi w Koszycach, tyranizowali Węgrów ściąganiem nowych podatków, które brzmieniem niedoli przyniatały zubożale rzesze. Wszystkie, okrom duchownego, stany, nie mogły otworzyć nst, spętanych groźbą więzienia. To też prałaci, jak arcybiskup ostrzyhomski Szelepcsenyi i Jerzy Széchenyi, biskup Raabu i arcybiskup Kolocsy z urzędu pasterskiego napominali króla, nie ukrywając zgubnych wielce takiego edyktu następstw. Głos ich jednak, był głosem wołającego na puszczy.

Zatrwożyli się Protestanci o swoją przyszłość, zwłaszcza, gdy magnaci katoliccy, prałaci, a nawet generałowie, jak n. p. Spankau, zamykali im kościoły, szkoły, burzyli rozpoczęte budowlę instytucyj religijnych, rozpędzali kaznodziejów i preceptorów. Dwór wiedeński rad popierał te przedsiębiorstwa, chcąc usunąć żywiol w wszelkich zaburzeniach niebezpieczny, jaki w Protestantach upatrywał; aczkolwiek twórcy i uczestnicy ostatniego sprzysiężenia, w którym poniekąd i zmarły arcybiskup Lippay miał udział, do najgorliwszych zaliczali się Katoликów.

Wychodźcy siedmiogrodzcy, widząc taki stan rzeczy, udali się do Porty z prośbą, aby Węgry pod swój protektorat przyjęła, za co przyrzekli trybut, a gdy Köprili nie mógł ich zadowolnić, uprosili Apaffyego, aby za nimi u w. wezyra przemówił. Książę siedmiogrodzki, acz był przystąpił do Leopolda z powodu misyi Bukowaczkiego, wszakże ze śmiercią głównych przywódców sprzysiężenia, nie poczuwał się już do zobowiązań, któreby negocyacye jego z Turcyą krępowały. Wynikiem tych układów było, że Apaffy przez szpary patrzal na uzbrojenia wychodźców siedmiogrodzkich i sam poniekąd Hajduków do napadu nakłaniał. Przy końcu sierpnia 1672 r. wyruszyli z Siedmiogrodu wychodźcy w 800 koni. Przyłączyli się do nich Hajducy i 500 Turków od baszy W. Warazdynu. Siła ich urosła do 15,000 ludzi. Byli to przeważnie Protestanci, dlatego wojna przybrała charakter religijny. Jedna połowa udała się w kierunku Cissy, druga zaś Kálló. Pod Szatmár doznali porażki, co widząc Apaffy, odmówił wychodźcom poparcia. Mimo tego poszczęściło się wychodźcom pod Enyiczke, gdzie pobili Spankaua, który cofnął się do Koszyc (13 września 1672 r.) i pod murami tego miasta powtórnej doznał

porażki. Część wychodźców obległa Koszyce, część znowu Lewoczę, inni zaś rozproszyli się w rozmaite strony i w końcu z nadejściem wojsk cesarskich i Chorwatów pod dowództwem Karola Pálffego, zajęli stanowisko pod Györke, gdzie na głowę pokonani, stracili 500 ludzi i 4 działa i 15 chorągwi (26 października 1672 r.). Cesarscy ścigali niedobitków aż do granic Siedmiogrodu. Korzystali z tego Słowacy, chłopci protestancy i pod przewodem niejakiego Gaspara Piki zajęli zamek Arwę. Wyruszył przeciw rokoszanom Spork i rozpedził ich pod Trenczynem. Pika poniósł śmierć męczeńską na palu, a 24 rychtarzy (wójtów) powieszono. Wrzący zemstą chłopci pozabijali Katolików w Arwie i 400 żołnierzy z pułku Pálffego. Gdy w Brzetyślawie, na mocy patentu cesarskiego z 27 lutego 1673 r., objął władzę namiestniczą Jan Gaspar Ambringen, wielki mistrz zakonu niemieckiego, wychodźcy, wsparci przez Turcyę, poruszyli się nanowo. Debreczyn stał się siedliskiem powstańców, którzy nazwę „Kuruców“ przyjęli, co czynili w przeciwstawieniu do „Labanczów“, t. j. cesarskich. Selepcsenyi zaprosił do Brzetyślawy kaznodziejów i nauczycieli protestanckich, od których pod zagrożeniem wygnania wymógł rewers, że ani jawnie, ani tajemnie wiary swojej propagować nie będą. Działo to się zapewne bez wiedzy Leopolda, bo wybuchła wtedy z Ludwikiem XIV wojna, wymagała spokojności wewnętrznych. Udali się Protestanci ze skargami do Wiednia, lecz tam cesarz zajęty wojną, odprawił ich w tej sprawie do Szelepcsenyego, który ich uwięził i wyganiał, a nawet konfiskatę na dobra nakładał. Jezuita gwałtownie nawracali. Stefan Barkóczy wyciął pod Nánás 500 Kuruców. Pálffy pokonany pod Ónod.

Zrozpaczeni Kurucowie szukali ratunku w Polsce, dokąd wysłali Lilienberga, ochmistrza Tökölego. Panował tam od roku 1674 wsławiony zwycięstwem pod Chocimem nad Turkami Jan Sobieski, ożeniony z Maryą Kazimierą d'Arquien. Był on stronnikiem francuzkim, czego dał dowód jeszcze za Korybuta Wiśniowieckiego, przystąpiwszy z prymasem Prażmowskim do konfederacyi szczebrzeszyńskiej, mającej na celu przeprowadzenie kandydatury księcia de Longueville'a i detronizacyi Korybuta. Zdawało się, że taki król zjści nadzieje Kuruców, lecz brak formalnego z Francją przymierza, ograniczył pomoc do swobodnego w Polsce werbunku. Ambasador natomiast francuzki w Warszawie, widząc, że przez popieranie Kuruców może nabawić Austryę kłopotów i ulżyć w ten sposób Ludwikowi XIV, zajętemu wojną o Niderlandy, wyprawił na zwiady do Siedmiogrodu najprzód Mikołaja Beaumonta, a później sekretarza swojego Rogera Akakię. Siłami zbrojnymi Siedmiogrodu dowodził szwagier Apafiyego Dyonizy Bánffy, nadżupan Kolocsy, kapitan Somlyi, mający do pomocy Pawła Béldego. radził nie słuchać Beaumonta i pogodzić się z cesarzem. Michał Teleki, ciągnący natomiast do Turcyi, uznał

tendencją Bánffego za zdradę i nie tylko, że wszystkich do niego zniechęcił, ale pomocnika jego Béldego do obozu swojego przyciągnął, a pomawiając go o dążności uzurpatorskie, samego księcia Apaffyego, dotąd chwiejnego, dla sprawy Kuruców ostatecznie pozyskał i tyle zabiegami przywiódł, że Bánffy oddał głowę pod topór katowski.

§ 4.

Sobieski, pobudzany przez Ludwika XIV do odzyskania Prus królewskich i Szląska, tudzież ozdobienia skroni swoich koroną ś. Stefana, zawarł z Ludwikiem traktat w Jaworowie (1675 r.). Francya przyrzekła Polsce pomoc w wojnie z elektorem brandenburskim.

Nietrudno było teraz Beaumontowi i Akakiemu wpłynąć na Apaffyego, aby dowództwo po śmierci Bánffego złożył w ręce Telekiego. Mimo tego Wesselényi nie chciał oddać dowództwa i obległ Szatmár, a nie mogąc zdobyć tej twierdzy, rozproszył siły swoje na małe oddzialki, które poniosły klęskę pod Böszörmény od Stefana Barkóczego, a pod Diószeg od pułkownika Schmidta. Karol Strassoldo, komendant Szatmáru, który wkrótce po śmierci Spankaua (20 lutego 1676 r.) miał objąć dowództwo, przegnaawszy Kuruców z Onodu do Palgár, zamierzał zająć główne ich siedlisko Debreczyn, ale ponieważ miasto leżało na terytorjum tureckim, musiał zadowolić się spustoszeniem majątności znaczniejszych Kuruców.

Vesselényi tymczasem odniósł niektóre korzyści nad pułkownikiem Colalto pod Szatmár i nad samym Strassoldem pod Onod. Ponieważ wdowa po zmarłym 30 lipca 1676 r. Rakóczym Helena ze Zrinskiich, nie chciała mieć udziału w rokoszach, przeto Kurucowie, acz pokonani pod Kálló przez Huzazów i Hajduków Barkóczego, spalili miasto hajduckie Nánas i spustoszyli w Hegyalya winnice, będące własnością Rakóczych.

Gdy Sobieski, przejęty myślą odzyskania Prus królewskich, wszedł w tajemne przymierze ze Szwecyą (1677 r.) i czynił już zaciągi za pieniądze francuzkie, oburzył na siebie duchowieństwo, które zawsze za pokojem z Austryą gardłowało i niewiele sobie losy Rzeczypospolitej ważyło. W ślady przemożnego kleru poszły rzesze szlachty szaraczkowej, wychowane na Alvarze w szkołach OO. Jezuitów. Ciemne te rzesze, nierozumiejące doniosłości polityki Sobieskiego, podżegane przez niektórych karmazynów, ciągnących pieniądze od Brandenburgii i Austrii, zrywały sejmiki i tyle wpłynęły, że uchwalono rozpuszczenie zaciężnych. Król Jan, będący gorliwym Katolikiem, uznał za odpowiednie porzucić Protestantów. Powodowana prywatą i nepotyzmem Marya Kazimiera, wielce się rozsierdziła na Ludwika XIV, iż tenże ojca jej markiza d'Arquien w wysokim awansie na księcia i para Francyi po-

miął, ostatecznie męża na stronę Austrii przechyliła. Niezależnie od tego ambasador francuzki w Warszawie negocyował z Kurucami, t. j. Baltazarem Markácsym, Fabianem Furkasem, Piotrem Fajgelem i Absalonem Danielem Lilienbergiem, przyrzekając im pomoc pieniężną (27 maja 1677 r.).

Wesselenyi, stoczyszy z Labanczami kilka potyczek, spustoszył powtórnie Hegyaleję, wpadł na Spiż i zajął Kásmark i Sawnik. Niezadowolony z tego powodu cesarz, pozbawił Strassolda dowództwa i obdarzył niem Koppa. Ten kazał w Koszycach wbić na pal 22 Węgrów i ściąć 40 znacniejszych przywódców. Jednak pod Keresztes Kurucowie wzięli pomstę nad Labanczami, bo wszystkich jeńców na pal wbili. Przybyli z Polski z 2,000 zaciężnych markiz Boham, połączył się z Siedmiogrodzianymi i Kurucami i pod Nyaláb krwawo sprawił się z Labanczami. Wesselenyi, wzięwszy Nagybyńa, udał się na zimowe leże do Debreczyna.

Teleki, zawiodłszy nadzieje Kuruców w niefortunnej na generała Wrbnę wyprawie, musiał złożyć dowództwo. Kurucowie powierzyli buławę *Emerykowi Tököli*, liczącemu naówczas lat 21. Był on synem hrabiego Stefana, nadzupana Arwy i Maryi z Bethlenów, i-o voto Gyulaffy, kształcił się w Siedmiogrodzie pod kierunkiem Absalona Daniela Lilienberga i Piotra Fajgela. Przez pradziada swojego Sebastyana, niedys (w drugiej połowie XVI w.) handlarza koni, spowinowacowanym był z Batthyányami, Nádazdyami i Forgácsami, a przez babkę z Thurzónami. Nowy wódz, zebrawszy 20,000 ludzi, pokonał generałów Lesiego, Dünewalda i Wrbnę i zdobył Murany i wiele miejscowości na Spiżu. Kazał bić monety z napisem na jednej stronie: „Tököli Princeps, partium Hungariae Dominus“, a po drugiej: „Ludovicus XIV Galliae Rex Defensor Hungariae“. Zatrwożony dwór wiedeński począł już traktować za pośrednictwem Szelepcsényego z Kurucami; zwłaszcza, że były pleban w Tálya i kanonik jagerski Stefan Józsa, który był do Kuruców przystały, najeżdżał Morawy i Austryę. Tököli twarde stawiał warunki, lecz zmiekkzonej porażką od Dünewalda i Wrbny pod Heiligen-Kreuz (w listopadzie 1678 r.), zgodził się na rozejm aż do lutego 1679 r. Rozpoczęte w Soprony rokowania (1679 r.) na niczem speszły, lubo Tököli, chcąc ożenić się z wdową po Rákóczym Heleną ze Zrinskich, acz był zaręczony córce Telekiego i wdowie po Mikołaju Apaffym, gotów był nawet złożyć broń, gdyby mu cesarz ułatwił to małżeństwo, lecz opór duchowienstwa, domagającego się jego nawrócenia, odwiódł go od tego zamiaru. Teleki, chociaż usunięty od widowni wojennej, obrażony o wzgardę ręki jego córki, burzył umysły przeciw Tökölemu. Kurucowie zamierzali wręczyć buławę Wesselényemu, którego Tököli uwięzić kazał w Somlyo. Uciekł ztamąd więzień, a gdy na czele zbrojnych chciał wejść do Siedmiogrodu, pod Zsibó pobity, na jesień znowu zbrojnych zbierać począł. Ru-

szyl przeciw niemu Tököli z obozu pod Gyöngyös, ale z niczem powrócił. Nawet Stefan Józsa go opuścił, przeszedłszy do cesarskich, ale zdradę swoją drogo okupił, bo w październiku 1679 r. otoczony pod Tálya przez Kuruców, stracił głowę pod toporem katowskim. W listopadzie, dowiedziawszy się Tököli, że generał Laborde usadowił się pod Dobozsą, aby nie dopuścić Kuruców do winnic w Hegyalya, zebrał znaczny poczet swoich, wojska pomienionego generała w niwecz obrócił i jął do niewoli generała Dünewalka, pułkownika Gersdorfa i hr. Harracha.

Gdy rokowania cesarskich z Kurucami (28 marca 1680 r.) nie mogły przywieść do zgody, Tököli zajął Kásmark i Lewoczę (w sierpniu 1680 r.), a generał cesarski Caprara spędzał czas beczynnie w Thuróczu. Wysłany do Tökölego przez Szelepcsényego Andrzej Sebestyeń, biskup tytularny Siedmiogrodu, widząc się z nim w Kapos (5 października 1680), przedłużył rozejm Leopolda, w celu przeprowadzenia układów pokojowych, zwołał stany do Soprony na dzień 28 kwietnia 1681 r. Sam król zagaił sejm 25 maja i zgodził się na wybór palatyna w osobie Pawła Eszterházege. Obrady jednak uwięzły na oporze obu stronnictw religijnych. Król, ulegający Jezuitom, nie dopuścił pod obrady sprawy tolerancyjnej.

Jan III Sobieski, pozyskany dla Austrii, zamierzał odzyskać Kamieniec, przyznany Turkom na mocy traktatu w Buczaczu (1672 r.), lecz Ludwik XIV, działający za pomocą agentów, przywiódł do tego, że zerwano sejm, mający radzić o środkach uzbrojenia (1681 r.) To ożywiło agentów francuzkich w Siedmiogrodzie. Pracowali oni gorliwie, aby nawozić rozpłomienić zarzewie wojny. W sierpniu t. r. Apaffy z Telekim, posilkowani przez Wołochów, połączyli się pod Debreczynem z Tökölim. Król, o tyle był nieprzygotowany, że zaledwie mógł wystawić od 5,000 do 6,000 wojska. Wyprawa jednak, dla niekarności zaciężnych Turków i niezgody Telekiego z Tökölim na niczem się skończyła. Cesarz obietnicami usiłował uspokoić Tökölego, który wszakże niedowierzając tym złudnym zapewnieniom, wyprawił do Stambułu Stefana Géczyego, Jędrzeja Radicsa i Samuela Tunyogiego. Ci, ponieważ już Porta gotowała się do wojny z Austrią, uzyskali zapewnienie pomocy, a sam Tököli układał się z baszą budzińskim Ibrahimem (w kwietniu 1682 r.). Na mocy traktatu Tököli uznany przez Portę za księcia Górnych Węgier, zobowiązał się do rocznego trybutu i w maju odbył się w Munkácsu zaślubiny jego z Heleną ze Zrinskiich. Dnia 24 czerwca wypowiedział wojnę, a w sierpniu miał już Koszyce. Wnet poddały się: Presiow (Eperies) Lewocza, Szadvár i Tokaj. Pod Fülek połączył się z Apaffym i Telekim. Miasto stało się pastwą płomieni, a Tölöki otrzymał od Porty firman na króla, ale tytułu tego nie przyjął, zadawalając się mianem „pana i regenta Węgier“. Mając już w ręku Węgry Górne,

traktował z cesarzem o rozejm, aby tem łatwiej przygotować się do wojny. Dwór wiedeński zgodził się na czteromiesięczne zawieszenie broni.

W styczniu 1683 r. nadeszły wieści, że sultan Mahomet IV z wielkim wezyrem Karą Mustafą bawi w Adrianopolu na czele licznej armii. Ludwik XIV wyteżył wszystkie siły, aby odciągnąć Polskę od Austrii, a gdy starania jego zawiodły wszelkie w tej rzeczy nadzieje, chwycił się ostatecznego środka i za pośrednictwem podskarbiego Morsztyna począł agitować między szlachtą, zamierzając zdetronizować Sobieskiego. Zdrada Morsztyna stała się jawną na sejmie w 1683 r. Król i duchowieństwo spiknęło się przeciw Francuzom. Morsztyn pozbawiony urzędu i krzesła w senacie. Austryjacy i Jezuici tryumfowali. To utarowało drogę Leopoldowi do zawarcia przynierza *zaczepno* odpornego z Polską (w marcu 1683 r.).

Dnia 7 lipca przybył już sultan z Karą Mustafą pod Osiek (Eszek). Armia turecka liczyła około 250,000 ludzi i 300 dział. Bawił tam Tököli. Urządzono pochód na Wiedeń. Ztamtąd wyruszyli Turcy do Białogrodu, gdzie przyłączyli się do nich Tatarzy i Ibrahim, basza budzyński. Baltazar Zrinski, który poprzedzał armię turecką, wpadł w ręce Austryjaków, a osadzony w Rottenburgu na Tyroiu, dwadzieścia lat przebył w dożywotniem więzieniu. Był on ostatnim ze Zrinskiich. Cesarz Leopold schronił się do Linzu. Dnia 12 lipca pokazali się Tatarzy pod Wiedniem, a 14 lipca przybył już i sam Kara Mustafa. Tököli zajął 19 lipca Tyrnawę, a 26 lipca Brzetysławę, z kąd wypłoszył go w 3 dni później Karol, książę lotaryński (29 lipca).

Turcy bardzo niedbale oblegali Wiedeń, broniony przez Rüdigera Stahrenberga. W pierwszej połowie września przybył Sobieski z Polakami. Przyłączyli się doń Karol, ks. lotaryński, Eugeniusz ks. sabaudzki, książęta bawarski i saski. Dnia 12 września Sobieski odniósł stanowcze nad Turkami zwycięstwo. Cały obóz, a nawet bogaty namiot Kary Mustafy stał się łupem wojsk chrześcijańskich. Uradowani mieszkańcy zamierzali sprawić Sobieskiemu owacy, ale nie śmieli tego czynić, obawiając się oficerów, którzy niechętniem na te „vivaty“ spoglądali okiem. Dnia 14 września zjechali się obaj monarchowie za miastem konno. Leopold zimno podziękował Sobieskiemu. Podobnie postąpił z księciem saskim. Przysłał także i elektor brandenburski 8,000 ludzi pod dowództwem księcia Anhalt-Dessau, lecz nie przyjęto jego pomocy w obawie, aby wojska brandenburskie nie zajęły Szląska. Kara Mustafa ratował się ucieczką. Po drodze kazał ściąć Ibrahima baszę budzyńskiego. Gdy Sobieski w pięć dni po Oswobodzeniu Wiednia rozłożył się obozem pod Brzetysławą, przybyli doń posłowie od Tökölego Absalon i Giza, prosząc króla, żeby zechciał pośredniczyć w pojednaniu ich pana z cesarzem, na co Sobieski się zgodził i zawiadomił o tem Leopolda.

W październiku stanął Sobieski pod Nowemi Zamkami, ale, nie chcąc zabawiać się oblężeniem dla zbliżającej się zimy, wyruszył ku Ostrzyhomowi. Pod Parkanami oczekiwał na Chrześcijan nowy basza budzyński Kara Mohamed z 20,000 wojska. Sobieski, zwabiony stadem wołów, wpadł w zasadzkę, gdzie nieomal wraz z synem życia nie stracił (7 października). W parę dni po tym wypadku, okupionym stratą 1,000 ludzi, Sobieski wspolek z księciem lotaryngskim zdobył Parkany. Padło od 6 do 7,000 Turków. Z tych wielu potonęło w Dunaju z powodu załamania się mostu pod naciskiem uciekających.

Tököli, acz był otrzymał rozkaz pośpieszania z odsieczą zagrożonemu w Parkanach baszy, umyślnie zwlekał, aby za pośrednictwem Zygmunta Hommonaya traktować z Sobieskim i księciem lotaryngskim, którzy przyrzekli prosić cesarza, aby żądania Kuruców uwzględnił. Tymczasem żołnierze bez wiedzy króla wpadli do Orawy (Arwy), wygnali z zamku tamtejszą załogę kurucką i złupili 25 miejscowości. Zniechęcony tym wypadkiem Tököli, acz się był przed nim król usprawiedliwił, iż to się mimo woli jego działo, zaniechał układów ugodowych i oddał się Turkom.

Wnet Sobieski z księciem lotaryngskim, przebywszy most świeżo na Dunaju wybudowany, rozpoczęli oblężenie Ostrzyhomu (20 października). Dnia 24 października kapitulował Ibrahim basza, wymówiwszy sobie w układach swobodne wyjście. Zostawił on jednak 50 dział i 1,000 centnarów prochu. Sobieski zdobył jeszcze Szécsen i Zeben, a gdy wkroczył do Węgier Górnych, doznał nieprzychylnego od mieszkańców przyjęcia. W każdym krzaku lub zaroślach zastawiano sidła i strzelano do naszych, odcinając im zapasy żywności. Przybywszy Sobieski do Krakowa (w styczniu 1684), zawiadomił Tökölego, że już nadal żadnego pośrednictwa w układach z cesarzem przyjmować w sprawie jego nie będzie.

W Brzetyślawie zebrała się komisya cesarska, obwieszczająca amnestyę tym wszystkim, coby Leopoldowi przysięgę złożyli (w styczniu 1684 r.). Wielu też Kuruców przystąpiło do cesarza. Tököli, nie mogąc się pojednać z dworem wiedeńskim, protestował przeciw zwołaniu tej komisji. Nie masz dowodu, azali on stracić kazał Homonnaya, którego obległ w Ungvár.

Wskutek przystąpienia Wenecji do związku Leopolda z Sobieskim (w marcu 1684 r.), postanowiono odebrać Turkom Budę. Książę Karol lotaryngski zajął Wyszegród (13 czerwca), pokonał Turków pod Wacem i wziął miasto, następnie odzyskał Pest i począł oblegać Budę, lecz zniechęcony mężstwem załogi tureckiej, nakazał odwrót d. 30 października.

Ban chorwacki Erdödy i generał Jakób Leslie pokusili się o wyparcie Turków ze Sławonii. Jeszcze na wiosnę 1684 r. walczyli Chorwaci pod dowództwem Stojana Jankowića i Iliji

Smiljanica, popierani przez Wenecję. Uciekali Turcy z Dalmacji do Bośni, trapieni przez Uskoków. Jeszcze tylko jeden Knin i Segno były w mocy Bisurmanów. Pod Slatiną w pobliżu Virovitycy (Veröcze) oczekiwał basza sławoński na Erdödego i Lesiego, którzy wyruszyli z Gjorgjewca i przybywszy pod Slatinę, rozbili Turków na głowę. Virovityca zdała się na łaskę Chorwatów, zwłaszcza, gdy Ivan Matijević począł miotać ogień na twierdzą ¹⁾.

Tököli stoczył w Węgrzech 10 mało znaczących bitew z Schulzem. Pod Presiowem (Eperies) jednakże stracił 13 chorągwi i sam ledwie z życiem uszedł (17 września).

Znękana przez wojnę Turcyja ofiarowała cesarzowi pokój, który wszakże przez dwór wiedeński odrzucony. Turcy jednak odzyskali Wacow. Tököli napadnięty przez Schulza pod Igló na Spiżu, poniósł nową klęskę. Ks. Karol lotaryngski obległ Nowe Zamki, z kądem pospieszył na odsiecz Ostrzyhomu, zagrożonego przez Turków, którzy, na wieść o pochodzie cesarskich, zaniechali Ostrzyhomu i oczekiwali na nieprzyjaciela, zasłonięci bagnem. Ks. lotaryngski, nie chcąc przebyć bagna, cofnął się do Ujfalu, z kądem zamierzał sprawdzić most czołnowy. Turcy jednakże, w widocznym zamiarze przeszkodzenia temu planowi, przebyli bagna i postępowali za cesarskimi, którzy ich gęstemi przyjęli strzały i zapędzili na bagna, gdzie Bisurmanie 500 ludzi stracili. Caprara, pozostawiony przez księcia lotaryngskiego pod Nowemi Zamkami, wyparł Turków z twierdzy. Schulz wziął Presiow (Eperies) (11 września) ważny punkt Kuruców, a później Tokaj (29 września) i Kálló.

Tököli, zawiódłszy się na rokowaniach z Wiedniem, przybył do W. Warazdynu, gdzie go basza tamtejszy uwięzić kazał i w kajdanach do Osieku odesłał. Znaczna część Kuruców, oburzona tym postępkem baszy, przeszła do obozu cesarskich. Żona Tökölego zawarła się w Munkácsu. Obległ ją tam Caprara, lecz ani prośbami ani groźbami nie mógł jej nakłonić do kapitulacyi. Serdar Ibrahim, mając już Tökölego postanowił go wydać Austrii, gdyby mógł od niej wyjednać pokój. Cesarz jednak domagał się bezwarunkowego zwrócenia wszystkich posiadłości tureckich w Węgrzech. Był to szkopuł, o który rozbiły się wszelkie rokowania pokojowe. Tököli odzyskał wolność. W Wiedniu zawarł cesarz traktat z Apaffym (28 czerwca 1686 r.).

Dnia 18 czerwca stanął już książę lotaryngski pod Budą, którą dopiero 1 września zdobył. Pułkownik Marsigli odkrył w bocznej kaplicy głównej dzamii 150 tomów rękopisów tureckich, a w piwnicy jakiejś resztki biblioteki Hunyada. Rękopisy tureckie odesłano do Bolonii, a książki Korwinowe do Wiednia. W ręce zwycięzców wpadło 214 dział. General

¹⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 203—205.

Souches otrzymał nominację na komendanta Budy. Wkrótce kapitulowały: Pięciokościelec i Sziklós. General de la Verne zajął Szegedyn (8 października). Caraffa, mając wieści, że żona Tökölego, oblężona przezeń w Munkácsu, znosi się listownie z mężem i z Portą, uznał to za spisek i rozpoczął sądy w Presiowie (Eperies). Na mocy wyroku skazani zostali na ścięcie i odrąbanie prawej ręki: Jędrzej Keczer, Zygmunt Zimmerman, Gaspar Rauscher i Franciszek Baranay. Sam Caraffa przypatrywał się z okna tej kaźni (13 marca). Dnia 26 marca stracono Gabryela Keczera, syna Jędrzejowego, Marcina Sárossyego, zięcia Jędrzejowego, Jerzego Fleischackera, Jerzego Schönlebena i Samuela Miedźwiedzkiego. Były sędzia koszycki Jerzy Féja skonał na torturach, a Szymon Feldmayer, były komendant Presiowa (Eperies) samobójstwem uniknął rusztowania. Ciała obu ćwiertowano. Dnia 9 maja oddano pod topór katowski Jędrzeja Szekélyego, braci Daniela i Fryderyka Weberów, Jerzego Bezzegha, Jerzego Radwańskiego (Radwanszky), Gabryela Palásthyego i Jerzego Kovácsa. Rozsyłał on wszędzie dragonów, węszących w każdym spółnika Tökölego. Niejaki Jan Roth okupił się od śmierci za 10,000 talarów. Szlachta tokajska za 400 dukatów i kilka beczek wina uniknęła prześladowań Caraffy. Aczkolwiek oskarżono go w Wiedniu, wszakże nadużycia te nie tylko uszły mu bezkarnie, ale zdołał sobie pozyskać godność radcy tajnego i inspektora twierdz w Górnych Węgrzech i order złotego runa. Na miejscu kaźni ofiar Caraffy, wystawiono w Presiowie (Eperies) pomnik ku czci Trójcy ś., mający upamiętnić zniweczenie rzekomej herezyi.

Karol lotaryngski w bitwie pod Mohácssem (w sierpniu 1687 r.) położył trupem 8,000 Turków, zdobył 78 dział i 2,000 jeńców. Dünewald połączył się z Erdödym w Sławonii. Obaj wodzowie odzyskali wiele miast, między niemi Karłowac i Posęga. Karol lotaryngski wkroczył do Siedmiogrodu. Mimo protestacji Apaffyego osadzono wszystkie twierdze załogami niemieckimi. Karol lotaryngski, podzieliwszy Siedmiogród na 4 okręgi wojskowe, powrócił do Wiednia, Apaffy zaś obrał siedlisko w Fogaras.

Dnia 30 października 1687 r. przybył Leopold z synami Józefem i Karolem do Brzetysławy, gdzie osobiście sejm zagaił. Domagano się zniesienia sądów w Presiowie (Eperies). Uchwalono dziedziczość tronu węgierskiego w linii męskiej i zgodzono się na koronację syna Leopoldowego Józefa. Dziedziczość tronu zastosowano wyłącznie do potomków Leopolda, a w razie braku następcy po wygaśnięciu linii męskiej, zapewniono sobie elekcyę nowego władcy. Król, niezadowolony z tej uchwały, prosił stany, aby dopuszczono i inne poboczne Habsburgów linie, a szczególnie odrósł hiszpańską. Propozycyę Leopolda za przykładem duchowieństwa jednomyślnie prawie przyjęto. Arcybiskup Szécsenyi koronował

9-letniego Józefa. Król potwierdził bullę Andrzeja II z wyjątkiem art. 31, zastrzegającego konfederacyę, zniósł sądy w Eperies, przyrzekł zwrócić sukcesorom staconych dobra skonfiskowane i t. p.

Dnia 3 grudnia 1687 r. Rustem basza oddał Caraffie Jager przez kapitulacyę, a żona Tökölego Munkacs (24 stycznia 1688 r.), wymówiwszy sobie swobodny wyjazd do Wiednia, gdzie ją do klasztoru Urszulinek wtrącono. Caraffa, przybywszy do Siedmiogrodu, przyłączył tę prowincyę do Austrii, pozostawiając atoli księcia Appaffyego pod zwierzchnictwem cesarza. General cesarski Veterani otrzymał nominacyę na głównodowodzącego w Siedmiogrodzie. Ten skazał zlotnika Kraisa na ściecie za to, że nakłaniał mieszkańców Brassó do uporów przeciwko Austryjakom. Caraffa, opuściwszy Siedmiogród, zajął Lipę po krótkim oblężeniu. Kapitulował także Białogród, oblężony przez Adama Battyánego. We wrześniu wpadł w ręce Maksymiliana Emanuela, elektora bawarskiego, sławny Belgrad.

Ludwik, margrabia badeński, miał bronić Sawy. Połączył się on w Kostajnicy z banem Erdödy, a w Djakovárze z pułkownikiem Hochkirchem, zdobywcą Brodu. Zajęli Kostajnicę, Dubicę i Gradiska. Tutaj rozstali się z sobą obaj wodzowie, Erdödy, pokonany pod Bihacsem, odzyskał swoje wawrzyny w bitwie z Mohamedem Ivanovicsem, seraskierem Bośni. Margrabia Ludwik, lubo z początku pod Derbendem nieomal nie zasiekany przez Janczarów, tak się z nimi sprawił, że do 5000 Bisurmanów trupem padło. Niebawem zabrał margrabia Turkom Baniałukę i Zwornik. Veterani, operujący na wschodzie, wziął Karansebes i Orszawę; zkład wyruszył na Wołoszczyznę i zmusił wojewodę Sorbana do hołdu. Układy pokojowe z posłami tureckimi w Wiedniu (10 lutego 1689 r.) rozchwiały się dla oporu Turcyi, która nie chciała tym razem wydać Tökölego. Rozpoczęły się na nowo kroki wojenne. Ze znaczniejszych zwycięstw margrabiego Ludwika, zanotować należy nad Niszawą w pobliżu Niszu (we wrześniu 1689 r.). Dnia 29 października poddał się Widdin. W czasie tej wojny pojawił się niejaki Branković, który, mieniać się potomkiem rodu tego nazwiska, przyjął tytuł pana dziedzicznego Serbii, Tracyi, Bułgaryi, Syrmium i Bośni. Margrabia Ludwik uwięzić kazał tego uzurpatora. Burzyli się wielce z powodu tego uwięzienia Serbowie, którzy atoli pozyskani przez Piccolominiego, poddali się Austrii. Naśladowali ich w tem Bułgarowie pod przewodem Arseniusza Crnovicá, tudzież Arnauci i Bośniacy.

Leopold zamierzający widocznie wcielić Siedmiogród do swoich posiadłości, nie chciał potwierdzić na księstwie piętnastoletniego syna Apaffyego, którego stany po śmierci ojca (15 kwietnia 1690 r.) obrały. Sułtan mianował księciem Tökölego, który pod Żernyest rozproszył hufce generała Heistera i jał go do niewoli. Teleki, walczący po stronie cesarskich, poległ w boju (21 sierpnia 1690 r.). Dnia 22 września stany, zebrane w Cy-

binie, przeprowadziły elekcję nowego księcia. Ten, chcąc uniknąć starcia z margrabią Ludwikiem, umknął do Wołoszczyzny.

Turcy odzyskali Belgrad i inne miejscowości. Władyka Arseniusz Crnović, zebrawszy 36,000 Serbów szukał schronienia w ziemiach ś. Stefana. Część ich osiadła w Sławonii i Syrmium, reszta zaś w Budzie, Raabie, Szetendré i Jagrze. Cesarz Leopold pozwolił im wybierać władykę. Tököli, korzystając z odejścia wojsk margrabięgo i najazdu Tatarów, powrócił do Siedmiogrodu, ale wnet, spłoszony przez Veteraniego, opuścił księstwo. Wysłany do Wiednia Bethlen, zdołał wyjednać dyplom dla młodego Apaffyego.

Turcy mieli już wyruszyć ze Stambułu, to też Souches ciągnął z Budy ku Mohácsowi. Margrabia Ludwik bawił już w Zemlinie, a chcąc wywabić Turków, udał ucieczkę (12 sierpnia) i 17 sierpnia stanął pod Słonym Kamieniem (Szalánkemén). Nieprzyjaciel jednak, acz tam doścignął cesarskich, nie śmiał rozpocząć walki. Margrabia jeno w starciu wdział jedynej ratunek. Dnia 19 sierpnia szła gęsta z obu stron strzelba. Wielki wezyr Köprili padł śmiercią walecznych, a z nim 13 baszów, wielu oficerów i 20,000 żołnierzy trupami swemi zascieiliło pobojowisko. Między poległymi ze strony cesarskich liczo: generała Souchesa i książąt Holsztyńskiego i Arembergskiego, pułkowników: Kaunitza i Belowa i nadporucznika Adama Zrińskiego, ostatniego po mieczu potomka. Wojna z Turkami wielokrotnie ponawiana, ciągnęła się w ciągu lat kilku. W roku 1695 dowodził elektor saski August. Ten, stanawszy w sierpniu pod Aradem, wzywał do siebie Veteraniego, który musiał bronić Siedmiogrodu. Radził on przeto Augustowi, aby się z nim połączył, lecz elektor nie usłuchał jego rady. Wskutek tego Veterani doznał porażki pod Lugos, przypłaciwszy ją własną śmiercią. W następnym roku 1696 pokusił się August o bezskuteczne zdobycie Temesváru.

Młody Apaffy, ożeniony z córką Grzegorza Bethlena, wezwany do Wiednia, musiał się zrzec tytułu książęcego i zadowolić się mianem „hrabiego rzeszy“ i pensją roczną 12,000 fl. ¹⁾

Węgrzy burzyli się, podnieceni przez Kuruców, i na jarmarku Ujhely zabili komendanta Pataku (w czerwcu 1696). Na czele rokoszanów stanęli Kurucowie Franciszek Tokaji i Jerzy Szalontai. Pierwszy, zebrawszy oddział niezadowolonych, napadł Tokaj, drugi Patak. Załogi tamtejsze bądź powycinano, bądź wzięto do niewoli. Butler, komendant Jagru i Paweł Déak rozproszyli tłumy powstańców, książę Vaudemont wziął Tokaj i Patak. Pojmani Tokaji, odesłany do Wiednia przejściem na katolicyzm uratował gardło. Szalontai schronił się do Siedmiogrodu.

Gdy po śmierci Sobieskiego (1696 r.) elektor saski, ubie-

1) Umarł w Wiedniu 1713 r.

Własność

Towarzystwa Akcyjnego
Zakładów Żyrardowskich
Hielego & Dittricha.

gał się o tron polski, złożył buławę, otrzymał takową książę Eugeniusz sabaudzki, wsławiony zwycięstwem pod Zentą (we wrześniu 1697 r.).

Skarb austriacki, wycieńczony dwiema wojnami z Turcyą i Francyą i w ogóle upadek handlu i wszelkiego dobrobytu wymagał pokoju z Portą, do czego Anglia i Holandya nakłaniały sultana. Za zgodą mocarstw obrano Karłowac na miejsce układów pokojowych. Bawili tam dyplomaci: austriaccy, weneccy, polscy i rossyjscy. Traktowania rozpoczęły się 13 listopada 1698 r. Po 36 konferencyach podpisano dnia 26 stycznia 1699 r. trzy dokumenty t. j. austriacki, wenecki i polski. Rossya zawarła z Turcyą dwuletni rozejm. Między innymi punktami zawarowano, że Siedmiogród w dawnych granicach należy do cesarza, a terytoryum temeskie między Cissą a Maroszem do sultana. Przestrzeń od ujścia Cissy do Dunaju aż po ujście Boszutu do Sawy stanowi granicę cesarską na południe od tureckiej. Weneccy otrzymali Moreę i część Dalmacyi po Dubrownik, Polsce zwrócono Kamieniec Podolski ¹⁾.

ROZDZIAŁ VIII.

Nowe zmiany ustroju państwowego. — Franciszek Rakoczy II. — Stosunki wewnętrzne.

§ 1.

Pierwsza połowa panowania Leopolda I, była szczytem potęgi tureckiej w Węgrzech. Janczarowie, Spahowie i Tatarzy łupili, palili i ludność w jasyr uprowadzali. Odplacali im za to sowicie Hajducy i Serbowie „Racami“ zwani. Pola i winnice zarastały bujnie dzikiem zielskiem. Nie było na tych pustkowiach żadnego drzewa, woda cuchnąca w obmierzłych bagniskach niezdatną była do picia. Zaledwie gdzie niegdzie na tych „pusztach“ można było zobaczyć pasterza, mieszkającego w szałasie trzciniowym. Mieszkańcy Siedmiogrodu chronili się w góry, gdzie w gęstych lasach znikali przed okiem najezdніка. Turcy jeno w miastach się osiedlali, zkąd uciekła szlachta i patrycyusze, a jeno kramarze, drobni rzemieślnicy i Żydzi, ludność miejską stanowili. Miasta były brudne i cuchnące. Gmachy obracały się w zwaliska. Znaczniejsze miasta i wsi były własnością sultana, który ścigał z nich wszelkie podatki, cła i opłaty targowe. Znaczną część włości otrzymali baszowie

¹⁾ Hammer, *Gesch. d. osm. Reich.* III, 909. Fessler, *Gesch. Ung. zesz.* XVII¹, str. 910.

i begowie, a resztę oddano Spahom na prawie lennem. Z tych większe lenne nazywały się „Siamet“, mniejsze zaś „Timar“. Chłopi stali się poddanymi tych Spahów, którzy ziemię nie dziedzicznie, lecz dożywotnie posiadali. Płacono „haracz“ czyli podatek tolerancyjny, „gruntowe“ i „dziesięcinę“ nietylko od zbóż i owoców, ale od bydła, drobiu i pasieki. Oprócz tego egzekwowano podatki nadzwyczajne. Egzekucya ta była powinnością Janczarów, którzy się dopuszczali samowoli i gwałtów. Wszyscy bez wyjątku musieli naprawiać twierdze, co trwało nieraz przeszło miesiąc. Chrześcijanie nie mogli nosić białych turbanów i broni, jednak dla obrony przeciw Hajdukom, werbowali baszowie ochotników chrześcijańskich, zwanych „Martoloczami“. Jurysdykcyę sprawowali muftowie i kadowie. Pierwsi rozpoznawali prawomocność sprawy, drudzy wydawali wyroki, co jednak odnosiło się do procesu między Muzułmanami lub też między Muzułmaninem a Chrześcijaninem lub Zydem. W sprawach, gdzie nie wchodził Muzułmanin, rozstrzygały magistraty i sądy gminne. Pozostawiono sądy komitatowe. Stan taki Węgier nie był o tyle groźnym, jakby się zdawało, bo wrodzona Turkom obojętność, pozostawiała wiele swobodnych szranek co do religii i narodowości, o które się prawowierni Moslemimowie nietroszczyli. Z dwojga złego wybrano panowanie tureckie, dlatego też chętnie się łączono z Turkiem przeciwko Habsburgom, narzucającym podatki, religię panującą i niemczyznę. Mało sobie rząd ważąc zdobycze, osiągnięte w dziedziczości tronu, zniesieniu art. 31 Złotej bulli, nie przestawał dążyć do zupełnego zniweczenia swobód korony ś. Stefana. Zebrana w Wiedniu komisya pod przewodem księcia Fryderyka Dietrichsteina przedstawiła królowi (15 list. 1689) nowy projekt organizacyi Węgier, opracowany przez kardynała hr. Leopolda Kolonicsa. W projekcie tym figurują trzy największe sądy: jeden w Budzie, drugi w Koszycach, a trzeci dla Chorwacyi i Dalmacyi. Polecono radcy nadwornemu zrewidować Tripartitum Verböczego i usunąć niektóre przywileje magnatów i szlachty, jak np., „neminem captivabimus“, nieprawomocność świadczenia chłopca przeciwko szlachcicowi i t. p. Polecono przyjąć duchowieństwu uchwały soboru trydenckiego, uposażyć plebanów i szkoły katolickie, budować nowe kościoły i t. p. Przed wszystkimi mieszkańcami przodek dzierżą przybysze niemieccy, którzy otrzymują grunta bezpłatnie. Każdy właściciel dóbr uważany jest za wazala cesarskiego a posiadłość jego, choćby drogą kupna nabyta, za lenne; dlatego winien złożyć monarsze przysięgę wierności, co równa się holdowi, składanemu suzerenowi przez wazala. Zaprowadza się cenzurę. W Budzie i Koszycach powstają dwa uniwersytety, gdzie teologię i filozofię wykładają Jezuici. Podatki ściągają się po 4 zł. od *porty* t. j. 16 chat, które obowiązane są do robocizny przy twierdzach przez 12 dni. Od robót tych można się wykupić za 3 zł. Szlachta i duchowieństwo nie wyłączone

od podatków, bo wszyscy są równi w obliczu prawa. Gorycz tę osłodziło szlachcie tytułami hrabiowskimi, baronowskimi i rycerskimi. Gdy Kolonics wezwał magnatów do Wiednia (1696 r.) aby im przedstawić swój plan reorganizacyjny, zaprotestował przeciw temu arcybiskup Kolocsy, Paweł Széchenyi, powołując się na odwieczne Węgier prawa i swobody, a cesarza od planu tego odwiódł. Dwór jednak nie zrezygnował, zażądał bowiem 4 milionów. Zdawało się, że pokój karłowicki uwolni ludność od tego ciężaru, ale następstwa jego, dając bodźca absolutyzmowi, tembardziej jeszcze dołączyły Węgrów pogorszyły. Ustanowiono komisję, zwaną „Commissio neoacquistica” mającą rozstrzygnąć uroszczenia co do posiadłości majątkowej w krajach, zdobytych na Turkach. Żądano dowodów, których nie można było dostarczyć; ponieważ uległy zniszczeniu w ciągłych wojnach tureckich. Sprzedawano ziemie bardzo drogo. W prowincjach niegdyś tureckich tylko Katolików cierpiano. Arcybiskup Kolocsy Széchenyi kazał uwięzić superintendenta Michała Hodosyego, który przebywszy kilka lat w więzieniach w Białymgrodzie i Ostrzyhomie, skazanym został przez Kolonicsa na galery. Zaledwie wykupem uwolnił się od srogięgo losu. Podobnie prześladowano Protestantów w Siedmiogrodzie. Zamykano zbory i szkoły protestanckie, tudzież cerkwie grekowschodnie, a kapłanów tego obrządku wyganiano.

Ucisk i prześladowanie Protestantów i wyznawców Cerkwi Wschodniej wywołało wrzenie, którem nieomieszkał zawładnąć Franciszek Rákóczy II.

§ 2.

Rozpacz zapanowała w Węgrzech. Jedyną nadzieję widziano w zbrojnym rokoszu. Wszystkich oczy zwróciły się na Franciszka Rákóczego II, syna Franciszka Rákóczego I i Heleny ze Zrinskih. Urodził się Franciszek w 1679 r. Tegoż roku stracił swego ojca. Mając lat 12, wywieziony do Wiednia i tam pod opiekę Kolonicsa oddany, kształcił się później u Jezuitów w Czechach. Zwiedził Włochy za pozwoleniem cesarskiem. W r. 1696 wstąpił do wojska cesarskiego, walczył nad Renem i ożeniwszy się z Maryą Amalią, córką Karola, landgraфа Hessen-Reinfels, powrócił do Węgier. Gdy w r. 1796 wybuchło powstanie chłopów, pojechał do Wiednia i starał się zaskarbić sobie względy dworu, zniechęcony nieufnością cesarza, zamieszkał w zamku swoim Spiżu (Sáros) pod Presiowem (Eperies) i tam zawiązał stosunki z hr. Mikołajem Bercsenyi, wielce poniżeniem swojego narodu zgorszonym.

Roku 1700 umarł Karol II, syn Filipa IV, król hiszpański, który na mocy testamentu uczynił księcia Filipa Andegawęńskiego, syna Ludwika XIV, dziedzicem wszystkich posiadłości hiszpańskich. Leopold stawiał kandydaturę młodszego syna swego Karola, a elektor bawarski Maksymilian Emanuel wystąpił

z uroszczeniami syna Józefa Ferdynanda, urodzonego z Maryi Antonii, wnuczki po kądzieli od Filipa IV.

Ludwik XIV, chcąc nabawić kłopotów Leopolda, polecił ambasadorowi swojemu w Wiedniu Villarsowi, aby Rákócze do osiągnięcia księstwa siedmiogrodzkiego pobudzał. Rákóczy, idąc za głosem Bercesenyego, nie dał długo na siebie czekać i za pośrednictwem Languevala, komendanta w Presiowie (Eperies), znosił się z królem francuzkim. Pośrednik jednakże widocznie przekupiony wydał całą korespondencję dworowi wiedeńskiemu. Dla większego zatajenia zdrady uwięziono pozornie Longuevala w Linzu, udając, jakoby przy nim listy te znalaziono.

Dnia 13 kwietnia przybył na zamek Spiski generał Solari i uwięził Rákócze do Presiowa, a ztamtąd do Wiener-Neustadt, gdzie umieszczono go w więzieniu, niegdyś przez Piotra Zrńskiego zajmowanem. Bercesenyi umknął do Polski. Rákóczy skazany na śmierć, zdołał uciec z więzienia, przebrany za żołnierza z pułku Montecuculego. Nałożono na głowę zbiega 10,000 zł. Rákóczy przybył szczęśliwie do Warszawy. Tutaj zbieg widział się z Bercesenyim, bawiącym u Misyonarzy przy kościele ś. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu. Obaj zbiegowie znieśli się zaraz z ambasadorem francuzkim du Heron. Ten radził im, aby tymczasem, póki Ludwik XIV nie wypowie formalnej Leopoldowi wojny, udali się pod opiekę Sieniawskiego. Ponieważ du Heron, agitując na korzyść księcia Contego, opuścić musiał Warszawę z rozkazu Augusta II, przeto wygnancy udali się do Gdańska i tam z konsulem francuzkim markizem Banac traktowali.

Wojna o sukcesyę tronu hiszpańskiego pochłaniała siła pieniędzy i ludzi. Niedość, że jęczał naród pod brzemieniem podatków, ale musiał dawać rekrutów do wojska na mocy dekretu d. 9 grudnia 1703 r. Młodzież uciekała w góry i lasy, tworząc zbrojne oddziały. Na czele ruchu stanęli *Albert Kis*, były dowódca Kuruców i żołnierz cesarski i *Tomasz Esze*, oficyalista zarządu solnego. Rákóczy i Bercesenyi przysłali proklamacyę, wzywającą Węgrów do rökoszu (12 maja 1703 r.). Aleksander Karolyi, syn Ładysława, nadzupan komitatu Szátmarzkiego, napróżno usiłował przytłumić zarzewie powstania. Dnia 7 czerwca ścigając Kuruców, podążających do Polski, zadał im porażkę i zdobytymi chorągwiami do Wiednia przybył. Widząc się z cesarzem, błagał go o znizenie kwoty podatkowej, ogłoszenie amnestyi dla zbiegów, ale nic w tej sprawie nie wskórał.

Wnet gruchnęła wieść, że Rákóczy z posiłkami od księcia Wiszniowieckiego pokazał się na granicy polsko-węgierskiej (19 czerwca 1703 r.). Przyłączyli się doń *Albert Kis* i *Tomasz Esze* z 200 pieszych i 50 jezdnych. Wkrótce liczba zbrojnych wzrosła do 3,000 ludzi. Zamierzał wziąć Munkács, lecz ludzie jego przybyli do miasta, dorwali się do piwnic

z winem i w stanie nietrzeźwym rozpoczęli bójkę, co zmusiło Rákóczygo do odwrotu na dawne przy granicy stanowisko. Nazajutrz zawitali już Dragoni cesarscy i spalili miasto. Jan *Vékony* przywiódł 15 Hajduków, Bercsenyi pieniądze i 200 jezdnych, a Potocki i Wiszniowiecki przysłali 400 zbrojnych. Z temi siłami doszedł Rákóczy do Cissy i pod Tiszabecs rozproszył niewielki oddział Csákego, a mając już 8,000 ludzi, zdobył Kalló. Dnia 29 sierpnia oblegał Szatmar, a Kurucowie jego wpadli do Siedmiogrodu i pod dowództwem Gutiego wzięli Holmágy, pokonali Serbów czyli Raców pod Déva i zdobyli Białogród siedmiogrodzki. Rákóczy, pozostawiwszy Senyeyia pod Szatmár i ruszył na Tokaj. W drodze przyłączył się do Kuruców Aleksander Károlyi. Niebawem Mikołaj Andrassy, Franciszkanin z Krasnohorki i Dobozy, kapitan komitatu Abaujvár przeszli do Kuruców, których liczba wzrosła do 70,000. Lewocza, Spiz i wiele innych miast wpadło w ręce rokoszau.

Słowacy, uciskani przez panów katolickich, chwycili za oręż. Bercsenyi zapuścił zagony aż do Moraw. Z Brzetysławy wywieziono klejnoty koronne do Wiednia. Dnia 12 listopada posłowie Rákóczygo zawarli z Ludwikiem XIV zupełny sojusz w Wersalu, wymógłszy pomoc pieniężną.

Przerażony rozmiarami powstania Leopold, gwoli zażegnaniu niebezpieczeństwa, polecił arcybiskupowi Széchenyemu traktować z Kurucami. Tokaj kapitulował w styczniu 1704 r. Tegoż miesiąca wzywał Rákóczy Chorwatów do broni, lecz oni pozostali wierni domowi Habsburgskiemu, a sejm waradyński (20 lutego) zezwolił na obronę cesarza wystawić 1,500 ludzi. Feldmarszałek-leutenant Palfy mianowany banem Chorwacyi.

Rozpoczęły się układy Rákóczygo z Széchenyem w Gyöngyös. Urywały się one ciągle dla zbyt trudnych obustronnych warunków. Protestanci, podżegani widocznie przez tajemnych Leopolda agentów, protestowali przeciwko sojuszowi Rákóczygo z Ludwikiem, albowiem w zniesieniu edyktu Nantejskiego, nie widzieli rękojmi dla swobód religijnych. Széchenyi proponował, aby cesarzowicowi Józefowi dozwolonem było przyjąć rolę pośrednika w układach, na co wszakże Kurucowie nie chcieli wyrazić zgody.

Po detronizacji Augusta II na sejmie warszawskim, stronnicy szwedzcy, gdy już nie stalo uwięzionych przez Sasa królewiców Jakóba i Konstantego Sobieskich, ofiarowali koronę Rákóczemu, o czem przez posłów w Gyöngyös zawiadomił pretendentą prymas Radziejowski, co czynił to zapewne nie bez wskazówek z Wersalu. Rákóczy, będąc już panem trzech czwartych Węgier, nie mógł przyjąć ofiarowanej korony. Nie pozostało nic innego partyi szwedzkiej w Polsce, jak przeprowadzić elekcyę Stanisława Leszczyńskiego, wojewody poznańskiego. August II, chcąc mieć swobodne na przypadek

ręce, nie omieszkał zapewnić Rákóczego przez posłów w Gyöngyös, że nie będzie wspierał Leopolda przeciwko Kurucom.

Mimo układów w Gyöngyös, utarczki nie ustawały, bo Kurucowie wpadli nawet do Austrii, ale wyparci zostali z południowych Węgier z wielką dla siebie szkodą. Żołnierze Heistera rabowali w Weszprimie kościoły i klasztory, bezczęścili niewiasty i samo miasto z dymem puścili. Pálffy stracił w wąwozie somolyańskim 3,000 ludzi i sam przez Kuruców Karolyego jęty do niewoli. Natomiast dowódca kurucki Forgács, pokonany przez Heistera pod Szemer. Klęskę tę pomścił Karolyi nad Rabattą w bitwie pod St.-Gotthard. Stany siedmiogrodzkie obrały Rákóczego na księcia (2 sierpnia), który w grudniu pokonany przez Heistera pod Tyrnawą, cofnął się do Léva, przypisując porażkę złej organizacji Kuruców. Usiłował on stworzyć armię regularną, ale nie miał do tego środków. Począł bić monetę miedzianą. Karolyi niepokoił Austryę aż po Wiedeń i wnet część kraju od Tyrnawy do Brzetyślawy odzyskaną została przez Kuruców. Rákóczy odbył wjazd do Jagru, witany przez tamtejszego biskupa Telekezygo (28 lutego 1705 r.).

W trakcie ponowionych z Kurucami rokowań pokojowych umarł Leopold (5 maja 1705 r.), przeżywszy lat 65. Wnet po nim zawarł powieki Emeryk Tököli (5 września 1705 r.), pochowany na cmentarzu ormiańskim w Nicei, gdzie był przez szpiegów tureckich strzeżony. Liczący wtedy lat 27 Józef, wychowaniec późniejszego biskupa wiedeńskiego Franciszka Rummela, wstąpił na tron i gwoli ostatniej woli ojca, dążył do pokoju z Kurucami, zamierzając przywrócić konstytucyę z zachowaniem dziedziczości tronu. Usunął dzikiego Heistera z głównego nad wojskami w Węgrzech dowództwa, a natomiast mianował marszałka Herbeville'a, a sprawy węgierskie powierzył księciu Salmowi, uwolniwszy Harracha. Wnet przybył do Jagru Jasiński, sekretarz Észerházego i rozpoczął z Rákóczym rokowania pokojowe. Kurucowie zażądali przywrócenia art. 31 Złotej bulli, usunięcia wojsk cudzoziemskich i t. p. Były to ciężkie dla Józefa warunki, dlatego Rákóczy postanowił je wymódcz siłą oręza. Dnia 18 opuścił Jager i rozłożył się obozem pod Ocsa. Stany węgierskie zebrane w Szécsény, idąc za wnioskiem Bercsenyego, zgodziły się na wybór przewodniczącego w sejmie, t. j. marszałka (we wrześniu 1705 roku). Wszyscy, oceniając zasługi Rákóczego, uznali go za najgodniejszego, a że kandydat był już księciem z urodzenia, przeto odrzucili tytuł marszałka, a nadali mu „księcia przewodniczącego“ t. j. „Vezérlő Fejedelem, fejedelem“. Wszyscy złożyli przysięgę, co i Rákóczy uczynił i prosił, aby gwoli pewności co do swobód narodowych, dano mu radę stanu z 24 mężów złożoną. Zapewniono Protestantom swobodę religijną i zwrot wielu kościołów, Wybito medal pamiątkowy, przedstawiający po jednej stronie trzech ludzi, składających ofiarę

przy jednym ogniu z napisem: „Concurrunt, ut allant“, na odwrotnej zaś stronie: „Concordia religionum animata libertate, anno MDCCV in conventu Szecseniensi“.

Na wieść, że general Herbeville zamierza wkroczyć do Siedmiogrodu, pośpieszył Forgács z odsieczą. Przybył tam i Rákóczy i zwołał stany do Białogrodu siedmiogrodzkiego (11 listopada) i z 21,000 zbrojnych oczekiwał pod Magyar Egregy na Herbeville'a, który pokonał wodzów kuruckich Forgácsa i Desalleursa w wąwozie Karika pod Zsibó i wszedł do Kolozsváru, a Rákóczy, straciwszy nadzieję co do księstwa siedmiogrodzkiego, osiadł w Munkácsu. W styczniu 1706 r. zagał książe zebranie stanów w Miskolczu. Domagano się, aby usunąć monetę miedzianą, której nikt przyjmować nie chce, a natomiast nałożyć podatek. Zaprotestował Rákóczy przeciw temu wnioskowi, opierając dowodzenia na ubóstwie ludu, obciążonego przez Habsburgczyków nieznośnymi ciężarami, radził poprawić wartość monety i odpowiednimi znakami zabezpieczyć od fałszowania. Wniosek ten przyjęto z zapalem. Jezuitów uznano za obłudników, usiłujących pod płaszczykiem religii podkopać społeczeństwo i zapanować nad światem gwoli osobistej swojej korzyści. Należałoby ich wygnać z kraju albo ograniczyć ich wpływ wyłącznie do celów religijnych. Okazano skłonność do rozejmu, lubo płomień morderczej wojny obejmowały Węgry i Siedmiogród. Rozejm zawarty w Nitrze, oznaczony od 8 maja do ostatnich dni czerwca 1706 r. Rozpoczęte w tym czasie rokowania pokojowe nie osiągnęły pożądanego skutku. Dnia 1 sierpnia wyruszył Rákóczy z Nowych Zamków, zamierzając wziąć Ostrzyhom i zmusił miasto postrachem wysadzenia w powietrze do kapitulacji (12 września), ale d. 9 stracił je, bo Ostrzyhom wpadł napowrót w ręce cesarskich pod dowództwem Starhemberga. General cesarski Rabutin spalił Miskolcz i Sziksó. Kurucowie jednak pod dowództwem Bezerédego i Adama Balogha wzięli Heistera do niewoli w wąwozie egervarskim.

Mimo napomnienia Kökényesdego, znającego bliżej dwulicową, samolubną i wiarolonną Ludwika XIV politykę, Rákóczy, zaślepiony w swoim obłędzie, nie przestawał przymilać się Francyi, która Węgrów za bierne tylko narzędzie uważała. Ponieważ król francuzki niejednokrotnie dał się słyszeć, że jeno z księciem siedmiogrodzkim traktować może, przeto Rákóczy, biorąc słowa te za prawdziwe, oznajmił starszyźnie Kuruców, zebranej w Roznowie, że na wiosnę wybiera się do Siedmiogrodu, aby tam przeprowadzić uroczystą swoją na księcia instalację. Przytem uważa za niezbędne ogłoszenie detronizacyi Habsburgów. Starszyzna zgodziła się na zwołanie stanów do Ónod, gdzieby rzecz tę ściśle pod rozwagę wzięto. W marcu przybył Rákóczy do Siedmiogrodu i objął władzę książęcą w Maros Vásárhely.

Na początku maja rozpoczęły się obrady sejmowe na po-

lach Ónod i w pobliżkiem Kőröm nad Sajó. Paweł Okolicsányi, Protestant i Melchior Rakowski (Rakowszky), Katolik, wiceżupan Thuroczu, zaczęli agitować między szlachtą, aby kreski swoje nie za wojną, lecz za pokojem dawała. Obrazil się o to Rákóczy, w wojnie jedyny cel widzący. Uwięziono Okolicsányego, aby go pociągnąć do odpowiedzialności. Po odprawieniu Mszy ś. przez sędziwego Telekesyego, biskupa jagerskiego, Rákóczy zagail sejm (30 maja). Arcybiskupa Széchenyego i barona Stefana Szirmaya uznano za przestępców zdrady stanu i na dobra ich konfiskatę nałożono. Uchwalono podatek i nakazano przymusowy kurs monety miedzianej. Rakowski i Okolicsányi protestowali przeciwko przymusowemu kursowi. Rozzłonony tem Rákóczy, chciał złożyć swoją godność, od czego zaledwie powściągnął księcia Klobusicki. Berecsényi uderzył Rakowskiego szablą w ramię. Karolyi ranil nieszczęśliwego w głowę. Wnet błysnęło tysiące szabel i Rakowski skonał, zarabany w kęsy. Okolicsányi, okryty ranami, ledwie uszedł cały, ale przez gwardyę francuzką księcia pochwycony i na śmierć skazany. Zniesiono komitat thuróccki, zniszczono herb, złamano pieczęć i podarto chorągiew nad trupem Rakowskiego, którego nazajutrz wyniesiono z obozu. Okolicsányego wraz z żupanem thuróckim Franciszkiem Rewayem, wysłano do Jagru, gdzie ich w więzieniu trzymano, a dnia 9 czerwca wykonano wyrok kary śmierci przez ścięcie na tym pierwszym. Dnia 14 czerwca ogłoszono detronizacyę Józefa I i uchwalono elekcyę nowego króla, na przyszłym sejmie dokonać się mającą. P. Desalleurs, poseł francuzki proponował na tron węgierski Maksymiliana Emanuela, elektora bawarskiego. Rákóczemu powierzono tymczasem rządu Węgier, a Bercsényego mianowano jego zastępcą.

Palatyn książę Paweł Eszterházy d. 29 lipca uroczyscie przeciwko uchwałom sejmu ónodzkiego zaprotestował, co w manifeście swoim d. 20 sierpnia ponowił. General Rabutin podązał ku Siedmiogrodowi, gdzie uprzedził wprawdzie go Karolyi, ale chłodno przez mieszkańców przyjęty, którzy niewiele w waleczności Kuruców nadziei pokładali.

Gdy elektor bawarski ofiarowanej mu korony węgierskiej nie przyjął, Rákóczy odniósł się do Augusta II, proponując mu, aby się zrzekłszy tronu polskiego, zyskał sobie tem przyjaźń króla szwedzkiego i następnie skronie swoje koroną ś. Stefana uwieńczył, a wkroczywszy z wojskiem na Szląsk, połączył się z Kurucami i ziemię tę dla siebie odzyskał (w kwietniu 1706 roku) ¹⁾. Zdawało się, że August zmuszony pokojem w Alt-ranstadzie do zrzeczenia się korony polskiej, uwolnienia synów Sobieskiego i wydania Patkula, chętnie przychylił się do propozycyi Rákóczego, ale protestacya stronników jego w Żółkwi

1) Fessler, Gesch. Ung. zesz. XX str. 74.

przeciwko traktatowi altranstandzkemu ożywiła o tyle nadzieję, że propozycje Rákóczego pozostawił bez odpowiedzi. Zawiódłszy się księżę na tej niefortunnej próbie, pokusił się o przymierze z Karolem XII i protegowanym przez niego Stanisławem Leszczyńskim, ale nim zdołał otrzymać odpowiedź, gdy w lutym 1707 r. przybył do Munkácsu poseł rosyjski i zawiadomił księcia, że cesarz Piotr Wielki radby go widzieć na tronie polskim, bo w razie odmowy gotów jest nakazać elekcję Eugeniusza, księcia sabaudzkiego ¹⁾. Zakłopotał się księżę, bo nie był na to przygotowany. Nie chciał obrazić cesarza Piotra, a obawiał się elekcji Eugeniusza sabaudzkiego, tudzież zerwania z Francją i Szwedami. Podziękował więc za dowód takiego uznania i prosił, aby rzecz tę w tajemnicy utrzymano do czasu, póki w Polsce elekcya jego nie nastąpi. Rychło potem, zebrani w Lublinie przeciwnicy szwedzcy obrali Rákóczego (11 sierpnia) i przysłali mu dekret elekcyjny do Munkácsu. Stany siedmiogrodzkie radziły mu przyjąć koronę. Księżę wysłał do Warszawy Bercsényego, który zawarł d. 4 września następujący traktat: elekcya na 3 miesiące zawieszona. Tymczasem cesarz Piotr W. ma przywieść za staraniem Rákóczego do pokoju z Szwecją, w czem pośredniczyć będzie Ludwik XIV. Gdyby król francuzki nie zechciał przyjąć pośrednictwa, wtedy elekcya odbywać się będzie w ciągu dalszym, a jeżeliby uchwała jej wypadła na korzyść Rákóczego, wtedy Piotr W. zgodzi się na panowanie księcia w Siedmiogrodzie i bronić go będzie na tronie polskim i pomoże Węgrom gwoli odzyskania niepodległości ²⁾. Plan ten jednak nie został wykonany, albowiem Ludwik XIV rzekł się roli pośrednika. Rákóczy, nie tracąc nadziei, traktował z królem pruskim Fryderykiem co do kandydatury syna jego, ale i ten pomysł nie mógł być przez Prusy urzeczywistniony, aczkolwiek Kurucowie, przeważnie Protestanci, radzi byli królewicowi pruskiemu. Układy księcia z Piotrem W. ponawiały się niejednokrotnie, rozbijając się o trudności z natury ówczesnej wynikające. Józef I, acz stał się zwycięzcą Francji i popieranym przez nią Kuruców, nie pomny swojej w Ónod detronizacji, pragnął pokoju, lubo się przy dziedziczości tronu upierał. Sejm przez niego zwołany w Brzetyśławie (29 lutego 1708 r.) nie przywiódł do pożądanej zgody, Chcąc jednak uniknąć rozlewu krwi, mianował tym razem na głównodowodzącego Węgra Pálffyego, który wespół z generałem majorem Ładysławem Ebergenym traktował z Kurucami, ograniczonymi zaledwie do okolic górnej Cissy. Rákóczy nie mógł atoli zrezygnować ze swojego w Węgrzech stanowiska, dlatego udał się do Polski, aby widzieć się z Dołgorukim. Ten atoli, mając wieści, że

¹⁾ Tamże str. 76.

²⁾ Tamże str. 77.

Francya w obronie interesów Karola XII pobudza Turcyę przeciw Rosyi, oznajmił Rákóczemu, że aczkolwiek cesarz Piotr Wielki, radby dopomódz Węgrom, jednakże, nie mając pewności co do bezpieczeństwa ze strony wspomnianych mocarstw, z żalem wynurzyć musi, że na teraz nie widzi pewności w zadowoleniu życzeń księcia siedmiogrodzkiego.

Z wodzów kuruckich pozostał jeszcze Karolyi, traktujący ciągle z Pálffym. Rákóczy z podróży, rozpoczął rokowania z Pálffym. Starszyzna wszakże kurucka, zebrana w Salánk, radziła Rákóczemu, aby jeszcze raz pokusił się o zapewnienie pomocy u cesarza Piotra Wielkiego. Książę wnet się udał w drogę, powierzając Karolyemu dopilnowanie rozpoczętych z Pálffym układów, do których naklaniały Austryę Anglia i Prusy. Pokój stał się już prawie faktem spełnionym, gdy książę bawił w Stryju, oczekując na cesarza Piotra. Kurucowie wzywali go do powrotu. Śmierć atoli cesarza Józefa I (17 kwietnia 1711 r.) zniweczyła wszystkie starania Karolyego i Pálffego. Cesarzowa matka Eleonora objęła rządy aż do przybycia króla Karola z Hiszpanii. Pálffy, ponieważ cesarzowa poleciła generałowi Chusani zająć się rokowaniami, zataił śmierć Józefa I, nakłonił Daniela Eszterhazego, komendanta Koszyc, do kapitulacji i przyjął przysięgę wierności od Kuruców, a d. 30 maja ogłosił traktat pokojowy w Szatmár. Zapewniono amnestyę Rákóczemu i innym Kurucom. Eleonora potwierdziła traktat (26 maja). Rákóczy, widząc się z cesarzem Piotrem w Jaworowie, zdołał sobie pozyskać jego względy, co obudziło w nim nadzieje. Wahał się, ażali ma podpisać traktat szatmárski, czas tracąc na złudnych kombinacjach, nie pomnąc, iż będąc prawie wygnańcem, traktować z mocarstwami nie może. Złamany przeciwnościami, począł układać się z Karolem, bratem i następcą Józefa I, lecz dwór wiedeński, nie uważał za odpowiednie zajmować się sprawą człowieka, z którym się już liczyć nie potrzebował. Dnia 1 września 1715 r. umarł rzekomy jego protektor Ludwik XIV. Rákóczy, zniechęcony rozpustą regenta Filipa Orleańskiego, sprawującego opiekę nad małoletnim Ludwikiem XV, usunął się na dewocję do klasztoru OO. Kamedulów w Grosbois. Ztamtąd udał się do Turcyi. Małżonka jego umarła we Francyi w r. 1723. Na żądanie Austryi sultan polecił mu osiąść w Radosto nad Marmara. Przybył tam w r. 1727 młodszy syn księcia Jerzy, który uciekł z Wiednia i umarł wkrótce we Francyi, dokąd go ojciec na nauki posłał. Starszy Józef wymknął się z Wiednia dopiero w r. 1734. Stary Rákóczy, przeżywszy lat 59, skonał w Radosto d. 8 kwietnia 1735 r. Serce jego złożone u Kamedulów w Grosbois, a ciało u Jezuitów (teraz Benedyktynów) w Carogrodzie, gdzie spoczywa obok matki Heleny ze Zrinskiich. Pozostały po nim majątek wynosił 2 dukaty, 500 talarów, nieco kosztowności i parę niewypłacalnych rewersów.

§ 3.

Protestantyzm był się już o tyle podniósł za Rákóczego, że w kwietniu 1707 r. odbył się w Rosenbergu w komitacie liptowskim synod generalny pod przewodem Stefana Petrócze-go. Przeprowadzono nowy podział Kościoła Protestantckiego na 4 superintendentury, te zaś na senioraty czyli contubernie. Trzy konsystorze rozstrzygały w sprawach rozwodowych i testamentowych. Pod przeważnym Kalwinizmem wpływem, o tyle się zmieniła liturgia augsburgska, że kaznodzieje modlitwy, ewangelie i epistoły odczytywali głośno i wyraźnie, unikając śpiewu. Niezapalano świec na ołtarzu, jeżeli nabożeństwo odbywało się we dnie. Pogrzeby odbywały się bez śpiewu i krzyża. Od chwili wstąpienia na tron Karola III (1712 r.) poczynano ścieśniać Protestantów, a uchwały pomienionego synodu uznano za nieważne.

W szkołach parafialnych uczono czytać i odmawiać modlitwy, a w wyjątkowych razach nieco pisać i rachować. Nauczyciel musiał spełniać obowiązki zakrystyana i organisty. Wszystkie szkoły protestanckie pozamykano. W wyższych zakładach naukowych wykładali Jezuici. Utrzymały się jednak niektóre licea i gimnazya augsburgskie, tudzież kolegia reformowane w Sárospataku i Debreczynie. Protestanci byli najgorliwsi rzecznikami sprawy narodowej. Pielęgnowali oni troskliwie język i literaturę.

Znany nam Mikołaj Zrinski (ur. 1618 † 1664 r.), pisał sielanki i epopcję p. t. „Upadek Sziget (Szigeti Veszedelem)“. Ładysław Liszti jest twórcą innego eposu, p. t. „Mohácsi veszedelem“. Stefan *Gyöngyösy* (ur. 1625 † 1704 r.). Opiewa on w poemacie „Murányi Vénusz“ miłość i przygody Maryi z Szécsyich, małżonki Vesselényego, a w „Kemeny Janos“ opisuje Keményego i jego amory z Anną Lónyay. Poemat „Charikla“ w 18 pieśniach jest przeróbką z Heliodora Theagenes i Charikleia „Wieniec różany (Rózsakoszoru“) osnuty na życiu Chrystusa. Lingwistyka węgierska, wywodząca początek od Alberta *Molnára* w XVII ograniczoną jest zaledwie do kilku podręczników praktycznych. Nowy zwrot w tej gałęzi wiedzy stanowią studia etymologiczne *Stefana Katony Gelejgo* (Magyar grammatikácska. Białogród siedmiogrodzki 1645 r.). *Franciszek Otrókoci*, niemając pojęcia o naturze i pochodzeniu języka węgierskiego, Hebrejczyków za praojców Mádjarów uważa (Origines Hungariae 1693). *Franciszek Páriz Pápai* zasłużył się słown. p. t. *Dictionarium Latino-Hungaricum*.

Badania historyczne przedstawiają w tym czasie pewne znamiona upadku. Kwitła wtedy popularna hipoteza co do huńskiego Mádjarów i Szeklérów w Siedmiogrodzie pochodzenia. Twórcą tej arcyniedorzecznej teorii nazwać można *Pawła Kovácsa z Liszty*, profesora w Debreczynie i autora głośnej „Magyar krónika (Debreczyn 1692 r.). *Izaak Babocsay*, no-

taryusz z Tarczalu ważnym jest ze względu na dzieje od r. 1670 do 1700. Prace jego p. t. „Fata Tarkaliensia i „Tarczal városanuc föbb változásai“ wydał Rummy „Monumenta Hung“ (Pest 1813 i 1816, T. I). Niemniej ciekawym źródłem jest „Dyaryusz Tökölego“ z r. 1678, 1689, 1693 i 1694.

Przodek między ówczesnymi historyki dziery Siedmiogrodzianin *Jan Szalárdi*. Jego „Siralmas magyar krónika (Nemzeti könyvtár. Pest 1852) należy do najobszerniejszych prac w tym rodzaju. Specyjalną historię Siedmiogrodu napisał *Michał Csereij z Nagyajta* († 1756 r.) p. t. „Erdély története“ od r. 1609 do 1712.

ROZDZIAŁ IX.

Początki panowania Karola III (1711—1715 r.).—Wojna z Turkami aż do pokoju Pasarowickiego (1717 r.).—Dzieje wewnętrzne do roku 1736.—Ponowienie wojny tureckiej.

§ 1.

Karol III, będąc cesarzem rzymskim VI (1711—1740), młodszy syn Leopolda I, urodził się w r. 1685 ¹⁾. Od r. 1703 zapanował w Hiszpanii. Wspierany przez protestanckich Anglików i Holendrów, nie mógł w Hiszpanach wzbudzić zaufania! Powstali przeciw niemu Kastylijczycy i Aragończycy, a gdy sojusznicy jego ponieśli klęskę (w grudniu 1710 r.), zmuszonym był opuścić Madryt i schronić się do Barcelony. Miał on lat 27 w chwili śmierci brata Józefa I (1711 r.). Katalończycy, którzy doń wielce przywiązani byli, nie chcieli go puścić z Barcelony, dopiero przy pomocy OO. Kapucynów z pobliskiego klasztoru ś. Hieronima zdołał wymknąć się na okręt, powierzwszy regencję małżonce swojej Elżbiecie Brunswickiej. Po odjeździe króla Katalończycy powiesili gwardyana i lektora Kapucynów. Wdzięczny Karol. sprowadził tych zakonników do Wiednia, gdzie im fundował klasztor.

Elektorowie wybrali go na cesarza rzymskiego (12 października 1711 r.), a w grudniu tego roku odbyła się jego koronacja w Frankfurcie. Dnia 25 stycznia 1712 r. nastąpił uroczysty wjazd do Wiednia, gdzie nań oczekiwali książę Eugeniusz Sabaudzki, Jan Pálffy i książę Trautson. którzy nakła-

¹⁾ Wolf Dr. Adam u. Dr. Hans Zwiedineck-Südenhorst, Oesterreich unter Maria Theresia, Josef II u. Leopold II 1740—1792. Berlin 1884 (Onken Wilhelm Allgemeine Geschichte in Einzeldarstellungen. Dritte Hauptabtheilung. Neunter Theil).

niali Karola do pojednawczej względem Węgrów polityki. Król chętnie się do ich prośby przychylił, potwierdził pokój szatnárski i zwołał sejm koronacyjny do Brzetysławy. Zebrane tam stany domagały się zwrotu klejnotów koronacyjnych, wywiezionych do Wiednia przed Rákóczym, w czym im też z rozkazu królewskiego zadosyć uczyniono.

Między innymi sprawami rozstrząsano także dziedziczość tronu, zwłaszcza, że po wygaśnięciu linii męskiej, Węgom służyło prawo elekcyi. Tego najbardziej obawiał się Karol, będąc bezpotomnym. Dla wyratowania więc jedności państwowej pod berłem Habsburgów, potrzeba było wyjednać u stanów następstwa w linii żeńskiej. Były jeszcze trzy córki Leopolda: Elżbieta, Anna, Magdalena i dwie córki Józefa: Marya Józefina i Amelia. Chorwaci atoli, nie życzyli sobie zaniku dynastyi Habsburgskiej, dlatego zawczasu wyprawili deputacyę do Wiednia. Deputacya ta składała się z biskupa zagrzebskiego Emeryka Eszterházego, namiestnika bańskiego Jana Draskovića, hr. Piotra Keglevića, hr. Erdedyego, barona Krzysztofa Deliszimunovića i wielu innych ¹⁾. Madjarowie niezbyt radzi Habsburgom, wielce się o przyszłość swoją zatrzwożyli, wiedząc, że elekcyą drogim jest wolności ich klejnotem, a nie tajne im były tendencye Chorwatów, z których Habsburgowie ukuli sobie puklerz wobec protestacyi sejmu brzetysławskiego. Zapewne następstwem tej do Wiednia deputacyi było zagajenie sejmu zagrzebskiego przez biskupa Eszterházego (9 marca 1712 r.) Stany chorwackie jednogłośnie przyjęły dziedziczość tronu w linii żeńskiej, czyli tak zwaną *sankcyę pragmatyczną*. Chorwaci uznają za panią jedną z księżniczek austryjackich lub jej odrośl, panującą w Austrii, Styrsku, Korutanach i Krainie ze stolicą w Wiedniu. Wahali się zebrani w Brzetysławie Węgrzy, a lubo zgodna z życzeniami Habsburgów uchwała sejmu zagrzebskiego niezbyt im po myśli była, wszakże chcąc zachować prawo elekcyi, stany powoływały się na wiek młodzieńczy króla, będący dostateczną potomstwa rękojmią, która ich uwalnia nateraz od roztrząsania tej sprawy, gdyż ją uważają za przedwczesną. Sądziłi Madjary, że stanowisko to wobec sankcyi pragmatycznej, przyznanej od Chorwatów dla wyróżnienia się od Węgier, nietylko że przywróci jedność korony ś. Stefana, teraz zachwianą, ale utrzyma swobodę szlachty i rycerstwa, zapewni tolerancyę religijną, będącą następstwem swobód „złotej bulli“ i przywileje z przewodniczenia w państwie wynikające, a w ruchach Rákóczego uwidocznione. Chorwaci, przyjmując sankcyę pragmatyczną z naciskiem, aby osoba panująca miała stolicę w Austrii, zamierzali poprostu oderwać się od Węgier, a zaniechawszy elekcyi, sądzili, że unikną nieładu, wytwarzającego się z różnolitości stronictw, całość i jedność

¹⁾ Smicziklas. Pov. hrv. zesz. II str. 296.

narodową rozsprzegających. W nagrodę tej swojej do domu Habsburgskiego wierności uzyskali potwierdzenie odwiecznych praw pod nazwą „diploma securitatis et privilegiorum“. Na mocy tych dyplomów Karol nietylko Chorwacy, ale Sławonię i kraj Waradzyński oddaje pod jurysdykcję bana. Nikt nie ma być sądzonym po za obrębem królestwa chorwackiego, gdzie jedynie wiara Rzymsko-Katolicka obowiązuje ¹⁾.

Dnia 18 maja przybył król do Brzetysławy. Nazajutrz odczytano propozycje królewskie, między któremi figurowała jedna z najważniejszych, że „w braku potomków po mieczu naród przeprowadza elekcję nowego władcy“. Król zatwierdziwszy tę propozycję, jak również wiele innych, a między niemi i pokój szatmárski, nie chciał jednak zadowolić Protestantów, w czem niemalą rolę wychowanie jego w duchu jezuickim odgrywało. Obrady sejmowe zawieszono pod pozorem zarazy, przerwały ożywione w tym względzie dyskusje stanów. Rad był król, że pozyskał koronę, bo sankcyi pragmatycznej nie było można na teraz wymódz. Rada stanu pod przewodem palatyna Pawła Eszterházego, zgodziła się zaledwie na córki Leopolda i Józefa, nic stanowczego nie postanawiając względem potomstwa Karolowego po kądzieli. Piastujący godność arcybiskupa ostrzyhomskiego kardynał Krystyan August von Sachsen skarżył się na Protestantów do Wiednia, że okrom dozwolonych im miejscowości do sprawowania obrządków religijnych przywłaszczają sobie i inne, gdzie jawność z nabożeństwa sobie czynią, a niemasz magnata i znacznieszego, a nawet i pospolitego szlachcica, coby kaplic protestanckich nie budował i osobnego kaznodzieję w nich nie dzierżył. pociągając okolicznych mieszkańców do uczestnictwa w tych modłach. Liczni i poniekađ zbyteczni kaznodzieje i nauczyciele protestancy w przebraniu zwiedzają parafie katolickie i tam z krzywdą tamtejszych plebanów, wszędy swoje spełniają. Liczba szkół protestanckich ciągle wzrasta. Znaczniejsi wyznania tego przedstawiciele niewiele sobie ważą fundacye katolickie, jak również święta, posty i obrządki tegoż Kościoła. Król nakazał edyktem (z d. 28 kwietnia 1714 r.) uwzględnić żądania arcybiskupa i zwolał sejm do Brzetysławy. Wybór palatyna po śmierci Pawła Eszterházego padł na hr. Mikołaja Pálffego. Dnia 18 października ukoronowano przybyłą z Barcelony królową regentkę Hiszpanii Elżbietę Bruszwicką.

Sejm ten nie wypadł po myśli Protestantom, bo wbrew pokojowi szatmárskiemu zaprzeczono im prawa odwoływania się do sejmu, a synod w Rosenbergu uznano za nieważny. Uchwalono wprowadzenie zgromadzenia ks. ks Pijarów reguły ś. Józefa Kalasantego. Arcybiskup ostrzyhomski, zaszczycony godnością książęcą. Co do prawa, dotyczącego się obrazy Ma-

¹⁾ Smicziklas. Pov. hrv. zesz. II str. 298.

jestatu (*crimen laesae maiestatis*) dopuszczono wprawdzie uwięzienia przestępcy bez uprzedniej cytacyi, ale zabroniono nakładać konfiskatę przed ogłoszeniem wyroku. Sprawy takie może król sądzić po za Węgrami, ale w towarzystwie radców madjarskich i według praw ojczystych a nie cesarskich. Między innymi zapadła uchwała, że obok insurekcyi szlacheckiej ustanawia się stałe wojsko, rekrutowane z sił miejscowych i cudzoziemskich, a zamiast każdorazowych na wojnę subsydyów, ubezpieczono utrzymanie wojska na stałych podatkach, obowiązujących wszystkie stany. Miasta i wsie przyjmować musiały żołnierzy na kwaterę. Żołd szeregowca wynosił 5 krajcarów dziennie. Z tych jeno opłacali żołnierze gospodarzowi po 2 krajcary za żywność. Opał, światło i mieszkanie otrzymywali bezpłatnie. Szlachta i duchowieństwo usiłowały uwolnić się od podatku wojskowego, składając cały ciężar na mieszczan i chłopów. Dola tych drugich była godną współczucia. Oprócz odrabiania panom pańszczyzny, opłacania dziewiętnicy, a dziesięciny duchowieństwu, musieli chłopci odbywać roboty publiczne, utrzymywać komitaty, ponosić koszty zebrań sejmowych, zaspakając liczne cła i myta. Za to wszystko, aczkolwiek nie byli zapisani do gleby, pozbawieni wszystkich praw obywatelskich; bo ojczyzna, uśmiechająca się do próżniaczej szlachty i ciemnego rycerstwa, była dla nich macochą. W kraju takim nie umiano cenić pracy i prawdziwej zasługi, lubując się w świecidelkach i zabawach, zadawałających zwierzęce nikkzemnego motłochu chucie. Zreorganizowano komisję neokwistyczną, oddając ją pod przewodnictwo palatyna, wielkiego podkomorzego i bana chorwackiego. Uchwalono wykupienie Jazygii i Kumanii, będących w zastawie u zakonu niemieckiego. Buda, Pest, Ostrzyhom, Białogród wyniesione do godności miast królewskich. Stany domagały się przyłączenia do Węgier miejscowości z pod panowania tureckiego, ale król zwlekał z zadosyuczynieniem, lubo potwierdził wszystkie uchwały, nie wyjmując nawet artykułu, orzekającego o prawach co do swobodnej elekcyi, mimo tego, że sankcya pragmatyczna stała się faktem spełnionym. Powodował się król przezorną nader polityką, nie chcąc na razie podkopywać wpływu na stany, zwłaszcza, że brzemienność żony, tem pewniejsze na przyszłość co do sankcyi pragmatycznej przedstawiała widoki.

§ 2.

Wielki Wezyr Damad-Ali, kazał zająć Moreę, przyłączoną do Wenecyi na mocy pokoju karłowickiego. Karol przystąpił do przymierza z Rzeczypospolitą (d. 13 kwietnia 1716 r.). Korzystał z tego wezyr, wypowiedział wojnę i przeszedłszy Sawę na czele 200,000 wojska, stanął pod Karłowicami. Jeszcze w roku 1715 Turcy oblegli Zadar, a basza bośniacki zagroził Segnu, ale porażon przez junackich Chorwatów pod przewodem

wielkorządcy weneckiego Angelo Emo, biskupów: spoletańskiego i makarskiego (15 sierpnia 1715 r.)¹⁾.

Książę Eugeniusz gotował się do boju. Ban chorwacki otrzymał główne nad wojskami południowemi dowództwo. Namiestnikiem bańskim mianowany Ivan Drasković. Każdy chwycił za oręż. Opatrywano twierdze w żywność i amunicję, a wszelaki dostawca wolen był od podatków. Rzesza niemiecka przyrzekła pomoc, a papież Klemens XI pozwolił królowi zbierać dziesięcinę biskupią w ciągu trzech lat. Eugeniusz oczekiwał Turków w Futaku z 70,000 wojska. Marszałek Siegbert Heister dowodził piechotą, a Jan Pálffy konnicą. Inni generałowie t. j. książę Aleksander Wirtenberski, Merczi, Nadásdy, Löffelholz, Maksymilian Starhemberg i Ebergenyi mieli powierzone sobie korpusy. Książę Eugeniusz wysłał na zwiady Pálffego z 3,000 jezdnych i 500 pieszych. Pod Peterwardeinem nastąpiło pierwsze z Turkami starcie, które trwało 4 godziny. Pod Pálffym ubito dwa konie. Generał Breuern jęty do niewoli. Pálffy rozpoczął odwrót, straciwszy 400 ludzi w rannych i zabitych, co główny wódz za zwycięztwo uznał i niebawem kazał na Dunaju wystawić dwa mosty i przeprowadził wojska na prawy brzeg rzeki. Otoczono zewsząd oszańcowany obóz turecki (5 sierpnia). Książę wirtenberski wziął 10 dział, Pálffy zmusił Spahów do ucieczki. Padł trupem wielki wjezr. Śmierć wodza wywołała powszechny między Turkami popłoch. Zwycięzcy zabrali 160 dział, wiele chorągwi i mnóstwo łupów. Wnet Eugeniusz wysłał Pálffego ku Tamešvárowi, aby niedopuszczyć do obwarowania tej miejscowości, dokąd i sam pośpieszał. Stał tam przy końcu sierpnia i gdy cesarscy poczęli ostrzeliwać miasto, nadeszły wieści o pochodzie wielkiej armii tureckiej, która stanawszy nad Dunajem, odparta przez Eugeniusza, w odwrocie szukała ratunku. Załoga Temesváru kapitulowała 13 października.

Hospodar wołoski, oddany Turkom Fanaryota Mikołaj Maurocordato, syn Aleksandra Maurocordato, pełnomocnika tureckiego przy kongresie pokojowym w Karłowicach, tyranizował bojarów i duchowieństwo, podejrzewając ich o spiski przeciw sułtanowi. Wielu z prześladowanych zbiegło do Siedmiogrodu, błagając tamtejszego gubernatora marszałka Steinwilla, aby ich uwolnił ze szponów nikczemnego Fanaryoty. Gubernator wyprawiał do Bukaresztu kapitana pogranicznego Dettina, który mając oddział żołnierzy, pojmał Maurocordatta i przywiódł go do Cybina. Nie udało się jednak Draskovićowi zmusić twierdzę Novi do kapitulacyi. Tylko Mikołaj Petrasz (Patrás) przegnał Turków za Sawę i otrzymał zwycięztwo.

Radość króla z powodu tych oręza chorwackiego korzyści, zakłócona została śmiercią jedyne go synka Leopolda, urodzone-

¹⁾ Smieczyklás, Pov. hrv. zesz. II, str. 300—301.

go 1716 r. Niebawem królowa powiła córeczkę Maryę Teresę (d. 13 marca 1717 r.). Sultan za pośrednictwem króla angielskiego Jerzego I-go ofiarował pokój, który jednak za radą księcia Eugeniusza nie został przyjęty. W czerwcu rozpoczął już Eugeniusz oblężenie Belgradu. Zwabieni sławą Eugeniusza bawili tam znamienicy różnych państw książęta, aby się odeń nauczyć sztuki wojskowej. Był tam i królewic Konstanty Sobieski. Bronił twierdzy Mustafa Pasza. Przy końcu lipca przybył wielki wezyr z 200,000 wojska i obległ obóz cesarskich. Książę Eugeniusz przejął od Węgry Jana Vekonyego plany tureckie i korzystając z potrzebnych mu wskazówek, opuścić kazał wojsku cichaczem obóz i uderzyć na Turków. Zwycięstwo z początku niepewne, przechyliło się w końcu na stronę Eugeniusza. Turcy spłoszeni, stracili do 22,000 poległych, 200 dział, 50 chorągwi, 9 buńczuków i 3,000 wozów.

Przeżrana popłochem wojsk wezyra załoga belgradzka, wywiesiła białą chorągiew (22 sierpnia). Tymczasem Tatarzy wpadli do Siedmiogrodu i zapuścili zagody aż po Szamos-Ujvár. Ztąd jednak część hordy skierowała się ku Moldawom, druga ku Ujbánya. Broniący Siedmiogrodu Károlyi powołał pod chorągwie Hajduków. Horda splądrowała Szatmór, Szamos i komitat Ugocsy. Tutaj rozproszył ich Węgier Bagosy. Reszty dopełnił Károlyi. Anglia i Holandia przywiodła strony walczące do pokoju. W Pażarewcu (Pasarovitz), małym miasteczku serbskiem przy ujściu Morawy do Dunaju, zebrali się pełnomocnicy. Ze strony cesarskiej bawili tam feldcejmajster Virmont, radca wojenny przy dworze Talman i były poseł w Stambule Fleischmann; Wenecya przysłała Ruzziniego, Porta Silidora Ibrahima, Mohameda Efendi i hospodara wołoskiego, brata uwięzionego w Cybinie Maurocordata; Anglia Roberta Suttona i Holandia Colcersa. Austria otrzymała Banat, Małą Wołoszczyznę i Północną Serbię z Belgradem (w lipcu 1718 r.).

§ 3.

Karol po śmierci młodziutkiego synka swojego Leopolda, gdy mu się córka Marya Teresa urodziła, postanowił użyć wszelkich środków, aby przeprowadzić sankcję pragmatyczną, zapewniającą dynastyi jego dziedziczość tronu po kądzieli i jedność monarchii. Pierwsze do tronu prawa należały się Maryi Teresie, urodzonej 13 maja 1717 r., następnie zaś młodszym jej siostram Maryi Annie, urodzonej 1718 r. i Maryi Amalii urodzonej 1724 † 1730. Siedmiogrodzianie pod naciskiem gubernatora wojennego Virmonta, przyjęli sankcję pragmatyczną (dnia 19 lutego 1722). Teraz dopiero król zwołał sejm, acz tego nie lubił. Mając ciągle na myśli sankcję pragmatyczną, Karol zwołanie sejmu motywował potrzebą zaprowadzenia pewnych urzędów, któreby pokój i bezpieczeństwo kraju zapewniały. Tymczasem agenci królewscy usiłowali wpłynąć na stany, aby

je usposobić dla sankcyi w ten sposób, izby ona miała pozór, jakoby to było niezłomną narodu wolą. Agitacye ich uwienzione zostały skutkiem nader pomysłnym. Sankcyę przyjęto jednogłośnie okrzykami „vivat!“. Wysłano do Wiednia deputacyę pod przewodem kardynała Emeryka Csákego, który, zawiadomiwszy króla o zapadłej na sejmie uchwale, prosił o łaskawe jej przyjęcie. Król przybył dnia 9 lipca do Brzetysławy i wszystkie prawa i przywileje Królestwa zatwierdził. Sankcyę węgierską ogranicza dziedzicność tronu tylko do córek Karola, Józefa i Leopolda, zastrzegając, że w razie wygasnięcia potomstwa po mieczu i kądzieli w nadmienionych domu Habsburgskiego liniach, naród obiera sobie nowego monarchę na elekcyi, bo Węgry stanowią oddzielne i niezależne od arcyksięstwa austriackiego i cesarstwa rzymskiego królestwo. Z uchwalonych na tym sejmie i zatwierdzonych przez króla praw, notujemy instytucyę rady namiestniczej (*consilium regium locum tenentiale*) pod prezydencyą palatyna. Rada składa się z 22 radców, przez króla mianowanych. Tworzy ona rząd miejscowy, zgola od Wiednia niezależny.

Ustanowiono nowe sądy powiatowe czyli dystryktowe z pięcią sędziów. Najwyższy sąd apelacyjny był tak zwany „*septemvirat*“, pomnożony został o jednego sędziego. Tylko adwokaci przysięgli prowadzić mogli sprawy. Ponieważ pronotaryusz w Chorwacyi spełniał obowiązki podżupana, stany ograniczyły jego jurysdykcyę w sprawach do 6,000 fl. Sądy bańskie mają się zagajać co 3 lata i trwać przez 20 dni. Zabrania się banowi sądzić po za granicami Królestwa Chorwackiego. Urząd swój powinien spełniać w kraju, na miejscu. Gwoli zaludnienia opustoszałych miejscowości uwalniają się osadników od podatków na lat 6, a rzemieślników zagranicznych na lat 16. Nieuwzględniono atoli wolności sumienia.

Gdy infantka hiszpańska, zaręczona Ludwikowi XV, bawiac już we Francyi, mimo czteroletniego tam pobytu, wzgardzoną została przez narzeczonego, który się z Maryą Leszczyńską ożenił, dwór hiszpański wyprawil do Wiednia księcia Ripperdę, który zawarł z cesarzem pokój i następnie przymierze (30 kwietnia 1725 r.). Król hiszpański Filip uznał sankcyę pragmatyczną, a Karol zrzekł się tytułu króla katolickiego. Zamierzono odzyskać dla Hiszpanii Gibraltar i Minorę, usunąć z Anglii dom Hanowerski i posadzić tam na tronie pretendanta Sturarta. Dnia 26 kwietnia 1726 r. przystąpiła i Rosya do przymierza, Karol jednak pojednal się z Francyą (31 maja 1727 r.). Na sejmie w Brzetysławie (17 maja 1728 r.), zgodzono się po długich sporach na podwyższenie podatku wojskowego. Członkowie wyznaczonej w tym celu komisyi Samuel Zsembery i Paweł Katona, jeden wyznania augsburgskiego, drugi kalwińskiego czyli helweckiego, nie chcieli składać przysięgi na Matkę Matkę Boską i Świętych. Obaj oponenci i uwięzieni i skazani na grzywny, od których jednak przez króla zwolnieni.

Chorwaci niezadowoleni ciągłą nieobecnością bana Jana Pálffego, prosili króla, aby bądź Pálffego do sprawowania urzędu swojego naklonił, bądź innego im dał bana. Karol polecił Draszkowićowi spełniać obowiązki nieobecnego urzędnika, nieudzielając mu jednak nominacji urzędowej. Magnaci chorwaccy domagali się oddzielenia żupanii krzyżewackiej i zagrzebskiej z pod jurysdykcji wicebana, który powinien być magnatem (velikaszem) a nie szlachcicem (plemicem). Napierali się Węgrzy, aby namiestnictwo węgierskie miało władzę w administracji królestwa Chorwackiego. Oponowali przeciw temu Chorwaci. Mianowany nareszcie banem Draszkowić zmarł w lutym 1733 r. Nastęstwo po nim otrzymał Madjar Józef Eszterházy.

Córeczka Karola Marya Teresa jeszcze w latach młodocianych zaręczona Franciszkowi Stefanowi, synowi Leopolda lotaryńskiego. W r. 1723 przybył do Wiednia 15 letni Franciszek Stefan, niezbyt starannie wykształcony, bo pisał po niemiecku i po francuzku bardzo niepoprawnie. Po śmierci ojca pojechał młody książę do Lotaryngii, gdzie objął rządy, ale wnet ztamtąd do Wiednia powrócił. Cesarz mianował go namiestnikiem Węgier (1732 r.)¹⁾. Godność tę piastował Lotaryngczyk do r. 1741. W nominacji tej widoczną była dążność zniesienia raz na zawsze godności palatyna w sposób zadawalający próżność Węgrów. Nieudolność zaś nowego namiestnika i zgoła nieodpowiednie w Węgrzech stanowisko księcia z lancją mogło być przez kancelaryę wiedeńską wyzyskanem, pozwalając zacierać wszelkie odrębności królestwa znamiona. Zaręczyny młodej pary wywołały protestację Augusta II, króla polskiego i Karola Alberta, elektora bawarskiego, którzy roszcząc prawa do dziedziczości tronu, nie chcieli uznać sankcji pragmatycznej. Do protestu tego przyłączyła się i Francya. Wobec tego Karol przystąpił w Berlinie do układów z Rosyą i Prusami (1732 r.). Wszystkie te trzy mocarstwa zobowiązały się, że nie dopuszczą królewica Augusta III do tronu polskiego, jeżeliby sankcji pragmatycznej nie uznał. Ojciec jednak August II, zbierając głosy szlachty na elekcyę syna, zmarł w 1733 r. Wnet Teodor Potocki prymas i Józef wojewoda kijowski, ze śmiercią króla wystąpili z elekcyą Leszczyńskiego. Królewic August przez uznanie sankcji pragmatycznej i zrzeczenie się Kurlandyi, pozyskał sobie Austryę i Rosyę, która wyprawiła 40,000 wojska w obronie kandydatury Augusta. Prusy, mimo uczestnictwa w punktacji berlińskiej, objawiły neutralność i zdawało się, jakoby za Leszczyńskim przemawiały. Zebrana pod Wołą szlachta, tak się była rozdmowała, iż część jej zaprotestowawszy przeciwko elekcyi Leszczyńskiego, udała się

1) Wolf u Dr. Hans Zwiedineck — Südenhorst. Oesterreich und M. Teressa etc.

na Pragę. Pod osłoną wojsk rosyjskich obrano pod wsią Kamień Augusta III, który koronował się w Krakowie (1734 r.). Niepoparty przez Francję Leszczyński udał się do Gdańska, ząd, ścigany przez wojska rosyjskie i saskie, biegał do Prus, gdzie w Królewcu ogłosił manifest, wzywający szlachtę do konfederacji. Francuzi zajęli opuszczoną przez Franciszka Stefana Lotaryngię, przebyli Ren i zdobyli Kehl. Pokój w Wiedniu (3 października 1735 r.) zakończył wojnę. Wywołana na korzyść Leszczyńskiego konfederacja w Dzikowie na niczem spełzła, co było przyczyną abdykacji Leszczyńskiego, który otrzymał od Francji Lotaryngię z prawem dożywocia. Franciszek Stefan przyznane miał sobie księstwo Toskańskie po śmierci ostatniego Medyceusza Jana Franciszka. Dnia 12 lutego 1736 r. odbyły się zaślubiny Maryi Teresy z Franciszkiem Stefanem.

Upadek finansów krajowych wymagał stanowczej w tym względzie reformy. Król, acz niechętny protestantom, zapewnił jednak swobodę religijną osadnikom, którzy rozległe puszcze na urodzajne zamieniali niwy. Nieocenione są w tym w tej rzeczy zasługi generała Mercy w Temesvárze. Sprowadzał on kolonistów z Węgier, Serbii, Niemiec i Włoch. Suszył on bagna, wspierał rolnictwo i górnictwo, a nawet usiłował wprowadzić jedwabnictwo. Ziemia bowiem w onych niegdys prowincjach tureckich była tak niewielkiej wartości, że rząd, niemogąc spłacić 70,000 florenów dostawcy wojskowemu Janowi Haruckerowi, dał mu połowę komitatu Békés. Przedsiębiorca ten za taką sumę kupił sobie drugą połowę komitatu i za 140,000 fl. stał się właścicielem obszaru, wynoszącego 64 mil kwadratowych ¹⁾. Wysłano wina do Polski.

§ 4.

Serbowie przybyli niegdys z władką swoim Arseniuszem Crnovićem, pozbawieni swoich przywilejów i do unii z Kościołem rzymskim nakłaniani, podnieśli rokosz pod przewodem Szegedinca, zwanego „Pero“, Szevića, Sterby i t. d. Głosili oni, że są w zмовie z Rákóczym i przyjęli nawet miano Kuruców, co gwoli zwabieniu Węgrów czynili. Zamierzali powstańcy wziąć Arad i Gyüle, ale zawiedzeni, musieli dla uwolnienia się od kary uśmierzać własnych sprzymierzeńców. Przywódcy rokoszu: Szegedinec „Pero“, Pásztor i Szilasi przywiezieni do Budy i tam w radło wpleceni, inni ścięci lub do więzienia w twierdzy wtrąceni (w kwietniu 1736 r.).

Karol, chcąc sobie wynagrodzić straty we Włoszech, przystąpił do przymierza z Rosją przeciwko Turkom. Feldmarszałek Seckendorf, Protestant, zbierał wojska pod Belgradem, ząd wyruszył w lipcu 1737 r. i zajął Nisz. Khevenhül-

¹⁾ Fessler, *Gesch. v. Ung.* zesz. XXI str. 252.

ler obległ Widdin, lecz odparty przez Turków, którzy zagrażając Seckendorfowi, zmusili go do odwrotu. Pozostały w Niszu generał Doxat, poddał się Turkom, za co dał głowę pod topór. Książę Hildburghausen, oblegający Banialukę, rad był, że z życiem uszedł. Wallis, który się był zapędził aż po Bukareszt, z niczem do Siedmiogrodu powrócił. Seckendorf przegrana więzieniem w Grodźcu (Gratz) odpokutował. Rokowania pokojowe z Turcją do niczego nie dowiodły. Porta usiłowała wzniecić powstanie, przywołała syna Rakóczowego Józefa do Stambułu, gdzie mu wręczono dyplom na księstwo siedmiogrodzkie. Z Stambułu udał się Józef Rakóczy pod Widdin i tam objął dowództwo nad wojskiem powstańczym, ale zawiódłszy zaufanie sultana z powodu swojej nieudolności, musiał złożyć dowództwo i zrzec się księstwa, co tem chętniej uczynił, zwłaszcza, gdy cesarz Karol znaczną sumę na głowę jego nałożył. Umarł Józef w Czarnowodach dnia 9 listopada 1738 r.

Cesarz wakującą po Seckendorfie buławę głównodowodzącego wręczył zięciowi swojemu Franciszkowi Stefanowi, a że niezbyt miał pochlebne o zdolnościach wojskowych generalissimusa wyobrażenie, przeto zamierzał mu dać do rady Pálffego, a gdy obrażony o lekceważenie w poprzedniej wyprawie marszałek, wymówił się od tego zaszczytu, wtedy Karol polecił feldmarszałkowi hr. Königsegg zastąpić w tem Pálffego. Obaj wodzowie weszli do Temesváru i rozbili wojsko tureckie pod Mehadia i Kornia. Königsegg w obawie przed pochodem w. wezyra, nakazał odwrot, unikając wszelkiego z nieprzyjacielem starcia. Franciszek Stefan nabawił się febry. Turcy odzyskali Mehadię, Szmederewo i Orszowę. Wodzowie cesarscy poczęli się układać z Turkiem, lecz nic nie wskórali. Na miejsce odwołanego z pola bitwy Franciszka Stefana buławę otrzymał feldmarszałek hr. Olivier Wallis, który pod Groczka w Serbii złożył świadectwo swojego niedołęztwa, straciwszy 10,000 ludzi. Pokój podpisany przez cesarza 18 września 1739 przywrócił Turcyi Belgrad. Wallis i felecajgmajster Neipperg, główni sprawcy tych haniebnych z Turkiem układów, uwięzieni. Karol zaziębiwszy się na polowaniu, umarł 20 października 1740 r. W chwili śmierci Karola armia austriacka na stopie pokojowej wynosiła 60,000, a na wojennej 120,000 ludzi. Była ona rozłożona w Lombardyi, Niderlandach i na Węgrzech. W kasie państwowej było 87,000 fl. ¹⁾.

Zgon cesarza przyspieszył uwolnienie Wallisa i Neipperga.

¹⁾ Wolf Dr. Adam i Dr. Hans Zwiedineck-Südenhorst, Osterreich unter Maria Theresia.

ROZDZIAŁ X.

Pierwszy rok panowania Maryi Teresy (1740—1741), — Pobyt Maryi Teresy w Węgrzech:—Przebieg wojny aż do pokoju w Hubertsburgu (15 lutego 1763 r.).—Elekcya Józefa II na cesarza rzymskiego i jego spółregentura.

§ 1.

Wstąpienie na tron córki Karola III dwudziestotrzyletniej Maryi Teresy stanowi nową absolutyzmu austriackiego epokę. Dążeniem jej było wyswobodzenie się z pod praw, strzeżonych przez stany wszystkich prowincyj, w skład ówczesnej wchodzących Austrii, Kościół, będący dotąd dzwignią państwa rzymskiego, miał zejść na podrzędne i zależne od woli monarchy narzędzie, organ państwowy, jakim był przed reformą Gregoriańską. Zniweczenie odrębności prowincjonalnych miało być ważnym krokiem do centralizacyi władzy w Wiedniu. Lubo gorliwą była młoda monarchini Katoliczką, jednak nie cierpiała ona Jezuitów, którzy, aczkolwiek ważne Habsburgom spełnili zasługi, wszakże, zawładnąwszy wszystkimi instytucjami kościelnymi, lekceważyli sobie nie tylko duchowienstwo świeckie i zakonne, ale i na powagę papieża godzili, bo mimo zakazu Urbana VIII, który ujmował się za arcybiskupem pragskim Ernestem hr. Harrachem (1623—1667 r.), nie tylko, że szkodzili założonemu w Pradze seminaryum arcybiskupiemu, ale studentów swoich burzyli, nie bacząc klątwy arcybiskupiej i promocyami doktorskimi, wbrew woli Urbana VIII, szczerze szafowali. Stanowisko to zakonu solą było w oku młodej monarchini, niepospolitemi zdolnościami administracyjnymi i dyplomatycznymi obdarzonej. Usunęła ona zakonników od swojego otoczenia, wiedząc, że przemożny wpływ członków „Societatis Jesu“ nie dopuściłby nigdy w przeprowadzeniu planów co do supremacyi państwowej.

W chwili objęcia rządów przez królowę urząd kanclerza sprawował hr. Filip Ludwik von Sinzendorf, człowiek chwiejny, miernych zdolności, gotowy zawsze na usługi Francyi i Prus, państw, które na zgubę domu Habsburgskiego czyhały. Inni dygnitarze, jak Starhemberg, Aloizy i Józef Harrachowie, tudzież feldmarszałek Königsegg, nie wzbudzali zaufania. Byli to ludzie podeszłego wieku, rutyniści, niezadolni.

Elektor bawarski Karol Albert nie uznał sankcyi pragmatycznej, ponieważ, ożeniwszy się z córką Józefa I i przytem, opierając się na rodowodzie swoim od Anny, córki Ferdynanda I, a małżonkę Albrechta V bawarskiego, rościł prawa do tronu Habsburgskiego. Niektórzy, niezadowoleni z niewieścich rządów Maryi Teresy, radzi byli dać mu za małżonkę młodszą siostrę królowej Maryę Annę i ofiarować berło. Karol Albert uroszczenia swoje motywował nawet testamentem Fer-

dynanda I. Nadomiar złego, Fryderyk II, król pruski, sprzymierzony z Francją, widząc, co się święci w Austrii, wystąpił z urojonemi prawami do księstw szląskich: Kierniowa, Lignicy, Głogowa, Brzegu i Olawy, a nie chcąc tracić czasu, zajął księstwa siłą zbrojną, wynoszącą 27,000 ludzi i 50 dział ¹⁾, za co jej ofiarował 2 miliony talarów, przymierze i pomoc w elekcyi cesarskiej. Posel pruski, Gotter, ufający wielce Sinnerdorfowi, nic nie wskórał w Wiedniu, gdzie przeważyło stronnictwo wojny. August III, król polski, przypomniał sobie, że żona jego Marya Józefa, córka Józefa I, a siostra elektorowej bawarskiej, rościć może prawo do sukceyji austriackiej, lubo wstępując na tron, uznał sankcyę pragmatyczną, co było warunkiem tak zwanej punktacyi berlińskiej. Minister Ludwika V kardynał Fleury, zapewniał ciągle królowę o przyjaźni Francyi, burząc elektora bawarskiego i innych pretendentów. Nieszczerość tej polityki wnet stała się jawną, gdy Karol Albert, jakby na skimienie Fleurego, zajął Passawę (21 lipca 1741 r.), a Francuzi we wrześniu przeszli granicę austriacką ²⁾.

Przywołany z Węgier do Wiednia Jan Pálffy radził królowej, aby zawiadomiła Węgrów, że po śmierci ojcowskiej obejmuje rządy państwa, a gdyby Madjarowie pospieszyli doń z holdami, wszelką mogą mieć pewność co do zachowania praw i odwiecznych królestwa zwyczajów, co na zwołanym rychło sejmie skutecznionem będzie. Pálffego mianowała zastępcą swoim w Węgrzech i dowódcą miejscowej siły zbrojnej ³⁾. Nowy wódz węgierski obwieścił Madjarów o niebezpieczeństwie zagrażającym królowej. Proklamacya ta wzbudziła w narodzie niezwykły zapal. Wszyscy chwycili za broń i pod rozkazami Jana Baranyaya, Józefa Festeticsa i Jana Gillányi, podążali ku granicy morawsko-szląskiej, gdzie zbierały się wojska austriackie. Hr. Wilhelm Neipperg otrzymał główne dowództwo na Szląsku, ale zawiódł zaufanie królowej, przegrywając bitwę pod Mollwitz (d. 10 kwietnia 1741 r.). Francuzi z Bawarczykami zajęli Linz, zkąd wyruszyli na Wiedeń, broniony przez Khevenhullera. Gdy elektor był już w Melku i St. Pölten, Francuzi radzili mu wkroczyć do Czech i zaniechać stolicy. August III elektor saski i król polski przyłączył się do sprzymierzonych, którzy zdobyli Pragę (d. 5 6 grudnia 1741 r.), gdzie Karol Albert obwołany królem czeskim, a wkrótce przeszła elekcyja i koronacya jego na cesarza rzymskiego.

Maryja Teresa mianowała małżonka swojego spółregentem państwa rzymskiego, chcąc tem utorować drogę do korony ce-

¹⁾ Wolf Dr. Adam u. Dr. Hans Zwiedineck-Südenhorst, Oesterreich unter Maria Theresia, Josef II u. Leopold II 1740—1792. Berlin 1884. (Oncken Wilhelm, Allgem. Gesch. III Hauptabtheil. IX Th.).

²⁾ Wolf u. Zwiedineck-Südenhorst, Oesterreich unter Maria Theresia.

³⁾ Fessler, Gesch. v. Ungarn zes. XVII str. 316.

sarskiej. Urodziny syna Józefa (d. 13 marca 1741 r.) nader pokrzepiły jej ducha.

§ 2.

Węgrzy w wybawieniu królowej widzieli zapewnienie swych swobód; dlatego radzi byli wydobyć oręż w jej obronie, acz magnaci nie ojczyznę, lecz przywileje stanu swojego mieli na myśli, chcąc się tem uwolnić od podatków.

Krażą wieści, że Marya Teresa, w szatach żalobnych w koronie i z mieczem, niosąc synka na rękę, przybyła na sejm, wzywając stany do obrony królestwa. Widząc to Węgrzy, wyciągnęli szable z pochew i wznosząc je ostrzeżenie w górę, jednocześnie zawołać mieli: „*moriatur pro rege nostro*“. Tendencya tej wieści przypisuje insurekcji węgierskiej przywrócenie zagrożonej przez nieprzyjaciół monarchini. Na sejmie brzetysławskim (14 maja) posłowie domagali się zachowania konstytucyi w całej mocy. Dnia 18 maja zapewniał Pálffy, że królowa wszystkim żądaniom stanów zadosyć uczyni. Arcybiskup Emeryk Eszterházy wystąpił z wnioskiem, prosząc stany, żeby małżonka królowej Franciszka Stefana za spółregenta uznały, jak to już inne kraje dziedziczne postąpiły. Wniosek ten oburzył Węgrów, którzy w propozycyi tej upatrywali zamach na ich swobody, dążności absolutne i zniesienie urzędu palatyna. Wnet zredagowano dyplom koronacyjny, zabezpieczający swobody Węgier i wyprawiono do Wiednia deputacyę z zaproszeniem na koronacyę.

Dnia 20 maja przybyła królowa do Brzetyslawy i zamieszkała w miejscowym zamku. Tłumy witały ją okrzykiem: „*Vivat domina et rex noster!*“ Nazajutrz przyjęto propozycyę królewską i wręczono dyplom koronacyjny. Wybrano Pálffiego na palatyna. Królowa, podżegana przez cudzoziemców, ociągająca się z podpisaniem dyplomu, a widząc, że takie postępowanie wzbudza szemranie, uśmierzyła je łagodnym przemówieniem, zapewniając stany o zaspokojeniu wszelkich potrzeb narodu. Dnia 25 czerwca odbyła się uroczystość koronacyjna. Włożono jej koronę na głowę, bo małżonkom królewskim umieszczano ozdobę tę na ramionach. Na trybunie pod gołem niebem złożyła przysięgę, poczem usiadła na koń, stanęła na pagórku, a wyjąwszy z pochew miecz, miotła nim w cztery strony świata. Małżonek jej nie miał udziału w uroczystości, lecz zmieszany w tłumie widzów, przypatrywał się z bocznej ulicy tej ceremonii. Następne tygodnie zeszły na obradach sejmowych. Państwo było nad przepaścią. Król pruski walczył na Szląsku, a Bawarczykowie z Francuzami wkroczyli do Austryi. Nawet elektor Karol Albert wzywał Węgrów, aby się doń przyłączyli i królem go obwołali. Stany węgierskie zażądały ustanowienia w Węgrzech stolicy dla całego państwa austryjackiego, oddzielenia wojskowości węgierskiej i t. p.

Królowa żaliła się, że Madjarowie małżonka jej za spółregenta nie uznali. Wiele propozycyji odrzuciła. lubo przed koronacyą swoją obietnicami naród ludziła. Niezadowolone stany domagały się zamknięcia obrad sejmowych. Królowa wezwwała na zamek możnowładców węgierskich, a uspokoiwszy ich nieco, zaproponowała powszechną na obronę królestwa insurekcyę. Uchwalono wystawić pod bronią 40,000 Węgrów. Dnia 11 września przyjmowała Marya Teresa na zamku dwie izby sejmowe. Kanclerz nadworny przemawiał do stanów, wystawiając im niebezpieczeństwo ojczyzny. Monarchini, posilkując się łaciną, zagrzewała Węgrów do ofiar wdzięcznemi nader słowy: „Rzecz się tknie niebezpieczeństwa, które królestwu naszemu Węgierskiemu zagraża, a osobę i dziatki nasze w niwecz obrócić może. Opuszczeni przez wszystkich, samotni, uciekamy się do wierności i doświadczonej w bojach waleczności Węgrów. Wobec rozwierającej się przed oczyma naszymi przepaści, błagamy zgromadzone tutaj stany o troskliwą dla osoby i dziełek naszych pieczę, co, jako sądzimy, bez najmniejszej powinno nastąpić zwłoki“.

Zgromadzeni głębokim przejęci wzruszeniem, zawołali, zagrzani przez prymasa: „*Vitam nostram et sanguinem consecramus*“. Arneth ¹⁾ świadczy, że te właśnie słowa, a nie legendowe: „*moriamur pro rege nostro*“ wyrzeczono. Pod wpływem powszechnego zapalu zgodzono się na 100,000 wojska, ale wnet zredukowano je do 77,000. Sześciomiesięczny królewic Józef bawił wtedy w Wiedniu, zkąd go dopiero 20 września sprowadzono do Brzetyśławy i nazajutrz przedstawiono stanom, które gwoli królowej uznały jej małżonka za spółregenta. Nowy dostojnik, składając przysięgę, zakończył ją słowami: „Krew i żywot dla królowej i dla państwa“. Królowa zatwierdziła prawa i przywileje, a między innemi zniesienie komisyi „*neoequistica*“. W październiku zamknięto obrady sejmowe, w grudniu udała się do Wiednia.

§ 3.

Karol Albert w przymierzu z Sasami, którym przyrzekł Morawy, pośpieszał w pochodzie na Wiedeń. Fryderyk II nowo rozpoczął wojnę, zakończoną konwencyą Neipperga w Klein-Schellendorf na Szląsku (9 października 1741 r.). Przyznano Prusom cały Szląsk Dolny, Nisę i Kłodzko ²⁾. Niebawem atoli król pruski, niewiele sobie ważąc konwencyę, wkroczył do Czech, a Schwarz wpadł na Morawy i wziął Ołomuniec (26 grudnia 1741 r.). Tymczasem generał Khevenhül-

¹⁾ Geschichte Maria Theresia. Wien. 1879. I. 408.

²⁾ Wolf Dr. u. Hans Zwiedineck-Südenhorst, Oesterreich unter Maria Theresia.

ler, wzmocniony posiłkami węgierskimi, mając pod rozkazami Menzla, Franciszka Trencka i Bernclaua wziął Linz, będący w ręką Francuzów pod komendą generała Ségur (14 stycznia 1742 r.). Następnie Austryjacy zawładnęli Passawą i pokonali feldmarszałka bawarskiego hr. Törringa pod Schärding i Landshut. Wkrótce przybył Khevenhüller i obsadził przestrzeń między rz. Inn, Izaurą i Dunajem. Pułkownik Menzel wziął Monachium. Zwycięzony elektor szukał pomocy u bawiącego w Ołomuńcu Fryderyka, który zajął Iglawę i wszystkie siły swoje zwrócił na Czechy. Tam pokonał Karola lotaryńskiego na drodze od Czasławia do Chotusic i zatrzymał się w Kutnohorze. Lotaryńczyk jednak nie tracił ducha, bo cofając się do Wilimowa, połączył się z Lobkowicem i pod Tynem otrzymał znaczne korzyści nad Francuzami, których odciął od Bawarczyków. Bawiący w Kutnohorze Fryderyk pośpieszał z układami pokojowymi, zakończonemi w Berlinie (20 lipca 1742 r.) Oprócz Szląska Dolnego pozyskały Prusy Szląsk Górny bez księstwa Cieszyńskiego i Opawy. Sprzymierzeniec Prusaków August III zrzekł się uroszczeń do Moraw, uznał sankcję pragmatyczną i przystąpił do przymierza z królową. Nękany w Czechach przez Austryjaków wódz francuzki Belleisle prosił o pokój, lecz królowa chcąc sobie odszkodować na Bawaryi stratę Szląska i zniweczyć armię francuzką, odrzuciła warunki pokojowe. Udało się jednak Francuzom opuścić Czechy, a pozostali w Pradze z 6,000 ludzi nadporucznik Chevert kapitulował (w styczniu 1743 r.).

Królowa, załatwiwszy się nieco z Bawarczykami i Francuzami, zwołała sejm do Siedmiogrodu. Uchwały zapadły w duchu absolutnym (przy końcu 1743 r.). Zniesiono wszystkie prawa, dotyczące się zwierzchnictwa sultana, elekcyi księcia, równouprawnienia 4 wyznań: Katolickiego, Augsburgskiego, Helweckiego i Unitaryjskiego. Uznano sankcję pragmatyczną, spółregencyę Franciszka Stefana, przywrócono dyecezyę i Jezuitów. Uchwały sejmowe, zatwierdzenia królowej pozbawione, są bez wszelkiej prawomocności.

Fryderyk, przerażony wawrzynami austryackimi w wojnie z Francją osiągniętemi, przystąpił do przymierza z tem mocarstwem we Frankfurcie (22 maja 1744 r.), a z elektorem bawarskim czyli cesarzem Karolem VII, tudzież z elektorem Palatynatu i landgrafem hessen-kaselskim zawarł unię w obronie instytucyj państwa rzymsko-niemieckiego i godności cesarskiej. Usiłował też król pruski pozyskać sobie Rosyę i nakłonić Turcyę do napadu na Węgry. Wobec zagrażającego tronowi Habsburgów niebezpieczeństwa, królowa wezwwała Madjarów do broni (30 marca). „Wszelkie powodzenie, pisze królowa, dotąd usiłowaniom naszym przyświecające, zawdzięczamy pierwotnemu wszelkiego dobrego źródłu, bezgranicznej Opatrzności Boskiej, a najwięcej odziedziczonej po przodkach waleczności Węgrów, zatrzymujemy to, o czem już niejednokro-

tnie z wdzięcznością nadmienili, w niewygasłej na zawsze pamięci... Ufamy Bogu, że wojska i sojusznicy nasi, walczące w obronie słusznej naszej sprawy, teraz i w przyszłości szczęśliwie nieprzyjaciół u podnóżka naszego polożą; w obawie atoli, że niebezpieczeństwo zawitać może do bram dziedzicznych krajów, jak również tego to królestwa Węgierskiego... zamierzamy wam obwieścić, abyście zawczasu, dopóki o poruszeniach nieprzyjaciela nie otrzymacie pewnych na teraz wieści, w skuteczną między sobą o łączniejszym onegoż pokonaniu radę weszli i o doli ojczyzny swojej troskliwą mieli pieczę" ¹⁾. Dnia 10 sierpnia królowa z małżonkiem swoim przybyła do Brzetysławy. Zebrali się tam prałaci, magnaci i posłowie pobliskich komitatów. Zgodzono się na zebranie nowych posiłków. Dnia 23 sierpnia palatyn ogłosić kazał następującą odezwę: „Królowa, głosi odezwa, obronę osoby i państwa swojego doświadczoną wiekami waleczności narodu węgierskiego powierzyła... Nadeszła chwila, abyśmy kochającej lud węgierski królowej, pani i matce wierność i miłość bezgraniczną objawili“, a opisując jaskrawemi barwy gwałty Prusaków na Szląsku, zwraca się do Węgrów z okrzykidm: „Do bronii! wołam więc“, następnie mówi: „w obronie mojej pełnej chwały ojczyzny i tego tutaj ludu, za którego i królowę, żywot swój w ofierze daje, stanąwszy na czele rycerskich waszych zastępów“. Królowa wdzięczna palatynowi, napisała doń list następującej treści: „Ojczyzna moja Palffy, przysyłam ci rumaka, którego tylko jeden z najwierniejszych poddanych dosiąść godzien. Przyjmij oręż, co ma w rękę Twojem obronić mnie od wroga, a nadesłany Ci pierścień niechaj będzie dowodem mojej życzliwości“ ²⁾.

W sierpniu najechał Fryderyk Czechy i wziął Pragę. Hr. Traun posiłkowany przez Węgrów pod Batthyánym, zmusił Prusaków do odwrotu. Austriacy odzyskali Pragę. Królowa, siłą oręża zamierzała nakłonić Karola VII do pokoju, lecz śmierć jego 20 stycznia 1745 r., zniweczyła wprowadzić te plany, ale natomiast otworzyła jej małżonkowi Franciszkowi Stefanowi drogę do tronu rzymskiego. Pokonany przez Bathyanego i Browna młody elektor bawarski Maksymilian Józef uznał sankcyę pragmatyczną, zrzekł się uroszczeń swoich do krajów austriackich i oznajmił, że nietylko sam da swój głos za Franciszkiem Stefanem, ale i elektora kolonńskiego do tego nakłoni w kwietniu 1745 r.).

Wzrastająca potęga Prus i niecna Fryderyka wiarołomność zniechęciła doń nietylko Sasów, zwłaszcza ministra Brühla, ale i W. Brytanię tudzież stany generalne Holandyi. Nieomieszkała z niechęci tych mocarstw korzystać Marya Teresa. Wnet wszystkie te państwa przez pełnomocników swoich za-

1) Fessler, Gesch. Ung. zesz. XXII, str. 334.

2) Tamże.

warli w Warszawie sojusz przeciwko Prusom (d. 8 lutego 1745 r.). Węgrzy pod Franciszkiem Karolyim wtargnęli na Śląsk i pod Rosenbergiem rozprawili się z Prusakami, wzięwszy do niewoli 400 żołnierzy i 30 oficerów. Jednak Fryderyk pozyskał sobie wawrzyny w bitwach pod Habelschwert (13 lutego), Hohenfriedberg (14 czerwca), Soor (30 września), Hohenersdorf (27 listopada) i Kesselsdorf (15 grudnia). Pokój w Dreźnie (25 grudnia 1745 r.) zakończył szcęk oręża.

Mąż królowej Franciszek Stefan, mając za sobą głosy elektorów, przeszedł na elekcyi (13 września 1745 r.), a d. 24 października koronowany na cesarza rzymskiego pod imieniem Franciszka I. Nie był on lubiany, bo go uważano za cudzoziemca. Gdy był jeszcze współregentem w Węgrzech, dopuszczany do nieznacznego nader współdziałania w rządach, odgrywając rolę figuranta. Władza jego na tronie rzymskim ograniczana zaledwie do udzielania przywilejów i dyplomów szlacheckich, legitymowania dzieci nieprawego łoża i prolongaty terminów co do wypłat długów i wszelkich zobowiązań. W Austrii używanym był do podpisywania traktatów pokojowych, a niekiedy dowodził dla parady wojskami. Człowiek cichy, łagodny, dyletant w sztukach i naukach, oszczędny, powściągliwy, zamilowany w ognisku domowym i wzorowy małżonek. Spłodził 16 dzieci: 5 synów i 11 córek. Najstarszym był późniejszy Józef II, następnie arcyksiążę Karol, arcyksiążę Leopold, późniejszy w. książę Toskański, cesarz rzymsko-niemiecki i regent Austrii, Ferdynand książę Modencki i arcyksiążę Maksymilian, wielki mistrz zakonu niemieckiego i elektor koloński ¹⁾.

Marya Teresa, chcąc odciągnąć Francję od Prus, wyprawiła do Paryża hr. Kaunitza, który bawiąc tam przez trzy lata, nic nie zdołał uczynić. Pochodził on z wygasłej szlachty morawskiej i objął kanclerstwo po Janie Krzysztofie Bartensteinie, ochmistrze następcy tronu Józefa i autorze nieogłoszonej drukiem obszernej Historii Austrii. Gdy Fryderyk II zawarł z Anglią traktat w Westminsterze (16 stycznia 1756 r.), ułatwiło to pracę Kaunitzowi. Wnet w kwietniu przyszło do traktatu między Francją a Austrią. Pokój ten przypisywano zasługom pani Pompadour. Równocześnie i Rosya przyrzekła pomoc Austrii przeciwko Prusom. Tymczasem królowa, widząc, że tradycyjny Habsburgów system, opierający się na absolutyzmie feudalnym, dąży do rozkładu państwa, postanowiła przeprowadzić reformy w duchu absolutno-biurokratycznym, w czem niemalą miała pomoc w Ślązaku Fryderyku Wilhelmie Haugwitzu (1700—1765). O ile dawny system feudalno-absolutny krępował się Kościołem i uchwałami stanów, o tyle

1) Wolf u Dr. Hans Zwiedineck — Südenhorst, Oesterreich und Maria Teresia.

nowy, ściśle biurokratyczny dążył do wyswobodzenia się z tych więzów, opierając się na dobrze wyćwiczonej armii i urzędnikach. Zniesienie odrębności prowincjonalnych, na miejscowej wybujałych tradycyi i utworzenie centralizacyi wszystkich władz w Wiedniu z urzędowym językiem niemieckim było jednym z najważniejszych Maryi Teresy zadaniem. Haugwitz wymógłszy od stanów dziesięcioletnią zamiast dorocznej na podatek wojskowy uchwałę, usiłował podkopać prawomocność konstytucyi, bo w absolutyzmie widział potęgę, któraby mogła w proch zniweczyć takiego Fryderyka II. Szlachtę i prałatów wciągnięto w listę kontrybuentów. Oddzielono administracyę od sądownictwa i zniesiono samorząd miejski, wprowadzając urzędników państwowych.

Zwołana pod prezydencyą księcia Karola lotaryńskiego komisya postanowiła, aby wojsko na stopie pokoju wynosiło 108,000 ludzi, na co wyznaczyła 14,000,000 zł. Organizacya nastąpić miała według systemu pruskiego. Zaprowadzono korpus inżynierów, podzielony na cztery brygady, z których jedna dla Węgier. Korpusem dowodził dyrektor generalny, a brygadami pułkownikowie. Korpus artyleryi składał się z 6 batalionów. Żołnierzy pogranicznych podzielono na pułki i umundurowano, nakazując im zrzucić suknie narodowe. Komenda po niemiecku. Królowa założyła akademię wojskową w Wiener-Neustadt (1752 r.). Instytut w Wiedniu stanowił szkołę przygotowawczą do tej akademii. W r. 1754 powstaje w Wiedniu „Theresianum“ czyli akademie inżynierów.

Oceniając zasługi Węgrów w wojnie siedmioletniej okazane, królowa usiłowała zachować dawną konstytucyę Arpadów. Uwolniła ona Jazygów i Kumunów w zastawie 500.000 zł. od zależności gruntowej względem domu inwalidów w Peszcie, co było w związku z prawami zakonu niemieckiego. Gwoli przypodobania się Węgrom oddała syna swego Józefa II pod kierunek wychowawczy Batthyánego i Pijara Baytaya, nakazując ćwiczyć królewnicę w języku i prawach węgierskich. Szczodrze szafowała tytułami i godnościami, zamierzając tem przywiązać magnatów do tronu, a nie zapominała o rycerzach, z których utworzyła sobie straż przyboczną. Były to wabiki, mające skłonić Węgrów do nowego podatku na wojsko. Osobiście nawet zagaiła w kwietniu 1751 r. sejm w Brzetysławie. Synowie jej wystąpili w stroju węgierskim. Stany, po nastąpisie w tym roku śmierci Pálffego, przystąpiły do elekcyi nowego palatyna. Godnością tą Batthyány zaszczycony.

Magnaci, pozyskani tytułami przez królowę, zgodzili się na uciążliwy podatek, wywdzieczając się za to dobrodziejstwo festynami. Niemalże powstał tumult między zawistną o przywileje swoje szlachtę, gdy królowa, chcąc mieć więcej głosów za sobą, cztery miasta do rzędu królewskich podnieść, a dwóch cudzoziemców indygenatami obdarzyć zamierzała. Mimo tego

szlachta ustąpiła, acz się wielce wzdragala. Królowa niezadowolona z opozycji, pożegnała stany niezbyt łaskawemi słowy: „Spodziewaliśmy się więcej zaufania i gotowości od lubianego i wywyższonego przez nas narodu węgierskiego, któremuśmy tyle dowodów troskliwości macierzyńskiej okazali, dając mu przodek między innemi monarchii ludami. Starajcie się, abyście nie tylko uchwały sejmowe, ale to wszystko o co będziecie zapytywani spełnili i łaskę naszą odzyskali“¹⁾.

Hr. Aleksander Pataczic z polecenia królowej zajął się połączeniem Sławonii z Chorwacyą. Pracy swojej dokonał w ciągu dwóch lat. Powstały w ten sposób kraj podzielił na trzy cywilne podzupanie: sremską, wirowetecką i pozseńską. Wielkimi żupanami mianowani: Marek baron Pejaczewic, hr. Ludwik Pataczic i Władysław baron Vajaj. Skarżono się na gwałty barona Franciszka Trencka, dowódcy rozkiełznanych Pandurów. Sprawa ta poszła na sejmy i sądy, a byłby Trenck zuchwałstwa swoje przyplacił głową, gdyby go królowa nie ulaskawiła dożywotniem więzieniem. Baron Engelshofen przeprowadzał w Sławonii germanizację tamtejszej administracji. Na mocy uchwały sejmowej w Jezeranach, zażądano, aby każdy dom dostawiał jednego zbrojnego. Grożono spaleniem chaty. Pułkownicy gwałtem ściągali rekruta. Brinjanie podnieśli rokosz, pozabijali swoich dowódców, połamali godła i pozdejnowali nowe mundury, następnie zebrawszy się pod Stubicą, przyjęli miano „Bożego wojska“. Scherzer, generał karłowacki nie mogąc nakłonić do rozejścia się Boże wojsko, powrócił do Karłowacu. Rokoszanie wysłali deputację do Wiednia z Matą Kuhaczewicem na czele. Tam uwięziono go i następnie odesłano do Karłowca. Na mocy wyroku sądu wojennego osadzono go w Spielbergu na Morawach. Innych uczestników rokосу oddano pod miecz katowski.

Fryderyk, dowiedziawszy się o traktacie Francyi z Austryą wkroczył do elektorstwa saskiego, a feldmarszałkowi Schwerinowi kazał najechać Czechy, gdzie czekały wojska austriackie pod generałem Brownem i Piccolominem. Z mal-kontentami węgierskimi król pruski rozpoczął negocjacje i pozwalał sobie w Węgrzech zaciągać rekrutów²⁾. Wkrótce Prusacy zajęli Drezno i wzięli w niewolę armię saską. Schwerin, zniechęcony postawą Piccolominiego w Kralowym Hradcu, nakazał odwrót. W styczniu 1757 r. przystąpiła cesarzowa rosyjska Elżbieta do traktatu z Maryą Teresą. Oprócz Rosyi i Francyi miała Austrya za sobą nie tylko państwa południowo-niemieckie, ale Palatynat Dwóch Mostów (Pfalz-Zweibrücken), Mecklenburg-Szweryn i Hessen-Darmstadt. Fryderyk zgębnął był tak księcia lotaryńskiego, że schronił się do Pragi. Obie-

¹⁾ Fessler, Gesch. Ung. zesz. XXII str. 356.

²⁾ Arneth IV. 556 nota.

gający stolicę Czech Prusacy, chcąc odciąć spodziewaną odsiecz Dauna, wyruszyli przeciwko niemu, lecz pod Kolinem pobici (18 czerwca 1757 r.). Na pamiątkę tego zwycięstwa Marya Teresa ustanowiła order swojego imienia. Fryderyk opuścił Czechy. Równocześnie prawie generał rosyjski Apraksin pokonał Prusaków pod Gross-Jägerndorf, a Nadązdy pod Zgorzelicami. Węgrzy pod Hodikiem weszli nawet do Berlina i nalozyli kontrybucyę 225,000 talarów. Otrzymał za to Hodik 3,000 dukatów i włości Futak. Niezrażony tem Fryderyk odzyskał swoje wawrzyny pod Rossbach (5 listopada) i pod Leuthen (5 grudnia). Austria straciła Śląsk powtórnie. Rosyane jednak zajęli Królewiec i byliby zwyciężyli Prusaków pod Zorndorf (26 sierpnia 1758 r.), gdyby im Daun nie zaniedbał przyjść z pomocą. Gdy Fryderyk upojony zwycięstwem podązał na Drezno, stracił armię swoją pod Hochkirch (w październiku 1758 r.), napadnięty przez Dauna i Laudona. We Frankfurcie nad Odrą połączyli się Daun z Soltykowem i pod Kunersdorf pomścili klęskę Zorndorfską (12 sierpnia 1759 r.). Laudon zniszczył korpus pruski pod Landshutem, zdobył Kłodzkę i obległ Wrocław, lecz korzyści te stracił pod Lignicą (15 sierpnia 1760 r.). Rosyane z Austryjakami stanęli pod Berlinem. Załoga rozbrojona i wzięta do niewoli, a mieszkańcy musieli wypłacić 50,000 fl. kontrybucyi. Pod Torgawą jednak stracili Austryjacy te korzyści (3 listopada 1760 r.).

Ze śmiercią cesarzowej Elżbiety (5 stycznia 1762 r.) zmieniły się stosunki, bo cesarz Piotr III zawarł najprzód rozejm (w marcu 1762 r.), a następnie pokój z Prusami. Cesarzowa Katarzyna II zrzekła się spółdziałania w wojnie siedmioletniej. To zmusiło Maryę Teresę do zaniechania przelewu krwi. Pokój w Hubertsburgu zakończył wojnę (15 lutego 1763 r.).

§ 4.

Pokój hubertsburgski, uwieńczony koronacyą Józefa II na cesarza rzymskiego, był dla wycieńczonej z finansów Austrii, jedyną deską ocalenia. Długi państwowe urosły na 300 milionów fl. Królowa, stosując się do rady ministrów, postanowiła w tym względzie uciec się do kiesy Węgrów. Magnatów obsypywała świeżo ustanowionym orderem ś. Stefana i jakby na jej skinienie Adam Franciszek Kollar, kustosz biblioteki dworskiej w Wiedniu, napisał dzieło tendencyjne p. t. „O początku i ciąglej w rzeczach duchownych władzy prawodawczej królów apostolskich w Węgrzech (Von den Anfängen und dem immerwährenden Gewalt in geistlichen Dingen seitens der apostolischen Könige Ungarns). Autor opierając się na działalnośći prawodawczej Stefana I i Kolomana, zaleca opodatkowość szlachty i duchowieństwa, potępia przytem „Jus Tripartitum Verböcziego“, uważając je za zlepek wyciągów z kodeksu Justynianowego i „Jus canonicum“. Niemalż z po-

wodu tego dzieła, a probowanego przez cenzurę dworską, powstał krzyk między szlachtą, któraby autora na szablach rozniosła, gdyby go w mocy swojej miała. Dnia 22 czerwca 1764 r. zebrały się stany w Brzetysławie, dokąd królowa z synem Józefem i dwiema córkami przybyła. Zażądano podwyższenia kontrybucyi o jeden milion i przekształcenia odwiecznej insurekcyi. Niezadowolona szlachta w propozycyi tej uznała tendencję Kollára, domagając się jego ukarania. Królowa nie widząc innego środka, kazała zawiesić wydawnictwo, lubo autora na urzędzie zatrzymała, a stratę jego donacją pocieszyła. Szlachta, aczkolwiek złożyła królowej podziękowanie, domagała się usunięcia ciężarów krajowych. Czas naglił. Marya Teresa festynami, widowiskami teatralnemi, rozdawnictwem orderów s. Stefana i odwiedzinami usiłowała pozyskać sobie względy magnatów i pralatów, ale mimo tego sejm odrzucił jej propozycyę. Magnaci jednak, pozyskani przez dwór, zdołali skłonić sejmujących do podwyżki kontrybucyjnej o 200,000 fl. Po wielu groźbach wytargowano 3,600,000 fl. Królowa poczęła głaskać próżność Madjarów, prawiąc, iż rada by mieć gwardyę przyboczną z samych Węgrów złożoną. Pozostało to nie bez wpływu na stany, które, widząc, że monarchini zrezygnowała z przekształcenia insurekcyi, zgodziły się na 3,900,000 fl. Królowa potwierdziła prawa i zamknęła obrady sejmowe (d. 16 marca 1765 r.).

Bolało to bana Nadázdedego, iż królowa, mimo niejednokrotnej na jej skinienie gotowości Chorwatów, na równi ich z Madjarami uważa, lubo z tymi drugimi o każdą na sejmie propozycyę, uporną zmuszona była wieść walkę.

Nakłonił więc sejm chorwacki do wyprawienia deputacyi do Wiednia, lecz królowa wielce z tego powodu rozgoryczona, cierpko deputatów przyjęła i na uwagę ich, jako nie Chorwaci zawždy tronowi ulegli, lecz Madjarowie przyczyną jej utrapienia byli, Marya Teresa, nader wtędy wzburzona, odprawiła ich po niemiecku w gwarze wiedeńskiej „es seid's alle gleich“. Posłowie pomni przysięgi królewskiej domagali się zwrotu generalatu warazdyńskiego, a jeżeli nie uwzględnienia tej prośby, to choćby ustanowienia stałych między królestwem a generalatem granic. I tym razem z niczem Wiedeń opuścili ¹⁾.

Królowa, mając na teraz nieco więcej czasu, postanowiła uporządkować stosunki rodzinne i zapewnić przyszłość dynastyi. Syn jej Józef II, naonczas król rzymski, po stracie pierwszej małżonki Izabelli Parmeńskiej († 1763 r.), z której miał córeczkę Maryę Teresę († 1770 r.), wstępował za radą matki w nowe związki z księżną Józefą bawarską (1764 † 1767 r.).

W. Ks. Toskańskie, będące własnością małżonka królewskiego cesarza Franciszka, miało przejść na drugiego z rządu

¹⁾ Smicziklas. Pow. hrv. II, str. 345—346.

syna Karola, który umarł. Spadkobiercą stał się młodszy brat zmarłego Leopold, zaręczony Beatryczy, córce księcia Modeny i ostatniego d'Estów Herkulesa. Królowa wszakże, gwoli ściślejszemu dynastji swojej skojarzeniu z domem hiszpańskim, zerwała zaręczyny, przeznaczywszy Leopoldowi Maryę Ludwikę, córkę Karola III hiszpańskiego. Pomieniona Beatrycza, zaręczoną została trzeciemu synowi Maryi Teresy Ferdynandowi, liczącemu wtedy zaledwie lat 8. Józef II zrzekł się uroszczeń swoich do księstwa Toskańskiego. W Innsbrucku odbyły się zaślubiny Leopolda z infantką. Bawiący tam cesarz Franciszek zmarł nagle (18 sierpnia 1765 r.). Owdowiała królowa, nie mogła się ukoić z żalu, ceniąc w nieboszczyku przymioty zacnego małżonka i ojca. Zamierzała zrezygnować z korony i w ciszy klasztornej szukać ukojenia zbolącej duszy, ale ministrowie odradzili jej tego kroku. Nie zrzekła się wprawdzie korony, powierzając rządy synowi Józefowi, który mianowany spółregentem, przybrał należny mu po śmierci ojca tytuł cesarza rzymskiego i wielkiego mistrza orderów ś. Stefana i Maryi Teresy.

Nowy władca, przejęty ideami swojego wieku, chciał wlać nieco życia w państwo, skrępowane urzędowym biurokratyzmem, będącym dziełem Maryi Teresy i jej ministrów. Absolutyzm, według niego, ma być siłą państwa i dlatego potęgą onegoż jest zadaniem monarchy, który żyje dla państwa. Zaprowadził on przy dworze wszelkie oszczędności. Własny swój majątek, wynoszący 22 miliony fl. poświęcił na spłacenie długów państwowych. Współek z hr. Maurycym Lacy pracował nad reorganizacją armii. Pod względem ekonomicznym holdował on po części modnym naówczas teoryom fizyokratycznym, uważając rolnictwo i przemysł, a nie handel za dzwignię bogactwa narodowego; dlatego wszelkie towary przywozowe, z wyjątkiem korzeni, obciążał opłatami celnymi.

Pod wpływem tendencyj syna, który dla sprawy swojej pozyskał Kaunitza, królowa w obawie, aby reformy nie spelzły na uporze stanów, nie zwoływała wcale sejmów, które niewątpliwie zaprotestowałyby przeciwko nominacji syna na spółregenta. Nieobsadziła też wakującego po śmierci Ludwika Batthyánaego (28 października 1765 r.) urzędu palatyna, a natomiast mianowała namiestnika w osobie Alberta saskiego, syna króla Augusta III, ożenionego z córką jej Maryą Krystyną. Królowa bogato wyposażyła córkę, a zięć otrzymał tytuł księcia cieszyńskiego. Festynami i przepychem dworu swojego w Brzetyśławie książe cieszyński o tyle otumanił Węgrów, że ci wkrótce się z nowym porządkiem oswoili.

W Chorwacyi, gdzie władza spoczywała w ręku bana i stanów, królowa ustanowiła rodę specjalną dla królestwa Chorwacyi, Sławonii i Dalmacyi. Na czele tej rady przełożonym był ban z pięcioma radcami. Z tych jeden prałat, jeden magnat i trzech szlachciców. Warazdyn stał się siedlis-

kiem nowego rządu. Oczyszczono koryto rzeki Kupy i Sawy, a odpowiednimi ustawami zabezpieczono rozwój bartnictwa i innych gałęzi przemysłu.

Chcąc podnieść dobrobyt włościan, poleciła królowa radcy dworu Raabowi sporządzić dla Węgier „urbarium“, zapewniające wieśniakom swobodę osobistą (1766 r.). Mogą oni zmieniać miejsca pobytu, co jednak czynić powinni, uprzedziwszy o tem pana swojego na pół roku. Dozwolono im apelować z pod jurysdykcji pańskiej do sądu komitatowego.

Roboty, a raczej pańszczyznę, ograniczono do 104 dni w ciągu roku. Z podatków wnosi włościanin 1 zł. pogłównego i dziewiątą część zbiorów polnych, inwentarza, pasieki i parę kurcząt. Winnice nie należą do urbarium. Panowie i urzędnicy komitatowi stawiali przeszkody wprowadzeniu nowego prawa, włościanie pod wpływem pogłoski, jakoby królowa obdarzyła ich wolnością, nie chcieli spełniać pańszczyzny i burzyli się wszędy. Namiestnik Albert, książę sasko-cieszyński przedsięwziął śledztwo i nowe prawo stanowczo w r. 1772 przeprowadził ¹⁾. Ustanowiona przez królową komisya pod przewodem hr. Krzysztofa Niczkiego opracowała „Planum tabulare“, t. j. statut, będący zbiorem wyroków, w sprawach wątpliwych. Jeszcze w r. 1753 z polecenia królowej zredagowano dla całego państwa nowy kodeks prawa cywilnego i karnego. Małżeństwo uznano za sakrament i roztrzyganie w tej sprawie pozostawiono duchowieństwu. Tylko Katolicy mogli nabywać nieruchomości. Praca ta nosząca tytuł „Codex Theresianus“, a w części swojej karnej „Nemesis Theresiana“ ukończoną została w r. 1766, a 1769 doczekała się swojego zatwierdzenia i obowiązywała aż do roku 1788 ²⁾. Podstawą tego kodeksu jest procedura karna Ferdynanda III z 1656 r. i prawo gardłowa z 1707 r. Składał się z 8 foliantów. Kaunitz zalecał rewizyę, a Hatzfeld przeprowadził korekturę (1773 r.), Art. 5 zastrza karę śmierci przez spalenie żywcem, ćwierutowanie, wyrywanie języka, szczypanie rozżarzonymi cęgami i t. p. Art. 18 mówi o torturach, usuniętych dopiero w r. 1776, co zawdzięczać należy *Józefowi v. Sonenfels*, urodzonemu z rodziców izraelskich w Mikulowie na Morawach w r. 1733. Ojciec jego nazywał się Perlin Lippman, który, ochrzciwszy się, zmienił nazwisko na Sonenfels ³⁾. Kaunitz wyrobił mu katedrę przy wydziale prawnym uniwersytetu wiedeńskiego. Lubo Józef II i Kaunitz oddawna już w zniesieniu tortur pracowali, wprawdzie lwia część zasługi należy się Sonenfelsowi, który w pismach swoich karcil przesady wieku. Był

¹⁾ Urbarium zniesione ostatecznie w r. 1848.

²⁾ Wolf u Zwiadineck-Südenhorst, Osterreich unter Maria Theresia.

³⁾ Arneht Alfred Ritter v. Geschichte Maria Theresias B. II Wien 1879. Maria Theresias letzte Regierungszeit 1780. B. III.

on liberalnym absolutystą. Dewizą jego było: „Panuj nad obywatelami, a nie niewolnikami, w sercach ich zasadać swoją potęgę“.

ROZDZIAŁ XI.

Przyłączenie Spiżu, Rjeki (Fiume), Temesváru, Galicyi i Lodomeryi.—Zniesienie Jezuitów.—Oświata i piśmiennictwo.—Ostatnie lata panowania Maryi Teresy.

§ 1.

Podczas wojny rosyjsko-tureckiej (1766 r.), królowa kazała wystawić na granicy kordon wojska, ciągnący się od Cieszyna aż do Moldawii i oznaczając słupami granice państwa Węgierskiego, zajęła Spiż, będący własnością Rzeczypospolitej Polskiej, przyłączywszy do tego jeszcze Sącz, Nowy Targ i Czorsztyń. Sprawcami tego zaboru, wcielonego do Węgier, byli Józef II i Lacy. Administratorem nowej tej prowincyi węgierskiej mianowany radca dworu Józef Török. Przypomniano sobie, że niektórzy królowie węgierscy, bądź panowali na Rusi Czerwonej, bądź tytułowali się królami Galicyi i Lodomeryi. Józef II i Kaunitz ukuli ztąd nowe prawo do zaboru tych prowincyj wraz z księstwami Zatorskiem i Oświęcimskim. W r. 1772 wkroczył do Galicyi korpus austryjacko-węgierski pod dowództwem Hadika. Hr. Eszterházy zajął Lwów, a general d'Alton Kraków ¹⁾ i żupy solne w Bochni i Wieliczce. Acz opierano się na uroszczeniach królów węgierskich, wszakże nie Węgry, lecz Austria skorzystała na tym zaborze. W r. 1777 pozyskała także Bukowinę (131 mil kw.), z której królowa zamierzała utworzyć rodzaj pogranicza wojskowego, a gdy plan ten zawiódł w tym względzie nadzieje rządu, oddano Bukowinę pod zarząd Galicyi.

Skarżono się, że handel węgierski wiele cierpi z powodu drogi przez Tryest, co utrudnia stosunki z Włochami. Józef II, znając wybrzeża Adryatyku, które osobiście zwiedził, uznał za najodpowiedniejszy w tym względzie punkt Rjekę (Fiume) i radził miasto przyłączyć do Węgier. Z rozkazu królowej hr. Józef Majláth dopełnił aktu wcielenia do krajów korony ś. Stefana (21 października (1655 r.), mianowany gubernatorem i nadżupanem nowego terytoryum pod nazwą żupanii Seweryńskiej (Szörény). Stany chorwackie zaprotestowały przeciwko temu bezprawiu. Królowa wyłączyła od tej żupanii Rjekę z okre-

¹⁾ Wolf Oestpr. unter Maria Theresia.

giem i obdarzyła prawem wolnego miasta (1779 r.). Odtąd ułomek tej żupanii otrzymał miano komitatu Fiumskiego pod zwierzchnictwem korony s. Stefana.

Po zniesieniu miejscowości wojskowych w komitatach: Bács-Bodrog, Csongrád, Csanád, Arad i Žaránd (1745 r.) zamieszkali tam Serbowie przeniesieni zostali bądź do innych komitatów, bądź nad Sawę i do stanu cywilnego przywiezieni. Dla nich to ustanowiła królowa specjalną w Osieku komisję, która atoli, obrażając uczucia religijne i narodowe Serbów, wywołała tłumne ich do Rosyi wychodztwa. Generał Andrzej Hadik gwoli zapobieżeniu tej emigracyi zwołał kongres narodowy Serbów. Tak zwany *statut illiryjski*, zamiast ulżyć doli Słowian, jeszcze bardziej ją pogorszył; bo władzę duchownego pozbawił dotychczasowych przywilejów i swobodę narodową skrepował.

Dnia 6 czerwca 1778 r. wcielono do Węgier banat Temesvárski i podzielono na trzy komitaty: Torontál, Temes i Krassó. Na południe tych trzech komitatów, na przestrzeni od ujścia Cissy do Dunaju aż po Siedmiogród, urządzono nowe pogranicze wojskowe, gdzie służby spełniały dwa pułki, przeważnie z Serbów rekrutowane.

§ 2.

Marya Teresa wychowana w wierze Katolickiej, nie uznawała żadnej względem innych wyznań tolerancyi, bo Kościół ten uważała za jedynie prawdziwy i zbawienny, tudzież za dzwignię cesarstwa Rzymskiego i za nieodłączny narodowości niemieckiej żywioł; ponieważ monarchowie krwi teutońskiej stali się w jej mniemaniu przez koronację cesarską jedynymi spadkobiercami Rzymu i stróżami wszechwładnej tam Stolicy Piotrowej. Protestantów miała za wrogów cesarstwa i zespolonej z niem jedności Niemiec pod berłem Habsburgów. Tępienie ich było głównem jej zadaniem. Kaunitz, van Swieten i syn Józef, będący wyznawcami liberalnego absolutyzmu wywarli jednak na nią swój wpływ, pobudzając ją do upaństwowienia Kościoła przez zwalczenie zakonu „Societatis Jesu“. Mimo zapewnionej swobody w sprawowaniu modłów protestanckich, odbierano innowiercom szkoły, kościoły i sekwestrowano księgi religijne. Biskupi wizytowali zbory augsburskie i helweckie. *Bahil* ¹⁾, Słowak rodem i kaznodzieja augsburski w Presiowie (Eperies) za pismo p. t. „O początku i rozpowszechnieniu papieztwa“ do więzienia wtrącony, zład ratował się ucieczką do Wrocławia. Te i podobne im prześladowania zapelniają karty dziejów aż do r. 1773, odkąd pomysłniejsza dla Protestantów zabłysnęła jutrzienka.

¹⁾ Fessler, Gesch. v. Ung. zesz. XXIII, str. 447.

Stosunki z kuryą rzymską zaostrzyły się nieco od wstąpienia na tron Maryi Teresy; ponieważ ówczesny papież Benedykt XIV, t. j. Prospero Lambertini, acz nie dopuścił przez swoje terytoryum przejścia Hiszpanów, podążających z Neapolu do Toskanii, jednakże, sprzyjając elektorowi bawarskiemu i cesarzowi rzymskiemu Karolowi VII, sciągnął na siebie niechęć królowej węgierskiej, która kazała nałożyć sekwestr na prebendy austrijackie sekretarza papieżkiego kardynała Silvio Valenti. Śmierć Karola VII przyspieszyła pojednanie się Benedykta XIV z dworem wiedeńskim. Kardynał Aleksander Albani mianowany przez królowę compretektorem krajów austriackich, nie mógł spełnić swojego zadania, zajętym będąc mecenasowstwem sztuki i zbieraniem starożytności. Po śmierci Benedykta XIV (w maju 1757 r.), królowa wyprawiła na „conclave“ Marche'a Clerici. Nowoobрани papież Klemes XIII nie chciał jej przyznać tytułu „Apostolskiej Mości“, acz Marya Teresa powoływała się na bullę Sylwestrowską, znajdującą się w „Acta Sanctorum“ Bollandystów. Argumenty te po pewnej dyskusyi otrzymały zwycięztwo, które zaważyło na szali królowej, ale zgoda ta zakłóconą została nowem nieporozumieniem co do przyłączenia dyecezyi lublańskiej do arcybiskupstwa Gorycy (Gorycyi). Sprawa ta z niezadowoleniem dworu wiedeńskiego załatwiona, wywołała nowy szereg obostrzeń na niekorzyść kuryi rzymskiej. Zniesiono wiele świąt podrzędnych, zabroniono ogłaszać bulle papieżkie bez zezwolenia zwierzchności (placetum), nałożono takse na chrzty, śluby i egzekwie pogrzebowe, opodatkowano duchowienstwo. Wiek nowicyuszów zakonnych ograniczono do lat 18 i zniesiono karcery klasztorne. Królowa połączyła w jedno biskupstwo Diakováru dwie dyecezye Bośni i Syrmium. Wakans arcybiskupstwa ostrzyhomskiego po śmierci Franciszka Barkóczego był przez 10 lat nieobsadzony. Przez ten czas rząd zabierał dochody i wyłączył z archidyecezyi trzy nowe biskupstwa: spiskie, solyomskie i roznowskie. Stolice pasterskie w Białogrodzie i Steinamanger powiększone zostały z resztek dyecezyj: vesprimskiej i raabskiej. Józef Batthyány otrzymał nareszcie paliusz arcybiskupa ostrzyhomskiego i nominację na prymasa.

Gdy kardynał Ganganelli pod imieniem Klemesa XIV zasiadł na stolicy Piotrowej, zaświtała nowa era w życiu narodów i państw, które uwolnione zostały z pod zakonu „Societatis Jesu“. Papież ogłoszeniem bulli: „Dominus ac Redemptor“ zniósł Jezuitów (1773). Królowa otrzymawszy wieść o tem od króla hiszpańskiego, wielce się zafrasowała, ale wnet się uspokoiła, bo powodowana należnem Ojcu św. posłuszeństwem, kazała obwieścić kasacyę zakonu (2 października 1773 r.). Zamknięto wszystkie klasztory i szkoły jezuickie, a fundusze ojców obrócono na cele edukacyjne i dotacye biskupstw. Zakonnicy bądź sekularyzowani na świeckich, bądź też wsparci dożywnią pensyą.

§ 3.

Upadek Jezuitów spowodował przedsięwzięcie reformy szkół, które kształciły bądź biurokratów, bądź fanatycznych wsteczników. Odtąd nie inne poziome obskurantyzmu cele, lecz sama wiedza miała być onem światłem, rozbudzającym w umysłach wyższe do cnoty dążności. Hydra wstecznictwa, ziejąca nienawiścią do ludzi a jeno wyłącznie siebie czyli wielkie „ja“ na ołtarzach pychy sadzająca, otrzymała pierwszy cios, z którego napróżno, nawet w XX w. usiłuje powstać na nogi. Przeprowadzono reorganizację uniwersytetu wiedeńskiego. Wnet też przystąpiono do reformy uniwersytetu w Tyrnowie. Nie było tam wydziału medycznego. Profesorowie dyktowali studentom, którzy się tego na pamięć uczyli. Na wydziale prawnym wykładano prawo rzymskie, prawo natury i Tripartitum Verböczego. Z nauk przyrodzonych wykładano tylko fizykę. Ferye pochłaniały znaczną ilość czasu, pozostawiając zaledwie 60 dni w roku do zajęć naukowych. Dyrektoryat uniwersytetu powierzono hr. Feketemu, a fundusze powiększono przyłączeniem opactwa Földvár. Zatrzymano wprawdzie na uniwersytecie sekularyzowanych Jezuitów, ale kazano im wykładać według metody wiedeńskiej. Zaprowadzono czwarty wydział medyczny z katedrami anatomii, botaniki, chemii, medycyny praktycznej i chirurgii. W r. 1777 przeniesiono uniwersytet tyrnowski do Budy, jak również z Wacowa (Waitzen) fundowany przez królowę instytut szlachecki zwany „Theresianum“. Według planu skreślonego przez Urmenyego i Tersztyańskiego podzielono Węgry na 10 okręgów szkolnych. Przepisano odpowiednie podręczniki. Powstały w tym czasie akademie naukowe w Raabie, Koszycach i w Waradynie.

W Chorwacyi teologowie kształcili się w liceach biskupich a prawnicy w wszechnicy zagrzebskiej. Czterech profesorów wykładało prawo, a pięciu filozofię. Były gimnazya humanistyczne w Zagrzebiu, Osieku, Rjece, Pozsega i Waradynie. Obok Jezuitów wykładali i Paulini. Po kasacyi jezuickiej, Mikołaj Szkerlec radca bański, uczeń sławnego Krczelića dziejopisarza, uorganizował nową akademię w Zagrzebiu. Zaprowadzono w gimnazyach wykłady według metody wiedeńskiej. Mimo tego oświata, skrzepowana biurokratyzmem germanizacyjnym nie mogła wpłynąć na podniesienie narodu. Nie szkoły, ale samouctwo niektórych mężów było solą ziemi. Między ówczesnymi historykami wymieniają *Piotra Boda*, Siedmiogrodzianina (ur. 1712 r. † 1766 r.). Ważne są jego dzieła: „*Historia Hungariae et Transilvaniae*“ (po łacinie do r. 1665, a po węgiersku do r. 1711). Dwa tomy. Drukiem ogłoszona „*Historia Unitariorum in Transilvania*“ (Lejda 1776 r.). Jego „*Magyar Athénas*“ (Cybin 1766 r.), jest spisem bio i bibliograficznym pisarzy węgierskich. *Maciej Bél* (ur. 1684 r. † 1749 r.) wydał w Norymberdze 1723 r. „*Prodromus*“ zawierający ważne źró-

dła historyczne. Zostawił „Notitia Hungariae novae historico-geologico“. Jest to zbiór ciekawych wiadomości do historii, geografii i statystyki Węgier. Wydrukowano tego cztery tomy już po śmierci Bēla. Jezuita *Jerzy Pray*, mianowany przez królowę historyografem Węgier z placą 400 zł. jest autorem „Annales Regum Hungariae“, a inny członek zgromadzenia Jezusowego *Katona* napisał olbrzymie 35 tomowe dzieło p. t.: „Historia Ducum et Regum Hungariae“.

Jezuici tamowali rozwój literatury chorwackiej w narzeczu kajkawskim, to też poezya chorwacka nosi charakter pobożny w stylu barokowym, przepelnionym postaciami retorycznemi, przypominającemi nasze „Gorzkie żale“. Pisano je po łacinie i następnie tłumaczono na kajkawski. W prowincjach np. z pod panowania tureckiego, jak w Sławonii i Lice, poezya, wolna od baroka jezuickiego, czerpiąc soki z pnia rodzimego, przedstawia barwną i wonną kwiatów natchnienia ludowego równiankę. Prowincye te wydały szereg pieśniarzy: *Antoniego Kanizlića* z Pozsegi, *Macieja Antoniego Relkovića*, *Macieja Piotra Katanczića* i dwóch Liczanów (rodem z Liki): *Wida Doszena* i *Józefa Krmpotića*. Przedniejsze między nimi miejsce zajmuje *Andrzej Kaczić-Mioszić* († 1760 r.), piewca czynów wojennych na wojnach z Turkami. Z dziedziny historii należałoby wymienić chociażby *Adama Baltazara Krczelića* († 1787 r.) autora: „Notitiae Praeliminares“ dzieła, wykazującego prawa korony ś. Stefana do Chorwacyi, Sławonii i Dalmacyi. Rozpoczął on także historję dyecezyi zagrzebskiej. Słowniki opracowali: *Relković* (w Wiedniu 1774 r.), *Lanosović* (w Osieku 1778 r.), *Vitković* (w Zagrzebiu 1779 r.) i *Ignacy Martonio* (w Warazdynie 1783 r.).

§ 4.

Ostatnie lata królowej zaprzątnięte były wojną o sukcesyę bawarską wywołaną zgonem ostatniego Wittelsbacha elektora bawarskiego Maksymiliana Józefa (1777 rok), a ponieważ najbliższy krewny z linii Sulzbachów Karol Teodor, elektor Palatynatu, pozbawiony był potomstwa, przeto Bawary i Palatynat przypaść miały Karolowi, księciu Palatynatu i Dwóch Mostów (Pfalz-Zweibrücken). Nie chciał jednak do tego dopuścić Józef II, zamierzając wcielić do Austryi Bawary Dolne. Zaledwie z rozkazu Józefa wojska austryjackie wkroczyły do Bawar, Fryderyk, nakłoniwszy Karola do protestacyi, zażądał wycofania wojsk austryjackich z zajętego terytoryum (r. 1778) i w czerwcu najechał Czechy na czele 100,000 ludzi. Węgrzy, wezwani przez kanclerza, przygotowali do wymarszu 20,000 jezdnych i pieszych. Królowa atoli, nierada rozlewowi krwi, rozpoczęła rokowania i zdołała przywieść do rozejmu (w marcu 1779 r.). Pokój w Cieszynie (13 maja) zażegnał wojnę. Zamiast Dolnych Bawar (250 mil kw.), otrzymała Austrya małe terytoryum między Dunajem, Innem a Salzchem (34 mil kw.).

Na początku r. 1780 skarżyła się królowa na ubytek sił. Cierpiała na astmę. W listopadzie t. r. zaziębiła się na polowaniu bażantów w Schönbrunie. Prof. Störk nie mógł usunąć kaszlu. Umarła 29 listopada 1780 r., pochowana u Kapucynów w Wiedniu.

ROZDZIAŁ XII.

Polityka zewnętrzna Józefa II.—Reformy.—Reakcja w Węgrzech.

§ 1.

Józef II, przejęty ideami swojego wieku, które godziły na hierarchię i feudalizm, postanowił je wyzyskać na korzyść bezwzględego absolutyzmu; gdyż w obu tych średniowieczny czynnikach widział żywioły opozycyjne, rozwój monarchizmu tamujące. W następstwie tych nowych na urządzenie państwowe teoryj, nie zwoływał sejmów, chcąc mieć swobodną w autokratyzmie swoim wolę, a unikając uświęconego wiekami obrzędu koronacyjnego, usiłował objawić niezależność od kuryi rzymskiej i od krępującej go uchwały stanów, między którymi panowie i rycerze przodujące zawsze zajmowali stanowisko. Lud, wyswobodzony od pańszczyzny, do życia publicznego nie-nawykły a ku monarsze szczerą palający wdzięcznością, zda się, że najpewniejszą wierności przedstawiał rękojmię.

Młody monarcha, w chwili objęcia rządów Węgier, ani słówkiem nie wspomniał o zwołaniu sejmu i koronacji, a natomiast zapewnił o utrzymaniu istniejących praw i zatwierdzeniu urzędników (30 listopada 1780 r.), sądząc, że oświadczeniem tem, dostatecznie Węgrów do tronu przywiąże i bezpieczeńną w razie potrzeby furtkę sobie zostawi.

Zawiedziony w planach swoich co do przyłączenia Dolnych Bawar do Austrii, jeszcze był w maju 1780 r. zaproponował cesarzowej rosyjskiej Katarzynie II przymierze, które chętnego podczas zjazdu w Mohilewie doznało przyjęcia. Sojusz ten zatwierdzony zaręczynami arcyksięcia Franciszka, syna Leopolda tokańskiego z księżniczką wirtenberską Elżbietą, siostrą małżonki następcy tronu Pawła. Józef rad był, że pozbaawił Prusy tak ważnego sprzymierzeńca; potrzebnego mu w przyszłej wojnie tureckiej. Zabezpieczony tym nowym puklerzem, zmusił Holendrów do ustąpienia z twierdz belgijskich, pozostawiając im jednak: Luksenburg, Antwerpię, Namur i Ostendę (1781 r.), a zachęcony powodzeniem, chciał ich nakłonić do otwarcia żeglugi dla statków cesarskich na Scheldzie, lecz zawiedziony w tem, wypowiedział Holendrom wojnę, zakończoną jednak pokojem w Fontainebleau (8 listopada 1785 r.) za po-

średnictwem Francji. Nie pozyskał wszakże Józef Scheldy, zadawalając się wypłaceniem znacznych sum pieniężnych przez Holendrów. Plan jego co do wymiany Niderlandów na Bawary, lubo zgadzał się z intencjami elektora Karola Teodora, nie mógł atoli zadowolić księcia Dwóch Mostów (Zwei-Brücken) Karola i brata tegoż Maksymiliana; dlatego, wywołując protektację Prus, spełził na niczem.

Trwając ciągle cesarz w zaborczej swojej polityce, zwrócił uwagę na zmurszałą już Turcyę, od której jeszcze w roku 1782 zażądał zwrotu Bośni północnej i Chorwacyi tureckiej. W maju 1787 r. odwiedził Józef cesarzową Katarzynę w Chersoniu, ale nie zdołał porozumieć się co do wspólnej z Rosyą wyprawy na Turka, bo rokosz Niderlandów austryjackich zmusił go do powrotu.

Belgia, gdzie władzę namiestniczą sprawował Albert, książę sasko-cieszyński, miała zapewnioną konstytucyę, a gdy absolutyzm Józefa II uczynił wyłom w swobodach, stany podniosły rokosz i ogłosiły swoją niepodległość (1789 r.).

Uwięzienie ambasadora rosyjskiego w Stambule, przyspieszyło wojnę z Turcyą. Oba mocarstwa, związane przymierzem t. j. Rosyja i Austrya chwyciły za oręż. Sam Józef II objął dowództwo, przybierając do rady feldmarszałka Lacy. Futak obrano za główną kwatery. Na przestrzeni od Siedmiogrodu aż po Adryjatyk wystawiono 200,000 pieszych, 36,000 jezdnych i 800 dział. Wojska posunęły się do Ziemlina, a zadowoliwszy się zdobyciem Sabaczu, powróciły na dawne stanowisko. Wskutek proklamacyi cesarskiej poruszyli się Bośniacy, mieszkańcy Hercegowiny i Serbowie, będący pod dowództwem wojewody Mihaljevića. Książę Jan Lichtenstein, dowodzący Chorwatami, począł ostrzeliwać Dubicę i byłby wpadł w ręce Turków, gdyby go nie wybawił Franciszek Jelaczić, pułkownik bański¹⁾. Wielki wezyr, stojący z wojskiem między Widdinem a Gladową, wszedł do Banatu i pokonał tam generała Papille, spustoszywszy terytoryum od Karansébes do Temesvár. Cesarz, chcąc ratować Banat, doznał dotkliwej porażki (we wrześniu 1788 r.). Gedeon Laudon, objąwszy po Lichtensteinie nad Chorwatami dowództwo, zdobył Dubicę i Novi, a książę sasko-koburgski wyruszył z Siedmiogrodu do Bessarabii i współek z Suworowem wziął Chocim. Cesarz nabawił się słabości pierśowej, zmuszony z tego powodu powrócić do Wiednia.

W chwili, gdy władyka Piotr Piotrowicz, zwany „świętym“ ogłosił niepodległość Czarnogóry, wkroczył tam ze 400 junaki chorwackimi kapitan licki Filip Vukasović. Nierada była kapitanowi zwołana przez władykę skupsztyna, ale widząc, że Rosyja i Austrya upoważniły Vukasovića do tego kroku, pozwoliła garści Czarnogórców przyłączyć się do szczupłego

¹⁾ Smieczykläs, Pov. hrv. zesz. II, str. 364

oddziału chorwackiego. Lubo kapitan zajął Albanie, jednakże, opuszczony przez Czarnogórców, z niczem przybył do Cetynii. Tutaj byłby szablami zarabany, gdyby nie obrona dwóch oficerów rosyjskich. Cesarz Józef, zamierzający widocznie zawładnąć Czarnogórą, zawiódłszy się w swoich planach, odwołał Vukasovića po tak niefortunnej próbie. Powstała w tym czasie reakcyja w Węgrzech przeciw absolutnym Józefa II reformom, zmusza nas do poświęcenia nieco miejsca temu przedmiotowi.

§ 2.

Józef II, acz po matce swojej odziedziczył jej dary ducha, siłę woli i skłonność do ciągłej czynności, jednakże, wzbogaćszy umysł społecznemi sobie zdobyczami wiedzy, wolny był od przesądów średniowiecznych, które nieoświeconym rodzicielki jego opanowały poglądem. Młody monarcha panowanie spędził na podróżach. W r. 1781 bawił w Niderlandach i we Francyi, 1783—84 r. we Włoszech, 1786 r. w Węgrzech i w Galicyi, a w 1787 nawet w Krymie. Obyczajów prostych, pracowity i skromny, nie znosił tytułów, klękania i czapkowania. Pracował od 7 z rana do 2 po południu, poczem przechadzał się, o 4-tej spożywał skromny obiad i znowu zajmował się do 9 wieczorem. Resztę dnia spędzał w towarzystwie i o 11 godzinie udawał się na spoczynek. Pijał czystą wodę, rzadko wino ¹⁾. System jego nazwany „oświeconym despotyzmem“ opierał się ściśle na prawach, w obec których wszyscy są równi. Nie znosił przywilejów. Nie szlachta ani duchowieństwo, lecz biurokracya ma być odtąd podstawą państwa. Nie mógł on się uchronić od iluzyi, bo monarchię opierał na jedności państwowej ze wspólnym językiem urzędowym i jednakimi wszędy prawami, lubo różnorodność narodowości i odrębność aury nie mogły się pogodzić z tak martwą teorią. Nie uwzględnił Józef tego zjawiska socyologicznego, że nie jeden naród, lecz obywatele stanowią potęgę państwową; bo przewaga jednego narodu nad innemi może zgubić monarchię. Ztąd nierzadkie wypadki, że królowie węgierscy osobę swoją Kumanom, Habsburgowie Hiszpanom, a sultanowie Janczarom powierzali. Spółczesna nawet Austria wielością języków żywie, a niemasz większej mozaiki narodowej i wyznaniowej, jako w Ameryce. Wrodzony mu temperament prędko, bezwzględny, niecierpliwy, niewczylé dzieło w zarodku. Teoretyk, pozbawiony doświadczenia, którego jeno przez niedostatek nabyć można, nieznał szczegółów, składających się na życie społeczne. O szczegóły te, zwane drobiazgami, jak kosa o kamień, rozbijały się jego plany. Nie szanował on uczuć narodowych, praw i odwiecznych

¹⁾ Wolf Dr. Oestr. unter Maria Theresia, Josef II u. Leopold II. Berlin, 1884.

tradycyi poddanych, którzy nie mając na czem oprzeć swojej wierności i przywiązania do tronu, w zupełnem oderwaniu się od Austrii, ratunku swego szukali.

Działalność swoją reformatorską rozpoczął Józef od ustanowienia komisji dla spraw duchownych (1782 r.). Prezydentem tej instytucji mianowany von Kressel, a referentem radca dworu v. Heinke. Jeszcze w r. 1781 ponowił cesarz „Placetum regium t. j. prawo, zabraniające ogłaszania bull papieżkich bez zezwolenia cesarskiego. Bulle o dyspensach kuryi w wielu wypadkach (in coena Domini) i stosowania cenzury duchownej do rzeczy świeckich (unigenitus) straciły swoją moc obowiązującą. Korrespondencya zakonów ze swoimi generalami w Rzymie raz na zawsze zniesiona. Nie generalowie lecz biskupi dycezyalni mają jurysdykcyę nad zakonami. Nikt nie ma używać tytułów, dotyczących się wyłącznie kuryi rzymskiej, jak np.: „asystent tronu papieżkiego“, „pralat papieżki“ i t. p. Zabrania się słuchania wykładów w tak zwanem „collegium germanicum“ w Rzymie. Biskupi, upoważnieni przez cesarza dyspensacyą w sprawach małżeńskich, winni złożyć przysięgę według następującej formuły: „Najjaśniejszemu Panu wierność dożgonną i poddaństwo przyrzekam, dobro państwa i służbę monarchy wedle możności popieram, udziału żadnego w zebraniach, przedsięwzięciach i projektach ku szkodzie państwa skierowanych, mieć nie będę, a gdybym o czemś podobnem miał wieści, niezwłocznie monarchę swego zawiadomię“. Oponowali przeciw temu arcybiskup wiedeński kardynał Migazzi, arcybiskup Ostrzyhomu kardynał Batthyány i Kolocsy Pataczić (Patachich). W odpowiedzi na ich skargi wydał Józef edykt tolerancyjny względem Innowierców (24 października 1781 r.). Protestanci augsburskiego i helweckiego wyznania, tudzież Greko-Katolicy Dyzunicy mają wszędy swobodę w sprawowaniu obrządków religijnych. Mogą być dopuszczani do urzędów, nabywania ziem, praw municypalnych, cechów i godności naukowych. W gminach, w których ilość wyznawców nie przenosi 100 dusz, domy modlitwy nie mogą mieć wież, dzwonów i wejścia od ulicy. W małżeństwach mieszanych, jeżeli ojciec Katolik wszystkie dzieci mają być wychowane w wyznaniu rodzica, a jeżeli matka Katoliczka, to jeno dzieci płci żeńskiej stosują się do jej Wiary. Edykt ten wywołał w Węgrzech protestacyę ze strony szlachty katolickiej a nawet i mieszczan. Najbardziej upierali się Słowianie Południowi. Protestanci, lubo przesłali cesarzowi adres dziękczynny, niezbyt byli radzi, bo w edykcie nie równouprawnienie, lecz łaskę monarszą widzieli. Niezapomniał także Józef i o Żydach, zawsze poniewieranych. Zabroniono chrzczyć dzieci żydowskie, zniesiono wyróżniające ich żółte łaty, jak również myta osobiste, nieprawnie od nich pobierane. Szkoły dotąd dla nich zamknięte i godności naukowe przestały być dla wyznawców Starego Zakonu owocem zakazanym. Mogli nawet Żydzi w Węgrzech dzierżawić grunta i zajmować się

przemysłem za murami miasta. Abrahanitów i Deistów, odrzucających dogmat Trójcy Ś. spędzono do Siedmiogrodu (1782 r.) lubo w parę lat później i do nich edykt tolerancyjny zastosowano (1784 r.).

Papież Pius VI usiłował z początku za pośrednictwem nuncyusza kardynała Garampiego wpłynąć łagodnie na cesarza, a gdy tem uporu jego złamać nie mógł, sam osobiście postanowił przybyć do Wiednia. Zawitał on tam w marcu 1782 r. przyjmowany uroczystie przez cesarza, który wszakże unikał z nim rozmowy ustnej, znosząc się ciągle piśmiennie. Nawet Kaunitz nie oddał papieżowi zwyczajem przyjętych dowodów uszanowania i przerwał pod blahym pozorem rozpoczętą konferencyę. Cesarz chcąc nieco pocieszyć gościa, zgodził się na małoznaczne ustępstwa w sprawie dyspensy biskupów, pozwalając im zasięgać w tym razie upoważnienia kuryi, jak również składać papieżowi przysięgę, położonym zaś zakonów pozostawił swobodę tylko co do zawiadomienia generałów rzymskich o swoim wyborze. Pius VI opuścił Wiedeń (24 kwietnia) pozornie zadowolony.

Cesarz kazał zamknąć klasztory: Paulinów, Kapucynów, Augustyanów, Trynitarzy, Bernardynów, Reformatów, Kamedułów, a nawet niektóre fundacye kolegiackie i klasztory żeńskie: Benedyktynek i Dominikanek. Do roku 1786 zniesiono 738 klasztorów. Zebrany ztąd fundusz wynosił w r. 1789 17 milionów i 315,700 fl. w gotówce ¹⁾. Zniesiono seminaryum klasztorne i biskupie, a ustanowiono natomiast w każdej prowincyi po jednym seminaryum generalnem. Na Węgry wypadła 134 klasztorów męzkich i 6 żeńskich, które kasacie uległy. Wydelegowane do klasztorów komisye zabierały monstrancye, kielichy, ornaty, obrazy i t. p. Ograniczono pielgrzymki do miejsc świętych i nakazano grzebać nieboszczyków bez trumny, obwijając trupy w płótno, co jednak dla powszechnego zburzenia musiało być odwołanem. Postanowił także cesarz usunąć jurysdykcyę biskupów cudzoziemskich w Austrii. Korzystając ze śmierci arcybiskupa passawskiego Firmiana (13 marca 1783 r.) przyłączył do stolicy arcybiskupiej w Wiedniu część jego archidiecezyi austryjackiej. Ośmielony tym krokiem, przywłaszczył sobie nawet prawo mianowania arcybiskupa medyolańskiego, czem wielce papieża oburzył, ale odwiedziwszy ojca ś. w Rzymie, wnet się z nim pojednał, lubo w reformach swoich nie ustawał. Dnia 6 marca 1786 r. ogłoszony został patent cesarski o małżeństwie, pozwalający Katolikom rozłączać się co do stołu i łoża na mocy wyroków prawa cywilnego, które znowu Protestantom dawało rozwód i wszelkie przyrzeczenia i zaręczyny za nieważne uznawało.

Urosła wprawdzie ilość szkół, ale zaprowadzono w nich

¹⁾ Wolf Oestr. unter Maria Theresia etc.

wykłady w języku niemieckim, zabroniono zmuszać uczniów do spowiedzi i Komunii ś. i zniesiono wszystkie zwyczaje w szkołach, mające jakiś charakter wyznaniowy.

Centralizacya i jedność państwowa, będąca niegdyś dążnością Maryi Teresy, podjęta została przez jej syna z większą stanowczością. Językiem urzędowym w Węgrzech miał być niemiecki. Był to gwałt uczyniony sumieniu i prawom ludzkości. Józef zapomniał, że nie innym prawem, jeno prawem oddzielnego od Niemiec królestwa panuje w Węgrzech.

Chcąc sobie zyskać Węgrów, a raczej usidlić ich w pułapce germanizacyjnej, złączył kancelaryę dworską dla spraw siedmiogrodzkich z takąż kancelaryą węgierską i przeniósł siedzisko rządu z Brzetyslawy do Budy. Wkrótce atoli rozwiwały się wszystkie nadzieje Węgrów i Chorwatów, gdy Józef kazał unieść z Brzetyslawy do Wiednia koronę ś. Stefana, on drogi wolności narodowych symbol i klejnot (13 kwietnia 1784 r.). Na prosby prezydym co do zwrócenia korony, cesarz odpowiedział słowy Horacego: „Risum teneatis amici“ (Przyjaciele powściągnijcie się od śmiechu). W niespełna w miesiąc (6 maja 1784 r.) wyszedł złowrogi dekret o zniesieniu na urzędach łaciny, a zaprowadzenia natomiast języka niemieckiego. Urzędnikom państwowym pozostawiono tylko rok, a municypalnym i kościelnym dwa lata czasu do nauki. Nawet obrady sejmowe nakazano odbywać po niemiecku. W odezwie wydanej z tego powodu do narodu wyraził się cesarz, że uczyni to dla „korzyści i sławy ludu węgierskiego“, a nie pomnąc, iż sami Habsburgowie mający w nienawisci język węgierski i chorwacki, przyczynili się głównie do rozpowszechnienia łaciny w krajach korony ś. Stefana, pozwolił sobie rzucić obelgę narodowi, utrzymując, jako wysługiwanie się łaciną we wszystkich stosunkach życia państwowego, dowodzi nie tylko niskiej narodu kultury, ale świadczy poniekąd o ułomności i niewyrobieniu jego mowy, będącej zaledwie na stanowisku gwary barbarzyńskiej. Na domiar złego cesarz rozkazał władzom komitatowym sporządzić spisy ludności (16 sierpnia 1784 r.). Szlachta widziała w tem zamach na swoje swobody, a lud obawiał się poboru do wojska. Protestowano wszędy. Józef Izdenczy, Węgier, niegdyś radca dworu, a od roku 1785 członek rady państwa, mianowany prezesem komisji popisowej. Obok tego przeniewiercy znalazł się inny karyerowicz, Wawrzyniec Orczy. Pamiętne są jego słowa na zebraniu komitatowem (15 listopada 1781 r.): „Józef II jest wielkim monarchą, podziwem ludów polerownych i barbarzyńskich. Potężna jego wielkość rzuca cień na dawnych wszechwładnego Rzymu Cezarów. Nazywają go raz ojcem narodu, to cnotliwym Trajanem, to mądrym Salomonem, ale najczęściej obrońcą ludzkości. Szczęśliwy, kto żyje pod jego panowaniem“¹⁾.

¹⁾ Wolf Ostreich, unter Maria Theresia str. 290.

Reformy cesarza, zastosowane do Siedmiogrodu, przez nowy podział tego kraju na komitaty (w latach 1784 i 1785) nadwerężyły odwieczne przywileje osiadłych tam Węgrów, Szeklerów i Sasów. Zapanowała anarchia w subtelnych bardzo stosunkach prawnych, utrudniająca bieg miejscowych interesów.

§ 3.

Wołochowie czyli Rumuni, stanowiący najznacniejszą część ludności siedmiogrodzkiej, znosili straszną nędzę i niewolę w służbie u Węgrów, Szeklerów i Sasów. Postanowili oni korzystać z niezadowolenia swych panów, zagrożonych przez nowe reformy. Nie chcieli oni odrabiać pańszczyzny, ufni w pomoc cesarza, który nic nie ważył sobie te sprawy, wysławszy dla pozorów 200 żołnierzy pogranicznych. Dowodzący siłą tą nadporucznik Karp postępował z Rumunami nader względnie i stosując się do ich żądania, wciągnął ich do listy konskrypcyjnej. Zarząd jednakże gubernialny uznał konstrypcję tę za nieprawidłową, nakazując Rumunom, aby powrócili do swych panów. To było hasłem powstania, na którego czele stanął niejaki *Hora*, rodem z wioski rumuńskiej Brád, dzierżawca karczmy w Szalatnya. Głosił on, jakoby otrzymał od cesarza rozkaz wytopienia szlachty i uwolnienia Rumunów. Przysłani do Brádu pandury od wiceżupana Zarandu, schwyтали Hore, którego wszakże mieszkańcy miejscowi odbili i pod dowództwem ulubionego dzierżawcy, palili okoliczne dwory i mordowali szlachtę. Wkrótce liczba rokoszanów wzrosła do 15,000. Przyłączyli się do nich nowi dowódcy *Kloska* i *Krizsán*. Jeden oddział powstańczy pod przewodnictwem samego Hory rozproszony przez mieszkańców Déva, a inny pobity przez wojska pod Arad. Szlachta chwyciła za oręż w swojej obronie, a jętych do niewoli chłopów na drzewach wieszala. Wzrący zemstą Rumuni nie oszczędzali ani płci ani wieku, a nie tylko dwory ale i kościoły z dymem puszczali. Hora tak był urosł w pychę, że kazał się królem Dacyi obwołać. Prerażony Józef nałożył 300 dukatów na głowę Hory, który schwytyany wraz z Kloską, wpleciony w radło w Karlsburgu, Krizsán udusił się w więzieniu. Cesarz uwolnił jednak powstańców od odpowiedzialności, a dekretem (22 sierpnia 1785 r.) zapewnił chłopom wolność osobistą, swobodne rozporządzanie się swoją własnością, prawo zawierania związków małżeńskich bez zezwolenia pana i t. p. Zniósł autonomię komitatów i nadżupanów. Zebrania komitatów mogły się zbierać raz do roku i to jedno dla wyboru nowych przedstawicieli zwierzchności i podatku. Węgry podzielono na 14 okręgów, Z dawnych wiceżupanów utworzono nowy urząd radców tajnych, przewodniczących w jurysdykcji komitatowej. Nowe miasta spiskie, pozabawiono odwiecznych przywilejów. Sądownictwo oddzielono

od administracji i podzielono na 3 instancje. Spis ludności w r. 1785 wykazał 6,935,736 mieszkańców, niezaliczających się do szlachty ¹⁾). Usiłował także Józef nakłonić Cyganów do osiadania na roli, ale nowi ci osadnicy, sprzedawszy dany im inwentarz, powrócili do życia koczowniczego, a mała jeno ich liczba zapisała się w poczet włościan pod nazwą „nowych Madjarów“.

Wysokie cla na wywóz produkcji fabrycznej w Austrii i Czech przytłumiły przemysł węgierski. Handel ograniczony do płodów surowych nie mógł się przyczynić do rozwoju miast, pozbawionych swojej autonomii. Upadek komitatów, unicestwiający resztki konstytucyi węgierskiej i zaciągnięcie pralatów i szlachty na listę kontrybuentów, wytworzyły wreszcie ówczesnej w Węgrzech opinii, która zapłonęła wybuchem w chwili, gdy cesarz domagać się począł rekrutów i prowiantu dla wojska, mającego udział w wojnie tureckiej. Król pruski Fryderyk Wilhelm II, niezyczący sobie wzmocnienia Austrii, burzył Węgrów za pośrednictwem ministra swojego Hertzberga, który równocześnie traktował z Turcyą. Cesarz ponowił wyprawę, powierzając dowództwo 78-letniemu Hodikowi. Ten atoli, acz wyparł był Turków z Banatu, za pośrednictwem generała Vécsaya, złożył buławę, którą otrzymał Laudun, wsławiony wzięciem Belgradu (31 września 1789 r.) i Szmederewa. Książę Koburgski zwyciężywszy Turków pod Fokszanami, w czem lwia część wawrzynów należy się Suworowowi, zajął Bukareszt. gdy Suworow zdobył Akierman, Galacz, Bender i Izmail.

Szcześliwy dla cesarza obrót wojny nie uspokoił Węgrów, zwłaszcza gdy ogłoszono dekret o zniesieniu insurekcyi z dewizą łacińską: „Ignoti nulla cupido neque metus (nieświadość nie wzbudza ani pożądlivości, ani trwogi)“. Przeniesienie dokumentów co do własności szlacheckiej do archiwum w Budzie i obowiązku dostarczania żywności dla wojska w stosunku jedna trzecia do wszystkich krajów austryjackich rozogniły tlejące oddawna zarzewie niezadowolenia, które król usiłował uśmierzyć obietnicą zwołania sejmku po ukończeniu wojny, a znękany chorobą na łożu boleści i zagrożony najazdem Prusaków ze strony Szląska, patentem z d. 28 stycznia 1790 r. wszystkie reformy swoje w Węgrzech za niebyłe uznał, zatrzymując atoli edykt tolerancyjny. Nakazał nawet przewieźć z Wiednia do Budy klejnoty koronne. Śmieć Józefa (19 lutego 1790 r.), nie pozwoliła mu zwołać oczekiwanego przez Madjarów sejmku.

¹⁾ Wolf Oestr. str. 297.

ROZDZIAŁ XIII.

Stan Węgier po śmierci Józefa II. — Przywrócenie konstytucyi przez Leopolda II (1790—1792 r.).

§ I.

Wojna z Turkami, wzmocnionymi sojuszem z Fryderykiem Wilhelmem II, który dolewał oliwy do powszechnego w Węgrzech wrzenia, nie przestała zagrażać istnieniu państwa w chwili zgonu Józefa II. Uspione przez rządy Karola II i Maryi Teresy poczucie narodowe Madjarów obudziło się pod naciskiem autokratycznym zmarłego monarchy. Śmierć jego stała się udziałem nie tylko ogólnej wszędy radości, ale hasłem odrodzenia narodowego. Język węgierski, wyrugowany z urzędów i szkół, zakwitnął w literaturze, a w chwili zgonu cesarza odzyskał swoje prawa na utraconych stanowiskach, gdzie pod panowaniem Habsburgów łacina rządy swoje rozpościerała. W najwytworniejszych towarzystwach po węgiersku przemawiano, a zamiast peruk, fraków, szpad, trzewików i pończoch ubierano się w wspaniałe stroje narodowe, zapuszczając sumiaste wąsy. Na wzorach bądź łaciny, bądź grecczyzny, a nawet poniekąd francuzczyzny kształciła się męzka Madjarów mowa. *Jerzy Besseney* naśladował Moliérea. Był on tragikiem, komikiem i historykiem. Tłumaczono klasyków francuzkich, a mianowicie: Marmontela, Coneilléa, Racinéa, Voltairéa i t. p. Zastosowano metrykę dawnych Greków i Rzymian do wersyfikacji węgierskiej, zarzucając rymy, które w pogardzie miano. Nie podzielał atoli tego przesądu *Jędrzej Dugonics*. Okrom poezyi uprawiał on dosyć poczytne lubo pompatyczne romanse, jak np. „Etelka“ (2 tomy, Brzetysława 1790—1791 i 1806); „Az arany perecek“ (złote naramienniki) i „Jolanta“ (2 tomy, Brzetysława, 1803). *Franciszek Kazinczy* (ur. 1754 r.), założył towarzystwo koszyckie w celu udoskonalenia języka węgierskiego. Organem tego towarzystwa był „Magyar Museum“. Przodek między synami muzy węgierskiej dzierży *Michał Csokonai-Vitéz* (ur. 1773 † 1805 r.), autor epepej komiczno-satyrycznej „Dorottya“ (Dorota) i „Bekaegerharcz“ (wojna żab z myszami), tudzież wiele innych utworów. Ożywiły się nieco zaniedbane dosyć nauki. *Jan Molnar* napisał pierwszą po węgiersku logikę; *Adam Horváth Polóczy* psychologię; *Jan Szép* estetykę, a *Józef Takács* i *Jan Eudródy*—etykę. Rozpowszechniano system filozofii Kanta. W historii zasłynęli: *Joachim Székér* *A Magyarok eredete a regi és mostani magyarok cselekedeteivel együtt*, t. j. Początek Węgrów i czyny dawnych i współczesnych Madjarów. (2 tomy. Brzetysława 1796 r.); *Ignacy Svastics* *(A Magyarok Historiájá)*. 3 tomy, Brzetysława, 1805); *Jezajasz Budai* *(A Majárok Historiája)*, 3 tomy 1805—1808 r.); *Leon Speiz* *(Magyar orszáq Története)*. Peszt, 1793 r.); *J. Engel* *Ge-*

schichte des ungarischen Reichs und seiner Nebenländer. Wydal on wtedy pierwsze 3 tomy w Hali 1797—1801 r.). *Jan Ribini* (Memorabilia Augustanae Confessionis in Regno Hungariae a Ferdinand I usque ad Carolum VI. 2 tomy, 1787—89) etc. W językoznawstwie słynną jest gramatyka węgierska, napisana przez towarzystwo w Debreczynie (Magyar Grammatika melyet készitet Debreczenben egy magyar társaság. Wiedeń 1795) Praca ta, mimo swoich zalet ma pewne niedokładności i błędne wywody. *Mikolaj Révay* jest twórcą gramatyki historycznej Śmierć jego w 1807. r. nie pozwoliła mu dokończyć dzieła, które zaledwie do 2 i pół tomów doprowadził, p. t. „Elaboratio grammatica Hungarica ad genuinam patrii sermonis indolem exacta affeniumque linguarum adminiculis illustrata (Pest 1806 r.).

Duch narodowy wzmógł się niezmiernie. Trudne miał warunki brat i następca Józefa II i również wolnomysłny lubo nie tak gwałtowny autokrata Leopold III, ksiądzę tokański (1790—1792). Pierwszem zadaniem nowego monarchy było zbliżenie się do Prus i zażegnanie wojny tureckiej. Konwencya w Reichenbachu, gdzie 26 czerwca 1790 r. zjechali się pełnomocnicy Austrii i Prus, zgodziwszy się na przymierze, była drogą do rozejmu z Turcyą w Dźurdiewie 23 września. Pokój w Sistowie 4 sierpnia 1791 r. zakończył wojnę turecką. W następstwie zbliżenia się do Prus, Leopold wszedł z królem pruskim w ściślejsze przeciw rewolucyi francuzkiej przymierze (7 lutego 1792 r.). Kaunitz wysłał notę do Paryża.

Tymczasem zgromadzenia komitatowe w Węgrzech domagały się od nowego monarchy zwolania sejmu, grożąc elekcyą innego władcy. Król, zyczący sobie uspokojenia Węgier, zwolał sejm na 6 czerwca 1790 r. do Budy. Przedtem jeszcze zgodził się na zaprowadzenie w szkołach wykładu w języku węgierskim i zniesienie komisyi do spraw duchownych.

W Chorwacyi urząd bana spełniał mianowany jeszcze przez Józefa II Franciszek Balassa, Protestant, człowiek wielce chępliwy i chciwy tytułów. Zwiedzając kościoły, acz nie był Katolikiem, domagał się od duchowieństwa, aby nań u drzwi kościelnych ze święconą wodą oczekiwało ¹⁾. Oddawał się rozpucie i sam młodzież do wszeteczeństwa przywodził. Niektórzy nawet pokusili się na życie jego, czego on wszakże rychłą ucieczką uniknął. Skarzyły się stany na bezprawia bana, nic jednak nie wskórały, bo i Leopold miłościwie go w Wiedniu przyjął, a chcąc zaskarbić sobie względy Chorwatów, dał im nowego bana Jana Erdödyego, gorliwego praw ojczystych orędownika. I Chorwaci, wzorem Madjarów, suknie francuzkie zarzucali, przywdziewając strój narodowy i we wszystkich zebraniach jeno po chorwacku się wyrażali, czem wdzięczne

1) Smicziklas pov. hrv. II, str. 360.

o krwie swojej chorwackiej wydawali świadectwo. Nieuznawano jednak praw włościanina, bo szlachtę wyłącznie za naród uważano. Jest to ciemna karta w dziejach Węgier i Chorwatów.

§ 2.

Dnia 6 czerwca 1790 r. zebrały się już stany w Budzie. Posłów kapitul, zależnych od biskupa i miast, pozbawionych samorządu uznano za biernych i wyłączono ich z posiedzeń okręgowych, na które podzielono ilość wyborców komitatowych w 4 cyrkulach, co trwało do roku 1848. Protokoły redagowano po łacinie i po węgiersku. Arystokraci zażądali od króla, aby urzędy nietylko Węgrzy, ale i urodzeni szlachetnie piastowali.

Wniosek ten otoli upadł z kretesem i wywołał deputację mieszczańską do monarchy, którego w obronie praw swoich błagają. Ośmieleni tolerancją Leopolda Serbowie wymówili sobie, iż władcy grecko-katolicki Mojżesz Putnik, biskup Nowego Sadu Jan Joanović i biskup budzyński Stefan Stratomirowić dopuszczeni zostali do izby magnackiej i do zwołania kongresu narodowego Serbów do Temesváru, na którym zażądano wyłączenia banatu Temesvárskiego od Węgier. Na czele administracji prowincyi, mającej być odtąd krajem serbskim, stanąć powinien w charakterze gubernatora Aleksander, arcyksiążę austrijski. Król przyrzekł zyczenie ich zadowolnić, a zapewniwszy Węgrów o zachowaniu konstytucyi, wymógł na nich, że syna jego Aleksandra palatynem obwołali i d. 13 listopada koronował się na króla węgierskiego. Zgodnie z prawami z r. 1655, 1713 i 1723 król zwołuje sejmy co 3 lata (art. XIII). Językiem urzędowym jest łaciński, w uniwersytetach jednak, akademiach i gimnazyach ma być zaprowadzona katedra języka węgierskiego (art. XVI). Cena soli zależy od uchwały sejmowej (art. XX). Zniesiono zwyczaj, według którego magnaci ściągali od poddanych kosztu pobytu swojego na sejmach. Przyjęto między innymi urbarium Maryi Teresy co do wolności osobistej włościan. Mimo protestu sejmującej przeprowadził król kancelaryę dworską dla Serbów pod nazwą „iltryjskiej“, a kanclerzem mianował Franciszka Balasse.

Szlachta chorwacka, dbała o prawa swojego stanu, sądziła, że w konstytucyi węgierskiej bezpieczną znajdzie podpórę; dlatego, więcej kochając siebie, aniżeli tę drugą, w całopalnej Madjarom złożyła ją żertwie, głosując za zwierzchnictwem namiestnictwa węgierskiego nad banem chorwackim ¹⁾. Zgodzono się także, że język łaciński ma być urzędowym w Chorwacyi, zastrzegając sobie atoli komendę w wojsku po chorwacku.

¹⁾ Smicziklas, pov. hrv. II, str. 341.

Broniono się jednak przeciw wprowadzeniu języka węgierskiego do szkół, nazywając barbarzyńską mowę Madjarów. Ułożono z tego powodu wiersz łaciński. Sromali się i sierzdili wielce o to butni Węgrzynowie. W Siedmiogrodzie przywrócono również dawne prawa i zwyczaje, uznano także propozycje królewskie co do urbarium Maryi Teresy, równomiernego podatku i dopuszczenia mieszczan do piastowania urzędów. Uznano wprawdzie luźny Siedmiogrodu z Węgrami związek gwoli spólnemu obu państw bezpieczeństwu, ale zawarowano sobie niezależność w rzeczach prawnych i administracyjnych. Protestanci otrzymali zupełną swobodę religijną, co jednak nie mogło się dzieć z krzywdą Kościoła panującego, który zawiązuje małżeństwa mieszane.

Śmierć króla (2 marca 1792 r.) przerwała ciąg dalszy prac tolerancyjnych, które wszakże nie dotyczyły Chorwacyi, Sławonii i Dalmacyi.

ROZDZIAŁ XIV.

Sprzysiężenie Martinovića (Martinovicsa). — Przyłączenie Dalmacyi. — Nowa Ilirya.

§ 1.

Więcej aniżeli połowę panowania Franciszka II, który wstąpił na tron po śmierci ojca swojego Leopolda II, pochłaniają wojny z Francją.

Młody monarcha, urodzony we Florencyi d. 12 lutego 1768, nie podzielał liberalizmu ojcowskiego, lubo nie odrzucał Józefinizmu dziada, a natomiast po matce swojej Maryi Ludwice, córce Karola III, króla hiszpańskiego, odziedziczył tradycyjny na dworze madryckim absolutyzm, będący dlań w ciągu całego żywota jedynym jego celem. Absolutyzm ten, według tendencyi Franciszka, stanowił nietylko istotny potęgi państwowej warunek, ale zapewniał szczęśliwość poddanych, dla których monarcha zajmował stanowisko ojca, dbałego o dobro dzieci. Lata młodości spędził w Wiedniu, gdzie pod okiem Józefa II i arcybiskupa hr. Hohenwartha ¹⁾ czynił nader obiecujące w Józefinizmie postępy i wnet po śmierci dziada, pomagał Kaunitzowi w zawiłanej naówczas pracy, dotyczącej się

¹⁾ Wurzbach Dr. Constantin. Biographisches Lexikon des Kaiserthum Oesterreich enthaltent die Lebensskizzen derjenigen Personen, welche seits 1750 in den oesterreichischen Kronländern gelebt und gewirkt haben T. VI. Wien 1860.

organizacyi wycieńczonej w wojnie z Turkami Austrii. W r. 1790 oplakiwał zgon pierwszej małżonki Elzbiety, córki Fryderyka, księcia wirtenberskiego i niebawem boleść swoją ukoił w nowym związku małżeńskim z Maryą Teresą, córką Ferdynanda IV, króla obojga Sycylii. Wstąpił on na tron d. 20 kwietnia 1792 r. licząc lat 24. Pierwej jeszcze, bo 15 marca, t. j. w 13 dni po śmierci ojca, rozesłał wici na sejm koronacyjny do Budy. Państwo było zagrożone wojną ze strony Francyi, która w tym czasie nadesłała odpowiedź na notę Kautitza. Potrzeba było pieniędzy na uzbrojenie. Była to chwila krytyczna. Franciszek postanowił bronić idei monarchicznej, a lubo dążył do centralizmu, musiał zadowolić wszystkie żądania Węgrów, zebranych na sejmie w Budzie. W szkołach zaprowadzono wykłady w języku węgierskim, co jednak nie odnosi się do Chorwacyi, gdzie wszakże stosunki będące dziełem tamtejszej szlachty, stały się prawie zupełnie zależnemi od Węgiei. Ban nie mógł dorównać palatynowi, a wszelkie potrzeby i sprawy chorwackie załatwiała wspólne sejmy obojga narodów. Madjarowie, wzmocnieni duchem z powodu koncesyj Leopolda II i Franciszka I, urosli w taką pychę, że poczęli głosić sentencyę wszechmadjarską, opierającą się na panowaniu języka węgierskiego od Karpat do Adryatyku. Cesarz, uzyskawszy od Węgrów 4 miliony fl. na wojnę francuzką, pożegnał ich pamiętnemi słowy: „Odziedziczyłem królestwo, ale stworzyłem miłość i wzajemne zaufanie“. Koronowany tegoż roku w Frankfurcie (w lipcu) na cesarza, w przymierzu z Prusami rozpoczął wojnę z Francją, zamierzając stłumić wybuch tam rewolucyę i uwolnić Ludwika XVI z pęt Jakobinów. Austriacy opuszczeni przez Prusaków, pokonani przez generała Dumuriez pod Jemappes, zezwolic musieli na zajęcie Niderlandów i krajów nad Górnym Renem przez Francuzów, którzy ogłosili Rzeczpospolitą i ścięli Ludwika XVI.

Wypadek ten był przyczyną ponowienia kroków nieprzyjacielskich. Poczęła się tworzyć koalicya rzeszy niemieckiej, Sardynii, Neapolu, Toskanii, Portugalii, Hiszpanii, Anglii i Holandyi. Przyłączyła się i Rosya. Wsławił się w tej wojnie obroną Tulonu, obleżonego przez Anglików, młody artylerzysta Korsykanin, Napoleon Bonaparte. Książę Koburgski, dowodzący Austryjakami w Niderlandach, zwycięzył Francuzów pod Neerwindem (18 marca 1763 r.), Pichegru i Hoche wyparli jednak Austryjaków z nad Górnego Renu, a Dumuriez, podejrzany o znowy z Austryjakami, zastąpionym został przez Dampierre'a i zbiegł do Austrii. W ślady Dumuriez poszedł cały pułk huzarów Bercsenyego. Nawet hr. Eszterházy powrócił do Węgiei ¹⁾. Mimo powodzenia oręża austryjackiego pod

¹⁾ Mailáth Johan Graff, Geschichte des oesterreichischen Kaiserstaates, T. V. Hamburg 1850 (Geschichte der europäischen Staaten, herausgegeben v. Dr. H. L. Heeren und F. A. Ukert).

Landrecy, Tournay i Fleurus (1794 r.), Prusacy zawarli pokój z dyrektoryatem, powstałym po upadku Roberspierrea (5 kwietnia 1795 r.). Generalowie austrijscy Clarfait i Wurmser zajęli Moguncyę i Manheim. Baron Thugutt, będący wtedy ministrem spraw zewnętrznych, przywiódł Clarfaita do rozejmu z Francuzami, ponieważ wojnę tę za szkodliwą dla Austrii uważał. W Węgrzech tymczasem zaniepokoił się magnaci, gdy między mieszczaństwem szerzyć się poczęły zasady jakobińskie. Nawet w Chorwacyi czynną była propaganda przeciw szlachcie. Ideom tym sprzyjał biskup *Vrhovac*. Wysłany niegdyś do Francyi w poselstwie od Leopolda II Józef Ignacy *Martinović* (Martinovics), eks Franciszkanin, był nader gorliwym propagatorem tego nowego kierunku. Rok i miejsce jego urodzenia nieznanne. Miał on być Serbem i w r. 1779 bawił w klasztorze ś. Pawła w Lepoglławie na Chorwatach, z kąd wydalony, tytułował się doktorem filozofii i przybrał nazwisko Szymona Lamiancusa. Przebywał we Lwowie, gdzie studyował fizykę. Wysłany, jak nam wiadomo, w poselstwie do Paryża. Tam przystąpił do związku Jakobinów i powróciwszy do Węgier, począł głosić ich zasady. Panowie i lud, wielce w realizmie zatwardziali, acz nieradzi byli jakobinizmowi, wszakże, trwożliwi o całość swej konstytucyi, zamierzali oderwać się od Austrii, aby tem łatwiej mądjaryzacę Słowian i Rumunów przeprowadzić. Do planów swoich wciągnęli *Martinovića*. Biskup chorwacki *Vrhovac* także przystąpił do sprzysiężenia. Utworzono rząd tymczasowy i całe Węgry na cztery dystrykty podzielono. Dyrektorami tych dystryktów mianowano: *J. Hajnoczego* w Peszcie, *Jana Laczkovića* w Debreczynie, *Szent-Maryaya* w Koszycach i *Jakóba hr. Scigraya* z tej strony Dunaju. Wybuch nastąpić miał w sierpniu 1794 r. Zamierzono uwolnić 15,000 jeńców francuzkich, osadzonych w Budapeszcie, następnie złupić i podpalić na cztery rogi miasto. Spisek atoli wydano, wskutek czego uwięziono w Wiedniu *Martinovića*, a *Hajnoczego*, *Laczkovića* i *Szent-Maryaya* w Peszcie. Jeden hr. *Scigray* zdołał wprawdzie umknąć, ale w drodze schwytny, nie uniknął smutnego losu. Wytoczono proces uwięzionym i na mocy wyroku skazano ich na śmierć. W Budzie padły głowy *Scigraya*, *Szent-Maryaya*, *Laczkovića*, *Hajnoczego* i *Martinovića*, który przed śmiercią prosił o ulaskawienie, czyniąc rządowi rozmaite koncesye ¹⁾. Biskup *Vrhovac* uniknął kaźni.

¹⁾ Był on dobrym przyrodnikiem i zostawił następujące dzieła: „Dissertatio de Micrometro, ope cuius unus digitus geometricus dividitur in 2, 985, 984 puncta quinti ordinis“ (Lwów, 1784, 4-o), „Dissertatio physica de altitudine Atmosphaerae ex observationibus astronomicis determinata“ (Lwów 1785, 4-o). „Praelectiones Physicae experimentalis, Tomus I. (Lwów 1787 r.). „Dissertatio de Harmonia natura (Lwów, 1782 r.) i t. p. W czasopiśmie „Crella Chemische Annalen“ (1790 i 1795) jest wiele jego rozpraw z dziedziny nauk przyrodniczych, zwłaszcza

§ 2.

Austria pozbawiona Prus, pozyskała sobie Rosyę. Wawrzyny zdobyte przez Austryjaków w bitwach przeciwko Jourdanowi i Pichegru pod Teining-Neumark, Ambergiem i Würzburgiem, stracone zostały we Włoszech. Tam zawitał młody generał Napoleon Bonaparte. Obdarzony talentem i wymową, zdołał on obudzić ducha w znękanych głodem i nędzą Francuzach. Austryjacy pokonani pod Lodi (10 maja 1796 r.), cofnęli się do Tyrolu, a Bonaparte odbył wjazd tryumfalny do Medyolanu. Wurmser pobity pod Mantuą (w sierpniu 1796 r.), zawarł się w tej twierdzy. Cesarz Franciszek począł formować nową armię, nad którą powierzył dowództwo Alvinczemu. Ten nie mógł się utrzymać pod Arcole i Rivoli, a Wurmser kapitulował z Mantui (2 lutego 1797 r.).

Nakazano powszechnie uzbrojenie (1797 r.). W Brzetyławie, z powodu nieobecności palatyna, zagaił sejm przybyły z Galicyi Józef Majlath. Stany zgodziły się na subsydyę pieniężną, dostawy żywności, rekrutacyę, tudzież insurekcyę szlachecką w 24,000 koni. Odwołany z nad Renu arcyksiążę Karol objął dowództwo we Włoszech, i tym razem nie powiodło się Austryjakom, bo Francuzi zajęli Celowiec (Klagenfurth), tudzież Wenecyę. Nastąpił rozejm w Judenburgu (3 kwietnia), a następnie preliminarya w Leoben, zakończone pokojem w zamku Campo-Formio nad Udine (19 października 1797 r.). Austria uznała rzeczpospolitę Francuzką, zrzekła się Belgii i Lombardyi, otrzymała natomiast Wenecyę, wyspy adryjatyckie, Istrię, Dalmacyę, ujścia Kotoru i Bawary aż po Inn. W czerwcu jeszcze tego roku generałowie Rukavina i Lusignan, tudzież pułkownik Kasimir, weszli z wojskiem austryjackim do Rjeki (Fiume) i Tryjestu. Pod Zadarem (Zara) oczekiwał Kasimir na Piotra Rukavinę, którego przeciwnie zatrzymywały wiatry. Wkrótce połączyli się obaj wodzowie i zawitali do miasta. W parę dni odpłynął już z Zadaru pierwszy okręt pod flagą austryjacką i zawitał do Tryjestu. Dnia 20 września cała Dalmacya aż do Kotora była w ręku Austryjaków. Jeden Dubrownik utrzymał swoją niepodległość. Stany dalmackie udały się z prośbą do Wiednia, aby im dozwolonem było złożyć hołd królowi węgiersko-chorwackiemu i połączyć się z bracią chorwacką pod jednym banem, lecz zamiast odpowiedzi ogłosił kazał cesarz hr. Thurnhofferowi (17 grudnia 1797 r.), że od 1 stycznia 1798 r. ¹⁾ Dalmacya otrzyma odrębną

z chemii. Przeprowadził on rozbiór chemiczny oleju skalnego. Działalność jego na tem polu zasługuje na wyróżnienie. Jest to osobistość zupełnie dotąd nieznaną czytelnikowi polskiemu.

¹⁾ Smieziklas, pov. hrv. II, str. 402—403.

administrację ze stolicą w Zadarze, gdzie nastąpi nominacja nowego gubernatora.

Pokój Campo-formijski nie mógł być trwałym. Potęga Francji nie przestała być groźną, bo acz wyprawa Bonapartego do Egiptu skończyła się niepomyslnie i flota francuzka zniszczoną została przez Nelsona pod Abukir, ambasador francuzki w Wiedniu generał Bernadotte, wywiesiwszy na balkonie ambasady trójkolorową chorągiew, dał nowy do wojny powód. Austria przystąpiła do koalicji z Anglią i Rosyą. Generał Aleksander Suworow, mianowany przez cesarza Franciszka feldmarszałkiem, walczył pomysłnie we Włoszech z generałem Moreau i odbył wjazd tryumfalny do Medjolanu, a pokonawszy Macdonalda pod Trebią, nie dopuścił go do połączenia się z gen. Moreau. Austria odzyskała Mantuę. Bonaparte obalil dyrektoryat, ogłosił się pierwszym konsulem (3 grudnia 1799 r.), a następnie wszedłszy do Włoch, pokonał Austryjaków pod Marengo, a Moreau pod Hohenlinden. Pokój w Lunevillu (9 lutego 1801 r.) zakończył przelew krwi.

§ 3

Gdy Bonaparte w maju 1804 r. ogłosił się cesarzem, Franciszek I, widząc w tem zamach na imperium Rzymskie, przyjął w sierpniu tego roku tytuł cesarza austryjackiego, albowiem już nie widział pewności co do korony ś. państwa rzeszy rzymsko-niemieckiej, której dni były policzone. Koalicja między Rosyą i Anglią przeciwko Napoleonowi (11 kwietnia 1802 r.) zachęciła Austryę do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. W tym celu nagromadzono w Wenecyi liczne wojska austryjacko-węgierskie, czyniąc to niby w celach sanitarnych z powodu grasującej tam żółtej febrzy. Na zapytanie ambasadora francuzkiego w Wiedniu co do celu tych przygotowań, minister Koblenz uznał to za sprawę domową. Niezadowolony taką odpowiedzią Napoleon, odciągnął Prusy od koalicji, ofiarując jej Hanower ¹⁾. Teraz wojska francuzkie weszły do Niemiec i zmusiły generała austryjackiego Macka do kapitulacji z Ulmu. Wojsko austryjackie, liczące 24,000 ludzi, złożyło broń. Napoleon miał już otwardą do Wiednia drogę.

W obec grożącego niebezpieczeństwa cesarz ogłosił proklamację do wszystkich narodów austryjackich: „Wśród drogiej sercu i domowi mojemu 25 milionów ludzi jestem mocny i spokojny. Mam prawo do miłości poddanych, bo pragnę ich szczęścia. Polegam na ich pomocy, bo cokolwiekby dla tronu uczynili, uczyniliby dla siebie, dla swych rodzin, potomków, dla szczęścia i pokoju, dla utrzymania tego wszystkiego co dlań jest świętem. Żywie jeszcze on duch ojczysty, coby go-

¹⁾ Majlath Jos. Gesch. a ostreich. Kaiserstadt. V.,

towość swoją w ratowaniu tronu i niepodległości, czci i szczęścia narodowego okazał i gwoli onemuż żadnej nie szczędził ofiary“... Węgrzy, zebrani w Brzetysławie, zaprzysięgli „sanguinem pro patre“. Sypały się składki i wszyscy chwycili za broń. Sam cesarz zawitał do Brzetysławy, zkąd udał się do Brna na Morawach.

Dnia 13 listopada Francuzi weszli do Wiednia i d. 2 grudnia pokonali wojska sprzymierzonych pod Sławkowem (Austerlitz). Pokój w Brzetysławie (26 grudnia 1805 r.) przy uczestnictwie ks. Lichtensteina i hr. Gyulaja. Austria zrzeka się Dalmacyi, Wenecyi i Albanii, które mają być do Włoch przyłączone. Cesarz Franciszek uznaje Napoleona za króla Włoch, a elektorów bawarskiego i wirtemburskiego za królów. Bawary otrzymują od Austrii: Burgau, Eichstädt, część salzburską Passawy, Tyrol, Brixen, Trydent, Voralberg, Rothenfels, Argau, Lindau i t. p.; Wirtenbergowi przypada pięć miast dunajskich: Chingen, Munderlingen, Riedlingen, Mangen i Sulgau, tudzież hrabstwo Holzenberg, landgrafstwo Nellenberg, wójtowstwo Altdorf i część Bryzgowii z Villingen i Bräunlingen; Badenowi zaś reszta Bryzgowii, Ortenau, m. Kostnica (Konstanz) i Mainau, Austria natomiast otrzymuje Salzburg i Berchtesgaden z tytułem księstwa. Cesarz powrócił do Wiednia.

Margrabia Ghisilieri wydał Francuzom Dalmacyę oprócz Kotoru (Bocca di Cattara). Mieszkańcy tego grodu, w ciągłych będący stosunkach z Czarnogórcami, nie życzyli sobie panowania Francuzów, zamierzając poddać się Rosyi. Okręty rosyjskie, bawiące wtedy u wysp Jońskich, wezwane przez Kotoran, przedarły się do ich miasta i po drodze chwytaly statki francuzkie. Ghisilieri ustąpił z Kotorą, pozostawiając wszelką swobodę Rosyanom, którzy niebawem spuścili kotwice pod Dubrownikiem. Mieszczanie wyprawili do generała Molitora w Zadarze dwóch senatorów z prośbą o zapewnienie ich swobód, lecz generał francuzki, zamierzający przedewszystkiem posiadać Kotor, zażądał od nich dostawy żywności dla wojska, utrzymując, że niebawem przybędzie im z pomocą. Dubrowniczanie zapytani przez Rossyan, azaliby nie chcieli udać się pod ich opiekę, weszli w radę i uchwalili, iż przestrzegać będą ścisłej neutralności. W tym celu prosili Molitora, aby ich zostawił w spokoju. Zawiedli się wszakże w swoich nadziejach, bo Francuzi zajęli wieś Slano, o sześć mil od Dubrownika. Zatrwożeni obywatele zaledwie zdołali zawiadomić Rosyan o swym niebezpieczeństwie, alisci wszedł do Dubrownika generał Aleksander Lauriston z 1,200 Francuzami. Niebawem na murach miasta zamiast proporca s. Błazeja zatknięto orła cesarskiego. Czarnogórcy palili siola, a Rosyanie topili okręty dubrownickie.

Wielkorządcą Dalmacyi mianowany Wenecyanin Vico Dandulo, mąż wielce dbały o dobro powierzonej mu prowincyi. Zaprowadzono kodeks Napoleona, założono w Spoleto

akademii rolnictwa i handlu. Kwitło szkolnictwo, handel i przemysł. Rosyanie trzymali Kotor aż do pokoju Tylżyckiego (1807 r.).

Cesarstwo rzymsko-niemieckie szybkimi krokami zbliżało się do końca. Ogłoszenie przez Napoleona tak zwanej ligi reńskiej spowodowało złożenie korony rzymsko-niemieckiej przez Franciszka I. W skład ligi reńskiej wchodziły: Bawary, Wirtemberg, Baden, Darmstadt, Cleve, Berg, Nassau, Hohenzollern, Salm, Isenburg, Lichtenstein i Lenna (1806 r.).

Franciszek nakłaniany do wojny przez trzecią małżonkę swoją Maryę Ludwikę Beatrycę, córkę arcyksięcia Ferdynanda i księżnej Beatryczy d'Este, czynił przygotowania. Chcąc przypodobać się Węgrom, zgodził się na założenie seminarium medycznego w Peszcie, a z czasem zezwolił nawet na muzeum narodowe i kazał koronować Maryę Ludwikę Beatrycę na królową węgierską w Budzie. Na sejmie brzetysławskim nakazano insurekcję szlachty. Wystawiono kosztem komitatów 20,000 piechoty i 15,000 koni. Chorwaci dali 11,000 piechoty i 1,600 koni, a Sławonia dostawiła 500 pieszych. Arcyksiążę Karol, wódz biegły i uczony, twórca „landwery“, zaprowadzonej później w Prusach, nie zdołał zapobiedz zajęciu Wiednia przez Napoleona, który zatrzymał się w Schönbrunie i wzywał Węgrów, aby zebrawszy się na polach Rákos, obrali sobie nowego króla. Niewiodło się także arcyksięciu Ferdynandowi d'Este w księstwie Warszawskim.

W Chorwacji biskup zagrzebski Maksymilian Vrhovac, sprawujący urząd namiestnika bańskiego, zebrał 18,000 ochotników, ale musiał się rozprawić z Turkiem, który spalił miasteczko Cetynj (9 kwietnia 1809 r.). Na wieść, że generał Marmont zamierza ciągnąć przez Chorwację do Węgier, Chorwaci chwycili za broń. Zdawało się, że zwycięstwo arcyksięcia Karola pod Aspern (21 maja) powściągnie Francuzów od najścia do Węgier, gdzie pod Raabem oczekiwał ich na czele insurekcji arcyksiążę Jan. Załoga Brzetysławy mężnie sobie poczynała, odparwszy trzykrotnie na most natarcia Francuzów. Pod Raabem (16 czerwca) i pod Wagram (5—6 czerwca) insurekcja węgierska rozbita. Austrya zmuszoną była zawrzeć pokój w Wiedniu (14 października 1809 r.), straciwszy Galicyę zachodnią (gub. Kielecką, Radomską, Lubelską i Siedlecką) tudzież tak zwaną nową Ilirję (t. j. Krainę, Korutany, okręg Villach, Tryest, Gorycja, Rjeka czyli Fiume, Istrya i znaczna część Chorwacji po Sawę).

Chorwaci rozdzieleni na dwie połowice, nie mogli ukryć swojego bólu, pozbawieni łączności. Gdy cesarz, ogłaszając pokój wiedeński, wyraził się, iż poświęcić ich musi dla okupienia monarchii, dały się słyszeć głosy: „Ażali monarchia jest Molochem, który dziatki nasze pożera“¹⁾.

¹⁾ Smicziklas, Pov. hrv. II, 411.

Nie możemy się oprzeć pokusie, abyśmy tu choć parę słów z odezwy Napoleona do Chorwatów nie przytoczyli: „Nie chciwość złota i żądza przywłaszczenia sobie cudzych krajów lecz serca wasze, którebym rad przyswoić, uważając je za najcenniejszą skarbnicę, przywiodły mnie tu do was. Wojska moje zawitały, będąc przyjacielami i obrońcami waszej opuszczonej i wyssanej ziemi, a nie onej wrogami. One, związane z wami węzłem braterstwa, doznawać będą szczęścia i dobrobytu, które wam ofiaruje rząd mocny i potężny, wcale różny od ospałej dotąd zwierzchności. On wam zabezpieczy trwałe i długowieczne z owoców pracy waszej użytkowanie. Ufajcie Bogu i mnie, którego jesteście poddani, zachowajcie swój obyczaj, co wam cześć Europy i przychyłność moją pozyskał. Miłujcie pokój, bądźcie posłuszni, wierni i zgodni. Troska moja, prawdziwie ojcowska, zawsze o was ciężać mi będzie na duszy. Jest to tajemnica moich rządów. I niebawem przekonacie się, żeście nie władcę lecz „troskliwego pozyskali ojca“. Marszałek August Marmont otrzymał od Napoleona wielkorządztwo nowej Iliryi, obdarzony tytułem „duc de Raguse“. Był to mąż humanitarny i wielce wykształcony. Kraj podzielono na dwie dywizye: lublańską i zadarską. Te znowu na okręgi: karlowacki, rjecki, gospicki, zadorski, dubrownicki i kotarski. Mimo obowiązującego w sądownictwie kodeksu Napoleona, procedura odbywała się po chorwacku i po łacinie. W szkołach również wykładano po chorwacku i oddano je pod dozór osób świeckich. Powstało 25 gimnazyów. Biskup Jan Jezić miał powierzoną władzę duchowną w nowej Iliryi, gdy biskup zagrzebski sprawował funkcję pasterską w Chorwacyi austryjackiej, gdzie agitowano na korzyść odzyskania „nowej Iliryi“. W Zagrzebiu założono główny zarząd policyjny pod kierunkiem brata Dorotica, rodem Dalmatyńca. Przejmowano wszelkie listy na poczcie z nowej Iliryi i odsyłano do cenzury zagrzebskiej.

Upadek finansów austryjackich, grożący bankructwem, odbił się złowrogo w stosunkach ekonomicznych Węgier. Radzono sobie papierami bankowemi. Kurs złota wzrósł do 200. Powołany z Danii sławny finansista Eggers nie mógł temu zaradzić. W r. 1811 ogłosił hr. Wallis patent, zmniejszający wartość papierów do jednej piątej wartości. Dłużnicy płacili 100 za 500 florenów. Niejeden tracił w ten sposób cały swój majątek. Procenty długu państwowego spadły na połowę, to też za 1,800 fl. papierów bankowych dawano 100 fl. w monecie brzęczącej. Protestowali Węgrzy przeciw tej niższe.

Dotychczasowy poseł w Paryżu hr. Klemens Metternich-Winneburg objął kierunek polityki austryjackiej. Cesarz Franciszek w nadziei, że odzyszcze nową Iliryę, wydał córkę swoją Maryę za Napoleona (1810 r.). W czasie wyprawy francuzkiej do Rosyi korpusem austryjackim dowodził książę Schwarzenberg. Napoleon, zagrożony przez sprzymierzonych, napróżno usiłował pozyskać sobie Austryę, ofiarując jej Szląsk. Po klęsce

Napoleona pod Lipskiem (15—18 października 1813 r.), sprzymierzeni, do których przyłączyli się Austryjacy, weszli do Paryża. Austria odzyskała Ilirję, gdzie d. 19 sierpnia 1814 r. generał baron Jan Hiller i wicemarszałek Paweł Radivojević przyjmowali przysięgę na wierność cesarzowi austrijackiemu, a generał Krzysztof Lattermann objął gubernatorstwo. Zaprowadzono na urzędach język niemiecki, czem wywołano niezadowolenie Chorwatów.

W jesieni 1815 r. rozpoczął się kongres wiedeński, przewany ucieczką Napoleona z wyspy Elby. To było przyczyną ostatniej sprzymierzonych z Napoleonem wojny, zakończeniem klęską „małego kaprała“ pod Waterloo i zesłaniem go na wyspę ś. Heleny.

ROZDZIAŁ XI.

Paweł Nagy z Felsőbüku. — Madjaryzacya wywołuje protest Chorwatów i Słowaków.

§ I.

Mimo upadku Napoleona utrzymało się przymierze austriacko-prusko-rosyjskie, będące początkiem tak zwanego ś. przymierza, między trzema pomienionych państw monarchiami zawartego (26 września 1815 r.).

Metternich, popierając w teorii absolutyzm i Józefinizm, był prawą ręką cesarza Franciszka I, gorliwego konserwatyźmu kierownika. Kościół był organem państwowym, dlatego duchowieństwo, spełniając funkcję urzędników, miało dozór nad szkołami. Spowiedź studentów i uczniów szkół niższych miała moc obowiązującą. Brak jednak zakonów, zniesionych od czasu Józefa II, tamował w tym względzie skuteczną rządu działalność; dlatego cesarz, chcąc przytłumić posiewy rewolucyi francuzkiej, zakłętej w formy imperyalizmu Napoleońskiego, przywrócił w Węgrzech Benedyktynów, Cystersów, Praemonstrantów, Jezuitów i Redemptorystów ś. Alfonsa Liguori. Nie godził on na konstytucyę węgierską, ale sejmu żadnego od r. 1812 niezwoływał; bo je za środek do ściągania podatków na wojnę uważał. Komitaty natomiast wzięły na barki swoje obronę konstytucyi. Duszą opozycyi komitatowej był *Paweł Nagy z Felsőbüku* (ur. d. 7 września 1777 † d. 20 marca 1857 roku). Pochodził z właścicieli ziemskich. Nie miał on powołania do biurokracyzmu, miłując niezależność, dla której wtędy urzędowanie porzucił. Przemawiał on na zebraniach komitatowych w obronie uciśnionego ludu. Wybrany przez komitat sopronski na posła sejmowego w 1807 r., wymową swoją opa-

nował umysły i niezbitemi argumentami dowodził konieczności rozszerzenia praw narodu węgierskiego. Gabinet wiedeński, chcąc okiełznać trybuna, ofiarował mu intratną synekurę, lecz Nagy, zwany „Katonem węgierskim“, nie dał się przekupić. To miało ten skutek, że na wyborach sejmowych w r. 1811, nakazano nadżupanowi sopronskiemu, aby wszelkimi środkami nie dopuścił do głosowania za Nagym, który zawiądomiony o tem postanowieniu, wykreślił się z listy wyborczej. W latach 1822, 1842 i 1843 rząd nałożył podatki wojskowe bez upoważnienia sejmu. Nagy, dotąd nieczynny, ostro karciał takie postępowanie, nazywając je bezprawiem.

§ 2.

Sejmy niezwoływane od roku 1812 były zarzewiem do wytworzenia i rozwoju dojrzałości politycznej w szlachcie komitatowej, zwanej ironicznie *kortezami*. Zbierała się ona na kongregacjach i tam przeprowadzała wybory (reparations) swoich urzędników, gdzie nie obywało się bez hucznych uczt i częstych toastów.

W r. 1823 cesarz nakazał spłacanie podatków w monecie brzęczącej i pobór rekrutów. Sejm warazdyński, a w ślad za nim nitrzański i trenczyński, odrzuciły te reskrypty, gdyż prawo o podatku i rekrutacji należało nie do króla, lecz do kompetencji sejmów. Wysłano wojska do wzburzonych komitatów, gdzie duszą opozycji był Nagy. Cesarz wstrzymał egzekucję, a dla ulagodzenia umysłów, przyłączył Rječę (Fiume) do Węgier i nakazał w Brzetysławie koronację żony swojej Karoliny, zwołując sejm do Brzetysławy na 3 lipca 1825 r. Madjarowie domagali się zaprowadzenia języka węgierskiego na urzędach i w szkołach nietylko w Węgrzech, ale i w Chorwacji, tudzież założenia akademii nauk. Na wnioski te Chorwaci jednogłośnie w następujących słowach dali odpowiedź: „Królestwa nasze połączone są (regna socia) na mocy umowy unijnej w ten sposób, że oprócz spólnych, mają wyjątkowo swoje własne prawa municypalne i ustawy, przez królów zatwierdzone“. Stało na tem, że Chorwaci zgodzili się na potrzebę nauki języka węgierskiego, ale w królestwie swoim zapewnili sobie na urzędach język łaciński, co im król zatwierdził (1827 r.). *Stefana Széchenyi* można nazwać twórcą powstającej wtedy akademii węgierskiej dla pielegnowania języka ojczystego. Urodził się d. 23 września 1791 r. w Wiedniu. Ojciec jego Franciszek był znamienitym statykiem i mecenasem nauk, a matka Julia z hr. hr. *Festetics de Tolna*. Pierwsze ślady rodu Széchenyich z *Sárváry-Felsövidék* znajdujemy XIV st. Pierwotnie pisali się de *Zéchen*, z czego *Zécheni*, następnie *Szécsenyi* i w końcu *Széchenyi*. Hr. Stefan, licząc lat 17, zaciągnął się do insurekcji węgierskiej przeciwko Napoleonowi (1809 r.). Od prostego żołnierza doszedł już w r. 1813

do rotmistrza ułańskiego i w tym stopniu przeniesionym został do pułku huzarów Hessen-Homburg. W r. 1829, będąc już majorem opuścił służbę i pojechał do Paryża, gdzie wiódł życie wesole. Niebawem zbrzydził sobie uciechy wielkiego miasta i powrócił do kraju. Historycy, nie umiejąc wyjaśnić tej nagłej zmiany psychologicznej, wymyślili dwie dykteryjki. Według jednej, Széchenyi bawił w salonie paryzkim i po za plecyma usłyszał rozmowę: „Co to za okazały huzar!“ „Szkoła, rzecze ktoś inny, że z tą okazałością nie łączy się rozum; bo zamiast tracić odziedziczoną po przodkach ojcowiznę, powinien ją użyć dla dobra swojej ojczyzny“. Inna wersja mówi, że Széchenyi odwiedził pewnego magnata z tytułem księżęcym. W czasie rozmowy obu przyjaciół, wchodzi służący i zawiadamia o przybyciu bankiera. Ten wita księcia z wielką uniżonością, a Széchenyi, na skinienie gospodarza ukrył się w jakimś kącie. Pokorny dotąd bankier widząc się sam na sam z księciem, zapomniał o wszelkich tytułach i groźnie, w sposób poniżający upominał się o swoją wiarygodność. Scena ta wywarła silne na Széchenyim wrażenie i miała go wprowadzić na drogę rozsądku. Powróciwszy do kraju, młody oficer huzarski ofiarował na akademię węgierską 60,000 fl. Był to całoroczny dochód z dóbr dziedzicznych. Na zapytanie: „Ażali nie umrze z głodu, nie mając z czego żyć?“ hrabia rzecze: „Przyjaciele o mnie pomyśl“. Mąż ten, zwiedziwszy coś 16 razy Anglię, chciał zaszcześcić w Węgrzech liberalizm angielski. Zakładał towarzystwa oszczędności, akcyjne i rozmaite po miastach, na wzór klubów londyńskich, kasyna szlacheckie.

Nadszedł pamiętny rok 1830. Uczony chorwacki *Józef Kuszević*, w pełnem erudycyi dziele p. t. *Jura municipalia*, przedstawił sejmowi wywód praw królestwa chorwackiego, ale sprawa nie była wniesioną; albowiem hr. Adam Rewiczky, który objął po ks. Kohárym kancelaryę, wpłynął na króla, że tenże zapewniwszy Węgrów, iż w niczem konstytucyi nie zmieni, uzyskał koronacyę syna Ferdynanda V na króla węgierskiego. Sejm ofiarował młodemu cesarzewicowi 50,000 dukatów, które on wspaniałomyślnie w połowie przeznaczył na głodnych w Węgrzech mieszkańców i w połowie na akademię nauk. Urodził się Ferdynand z drugiej małżonki Franciszka Maryi Teresy, córki Ferdynanda IV, króla neapolitańskiego (d. 19 kwietnia 1793 r.). W rok później ożenił się z Anną Karoliną Pia, córką Wiktora Emanuela, króla sardyńskiego. Na sejmie 1830 r. Madjarowie domagali się wprowadzenia swobody sumienia do Chorwacyi, gdzie wniosek wywołał niezadowolenie stanów, uważających prawo o tolerancyi Protestantów na nadwężenie swobód królestwa. Na sejmie tym poczęły się tworzyć stronnictwa, t. j. *konserwatywno-liberalne* z Széchenyim na czele; konserwatywne przedstawionem w stronnikach dawnej tradycyi, wrogiem Széchenyemu; *demokratyczne* pod przewodem *Deáka* i skrajne *Ludwika Kossutha*, o którym będzie później. Franciszek Deák,

urodzony w Kehida 1803 r., liczył wtedy lat 27. Przejęty prądami ówczesnego demokratyzmu, domagał się opodatkowania szlachty sądów przysięgłych, jawnej procedury i zniesienia pańszczyzny, t. j. urbarium Maryi Teresy. On jednak i Széchenyi nie mogli się zgodzić z dążnościami separatycznymi Kossutha, który chciał Węgier bez Austrii. Szowinizm narodowy wziął górę. Wynikiem obrad sejmowych była uchwała, nie dopuszczająca wszelkich towarzystw słowiańskich na Słowaczczyźnie i na Chorwatach, gdzie wykład przedmiotów szkolnych nakazano po węgiersku. Madjaryzowano nawet metryki, dotąd po łacinie prowadzone ¹⁾.

ROZDZIAŁ XVI.

Prądy narodowo-literackie na Słowaczczyźnie.—Iliryzm na Chorwatach.—Wypadki w Węgrzech aż do roku 1848.

§ 1.

Madjaryzacja, wywołana uchwałą sejmową z roku 1830, wprowadziła na widownię zapomniane, nieznane i wzgardzone plemię Słowaków. Z łona tego ludu powstał poeta Jan Kollár, piewca „Dcery Slávy“ i „Žnelek“ (sonetów). Przenikniony ideą wszechsłowiańską, przytem gorliwy Protestant, pisał po czesku. Rozbudził on w Słowakach poczucie plemienności. W rozwoju języka i literatury tego ludu odróżniamy trzy okresy. Pierwszy z nich początek wywodzi od *Antoniego Bernolaka*, plebana katolickiego w Nowych Zamkach († 1813 r.). Bolało zacnego kapłana, że Słowacy czeskiej używali pisowni, a uczeni tego narodu pozbawieni języka literackiego, dzieła swoje bądź po łacinie, bądź po niemiecku albo po węgiersku i czesku pisywali. Nie gardząc przeto czcionkami czeskiemi, z pomiędzy wielu gwar słowackich wybrał jedną z okolicy Tyrnawy i przydawszy jeszcze niektóre własnego pomysłu czcionki, na podstawie pomienionego narzecza, stworzył nową pisownię i wnioski swoje ogłosił w rozprawie łacińskiej: *Dissertatio philologico-critica de literis Slavorum* (1790 r.). Protestanti wszakże, nieradzi Katolikom, dawniej dzierżyli się czeszczyzny, a jeno niektórzy, wzgardliwie Bernolakistami zwani, nowości tej się chwycili ¹⁾. Do okresu tego należy poeta *Jan*

¹⁾ Die Stellung der Slowacken in Ungarn beleuchtet von Leo G. v. Thun, Praga 1843.

²⁾ Art. Slovensko a jeho život literarny (Slovenské Pohľady. Redaktor J. M. Hurban w Skalici a w Trnave 1846—1852. Díl I, svázok 2 str. 24).

Holly, (urodzony 24 marca 1785 r. † d. 14 kwietnia 1849 r.)¹⁾. Skończył seminaryum arcybiskupie w Ostrzyhomie i słuchał teologii w Tyrnawie. W r. 1808 otrzymał święcenie kapłańskie. Do roku 1811 pełnił urząd plebana w Pobiedimie, zkad przeniesiony do Frasztabu, następnie Madunic (1814 r.). Przetłumaczył Enejdę Wergiliusza, ułożył dwie ody na gaik „Mlicz“ i dąb p. t. „Dub“. W latach 1827—1830 opracował wspaniałą epopeję p. t. „Swatopluk“ i „Cyrillo-Methodiadę“, tudzież „Slav“. Widać w tych utworach wpływ Eneidy. Wiersz miarowy rytmiczny. Pożar, który d. 3 ma-a 1843 r. pochłonął kościół farny w Madunicach, pozbawił wzroku Hollého.

Od *Ludwika Sztura* (ur. 29 października 1815 r. w Zay-Ugrocs w komitacie trenczyńskim, zm. 16 lutego 1852 r. w Modrej, po niem Modern) pochyna się wtóry literatury okres.

Zarzucono narzecze tyrnawskie, a natomiast dano przodek gwarze najbardziej czystej i wpływowi obcemu nieuległej, a żyjącej w ustach ludu z okolic Liptowa, Thurocza, Orawy (Arva), Bystrycy (Sohl), Nowohradu (Neograd), Tekowa (Barsch), Hontu, Gómöru i po części pod Trenczynem. Profesor wszechnicy pragskiej Marcin Hattala w pracach swoich p. t. *Grammatica linguae slovenicae* (1850 r.); *Kratka mluvnica slovenska'* (1852) i *Srovnavaci mluvnice jazyka ceskeho a slovenskeho* (1857 r.) wyjaśnił formy i ustalił prawidła nowego narzecza.

Ludwik Sztur, będący wtedy nauczycielem w Brzetysławie, naraził się Madjarom z powodu wydanej w roku 1841 publikacji p. t. „Stary i nowy wiek Slovaku Vypravuje krajanum svym Bedliwy Luborad na konci 1841. Wydalono go z liceum. To wzburzyło młodzież słowacką, która tłumnie opuściła szkołę (1843 r.).

Lud słowacki ostrzeżony tym wypadkiem o zastawionych sidłach na jego istnienie, podniósł się na duchu, zagrzewany do boju z madjaryzacją przez swoich pastorów i nauczycieli. Węgier pochodzenia polskiego Pulszky, pisząc do hr. Thuna z Presiova d. 13 września 1842 r.²⁾, utrzymuje złośliwie, chcąc oczyścić swoją partyę od czynionych jej zarzutów, że duchowni i profesorowie protestancy, występujący w obronie Słowaków, czynią to dlatego, że są pozbawieni prawa głosowania w komitatach.

Po śmierci szlachetnego barona Aleksandra Prónaya, sprawującego urząd inspektora Kościoła Ewangelickiego (od 1819 do 1839 r.), naznaczono na jego miejsce zawziętego madjaryzatora Zaya, Kalwinistę. Liczono wtedy 520,000 Ewangelików Słowaków, 200,000 Niemców i 180,000 Madjarów. Nowy in-

¹⁾ Jana Hollého Spisy Bášnické. So životopisom a zpravou o pomniku i spisich jeho sporiadal a vydal Josef Viktorin. Wydanie III. Pesz 1863, str. 7.

²⁾ Die Stellung der Slowacken in Ungarn beleuchtet von Leo Grafen von Thun. Praga 1843 str. 22.

spektor postanowił połączyć Lutrów i Kalwinów w jeden Kościół czyli tak zwaną „unię“. Miał to być środek do skalwinizowania Lutrów czyli innymi słowy zmadjaryzowania Słowaków. Poznał się wszakże Sztur na tych farbowanych lisach, boć wiedział, że bynajmniej nie gorliwość religijna powoduje Zajem, a jeno madjaryzacya, gwoli której unia miała być środkiem nader skutecznym. „Oni zajisté chteji uciniti z vás Kalvinu, mówi Sztur, abyste odpadnuvše od náboženství svého, tím snaze potem odpadnouti mohli od jazyka svého, a zaprzeli jej, jakobyste zaprzeli viru svou¹⁾. Wespolek z *Milostlavem Józefem Hurbanem*, pastorem augsburgskim w Hluboce (komitat nitrzański), który zwiedził był wtedy Czechy i Morawy, wrażenia swoje ogłosiwszy w książce: „Cesta Slovaka k bratrum slovanskym na Morave a v Cechách“ (Pest 1841 r.), założył Sztur czasopismo: „Narodné Slovenské Noviny“ z dodatkiem „Orel Tatranský“. Jeszcze w r. 1842 i 1844 wyprawiono do Wiednia dwie deputacye słowackie ze skargami na madjaryzatorów. Niewiadomo czy Sztur miał w nich udział. W r. 1844 ogłosił drukiem w Lipsku: „Klagen und Beschwerden der Slowacken wider die Uebergriffe der Magjaren“ następne w r. 1845: „Das neunzehnte Jahrhundert und der Magyarismus“. Pod wpływem publicystyki Sztura tworzyć się zaczęły na Słowaczynie rozmaite stowarzyszenia trzeźwości, oszczędności i t. p. Słowacy, używający w nauce języka czeskiego, wielce się uradowali, iż pisać mogą rdzenną przodków swoich mową. Głośną jest w tym względzie jego rozprawa: „Narecie slovenske alebo potreba pisania v tomto“ (Brzetysława 1846) i „Nauka reci slovenskej“ (tamże 1746). Wywołało to niezadowolenie Czechów, którzy wszakże, przeświadczywszy się z czasem o pożyteczności języka literackiego u pobratymczych Słowaków, nie wątpią dzisiaj, że rozwój przyrodzony tych odrębności, najłatwiej się do wzajemnego Słowian zbliżenia przyczyni i w niczem czeszczyźnie nie wadzi, ale, zachowując niektóre właściwości z glosowni, odmienni, składni i słownictwa, bądź zatracone, bądź nieznanne innym narzeczom, stanowić może dla wszystkich Słowian ożywcze odrodzenia języka narodowego źródło. Słowaczyna to podpora czeszczyzny, a jedna i druga, to wspólne nas wszystkich bogactwa, skarby, które nie dajmy sobie wydrzeć.

Niebawem coś koło tego czasu Sztur, Hurban i Hodža przywiedli do skutku towarzystwo pomocy naukowej i literackiej „Tatrin“. Wierzył Sztur głęboko w pierwobytność i prawa Słowaków na Węgrach, a wiara jego tak się w duszy jego zakorzeniła, że nikt mu jej odjąć nie mógł. Niektórzy Madjarzy, jak np. Jan Majlath, Aureli Dessöfy i sam Stefan Szechényi, odczuwając opłakaną dolę Słowaków, sympatyzowali z dążnościami zacnego Ludwika Sztura.

1) Slovenské Pahl'ady II, str. 51.

§ 2.

Nietylko dla Słowaków ale i dla Chorwatów słowa Jana Kollara, brzemienne myślą wszechsłowiańską, nie stały się „głosem wołającego na puszczy“. One zapisały się ognistemi literami na proporcju swobody i odrodzenia narodowego, dążącego do zjednoczenia się wszystkich Słowian południowych pod hasłem „iliryzmu“, wyłonionego z głowy „małego kaprała“ co to wzorując się na starożytnym Rzymu cezaryzmie, rozkrzewił i pielęgnował instytucje ustroju państwowego zdobywców z nad Tybru, instytucje, które zawsze i wszędzie rzucały nasiona humanizmu, będącego talizmanem prawdziwego postępu, kruszącego pęta niewoli.

Jako madjaryzacja wywiodła na widownię życia nieznanych i zapomnianych Słowaków, tak w Chorwacyi rozbudziła nowe zgoła życie. Młody *Maciej Smodek*, nie bacząc opozycji Madjaronów, śmieie wstąpił na katedrę wszechnicy zagrzebskiej i tam w styczniu 1732 r. wykladał naukę języka chorwackiego. Odczyty jego z zapalem młodzież odwiedzała. Miał Smodek w *Iwanie Derkosie* znamienitego pomysłów swoich propagatora, który w rozprawie łacińskiej p. t. „Genius patriae super dormientibus filis“ przeglądając języki słowiańskie, zwraca uwagę na powinowactwo ich z greckim, łacińskim i niemieckim. Wszystkie one zajmują pewne w kulturze stanowisko, gdy jeden sławoński (chorwacki) wielce zaniedbany i osierociał, domaga się opieki, aby poczesne między siostrzycami zajął miejsce. W duchu tym przemawiał hr. *Janko Drasković*, walczący niegdyś w obronie Habsburgów weteran i autor dzieła wydanego w Karłowcu 1832 r. p. t. „Dissertacija iliti razgovor darovan gospodi poklisarom zakonskim i budućem zakonotvorcem kraljevinah nasih na buduću dietu Ungarsku držan etc.“ Przemawia on za narzeczem sztokawskim, które według niego panować ma w piśmiennictwie mieszkańców Chorwacyi, Sławonii, Dalmacyi, Bośni, Krainy i Korutan czyli zjednoczonego królestwa „Wielkiej Iliryi“. Nasiona rzucone przez Draskovića w sercach młodzieży chorwackiej, nie padły na ziemię nieurodzajną. Proporzec iliryzmu wznosił wysoko *Ludwik Gaj* ur. w Krapinie w Chorwacyi 1810. Kształcił się w Lipsku, zkąd w roku 1830 powrócił do kraju, zaszczycony dyplomem doktora prawa. W r. 1834 uzyskawszy pozwolenie króla Franciszka, zaczął wydawać w narzeczu kajkawskim czasopismo p. t. „Novine horvatske“ z dodatkiem „Danica horvatska“. Jest twórcą pieśni patryotycznej, zaczynającej się od słów:

„Josz Hrvatska nij' propala dok mi živimo
 „Visoko se bude stala, kad ju zbudimo,
 „Ak je dugo tvrdo spala jacza hoće bit,
 „Ak je sada u snu mala, će se prostranit.

„Braća do nas kolo vodi, danak svetkuje,
„Horvatska se preporodi, sin se raduje.
„W kolu jesu vsi Horvati stare drzave:
„Staroj Slavi verni svati z Lika, Krbave,
„Krajnci Sztajer, Gorotanci i Slavonija,
„Bosna, Srbliji, Istriana, ter Dalmacija“.

W dwa lata później „Danica“ zmieniła tytuł na „Danicu ilirsku“. Gaj zaprowadził w piśmie swoim nową pisownię, a zamiast dotychczasowej kajkawszczyzny zaczął używać narzecza sztokawskiego. Viekoslav Babukić ułożył słownik nowego języka literackiego. Według programu „Danicy“ w skład Wielkiej Iliryi wejść miały: Korutany (Koruszka), Goryca, Istrijańska (Istrya), Kraina (Kranjska), Styrsk (Sztajerska), Chorwaty (Horvatska), Sławonia, Dalmacya, Dubrownik (Raguza), Bosna (Bośnia), Czarnogóra, Hercegowina, Serbia, Bułgaria i Dolne Węgry. Zakładano wszędy czytelnie, a szczególniej główną tego rodzaju instytucję w Zagrzebiu, zawdzięczającą początek Janowi Draskovićowi pod nazwą „czitaonica narodna“. Powstały niebawem: muzeum, towarzystwo naukowe „Matica“, towarzystwo gospodarskie, klub ilirski, teatr, opera i „Narodni dom“. Małzonka Gaja Paulina dała początek towarzystwu pań chorwackich, rozbudzającemu chęć czytania między plcią piękną. Drukowano nową grafikę arcydziela dawnych autorów chorwackich, jak np. Czubranovića, Zlatarića, Gundulića i innych. Twórcą opery chorwackiej jest *Vatroslav Lisinski*, kompozytor wystawionej po raz pierwszy w 1846 r. opery: „Ljubau i zloba“. *Ferdo Livadić* skomponował muzykę do znanej pieśni Gaja „Josz' Hrvatska“ (1835 r.). Zwiastunem nowej ery w poezyi chorwackiej jest *Stanko Vraz*, o którym, jak również innych poetach i prozaikach, pomówimy w specjalnej pracy, dziejom Chorwatów poświęconej, bo tutaj nie stać nam już miejsca. Nadmienimy jednak, że iliryzm był solą w oku Madjaronów, którzy przywiedli do tego, że Gaj musiał zastąpić przymiotnik „ilirski“ „chorwacko-sławońsko-dalmackim“ ¹⁾.

§ 3.

Akademia węgierska odbyła w 1830 r. d. 17 listopada pierwsze swoje pod przewodem Széchenyego posiedzenie. Nowy prezes akademii wydał w tym roku dzieło o kredycie (Hirtel), wywołując tem ruch umysłowości. Chciał on w szlachcie widzieć przedsiębiorczą nader arystokrację angielską, a dla przygotowania odpowiedniej reformom swoim gleby i dla po-

¹⁾ Patrz Ljudewit Gaj und der Illyrismus (Jahrbücher für slavische Literatur 1843 str. 15).

Smicziklas. Pov. hrv. II 429--469. Madjaroni stanowili stronnictwo chorwackie, przeciwne iliryzmowi, o czem mowa będzie w następnym paragrafie.

prawienia stosunków ziemiańskich pod względem ekonomicznym, uderzył z całą siłą argumentacyj na zaścianki feudalizmu i prawo o dłużnikach. Z krytyką kredytu wystąpił hr. Józef Dessewffy w piśmie p. t. „Hitel taglalatja“ (Rozbiór kredytu). Széchenyi w replice p. t. „Világ“ (światło), radzi zakładać stowarzyszenia, rozszerzyć stanowisko języka węgierskiego w administracji, jak również utworzyć teatr narodowy. Między innymi poruszył także projekt stadniny narodowej, urządzenie wyścigów z nagrodami i budowę mostu między Budą a Pesztem. Przybliżał się sejm w 1832 r. W zastępstwie deputowanego z głosem niezdecydowanym wystąpił po raz pierwszy młody *Ludwik Kossuth* (ur. 27 kwietnia 1806 r. w Monoko komitacie zemplińskim, † 1894 r.). Słowak z pochodzenia, nazwisko swoje rodowe Kohet zmienił na Kossuth. Wychowaniem jego zajął się baron Vecsei, stronnik partyi liberalnej. Umieszczony w Tyrnawie na wikcie u biskupa tytularnego Aradyego, uczęszczał do szkół tamtejszych. Znieważony czynnie przez kolegów, opuścił Tyrnawę, z kądem udał się do Prəsiowa i następnie na studia uniwersyteckie do Pesztu (1824 r.). Prawo rzymskie było specjalnym jego przedmiotem. Pożegnał więc Peszt i przyjął służbę w dobrach hrabiny Szapáry z Csákych w komitacie zemplińskim.

W Chorwacyi stanął teraz na czele administracji nowy ban Franciszek Vlastić, mąż wielce prawa narodu swojego miłujący. Gdy na sejmie chorwackim między innymi kwestyami roztrząsano prawo o tolerancyi, podniósł się milczący dotąd ksiądz kanonik hr. Józef Sermage: „Sprawa ta, rzecz kanonik, pociąga za sobą inną kwestyę, azali królestwa wyrzekną się odrębnego stanowiska, czyli mówiąc właściwiej, mają one być zależne od Węgier czy też jeno przez unię z koroną ś. Stefana złączone“. Argumentem tym zawarł usta stronnikom tolerancyi. Niezgodzono się na język urzędowy węgierski, domagając się, aby Rjeka i Dalmacya ulegały jurysdykcji bana. W Sławonii jednak agitował pozyskany przez Madjarów Ivan Salopek, zamierzając oderwać pomienioną prowincyę od Chorwacyi i przyłączyć ją do Węgier. Posłuchała go w tem wprawdzie żupania wirowiticka, ale niezdoląła nakłonić sriemskiej i posegskiej, które nie chciały się rozłączyć z Chorwacyą. Domagali się Madjarowie, aby sejm z Brzetyslawy do Pesztu przeniesiono, lecz król, ufając więcej ludności niemieckiej pierwszego z tych miast, żądań ich nie uwzględnił. Stany chorwackie nie chciały się zgodzić na zmianę urbarium, opierając to na argumentcie, że kmięć jest użytkującym, gdy pan właścicielem ziemi. Na zarzut Madjarów, jakoby Chorwaci sami starodawne królestwa swojego nadwreżyli prawa, jeżeli cierpią u siebie wyznawców Cerkwi grecko-wschodniej i Żydów, w odpowiedzi posłowie oznajmili, iż królestwo Chorwacyi, Sławonii i Dalmacyi nie może być w prawach swoich co do tolerancyi tych dwóch wyznań pokrzywdzone; albowiem

Żydzi nie korzystają z praw obywatelskich, a wyznawcy Cerkwi grecko-wschodniej prawa swoje od króla otrzymali. Tolerancya Protestantów wymaga uchwały sejmowej, zabezpieczającej im prawa obywatelskie, a te jeno mogą być udziałem Katolików, ściśle z narodowością i państwowością chorwacką spojonych. Jeden tylko Chorwata Ivan Salopek protestował przeciw takiemu narodowości południowo-słowiańskiej określeniu. Węgrzy utwierdzali go w tej opozycji, a opierając się na zasadzie, że oni orężem swoim dali początek państwu korony ś. Stefana, krwią swoją całości onegoż bronili i przytem większe od Chorwatów ciężary znoszą i podatki płacą. Posłowie chorwaccy oznajmili, jako królestwo ich ongi znacznie rozleglejszem było od dzisiejszego, a że Wenecya i Turcy wiele sobie ziemi chorwackiej przywłaszczyli, to już takie zrządzenie losu.

Kossuth, widząc, że nic na tym sejmie wskórać nie może, dla łączniejszego zwrócenia na siebie uwagi, zaczął wydawać sprawozdania z obrad sejmowych p. t. „Országgyűlési tudósítások“. Były to pisma z początku pisane, a później litografowane. Rząd skonfiskował to wydawnictwo. Kossuth wdał się w agitacye polityczne, odgrywając rolę demokracji. Była to drabina w jego karierze. Usiłował być popularnym, co mu nieprzedstawiało wielkiej trudności; albowiem szowinizm narodowy, nie wymagający od adeptów żadnych ofiar ani poświęcenia czyli tak zwany tani patryotyzm, nader się już w Węgrzech rozplenił. Kossuth wypowiedział mowę, w której wrodzonym sobie darem krasomówczym gromił cenzurę. Retoryka zawiodła go do więzienia, z kąd niebawem odzyskał wolność wraz z towarzyszem niedoli Mikołajem Wesselenym. Odtąd zdobył sobie palmę męczeństwa, która się stała dlań różdżką, otwierającą skrzynie mamony. W kąpielach w Paradzie poznał się z Teresą Miszlányi, córką właściciela ziemskiego. Znajomość ta uwieńczoną została małżeństwem obojga młodych. Księgarz Landerer nakłonił go do objęcia redakcyi „Pesti Hirlap“ (2 stycznia 1841 r.). Pierwotna cyfra 60 prenumeratorów wzrosła do 600 w ciągu dwóch miesięcy. W jednym z artykułów wystąpił przeciwko przywilejom szlachty, w której obronie stanął Széchenyi w książce p. t. „A kelet népe“ (lud wschodu).

Tymczasem d. 2 marca 1835 r. umarł wielce żalowany przez Chorwatów cesarz Franciszek. Ukoronowany na króla węgierskiego (1830 r.) Ferdynand I Dobroduszny (der Gutmüthige) wstąpił na tron (1835—1848 r.). Historycy wychwalają jego dobroduszność. Będąc raz na łowach, ugodzonym został wystrzałem szrotowym. Pierwsze jego słowa pod wrażeniem tego strzału były: „Nie poszukiwać winowajcy“. Podobnie postąpił podczas przeglądu huzarów w Mezöheges, gdy podszedłszy do drugiego szeregu, obalonym został na ziemię przez nacisk jezdnych, Gdy pewien szalenięć zamierzył w przystę-

pie obłędu pozbawić go życia, Ferdynand, nietylko, że wspa-
niałomyślnie wybaczył winowajcy, ale syna jego własnym ko-
sztem kształcić kazał. Zebrani na sejmie Madjarowie domaga-
li się, aby w gimnazyach chorwackich wykładano po ma-
djarsku, począwszy od klasy 5, a co do niższych, zadawano
się językiem wykładowym łacińskim. Wyznaczono urzędnikom
termin dziesięcioletni do nauczenia się madjarszczyzny. Nowy
król, na prośby bana Vlašića, nie potwierdzał tej uchwały sej-
mowej. Dnia 8 września 1838 r. koronował się Ferdynand
w Medyolanie na króla lombardzkiego. Wybory w 1840 r.
wypadły w duchu szowinistycznym. Król, niedopuszczając ma-
djaryzacyi, obudził nadzieje Chorwatów. Po śmierci bana Vla-
šića, zastępował go w zagajeniu sejmu chorwackiego namiestnik
bański i biskup zagrzebski Jerzy Haulik. Wrzący zawiścią
Madjarowie zaczęli pomawiać Chorwatów o zausznictwo dworu
wiedeńskiego, o panslawizm, a nawet uznali ich za wrogów
konstytucyi. Zaczęła się nawet tworzyć wśród Chorwatów
partya antiilirjska zwana „Madjaronami“, albo „chorwacko-wę-
gierska“. Hr. Aleksander Draszkwicz stanął na czele tego
stronnictwa, złożonego przeważnie ze starej szlachty, która od-
rzuciła przymiotnik „ilirski“ zastępując go „chorwackim“. No-
wy ban Franciszek Haller popierał Madjaronów, a nawet „Danic-
ca ilirska“ przeistoczona na „Danicę chorwacko-sławońską“
stała się ich organem. Ilirowie czyli narodowcy założyli w Bel-
gradzie nowe pismo p. t. „Branislav“. Podczas wyborów no-
wego żupana w Zagrzebiu (1845 r.), zwłaszcza gdy wyszedł
z urny Madjaron Józef Žuvić, przyszło do starcia między obu
stronnictwami. Strzelano z dział. Padło 13, ranionych 27 lu-
dzi. Wyprawiono wspañaly pogrzeb poległym. Na trumnach
widniały napisy: „hodie mihi et cras tibi“, a między innemi
czytać można było wołanie o pomstę: „O Boże, krew nasza
Twej pomsty czeka“ (O Boże, krv nasza Tvu osvetu czeka).
Madjaroni, osiągnąwszy władzę, wyprawili na sejm chorwacki
dwóch swoich posłów Józefa Brigljevića i Kolomana Bedeko-
wića. W danej im instrukcyi widzimy program zwycięskiej
partyi. Na miejsce sztokawszczyzny domagano się kajkawszczy-
zny i przywrócenia pisowni madjarskiej z usunięciem grafiki
czeskiej Gaja. Język madjarski zająć ma wszędy panujące sta-
nowisko. Uchwały sejmowe wypadły w duchu narodowym.
Pokonani Madjaroni ustąpić musieli ze swoim banem Hellerem,
którego zastąpił biskup zagrzebski Jerzy Haulik.

Tendencye Kossutha ogłoszane w „Pesti Hirlap“ objawia-
ły dążności do niezawisłości i separatyizmu Węgier od Austrii,
lubo sam redaktor głosił, iż Węgry bez Austrii istnieć nie mo-
gą, co mu wszakże nie przeszkadzało gardłować za nałożeniem
ceł na towary sprowadzane z Austrii. Szechényi i hr. Jan
Majlath nie sympatyzowali z tym prądem, który mógł przy-
wieść Węgry do zguby. Stan bowiem taki państwa i korony
ś. Stefana z dążnością wszechmadjarską, poruszyły nietylko

Chorwatów, Słowaków, ale nawet Rumunów i Sasów siedmiogrodzkich, którzyby wywołać mogli wmięszanie się mocarstw sąsiednich, ujmujących się za prawami ucisnionych. Polityka ówczesna gabinetów londyńskiego i paryzkiego nie miała potrzeby wchodzić w niesnaski z Austryą, która bądź co bądź była im potrzebna w pewnych kombinacjach politycznych. Pozostała wprowadzić Turcyę, ale i ta mimo najszczerzych chęci nie mogłaby wtędy pomódz Węgrom.

Panowanie Ferdynanda sprzyjało rozwojowi ducha przedsiębiorczego. Széchenyi marzył o połączeniu Budapesztu z morzem Czarnem za pośrednictwem Dunaju. Plan ten spelzł na niczem. Natomiast hr. Kazimierz Batthyany założył pierwsze w Węgrzech towarzystwo przemysłowe p. n. „Védegyelet“. Tegoż roku 1844 Kossuth dla zatargu z nakładcą opuścił redakcyę „Hirlapa“. Kierownictwo pisma objął Ladysław Szalay, historyk (ur. d. 18 kwietnia 1813 r. w Budzie, zm. 17 lipca 1864 r. w Salzburgu).

Zaslugi Széchenyego nie doznały uznania, acz on był inicjatorem teatru narodowego, konserwatorium muzycznego (1832 r.) i sławnego mostu łańcuchowego, łączącego Budę z Peczem. Na opędzenie kosztów tak wiekopomnej budowy, ściągano od każdego przechodnia podatek. Nie zdołał Széchenyi w polemice z Kossuthem wyrównać ognistej wymowie przeciwnika, porywającego tłumy, które nie mogły się zachwycać prostym, suchym i pozbawionym wszelkich ozdób stylem hrabiego. Na zebraniu sejmowem d. 3 października 1844 hr. Karol Zay i Józef Pálffy zarzucali hrabiemu służalstwo i arystokratyzm. Széchenyi siłą swojej dyalektyki starł wprowadzić przeciwników na miazgę, ale wycieńczony, padł bez zmysłów na ziemię. Przerwano posiedzenie, aby ratować nieszczęśliwego. Mianowany w r. 1846 prezydentem komunikacyi przy namiestnictwie, pracował nad uregulowaniem Cissy. Kraj zyskał wiele na osuszeniu bagnisk i trzęsawisk, w których konie grzęzły po szyję.

Nadszedł pamiętny rok 1847, w którym Ferdynand zwołał sejm do Brzetysławy na d. 17 września. W komitacie peşteńskim Kossuth wyszedł z urny wyborców na deputowanego. Wobec tak doniosłego faktu, przeważającego szalę na stronnictwo demokratyczne, Széchenyi usunął się z izby panów, obrany na deputowanego z Moszonja (Wieselburga). Zamierzył utworzyć centrum, któreby przelamało konserwatyzm prawicy i utrzymało na wodzy wybryki lewicy, lecz wypadki następnego roku zniweczyły jego plany. W Chorwacyi przeważało stronnictwo iliryskie, bo Madjaroni, ograniczeni byli do jednego Zagrzebia. Widząc swoją mniejszość Madjaroni pod przewodem Josipovića, żupana turopoljskiego, nie chcieli brać udziału w sejmie chorwackim. Wobec atoli przewagi obozu narodowego wielu magnatów madjarońskich odstąpiło swoich uroszczeń. Izba wyższa wybrała na sejm węgierski Hermana

Buzana, a dolna Metela Ožegovića i Józefa Bunjika. Na wniosek zaprowadzenia języka chorwackiego na urzędach i w szkole, zgromadzeni odpowiedzieli okrzykami „živo!“ i „živili!“

Na Slowacczyźnie ożywiła się agitacya. Sztur wydrukował w Nowinach artykuł p. t. „Nasze nádeje a žiadosti nastávajucemu snemu (Slov. Nár. Nov. nr. 222 z października, aż po nr. 232 z listopada). Domagał się oswobodzenia ludu od pańszczyzny (urbarium), zniesienia sądów patrymonialnych i zaprowadzenia samorządu miast. Mieszczanie Starego Zwolenia (Altsohl) obrali go na swojego deputata.

Sejm brzetysławski rozpoczął się 10 listopada. Po nastąpionej w tym roku śmierci palatyna arcyksięcia Jana, godnością tą zaszczycony syn jego arcyksiążę Stefan. Konserwatywni nie mogli przelamać opozycyi liberalistów Kossuthowych co do utrzymania pańszczyzny, zgodzili się na uwolnienie za pomocą wykupna, nie chcieli wszakże zerwać z Austryją; dlatego nie radzi byli systemowi celnemu co do towarów, sprowadzonych do Węgier z krajów dziedzicznych domu Habsburgskiego. Sztur bronił samorządu miast i uwłaszczenia włościan. Wtórowali mu w tem wprawdzie liberalni, ale oponowali przeciwko opodatkowaniu właścicieli ziemskich na równi z innymi obywatelami. Kossuth nawet wyraził się publicznie, „że Węgry istnieją, zawdzięczać to mogą ziemiaństwu“.

Gardłowali też liberalni za przyłączeniem Węgier do Siedmiogrodu i zmadjaryzowaniem Chorwacyi, Sławonii i Dalmacyi. Nie uznawali sejmów chorwackich, nazywając je „zebraniami prowincjonalnymi“. Poseł madjarski z Nitry wtrącił zdanie: „Narodowość chorwacka nie ma przyszłości. Chorwaci muszą rozpuścić się i zniknąć albo w Madjarach, albo w innym jakim żywiole“. Ožegović, upomniawszy Madjarów, aby gwoli Bogu i powszechnej zgodzie nie wygłaszali podobnych aforyzmów, rzekł w uniesieniu: „albowiem to nie jest rzecz uczciwa żyć wespolek z narodem nikczemnym, któryby narodowość swoją za nic waząc, nogami ją deptał“. Gdy przyszły obrady nad prawem indygenatu, Madjarowie takim jeno kandydatom prawo to przyznawali, coby pilni ich języka byli, a między innymi przywiedli do skutku taką uchwałę, iż język węgierski ma być nietylko językiem prawodawczym, szkolnym, korespondencyjnym, kościelnych, ale i obrad publicznych. Wywołało to stanowczy protest Ožegovića i rozdrażniło naród chorwacki, który postanowił szukać opieki u króla.

ROZDZIAŁ XVII.

Wybuch wojny z Chorwatami (1848 r.)—Wypadki od ogłoszenia niepodległości Węgier przez Kossutha w Debreczynie (14 kwietnia 1849 r.) do złożenia broni przez Görgeya pod Villágos (13 sierpnia 1849 r.) i zdobycia Petrowaradzynu przez Jellaczyca (7 września 1849 r.).

§ 1.

Wypadki lutowe w Paryżu ożywiły nadzieje madjaryzatorów. Uznano, że teraz nadeszła pożądana chwila dla pozyskania odpowiednich w Wiedniu dla Węgier koncesyj.

Dnia 4 marca zebrały się stany w Brzetysławie i uchwały co następuje: Węgry mają oddzielne i odpowiedzialne przed sejmem ministerjum. Palatyn arcyksiążę Stefan zastępuje króla i jest nieodpowiedzialnym. Wszelkie reskrypty, sprawy, załatwiane dotąd w Wiedniu, należą do powinności rzezonego ministerjum, stale w Buda-Peszcie rezydującego. Król lub jego zastępca mianuje prezydenta ministerjalnego, który ma moc nominacyj innych podwładnych sobie ministrów.

Dnia 14 marca nastąpiły w Wiedniu starcia ludowe z wojskiem. Metternich otrzymał uwolnienie. Nazajutrz d. 15 marca przybyła do Wiednia deputacya węgierska pod przewodem Kossutha i Ludwika hr. Batthyanego złożona. Arcyksiążę Stefan groził złożeniem godności palatyna, jeżeli petycya podana przez deputacyę, nie będzie uwzględniona. Król, zmuszony wypadkami, chętnie się do żądań petentów przychylił i wnet po wyjeździe Metternicha do Anglii, zezwolił na utworzenie nowego ministerjum w Wiedniu. Figuelmont miał sprawy wewnętrzne, Pillersdorf—zewnętrzne, Taafe—sprawiedliwości, Somaruga—oświaty, Kübeck—finansów i Zonini—wojny, którego wszakże wkrótce zastąpił Latour. Somaruga, będący ministrem oświaty, objął prowizorycznie ministerjum sprawiedliwości po Taafym. Przydano jeszcze Doblhoffa do rolnictwa i handlu, tudzież Baumgartnera do robót publicznych. Figuelmont, zniechęcony rozruchami wiedeńskimi, wystąpił z ministerjum. Miejsce jego zajął Wessenberg.

W Węgrzech przeniesiono stolicę z Brzetysławie do Pestu, gdzie nowe ministerjum węgierskie ulegało wpływowi prezydenta hr. Ludwika Batthyanego i nateraz już ministra finansów Kossutha. Obaj ministrowie, chcąc zaskarbić sobie przywiązanie ludu, zniesli podatki gruntowe, składane właścicielom ziemskim, którzy mieli zapewnione wynagrodzenie od skarbu. Przeszło 500,000 rodzin stało się właścicielami gruntowymi. Ogłoszoną została równość wszystkich stanów w obliczu prawa i zniesienie przywilejów szlacheckich.

W Wiedniu utworzył się rząd tymczasowy, złożony z mieszczan i studentów pod nazwą „Komitetu centralnego dla obrony praw ludu“.

Gdy Ferdynand zamierzał rozwiązać ten komitet, ogłosiwszy poprzednio konstytucję na wzór belgijskiej (25 kwietnia), zmuszony był opuścić Wiedeń i schronić się do Innsbrucku. Wybrana przez głosowanie powszechnie tak zwana „Konstytuanta“, złożona z posłów wszystkich krajów austriackich, oprócz Węgier, zniosła pańszczyznę, sądy patrymonialne i różnice między posiadłościami szlachty i innych stanów.

Bawili w tym czasie w Wiedniu przywódcy Słowaków Sztur i Miłosław Hurban. Zwiedzili wszystkie tamtejsze stowarzyszenia słowiańskie, a powróciwszy w kwietniu do swoich, zagrzewali ich do zrzucenia jarzma madjarskiego. Jeszcze dnia 18 marca zwołany był wiec Słowaków do Liptowa. Domagano się swobody zgromadzeń i obrad w języku słowackim, co również odnosi się do sądów, szkół i t. p. Do ruchu narodowego przyłączyła się obojętna dotąd szlachta. W ślad Liptowian poszli Zwolenianie i Breznianie. Wywieszono chorągwie narodowe i tworzone oddziały zbrojne. Na 10 maja zwołano zjazd Słowaków do Nitry, Liptowa i św. Mikulasza. Obok oddziałów zbrojnych słowackich organizowały się gwardye narodowe Węgrów.

Zdarzyło się, że d. 4 maja gwardziści węgierscy w miasteczku słowackiem w Senicach zerwali Słowakowi, studentowi, Bromkowi Abaffy, pióro białe czerwone z kapelusza. Student szukał opieki u Hurbana, który od gwardzistów zażądał zwrotu pióra i kapelusza, lecz Madjarowie oznajmili, że nieprędzej za dość woli jego uczynią, aż sam do nich uda się osobiście po odbiór tych rzeczy. Hurban, wszakże pojechał do Liptowa, gdzie miało być zebranie ludowe. Korzystając z tego Węgrzy, weszli do Huboky, zatknęli tam chorągiew węgierską, bili mieszkańców, znieważyli żonę pastora i przed domem jego postawili szubienicę, głosząc, że na niej wszystkich duchownych słowackich powywieszają. Nałożono nagrodę pieniężną na głowę Hurbana, który schronił się do Pragi, i wzięwszy udział w kongresie słowiańskim, zkąd następnie pojechał do Wiednia.

Kossuth publicznie wyraził sympatyę dla wybuchłej wtedy we Włoszech rewolucyi. Domagał się powrotu pułków węgierskich wysłanych do Włoch. Chorwaci jednak, widząc w domu Habsburgskim jedyny swój przed madjaryzacją ratunek, nie chcieli hołdować tendencyom rewolucyjnym Włochów i Kossutha, który oburzony tym hartem duszy słowiańskiej, miał się wyrazić pewnego razu: „Gdzie leży Chorwacya? Nie widzę jej na mapie!“

Na wieść o wypadkach w Wiedniu d. 16 marca, zebrały się w Zagrzebiu deputacye miast chorwackich pod przewodem Jana Kukuljevica ¹⁾. Zgromadzeni zgodzili się na rezolucyę,

¹⁾ Smicziklas. Pov. hrv. zesz. II str. 481.

w której między innemi orzeczono: „Będący ludźmi wolnemi narodu wolnego, żądamy, abyśmy wszystko własną pracą i gwoli woli swojej osiągnęli, a co jeno stać się może przez sejm państwowy królestwa Dalmacyi, Chorwacyi i Sławonii, gdzieby wszystkie sprawy narodu naszego roztrząsano, a jako Zagrzeb, będący pierwszym w kraju naszym, tak niechaj będzie i pierwszym co do wyrażenia życzeń, będących objawem woli narodu“. Proszą o nowego bana, który by sejm ten zagaił. Ljudevit Gaj, Ambroży Vranicani i Jan Kukuljević, stanęli na czele komitatu, mającego się zająć zebraniem deputacyi do Wiednia. Dnia 24 marca wybrano na bana chorwackiego generał-majora *Józefa Jellaczića z Bużimu* (ur. 16 października 1801 w Petrowaradzynie, zm. 20 maja 1859 r. w Zagrzebiu). Nowy ban miał być głową ministryum chorwackiego, dowódcą siły zbrojnej. Sejm zwoływany corocznie, a język narodowy nietylko na urzędach i w szkole, ale nawet w kościele zająć ma odpowiednie stanowisko. Zredagowaną w ten sposób petycję, zawiozła do Wiednia deputacya, z 300 członków złożona. Wkrótce nadeszła nominacya na bana dla Jellaczića, który pojechał do Wiednia dla złożenia przysięgi i zaszczycony został d. 7 kwietnia rangą feldmarszałka leutenaanta. Jeszcze d. 31 marca Serbowie z Baczki i Banatu przyłączyli się do Chorwatów. Przeżnięci wypadkami tymi Madjarowie, wezwali Chorwatów, aby w imieniu niepodległości i swobody stanęli z nimi pod jednym proporcem, przytem jednakże piękny ten frazes przypieprzyli wzmianką o uroszczeniach swoich do Sławonii, tak zwanego „Primorja“ i Dalmacyi. Na to im rzecze Jan Mažuranić: „Mila bracia! gwoli pokoju i jedności, prosimy was, abyście raczyli zostawić w spokoju Chorwacyę naszą, Sławonię, Primorje, a jeżeli i taka wola Boża, to i Dalmacyę. Zechciejcie zostawić nam wybór bana według odwiecznych praw naszych, co ma być potwierdzonem przez króla chorwackiego, będącego zarazem królem węgierskim, jednakże bez żadnego wpływu ministryum węgierskiego“. Jellaczić postanowił ratować monarchię, głuchym będąc na wezwania Węgrów. Wysłano do Chorwacyi komisarza królewskiego Hrabowskiego, ale ten nie śnił nawet zawitać. Ban, powróciwszy z Wiednia, ogłosił niesienie pańszczyzny, ścigał sądownie Madjarów i zwołał sejm narodowy chorwacki do Zagrzebia. Zawistni Madjarowie poczęli głosić, jakoby Chorwaci zamierzali ogłosić państwo południowo-słowiańskie. Serbowie, zebrawszy się d. 13 maja w Karłowcu, wybrali na władykę i zwierzchnika swojego Józefa Rajaczića, a wojewodzie Stjepanowi Szuplikacowi powierzyli dowództwo siły zbrojnej. Hasłem ich było: „s hrvatskim narodom kao brat s bratom“.

Chorwaci postanowili oręźnie rozprawić się z Węgrami. W chwili rozpoczęcia obrad sejmowych nadeszło pismo królewskie, wzywające bana do Innsbrucku dla złożenia objaśnień co do zwołanego samowolnie sejmu. Tymczasem władyka Rajaczić

spełnił obrzęd instalacji bana, który niebawem wyjechał do Innsbrucku, niezbyt tam łaskawie przez króla przyjęty. Wracając do Zagrzebia dowiedział się z „Wiener Zeitung“ o swojej degradacji. Gdy pułki chorwackie, walczące we Włoszech, zażądały powrotu do ojczyzny, ban odpowiednią proklamacją uspokoił i zatrzymał je na miejscu. Z zapalem przyjmowany w Zagrzebiu, z kąd na wezwanie cesarskie udał się do Wiednia. Obecny tam Bathyanyi usiłował, lubo napróżno, nakłonić go na stronę węgierską. Z powrotem, na mocy uchwały sejmowej, ban zaszczycony władzą dyktatorską.

Ministerjum węgierskie, widząc, że wojna z Chorwatami jest nieuniknioną, kazalo zająć twierdze: Komorn, Osiek (Esseg) Petrowaradzyn, Leopoldów (Leopoldstadt) i Munkács. Nie wszystkie wojska uznały nowe ministerjum, gdyż wiele pułków opuściło kraj. W Siedmiogrodzie poczęli się poruszać Rumunowie, domagający się koncesyj, zwolali więc, składający się z 40,000 uczestników. Przeciwno temu ruchowi spiknęli się Madjarowie z Niemcami i uchwalili przyłączenie Siedmiogrodu do Węgier (30 maja).

Po ustąpieniu Pillersdorfa Wessenberg zorganizował nowe ministerjum, t. j. Wessenberg objął sprawy zewnętrzne, Latour—wojny, Kraus—finansów, Bach—sprawiedliwości, Hornbostel—handlu, Doblhoff—spraw wewnętrznych i oświaty, a Schwarzer robót publicznych.

Jellaczić, składając władzę w ręce podbana, Mirka Lentulaja, ciągnął ku Drawie, gdzie już zbierały się wojska chorwackie. Dnia 11 września 1848 r. przeprowił się ban przez Drawę pod Waradzynem na czele 45,000 ludzi, gdy generał Roth wyruszył z 10,000 armii sławońskiej i wojsko swoje przez Drawę Dolną statkami przewiózł.

Rząd austrijacki, zgniółszy powstanie czeskie (w czerwcu) i włoskie (w lipcu), nie potrzebował już traktować z Węgrami, dlatego przywrócił Jellaczićowi wszystkie godności, a koncesye nadane Węgom, uznał za zależne od uchwały sejmowej wszystkich krajów austrijackich. Niewątpił, że wojna Węgrów z Chorwatami uwolni go od wszelkich względem pierwszych zobowiązań, a przy pomocy tych drugich zdoła wszędy przywrócić absolutyzm. Wnet też pod Hodoszaniami przyłączyły się do bana pułki szwoleżerów hr. Urbny i Kressa, a pod Marczallą pułk kirasierów hr. Hardegga. W Sis-Fök otrzymał ban pismo cesarskie, w którym jego degradacja za niebyłą uznana została. Bolało to bana, że po niewczasie zaszczycono go zafaniem, ale nie mógł się zadowolić odmówieniem od przywróconych sobie godności, bo inaczej musiałby się zrzec dowództwa. Czynił on ofiarę ze swoich ambicyi gwoili swobodzie Chorwatów i wszystkich Słowian.

Kossuth rozwinął niezwykłą sprężystość w obronie narodowej. Przekonawszy się o bezskuteczności wojny, prowadzonej za pomocą ochotników i gwardyj narodowych, zwrócił ba-

czność na armię regularną, składającą się z 26 batalionów i 66 szwadronów, przeważnie piechoty i huzarów. Przeprowadził nową reorganizację „Honwedów“ (Honvéd) t. j. obrony krajowej. Doprowadził liczbę wojska prawa do 200,000, t. j. 174 batalionów i 158 szwadronów z 488 działami ¹⁾. Do Leodyum wysłany został *Artur Görgey* (ur. w Toporczu d. 5 lutego 1818 roku). Liczący wtedy lat 30, były ten rotmistrz huzarów, kształcił się w Kásmarku, Lewoczy i Presiowie, następnie słuchał wykładów uniwersyteckich i weterynaryi w Wiedniu, a w Pradze chemii. Ożenił się z jakąś Alzatką i osiadł w dziedzicznym Toporczu, z kąd wyrwały go wypadki 1848 r. Napisał nawet w pamiętnym tym roku rozprawę niemiecką p. t. „Ueber die festen, flüchtigen fetten Säuren des Cocosnussöles (Sitzungsberichte d. Kaiserlichen Akad. d. Wissensch. Mathematisch-Natur wissenschaft. Classe (T. I, str. 208—227).

Mimo szczęku oręża, Széchenyi, obdarzony teką ministra komunikacji, nieprzestawał pracować dla dobrobytu pokojowego, który więcej nad wszelkie zwycięstwa ważył. Dnia 18 lipca nastąpić miało przytwierdzenie przenośnego łańcucha między obu stałymi filarami mostu. Sam Széchenyi obecnym był przy tej uroczystości. Tłumy widzów oczekiwały tej ważnej chwili. Wtem łańcuch łamie się z trzaskiem. Przewracają się łodzie napelnione ludźmi. Powstały krzyki i wrzaski okropne. Mnóstwo ofiar potonęło, mnóstwo zdeptano i uduszono w szalonym poplochu. Zrozpaczony Széchenyi z bólem serca powrócił do domu. Korzystali z tego nieprzyjaciele hrabiego, aby go oczernić.

W sierpniu powołano na ministra wojny *Łazarza Mészárosa* (ur. 20 listopada 1796 r. w komitacie Bács w Baja, † 16 listopada 1858 r. w Eywood w Anglii). Nowy minister pochodził ze starożytnej lubo zubożalej szlachty. W Peszcie studyował prawo. Miał udział w wojnach z Napoleonem w latach 1814 i 1815, dosłużywszy się stopnia nadporucznika huzarów. W 1826 r. mianowany 2 rotmistrzem, walczył we Włoszech (1831 r.). Awanse postępowały, bo już w r. 1845 widzimy go w stopniu pułkownika. Nie zaniedbywał przytem studyów naukowych, zaliczony w poczet członków akademii węgierskiej.

Na sejmie wzięto pod obrady wniosek zniesienia kary cielesnej w wojsku. Protestowali przeciwko temu Széchenyi i *Maurycy Perczel* (ur. w Tolna d. 24 listopada 1811 czy 1814 roku), radykalista, uczeń poety Vörösmartyego. Obaj wyzвани na pojedynek, w którym tylko Perczel odniósł lekką ranę; Széchenyi zaś, trapiiony chorobą nerwową, opuścił Peszt. Będąc już w drodze, wyskoczył z powozu, zamierzając utopić się w Dunaju. Ledwie go uratowano i zawieziono do zakładu

¹⁾ J. v. H. und Freiherr v. Troschke, Geschichte der Neuzeit als Anleitung zu deren Studien bearbeitet. Darmstadt u. Leipzig 1875.

obląkanych w Döbling pod Wiedniem, zład przeniesiono do instytutu dr. Görgena ¹⁾.

Palatyn arcyksiążę Stefan, na wieść o wkroczeniu Jellaczića, postanowił użyć wszelkich środków, aby powstrzymać bana od wojny. Prosił go z Wesprimu o rozmowę poufną, na którą wprawdzie ban zgodził się, lecz nie chciał wejść na pokład statku „Kisfaludy“, gdzie bawił arcyksiążę palatyna, ponieważ rozsiewano gadki, jakoby Węgrzy, otaczający palatyna, zamierzali porwać bana. Rzucone były kości!

Serbowie, którzy byli znacznie wcześniej od Chorwatów rozpoczęli kroki wojenne, przystąpili do rozejmu z Węgrami jeszcze 24 czerwca. Teraz objął nad nimi dowództwo Strati-mirowić. Przyłączyli się doń wychodźcy tureccy pod Kucaninem i niektórzy oficerowie austriacy, dowodzący Węgrami.

Wszystkie siły serbskie, zebrane w obozie pod Karłowicami, wynosiły 40,000 ludzi. Przeciwko tym siłom Węgrzy zaledwie 2 bataliony piechoty i 2 pulki huzarskie wystawić mogli. Armią tą dowodzili byli oficerowie austriacy: *Kiss* i *Vetter*, którzy mieli pod komendą swoją *Ludwika Aulichę* (urodzonego 1792 w Brzetysławie) i *Jana Damianića* (urodzonego w Stása 1804 r.). Był to zmadyaryzowany Serb, nienawidzący dawnych swoich rodaków, a szczerze Madjarom oddany. W bitwie pod Szent Tamas (w okolicy Petrowaradynu) walczyli serbowie jako lwy. Mészáros dowodził osobście Węgrami w pamiętnej tej potrzebie (19 września). Załoga temesvárska, przeważnie z Węgrów złożona, byłaby wydała twierdzę Damianićowi, dowódcy 3-go a później 9-go batalionu honwedów „z czerwonymi czapkami“, gdyby nie przezorność generała Rukaviny, który, wywiódłszy z tamąd Węgrów, zastąpił ich Serbami. Kilka małoznacznych w tej wojnie potyczek nie zasługuje na szczególną uwagę. W chwili przybycia Chorwatów pod Jellacizem, Węgrzy opuścili stanowiska swoje nad Drawą.

Jellaczić, przebywszy Drawę, szedł na Białogród, w pobliżu którego pod Velence nastąpiła pierwsza utarczka. Maurycy Perczel, twórca legionu „Zrinskiego“, słysząc że Both i Filipović na czele armii sławońskiej, zamierzając połączyć się z Jellacizem, wsparty gwardyą narodową z Tolna i Sümegh, zmusił obu wodzów do złożenia broni pod Pakozd. Następstwem tej klęski Sławońców był rozejm z Chorwatami. Görgey, mając powierzoną sobie obronę wyspy Csepel, uwięzić kazał braci hrabiów Zichych, podejrzanych o zmowy z banem. Dnia 2-go października zwołał Görgey sąd wojenny i jednego z braci Eugenisza skazał na śmierć.

Kossuth, mianowany we wrześniu naczelnikiem obrony

¹⁾ Dnia 4 kwietnia 1860 r. hrabia wystrzałem z pistoletu odebrał sobie życie.

narodowej, niechciał uznać nominacji cesarskiej hr. Lamberga na generalissimusa armii węgierskiej; ponieważ nominacja ta, niepodpisana przez żadnego z ministrów węgierskich, nie mogła mieć znaczenia w obec konstytucyi. Lamberg udał się do Pesztu w celu uzyskania podpisu Bathyanego, lecz zaledwie wszedł do miasta, zamordowany został przez Węgrów, którzy ciało jego na kosach obnosili. Nominację generalissimusa węgierskiego otrzymał natomiast od cesarza ban Jellaczić i równocześnie nadszedł z Wiednia rozkaz rozwiązania sejmu węgierskiego. Zebrani w Brzetysławie posłowie nie chcieli się rozjechać. Położenie było bez wyjścia, dopiero uczestniczący w zgromadzeniu Franciszek Déak, powołując się na § 6 art. IV konstytucyi, na mocy której sejm nie może być zawieszonym bez zdania liczby z rokowań przeszłego i bez odpowiedniej uchwały co do przyszłego sejmu, ulegalizował zebranie i obrady utrzymał (d. 7 października). Zwycięstwo demokratów stało się niewątpliwem i wpłynęło ono na przychylnie względem Węgrów usposobienie demokracji w Wiedniu. Porozumieli się teraz Niemcy z Węgrami przeciwko rządowi i Słowianom. Gdy minister wojny Latour rozkazał pułkowi wiedeńskiemu wyruszyć do Węgier przeciwko powstańcom tamtejszym, żołnierze, przeważnie Niemcy, oznajmili, że nie będą walczyć z Węgrami.

Minister, chcąc zmusić nieposłusznych do wymarszu, sprowadził pułki słowiańskie z Galicyi. Żołnierze niemieccy zaczęli się bość na bagnety z przybyszami. Lud wziął stronę Niemców, którzy zamordowali Latoura i trupa jego powiesili na latarni. Cesarz schronił się do Olomuńca. Były feldmarszałek leutenant austriacki *Jan Moga* († w Szász-Erked d. 10 listopada 1861 r.), który przeszedł do powstańców węgierskich i odznaczył się w potyczce z Chorwatami pod Sukoro przed Velencze, otrzymał rozkaz od Kossutha, aby z 30,000 honwedów ciągnął ku Wiedniowi dla połączenia się z tamtejszemi powstańcami. Na wieść o wypadkach w Wiedniu ban postanowił pośpieszać z odsieczą stolicy. Na obronę Chorwacyi pozostawił 14 tysięczny korpus pod feldmarszałkiem leutenantem Teodorowicem. Dnia 22 października połączyły się wojska bana z korpusem feldmarszałka leutnanta hr. Auersperga, który pośpieszał na spotkanie się z Jellaczićem, w nim bowiem jedyną pokładał nadzieję. Armia ta wzmocnioną została po drodze brygadą brzetysławską Kargera, pułkiem kirasierów hr. Wallmodena i dragonów arcyksięcia Franciszka Józefa.

Dnia 15 października przybyły z Czech książę Windischgraetz otrzymał nominację na głównodowodzącego. Stowarzyszenie demokratyczne wzięło na siebie obronę Wiednia. *Józef Bem* (ur. w Tarnowie 1795, † w Aleppo dnia 10 grudnia 1858 r.) kierował tamtejszą załogą. Bawił także w stolicy *Robert Blum*, wysłaniec zebranego wtedy w Frankfurcie nad Menem parlamentu niemieckiego. Windischgraetz rozpoczął bom-

bardowanie Wiednia i 28 października przypuścił główny atak. Walka trwała od 11 z rana do 4 po południu. Podążający w ślad za Jellaciczem generał węgierski Jan Moga, tegoż dnia przebył Leithę i d. 30 października stanął pod Schwechat, gdzie go oczekiwał Jellacicz. Przez cały dzień strzelano z obu stron, dopiero generał v. Zeisberg, odparwszy Węgrów, zwycięstwo przechylił na stronę cesarskich. Nazajutrz 31 października Wiedeń wpadł w ręce Windisgraetza, który ogłosić kazał stan oblężenia. Rozstrzelano przywódcę demokratów Messenhausera i wysłańca frankfurckiego Roberta Bluma. Bem schronił się do Węgier. Cesarz z konstytuanta przeniósł się z Ołomuńca do Kromieryża, gdzie utworzyło się nowe ministerium konserwatywne pod kierunkiem księcia Schwarzenberga (21 listopada). Windischgraetz mianowany gubernatorem Węgier. Bawiący w Wiedniu przywódcy Słowaków Hodža, Hurban, Blaudek, Zach i Janiczek obmyślili plan powstania, który w zarodka stłumiony został przez Węgrów.

Przybyli do Frankfurtu nad Menem wysłańcy Kossutha Dyonizy Pazmany i Ładysław Szalay, acz uprzejmie przyjęci przez prezydenta z gromadzenia narodowego Henryka v. Gagern, nic dla Węgrów nie wskórali. Ztamąd pojechali do Francji i do Anglii. W Londynie oznajmiono wysłańcom, że jeżeli Węgrzy chcą utrzymać dawną konstytucję, mogą być pewni pośrednictwa dyplomacji angielskiej w Wiedniu, lecz gdyby zamierzali oderwać się od Austrii, Anglia zmuszoną będzie pomódz Habsburgom w odzyskaniu Węgier.

Ferdynand zobowiązany przysięgą do utrzymania konstytucyi, nie widział innego środka do złamania onej, okrom abdykacyi. Ponieważ w braku potomstwa następstwo tronu przypadało arcyksięciu Franciszkowi Karolowi, ożenionemu z księżną Zofią, przeto potrzeba było jego rezygnacyi, którą on dokonał na rzecz swojego syna *Franciszka Józefa*, urodzonemu w Wiedniu d. 18 sierpnia 1830 r. Abdykacya Ferdynanda nastąpiła d. 2 grudnia 1848 r. Nowy monarcha, liczący wtedy lat 18, walczył już we Włoszech pod Radeckim w randze pułkownika.

Teraz Windischgratz postanowił stłumić powstanie. Jellacicz 12 grudnia przekroczył granicę węgierską z 49,000 ludzi, przegnał Węgrów pod Parendorf, zajął Ovary (Altenburg) i Moszoń (Wieselburg), a Raab kapitulował Windischgraetzowi (27 listopada). Uorganizowane na nowo przez Hurbana powstanie Słowaków, którzy wyparli Węgrów za Wagę (11 grudnia). Jan Damianić, mianowany pułkownikiem, otrzymał pewne korzyści w potyczkach z Serbami (9 listopada i 7 grudnia).

Dnia 15 grudnia cesarz upoważnił Serbów do przywrócenia władzy i wojewody. Bawiący w Brzetysławie Görgey, objął dowództwo po generale Moga i odzyskał Raab, a następnie wyprawił 50,00 ludzi na Komorn, lecz Windischgraetz nie dopuścił do zdobycia tej twierdzy, zmusiwszy Węgrów do

cofnięcia się do Budy ¹⁾. Perczel otrzymał rozkaz połączenia się z Görgeyem pod Raabem, gdy Jelaczić przeszkodził mu w tem przedsięwzięciu, pokonawszy go pierwej pod Sarkany, następnie pod Moor (30 grudnia). Rząd obrony narodowej począł układać się z Windischgraetzem. Wyprawiona w tym celu deputacja, złożona z Ludwika Batthyanego, dwóch hrabiów Majlathów, Franciszka Déaka i arcybiskupa Lanovicsa, nic nie wskórała.

Nie pozostawało już nic rządowi w Budapeszcie, bo nieprzyjaciel był pod bramami miasta. Kossuth nakazał wziąć archiwa i przewieść je do Debreczyna, dokąd sam się schronił w styczniu 1849 r. Wnet Windischgraetz wszedł do opuszczonego miasta. Hurban, wzmocniony na duchu temi wypadkami, począł tworzyć nowe oddziały słowackie przeciw Węgom. W obozie jego u Mazowcu i Sz. Mikulasza zbierały się tłumy ochotników z komitatów trenczyńskiego, nitrzańskiego i turczańskiego (w styczniu). Przybyły z Galicji generał Schlick maszerował ku Debreczynowi. Kossuth wysłał Mészárosa, który pokonany przez Schlicka pod Koszycami (4 stycznia), złożył dowództwo na ręce *Jerzego Klapki* (urodzonego w Temesvárze d. 7 kwietnia 1820 r.). Przybył w tym czasie do Debreczyna Henryk *Dębiński* z Paryża (urodzony 16 stycznia 1791 r.). Bem objął dowództwo w Siedmiogrodzie, gdzie powstałi Rumuni, a Sasi, zerwawszy z Węgrami, przyłączyli się do powstańców, a ponieważ Austriacy wyparci zostali przez Bema do Wołoszczyzny, przeto Sasi wezwali pomocy Roszjan, nad którymi objął dowództwo *general v. Lüders*. Dnia 25 stycznia Bem stanął pod Cybinem i po krótkiem oblężeniu, zajął miasto (15 marca).

Dowództwo po Mészárosie wzięli Klapka i Dębiński. Węgrzy zaczęli się zbierać w dwóch kierunkach t. j. ku Wacowi (Waitzen) i Szolnokowi. Pod Kopolna (26 — 28 lutego) przyszło do rozprawy z Jellacizcem. Prawem i lewem skrzydłem dowodzili Klapka i Dębiński, środkiem zaś Aulich. Chorwaci otrzymali zwycięstwo. Dębiński złożył dowództwo i udał się do Debreczyna, gdzie kierował kancelaryą. Klapka, chcąc odzyskać stracone wawrzyny, uderzył z trzech stron na brygadę Rastića, stanowiącą straż tylną armii Jellaczycowej. Działo się to w kierunku ku Fenszarn. I tym razem panami boju stali się Chorwaci, którzy wzięli do niewoli 20 oficerów i 123 żołnierzy, oraz zdobyli 10 dział. Ban zamiast ku Fenszarn, jak to był pierwotnie zamierzał, nakazał pochód do Gödölló.

Opuszczone przez Dębińskiego stanowisko generalissimusa zajął Görgey, mając sobie przydanego Klapkę w charakterze naczelnika sztabu. Niepodzielał on tendencyj Kossutha co do niepodległości Węgier, czem wywołał niezadowolenie naczelni-

¹⁾ J. v. H. u Th. Troschke, Gesch. d. Kriege d. Neuzeit.

ka obrony narodowej, który nazначył Vettera, a gdy ten, dla słabości zdrowia zaszczytu niespodziewanego nie przyjął, Kossuth, chcąc, nie chcąc, musiał się zgodzić na Görgeya, acz nowy wódz ciągle o wierności swojej dla Ferdynanda głosił; bo rezygnacyi jego nie uznawał, a w Franciszku Józefie króla węgierskiego widzieć nie chciał. Damianić odwołany z południa, w pochodzie ku Debreczynowi, napadł na Jellaczića pod Szolnok (w marcu) i stanowczem nad Chorwatami zwycięstwem pomścił klęskę pod Kapolna. Windischgraetz cofnął się w kierunku ku Buda-Pesztowi, gdzie oczekiwał na Węgrów. Zwycięstwo szolnockie ożywiło mężstwo w wojsku węgierskiem, podzielonem teraz na 8 korpusów. Z tych 1, 2, 3 i 7 pod rozkazami Klapki, Aulicha, Damianića i Görgeya nad Cissą; 6 Bema w Siedmiogrodzie, 4 Perczela w Banacie, 5 Vecseya nad Maroszą pod Aradem i Temesvárem i 8 Guyona po części w Komornie. Görgey, dowodzący 7 korpusem, pokonał Schlieka pod Hatvánem (2 kwietnia). Cesarscy tracili wszędzie stanowiska, okupione zwycięstwem Węgrów pod Aszod, Gödöllő, Tybicsbicsko i pod *Issaszeg* (6 kwietnia), gdzie Jellaczić pobity na głowę. Podobnego losu doznały dywizye Goetzta, poległego pod Wacowem (10-14 kwietnia) i Ramberga pod Nagy Sárlo (19 kwietnia). Wskutek tych klęsk Windischgraetz odwołany z Węgier. Zastąpił go generał v. Welden, który z powodu nadwątlonego zdrowia ustąpił dowództwa feldzeugmąjstrowi baronowi v. Hainau.

§ 2.

Abdykacya cesarza Ferdynanda i wstąpienie na tron Franciszka Józefa, który d. 4 marca zniósł pańszczyznę, wytworzyły w Węgrzech dwa stronnictwa. Pierwsze z nich umiarkowane, nie uważało abdykacyi Ferdynanda, bo zgadzając się na ten fakt, musiałoby zrezygnować z konstytucyi i przyjąć Franciszka Józefa, który nie dopełniwszy aktu koronacyjnego, wolen był od wszelkich zobowiązań względem korony ś. Stefana, a więc od przepisanej zwyczajem przysięgi na utrzymanie swobód narodowych i przywilejów szlachty i rycerstwa. Inne natomiast stronnictwa obozu radykalnego, zerwawszy z tradycyą ś. Stefana i konstytucyą, uwzględniającą jeno średnio-wieczne stanów przywileje, a nie przyrodzone narodu prawa, rade były pomienionej abdykacyi; zwłaszcza, że Franciszek Józef, znosząc pańszczyznę, rzucił do ich obozu głównię, która-by spalić mogła dzieło, z niemalym przez nich trudem we skutek przywidzione. Oba jednak obozy zgadzały się w tem, że nie chciały widzieć króla węgierskiego w młodym monarsze. Przez abdykacyę zerwały się w mniemaniu demokratów wszelkie węzły, łączące Węgry z Austryą. Habsburg, zrzekając się korony, zniweczył nietylko sukcesyę dynastyczną, ale zniósł

sankcye pragmatyczną i prawa tradycyjne do tronu węgierskiego, który stał się wakującym.

Teraz Kossuth, wzmocniony na duszy świeżemi Węgrów zwycięstwami, ogłosił niepodległość krajów korony ś. Stefana i detronizację domu Habsburgów, lubo Chorwaci, Racowie czyli Serbowie, Słowacy, Sasi i Rumuni, aktu tego nie uznawali. Zebrany wtedy sejm w Debreczynie złożył w ręce Kossutha władzę dyktatorską (14 kwietnia 1849 r.).

Görgey, mianowany feldmarszałkiem, wyruszył na żądanie Kossutha i 4 maja rozpoczął oblężenie Budy, bronionej przez generała majora *Henryka Hentzi* (urodzonego w Debreczynie 24 października 1785). Wojskowy ten, nie mogąc obronić Petrowaradzynu, wpadł w ręce Węgrów (w lipcu 1848 r.), zawieszony do Budy, gdzie więziony aż do wejścia Windischgraetza, który go uwolnił i mianował komendantem miasta. Hentzi zajął się ufortyfikowaniem Budy, głuchym będąc na wezwanie Görgeya co do kapitulacji. Dnia 11 maja odbył wycieczkę do Pesztu, z kąd przywiózł do Budy 400 jeńców austriackich. Dnia 21 maja Węgrzy weszli do miasta przez uczyniony w murach wylom. W walce ulicznej poległ pułkownik Gorini. Hentzi na czele jednej kompanii, zamierzał wziąć dom, gdzie się ukrywali Węgrzy, przemawiając do szeregowców: „Żołnierze, musimy zdobyć ten dom i odeprzeć rebeliantów od murów miasta! „Kto za mną!“ W tej chwili ugodzony śmiertelnie kulą, padł na ręce nadporucznika Kristina, a następnie zanieiony do swojego mieszkania, skonał w 15 minut. Poległ także dowódca Schröder. Jeden z wojskowych austriackich Alnoch, zapalił miny prochowe i wysadził się w powietrze. Görgey stał się panem stolicy.

Po ogłoszeniu Rzeczypospolitej przez Kossutha, rozwiązano dawne i utworzono nowe w Debreczynie ministerjum, którego prezesem mianowany *Bartłomiej Szemere*, sprawujący zarazem tekę ministra spraw wewnętrznych. Batthyány otrzymał sprawy zewnętrzne i handel, Duschek—finanse, Wukovich—sprawiedliwość, Csanyi—drogi publiczne, Horvath, biskup Csanadu—oswiatę i wychowanie. Nowy ten porządek rzeczy, niezgodny z royalizmem szlachty i ludu wiejskiego, a mający swoich stronników w mieszczaństwie, nie mógł zakwitnąć, a tembardziej wydać owoce na ziemi węgierskiej, gdzie tradycja ś. Stefana, usymbolizowana w koronie, była łącznikiem życia narodowego. Mieszczaństwo, pozbawione tej tradycji, a przytem napoły krwi niemieckiej, acz podatne do republikanizmu, nigdy nie zdołało wytworzyć sobie wpływowego stanowiska w narodzie. Nie tajemem to było Kossuthowi, który w duszy wcale republikanizmowi nie hołdował i jak się niżej nieco przekonamy, klejnoty koronne, one cenne i święte dla Madjarów relikwie, w miejscu bezpiecznem ukrył, aby w razie odpowiedniej okoliczności, wręczyć je osobie, która na tronie Arpadów zasiądzie. Proklamowana przez niego Rzeczpospolita

była formą przejściową, dyktaturą. Przejściowe jednak tej formy istnienie miało na chwilę znaczenie polityczne co do stosunku Węgier do narodów i państw sąsiednich. Kossuth, pozbawiony pomocy mocarstw, nadzieje swoje pokładał w ówczesnym ruchu demokratycznym, nader w starciach z istniejącym stanem rzeczy wybitnie zajmującym stanowisko. Tworzyły się legiony cudzoziemskie, które zasilaly zastępy powstańców węgierskich i wzbudzały wszędy sympatye dla Madjarów, niby dla wolności walczących, a w istocie rzeczy kujących kajdany na spętanie Słowian.

Wobec tego stanu rzeczy cesarz Franciszek Józef udał się do Warszawy (21 maja), zkąd zapewniwszy sobie pomoc Rosyan, pokrzepiony na duchu, powrócił i sam wziął czynny w operacjach wojennych udział.

Dnia 17 i 18 czerwca armia rosyjska pod dowództwem księcia *Paszkiwicza*, tudzież generalów *Paniutina* i *Rüdigera*, przekroczyła granicę węgierską w czterech punktach. W Gyöngös objął książę Paszkiewicz główną kwaterę.

Na rozkaz cesarski Jellaczić tworzyć począł armię południową, złożoną z 15,800 pieszych, 5,100 jezdnych i 74 dział. Armia ta skierowała się ku Osiekowi (Esseg). Do Pięciokościelcu wysłał Jellaczić Ottingera, który wieszał powstańców. W tym czasie zawitał osobiście do Zagrzebia, zagrzewając Chorwatów do wytrwałości w obronie domu Habsburgskiego. W połowie maja wyruszył ban z Osieka w kierunku do Ruma, gdzie była główna jego kwatera. Węgrzy ufortyfikowali Petrowaradzyn, lecz pod Kaacs dowodzący nimi Perczel doznał porażki od Kniczanina (7 czerwca), w następstwie czego Nowy Sadec (Neusatz) stał się zdobyczą Chorwatów (13 czerwca), którzy pod Hegyes natarli na Vettera, lecz odparci, byłiby co do nogi wycięci, gdyby nie mężstwo i przytomność Jellaczića, nie wyratowała ich od tej zagłady.

Mianowany głównodowodzącym v. Haynay zwyciężył Węgrów pod Raab (13 czerwca) i wziął miasto. Sam cesarz miał udział w tej bitwie i on był jednym z pierwszych, co wszedł do Raabu. Görgey, będący wtedy w Komornie, uczynił wycieczkę, która wszakże zawiodła nadzieje jego w starciach pod Acz i Puszt-Herkály. Wracając z tej niefortunnej wycieczki do Komorna, porażki swoje wynagrodził sobie zwycięstwem nad Austryjakami w pobliżu tej twierdzy, następnie, zostawivszy Klapkę z 20,000 ludzi w Komornie, wyruszył w kierunku ku Wacowu, gdzie starł się z Rosyanami i przez Rima Szombath i Pultnok osiągnął Cissę.

Rząd dyktatorski przeniósł się do Szegedynu, bo już 3 lipca Rosyanie zajęli Debreczyn, a następnie Pest, gdy Austryjacy przeszli do Budy. W Szegedynie Aulich otrzymał tekę ministra wojny, a Mészáros nominacyę na generalissimusa, której on wszakże odmówił, dlatego zastąpić go musiał Dębiński, gdy Mészáros pełnił przy nim obowiązki generała kwatermistrza.

Dnia 30 lipca Kossuth opuścił Szegedyn i schronił się do Aradu. Nazajutrz, 31 lipca, Bem, walczący w Siedmiogrodzie, doznał znacznych strat pod Schässburgiem i przybył do Temesvaru, gdzie połączył się z Dębińskim. Stoczono decydujące o losie Węgier bitwy pod Szörög (3 sierpnia) i pod Temesvárem (9 sierpnia). Kossuth złożył dyktaturę i d. 17 schronił się do Bułgarii, lecz schwytyany przez Turków, osadzony w Widlinie, następnie w Szumli, gdzie przesiedział do roku 1851. Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej wyjednały mu uwolnienie. Uwiózł dyktator klejnoty koronne, które zakopał na górze Allion pod Starą Orszawą. Klejnoty te odkrył major audytor Tytus Karger (8 września 1853 r.)¹⁾.

Po ucieczce Kossutha Görgey mianowany dyktatorem, zamierzał pomóc Bemowi w Temesvárze. Zamiar ten wszakże udaremniony przy przejściu Maroszy i zakończony porażką Görgeya, który mając jeszcze 20,000 piechoty, 2,000 jazdy i 30 dział, złożył broń na ręce generała rosyjskiego Rüdigera pod Vilagos (13 sierpnia). Wnet poddały się twierdze Arad i Komorn. Wojna zakończona wzięciem Munkácsu przez Rosyan (7 września) i Petrowaradzynu przez Chorwatów pod Jellacziem (7 września).

Sądy wojenne rozpoczęły procedurę. Rozstrzelano i powieszono mnóstwo jeńców, a innych na więzienia skazano. Rosyanie, zwróciwszy Austryjakom zdobytą broń i jeńców wojennych, opuścili Węgry.

Konstytucya ogłoszona przez ministeryum cesarskie w Kromieryżu dla krajów austrijackich (4 marca (1849), lubo nie weszła w wykonanie, zastosowaną została do podbitych Węgier z tego powodu, że uznawała niezależność Chorwacyi, Banatu i Siedmiogrodu od korony ś. Stefana. Samo królestwo Węgierskie pozbawione zostało nie tylko sejmów, ale i zgromadzeń komitatowych. Urzędy w Węgrzech piastowali przeważnie Niemcy i Czesi.

Cesarz jednak Franciszek Józef zniósł stan oblężenia (d. 17 maja 1854 r.), a następnie zawitawszy do Buda-Pesztu, ogłosił amnystyę, a w 3 lata później (20 maja 1857 r.), zwiedzając pobojowisko pod Wacowem, uznał konfiskacyę z 1849 r. za niebyłą.

¹⁾ Wurtzbach, Biogr. Lex. t. XIII str. 3—34.

ROZDZIAŁ XVIII.

Węgry do wojny Prusko-Austryjckiej (1866 r.).—Nowa era.

§ 1.

Przytłumienie ruchu demokratycznego wywołało potrzebę nowej organizacyi państwowej, w którejby Węgry zajęły stanowisko prowincyi austryjckiej. Nie wystarczył już dawny biurokracyzm, który miał ustąpić miejsca centralizmowi wojskowemu z urzędowym językiem niemieckim. Młody cesarz, będący teraz panem położenia, niewiele sobie ważył uznanie Węgrów co do swojej królewskości; dlatego też niekwapił się z koronacją, która dlań żadnych nie przedstawiała korzyści, krepując go przysięgą na konstytucyę, wyodrębniającą Węgry od krajów dziedzicznych domu Habsburgskiego. Madjarowie, acz pokonani siłą oręża, nie przestawali widzieć w Ferdynandzie króla swojego.

Po śmierci Schwarzenberga prezydium ministeryalne zajął baron Bach. Minister ten przeprowadził ważną reformę w zniesieniu skostniałego w biurokracyzmie Józefinizmu, zawarłszy konkordat w 1855 r. z papieżem Piusem IX, który w encyklice z roku 1849 zaznaczył, że upadek powagi Kościoła wywołał ruchy, godzące na uswiecony wiekami ustrój społeczeństwa i monarchizmu z łaski Boskiej w przeciwstawieniu do łaski ludu, będącej, według nauki kurji rzymskiej, płodem bezbożności. Odąd Kościół zajmuje równoznaczne z państwem stanowisko i stosunek swój do onegoż reguluje według praw kanonicznych. Przywrócono „placetum“ (swobodne ogłaszanie bull) „in coena Domini“ (dyspensy) i „unigenitus“ (stosowanie cenzury duchownej do rzeczy świeckich), nieprzyznano jednak duchownym prawa niezależności od jurysdykcyi świeckiej. Biskupi mieli dozór nad szkołami, bacząc, aby kształcąca się u nich młodzież nauczana była w duchu Kościoła.

Mimo reakcyi absolutyczno-zachowawczej nie utrzymały się trzy ważne czynniki wsteczności, t. j. Józefinizm, pańszczyzna i zwolnienie szlachty od podatków. Następstwa tej reakcyi, lubo przytępiły w Węgrzech wszelkie życie polityczne i swobody krajowe, jednak przez zniweczenie tak szkodliwych w rozwoju społeczeństwa pierwiastków, skierowały naród na nowe drogi, wiodące do swobodnego postępu we wszystkich życia społecznego dziedzinach.

System ten absolutyczno-klerykalny uledek musiał przelomowi, spowodowanemu kryzysem finansowym, wywołanym przez wojny włoskie (1860 r.). Postanowiono się ratować i w tym celu zwołano radę państwa, przedstawioną w zgromadzeniu szlachty i urzędników z wszystkich krajów austryjckich, a między innymi i z Węgiei, które otrzymały swoje zgromadzenia komitatowe, ale się tem nie zadowolily, bo za-

strzegły sobie przywrócenie praw historycznych, opartych na uprzywilejowaniu stanowisku szlachty i duchowieństwa. Było to więc w stosunku do państwa austriackiego stronnictwo arystokratyczne, gdy Niemcy, głoszący hasła z roku 1848, a rekrutujący się z przedstawicieli miast, stanowili obóz demokratyczno-liberalny, a dążąc do centralizacji swojego żywiołu w rządzie, spodziewali się w ten sposób osiągnąć odpowiednie w duchu liberalnym reformy.

Dwa te wszakże wręcz przeciwne sobie stronnictwa dążyły do celów zupełnie niezgodnych z wygłaszanymi przez nich programami. Pierwsi żądali równouprawnienia wszystkich krajów austriackich i poszczególnej w nich autonomii, gdy drudzy protestowali przeciwko takiemu porządkowi rzeczy, domagając się jedności państwowej z przewagą żywiołu niemieckiego, nieuznającego przywracania praw, lecz nadania onegoż z łaski monarszej. Rząd jednak niewzględnął nateraz tych uroszczeń party niemieckiej, bo na mocy dyplomu z 20 października 1860 r. przyznał Węgrom Prawa historyczne i przywrócił kancelaryę do spraw Węgier i Siedmiogrodu.

Madjarowie jednak domagali się konstytucji z r. 1848, t. j. zupełnej niezależności państwa, złączonego z Austryą jeno przez unię osobistą. I w tym też duchu postępowali, lekceważąc sobie wszelkie rozporządzenie z Wiednia, a gdy cesarz ogłosił przez patent 26 lutego 1861 r. ogólną dla całej Austrii konstytucyę, zamieniającą radę państwa na parlament doroczny, składający się z izby panów, mianowanych przez monarchę i izby posłów, wybieranych przez sejmy szczególnych krajów, Węgrzy, Chorwaci i Wenecyanie usiłowali okazać niechęć swoją, świecąc nieobecnością w radzie państwa. Dopiero w roku 1863 za pośrednictwem Déaka i Eötvösa rozpoczęły układy z rządem, ale one nie były pomyslnym uwieńczone skutkiem. Węgrzy unikali wyrazu „król“, chcąc tem objawić nieuznanie abdykacyi Ferdynanda. Chorwaci domagali się przyłączenia Dalmacyi, trwając ciągle w uporze. W ślad za Węgrami i Chorwatami poszły inne narodowości, pozostali tylko Niemcy, ale i ci odrzucili projekt pożyczki. Wtedy cesarz, chcąc nakłonić Węgrów do nowych układów, zawiesił nienawistną im konstytucyę z r. 1861 r. Wojna z Prusakami w 1866 r. przerwała rozpoczęte w grudniu 1865 r. układy z Węgrami.

Zanotować nam należy, że w ciągu panowania Franciszka Józefa do r. 1866, powstały w Węgrzech koleje żelazne, zapoczątkowane przez Ferdynanda. Ważniejsze z nich: Szolnoko-Debreczyńska (1857 r.) i Temesvár-Bania (1858 r.).

§ 2.

Zauważyliśmy w poprzednim paragrafie, że Węgrzy, gardlując za prawami historycznymi, stanęli w szeregu innych na-

rodów, przeważnie słowiańskich Austrii, stanowiących tak zwane stronnictwo federalistyczne w przeciwstawieniu do centralizmu niemieckiego. Wojna z Prusami zakończona zwycięstwem tych drugich, zmieniła stosunek Austrii do związku Niemieckiego, gdzie teraz nie ona, lecz Brandenburgia, zamieniona ongi w księstwo, a z biegiem czasu w królestwo Pruskie, miała mieć głos stanowczy, który, jak miecz Brennusa, zawazył ciężkiem brzemieniem na losach ujarzmionych Niemiec i Słowiańszczyzny. Wyparta więc Austriya z tego związku, nie miała innej drogi, okrom tej, któraby, odrywając ją od niemieczyzny, skierowała by teraz jej działalność w inną stronę, t. j. w stronę rozwoju państwowego w duchu słowiańskim, uwzględniającym potrzeby i dążności narodów i ludów tego szczepu, przeważającego nad innymi monarchii Habsburgów plemionami.

Zawieszona z powodu wojny konstytucya z 1861 r. nie mogła zadowolić ani Słowian ani Niemców. Pierwsi nie życzyli centralizmu, niweczącego prawa historyczne, drudzy zaś, będący przedstawicielami liberalizmu nie widzieli w ustawie tej odpowiedniej dla tendencji swoich gleby. Wnet też w ciągu r. 1867 postanowiono zreorganizować państwo na podstawie federalizmu, lecz centraliści licznie w ministeryum przedstawieni, pomysł ten w samym zarodku przytłumili. Cóż więc pozostało? Centralizacya, wobec wyparcia Austrii ze związku Niemieckiego, nie miała już prawa bytu. Same Prusy nie przyznawały Habsburgom tego prawa, bo dynastya ta, stanawszy przed wojną w obronie zagrożonego przez Hohenzollernów żywiołu niemieckiego, stanowiła dlań niebezpiecznego współzawodnika, którego głowę zdobyła niegdyś korona cesarsko-rzymska; o Prusach bowiem powiedzieć można, co mawiał ongi o sobie Stefan z Czarnicy Czarniecki: „Jam nie z soli, ani z roli, ale z tego, co mnie boli“. Azaliż więc państwo, co własną krwią zdobyło sobie znaczenie, znosić może tradycyę? Nie. Tradycya jest nieodłącznym wszelkiego legityzmu atrybutem. Ona jest prawem historycznym, a wzdyc tego żaden zaborca i najeźdnik nie uznaje. Dla niego siła prawem. Zdaje się, że wyżej przywiedzione powody, dostatecznie nas o zbyteczności centralizmu w Austrii przekonały.

Federalizm, zbyt był jeszcze wtedy młodocianym w Austrii, aby mógł iść o lepsze z centralizmem, który nie chciał zrezygnować ze swoich przywilejów. Pozostały tylko Węgry.

W skład korony ś. Stefana, zgodnie z prawami historycznymi, obok Rumunów i Sasów siedmiogrodzkich, wchodzili Chorwaci, mający swoją tradycyę państwową i Słowacy, spadkobiercy zanikłego w przeszłości państwa Wielkich Moraw.

Nad tymi wszystkimi przewodzili Madjarowie, którzy obok Niemców mieli utworzyć drugą centralizacyę równomierną. Z natury jednak rzeczy dwie te centralizacye, aczkolwiek miały wiele cech spólnych w demokratyzmie i arystokratyzmie

jednego i drugiego żywiołu, wszakże musiały wyodrębnić się w pierwiastkach etnologiczno-historycznych, będących wynikiem wręcz przeciwnego sobie procesu. Węgry przestały już należeć do obozu federalistycznego. Stały one obok Niemców, jako w przededniu upadku Wielkich Moraw i założenia królestwa korony ś. Stefana. Liberalizm był węzłem łączącym oba te narody w wypadkach roku 1848. Były minister saski Beust, a wtedy kierujący polityką Austrii, ostatecznie nakłonił cesarza do tego dualizmu pod nazwą Austro-Węgier czyli Cisleitania (Austriya) i Transleitania (Węgier), co pochodzi od pogranicznej między temi krajami rzeczki Leithy czyli Litawy. Nietylko unia osobista, ale i rząd spólny łączył oba państwa, które w sprawach, tyjących się cel, monety, wojskowości, praw przemysłowych i handlowych porozumiewają się za pomocą delegatów, wybieranych z dwu trzecich posłów sejmowych, a corocznie w obu stolicach zwoływanych. Obrady odbywają się w Węgrzech po węgiersku, a w Austrii po niemiecku, a uchwały mają charakter ugody pod formą umowy dziesięcioletniej. Są to więc właściwie nie sejmy, parlamenty, lecz jakby międzynarodowe kongresy.

Król, koronując się, zaprzysiął konstytucję z 1848 r., zapewniającą swobody krajowe (1867 r.). Sejm złożony z dwóch izb, t. j. z magnackiej i poselskiej miał moc prawodawczą. Liberalizm demokratyczny, będący podstawą tej konstytucyi, nieznosił religii państwowej i zapewniał każdemu swobodę wyznaniową, niezależną nawet od dogmatów jakiegokolwiek Kościoła. Sprawa ta doczekała się ostatecznego rozwiązania i pociągnęła upadek konkordatu z roku 1855. Małżeństwo, wzięte pod opiekę prawa, zapewniało zawieranie stadel zapomocą ślubów cywilnych w razie, gdyby duchowieństwo odmówiło swego błogosławieństwa. Język węgierski wszędy, t. j. w administracyi, prawodawstwie i szkole zajął stanowisko panujące, w wojsku jednak obowiązywała komenda niemiecka, co jednak nie stosuje się do Honwedów, powstałych z gwardyj narodowych. Nowe prawo wojskowe wywołało powstanie górali w Dalmacyi południowej (1869—1870 r.). Ruch ten atoli zażegnany został przez rząd bez przelewu krwi, bo Dalmatyńcy zwolnieni od nowego prawa. Kanclerz Beust, twórca nowej konstytucyi ustąpił, poróżniwszy się w sprawie federalizmu, zapoczątkowanemu w Cisleitania przez Hohenwarta. Ministerium spraw zagranicznych objął Andrassy. Siedmiogród wcielony do Węgier, stracił swój sejm i oddzielną niegdyś autonomię. Chorwacya stała się państwem osobnem, lubo na mocy układów z r. 1868, król węgierski mianował bana. Język jednak chorwacki zapanował w administracyi, sądownictwie i w szkole. Sprawy handlowe i komunikacyjne załatwiono za pośrednictwem posłów na sejm spólny węgiersko-chorwacki i 4 obustronnych delegatów.

Na sejmie węgierskim były przedstawione 4 stronnictwa:

1) arystokratyczno-katolickie w prawicy, 2) ugodowe czyli stronnictwo Deąka, dążące do parlamentaryzmu liberalnego i spółdziału szlachty w administracji, 3) konstytucyjne czyli lewica i 4) Kossutowe skrajnej lewicy, trwające przy separacyi od Austrii. *Tisza*, przedstawiciel lewego środka, połączył się ze stronnictwem Deąka i stanął na czele gabinetu węgierskiego (1875 r.). Przedtem jeszcze w 1872 r. Chorwaci wymogli na rządzie węgierskim, że ban stał się prezesem sejmu chorwackiego.

Z okupacją Bośni i Hercegowiny przez wojska austriackie w imieniu sułtana (1877—1878 r.), w umysłach niektórych patryotów odrodziła się idea iliryzmu, oznaczającego zjednoczenie się Chorwacyi, Sławoni i Dalmacyi z Bośnią. Koszty wyłożone na okupację tych prowincyi tureckich, wywołały niesnaski, nieomal co nie okupione rozłaniem dualizmu. Rząd wykupił koleje żelazne, nakazał urzędnikom używanie języka węgierskiego i zaprowadził tanią taryfę, tak zwaną strefową (1889 r.). Ruch demokratyczno-liberalny, połączony z mądjaryzacją Słowaków, Rumunów i Sasów, wywołał dążności do zaprowadzenia ślubów cywilnych, potępionych przez papieża Piusa IX w katalogu błędów społecznych, t. j. „Syllabusie“ dodanym do encykliki „Quanta cura“ (1864 r.) tudzież szkół mieszanych, bezwyznaniowych, uznanych przez papieża Leona XIII za błędne i bezbożne w specjalnej encyklice do biskupów węgierskich w 1886 r. i w encyklice o wolności woli 1888 r. Małżeństwa cywilne przeszły większością głosów lewicy, mimo opozycyi magnatów i duchowieństwa (1893 r.). Żydom przyznano wszystkie prawa i sprawiono owacye na cześć Kossutha (1893—1894 r.). Powstało nowe stronnictwo antysemityczne, które początek swój wywodzi z głośnego procesu w Tisza-Eszlar (1882—1883 r.) w sprawie używania krwi chrześcijańskiej w obrzędach religijnych Żydów, oskarżonych o zabójstwo młodej dziewczeczki. Knowania separatystyczne skrajnej lewicy spowodowały upadek Tiszy, a opozycja magnacko-klerykalna przeciwko ślubom cywilnym usunęła Wekerlego, którego zastąpił Banffy (1894 r.).

Chorwaci, podnieceni „odrodzonym iliryzmem“ podali w r. 1878 adres do cesarza, domagając się wcielenia do Chorwacyi nietylko Bośni ale i Hercegowiny. Nie osiągnął wprawdzie adres ten pożądanego skutku, ale natomiast pozyskała Chorwacya terytorium pogranicza wojskowego, zniesionego w r. 1866. Mimo tego Madjary nieprzestawali godzić na autonomię chorwacką, bo w r. 1883 usiłowali zaprowadzić na herbach państwowych napisy węgierskie, które mimo spółdziału wojska węgierskiego, zostały przez lud zerwane. W r. 1885 przeniesienie archiwów z Zagrzebia do Buda-Pesztu, wywołało zaburzenia.

W r. 1895 mimo obecności cesarza w Zagrzebiu, studenci spalili publicznie chorągiew węgierską. Gnębieni przez Madja-

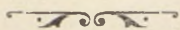
rów Słowacy usiłują zbliżyć się do Czechów, acz rząd węgierski zabronił pastorom i nauczycielom uczestniczyć w ruchach narodowo-słowiańskich (1884 r.). Wśród Serbów węgierskich stronnictwo umiarkowane domaga się zupełnego samorządu i wyboru swobodnego władcy, gdy skrajne, kierowane przez towarzystwo serbskie „Omladyny“, usiłuje oderwać się od Węgier i przyłączyć do Serbii. Nawet Rumuni objawiają dążności separastyczne, marząc o wskrzeszeniu „Wielkiej Dacyi“. Przystąpili do sojuszu z Słowakami i Serbami przeciwko Węgrom, którzy kazali uwięzić przywódców tego ruchu (1895 r.).

Należałoby może uwzględnić społeczną literaturę i piśmiennictwo Węgrów, ale rzecz ta, aby była sumiennie traktowana, przechodzi nasze siły i siły nawet w wypadku, choćbyśmy dostatecznie językiem węgierskim zawładnęli. Spodziewamy się, że nas w tym względzie z czasem ktoś inny zastąpi.

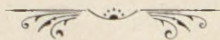
Ostatnie, zwłaszcza XIX w. dzieje, traktowaliśmy może w stosunku do innych epok zbyt pobieżnie, ale usprawiedliwia nas świeżość wypadków, która nie pozwala historykowi opanować swoich uczuć, spowitych w pewne tendencje obozowych znaków i hasel, które bądź co bądź przeszkadzają poważnemu i chłodnemu roztrząsaniu faktów, niezależnych z natury od naszego kryterium podmiotowego, zawsze i wszędzie mającego nam pogląd na zjawiska przebiegu czynów i warunków życiowych. Jeżeli chcemy historyi, nie naciągajmy jej do naszych doktryn i ideałów, nie wymagając od autora, aby w czemkolwiek naszym upodobaniom schlebiał i dogadzał.

Pracę swoją skończyłem w trzecią niedzielę adwentową, d. 15 grudnia 1901 r.

Ważniejsze pomyłki.



str.	wiersz	zamiast	czytaj
11	25	pośrednik Jowan	pośrednik. Jowan
41	11	z piuropuszem	z pióropuszem
52	1	blub	ślub
52	2	Hab Sank	Habdank
55	7	Nyarsgo	Nyarego
80	10	1934 r.	1634 r.
93	14	baczcego	baczącego
94	10	Neuhöusel	Neuhäusel
94	12	Starohrodem	Starogrodem
94	41	Ghorwaci	Chorwaci
94	45	jeńcew	jeńców
95	31	połączył się	połączył się
97	14	niezadowrleniu	niezadowoleniu
98	7	Zrinskiim	Zrinskim
110	34	spbie	sobie
143	36	małzonkę	małzonki
153	18	3,600,000	3,600,000
192	23	Węgier do Siedmiogrodu	Siedmiogrodu do Węgier



WYDAWNICTWA Z ZAPOMOGI KASY POMOCY

imienia dr. med. JÓZEFA MIANOWSKIEGO.

Dzieła Filozoficzne, Historyczne i Filologiczne.

- „Biblioteka filozoficzna“, wydawana pod redakcją prof. **Henryka Struvego**.
- Barkeley.** „Rzecz o zasadach poznania“. Przetłumaczył z angielskiego Feliks Jeziernski. Warszawa, 1890, w 8-ce, str. XXII, 152, nrb. 6. Cena kop. 50.
- Kant Im.** „Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić, jako nauka“. Przetłumaczył Romuald Piątkowski. Warszawa, 1901, str. XV. 166. Cena kop. 50.
- Kartezyusz.** „Rozmyślenia nad zasadami filozofii“, dowodzące istnienia Boga i różnicy pomiędzy duszą ludzką a ciałem. Przetłumaczył z łacińskiego Ignacy Karol Dworzaczek. Warszawa, 1885, w 8-ce, str. XX, 110, nrb. 4. Cena kop. 70.
- Kondyllak.** „Traktat o wrażeniach zmysłowych“. Przetłumaczył z francuzkiego Antoni Lange. Warszawa, 1887, w 8-ce, str. XXXVII, 220. Cena kop. 60.
- Ksenofont.** „Wspomnienia o Sokratesie“. Przetłumaczył z greckiego Emiljan Konopczyński. Warszawa, 1896, str. 221. Cena kop. 50.
- Platon.** „Fileb. Dyalog o rozkoszy“. Przetłumaczył z greckiego Br. Kašinowski. Warszawa, 1888, w 8-ce, str. XL, nrb. 6. Cena k. 30.
- Platon.** „Obrona Sokratesa“. Przetłumaczył z greckiego A. Maszewski, 2-ie wyd. Warszawa, 1898, w 8-ce, str. XII, 68. Cena k. 30.
- Spinoza.** „Etyka“, sposobem geometrycznym wyłożona. Przetłumaczył z łacińskiego Antoni Pascal. Warszawa, 1888, str. XLVII, 254. Cena rb. 1 kop. 50.
-
- Abramowski E.** „Pierwiastki indywidualne w socyologii“. Warszawa, 1899, str. 136. Cena kop. 50.
- Gaupp Otton.** „Herbert Spencer“. Przetłumaczył z niemieckiego dr. A. Gros-glick. Warszawa, 1898, w 8-ce, str. 113. Cena k. 50.
- Gomperz H.** „Uzasadnienie filozofii neosokratycznej“. Przetłumaczył z upoważnienia autora Antoni Krasnowolski. Warszawa, 1900, str. 147. V. Cena kop. 75.
- Lutosławski W.** „O logice Platona“. Część II-ga. Dotychczasowe po-glądy na logikę Platona i zadania dalszych badań nad tym przed-miotem. Warszawa, 1892, w 8-ce wielkiej, str. 64. Cena kop. 30.
- Lutosławski W.** „Platon jako twórca idealizmu. Warszawa“, 1899, w 8-ce, str. 95. Cena kop. 50.
- Mazurkiewicz Jan.** „Andrzej Towiański“. Studium psychologiczne. Warszawa, 1901, str. 132. Cena kop. 45.
- Potocki J. K.** „O energii społecznej“. Rzecz z powodu „Logiki Ekono-mii“ Herynga. Warszawa, 1900, str. 138. Cena kop. 50.
- „Przegląd filozoficzny“, kwartalnik, pod redakcją Władysława Weryho. Cena roczna w Warszawie rb. 4, z przesyłką rb. 5.
- Ribot Th.** „Współczesna psychologia niemiecka“. Przetłumaczył Kozłowski-go i Bartoszewicza. Warszawa, 1901, str. 318. Cena rb. 1.
- Ribot Th.** „Psychologia uczuć. Przetłumaczył z drugiego wydania francuz-kiego Kazimierz Okuszek. Warszawa 1901, str. IV, 503, V. Cena rb. 2 kop. 50.
- Struve Henryk.** „Wstęp krytyczny do filozofii“, czyli rozbiór zasadni-czych pojęć o filozofii, z dodaniem słownika filozoficznego i spisu autorów. Warszawa, 1896, str. 723. Cena rb. 3. (Wydanie I wy-czerpane; wydania następne bez zapomogi Kasy).

- Caro Jakób.** „Dzieje Polski“. Przełożył z języka niemieckiego Stanisław Mieczynski, Tom IV, 1430—1455. Warszawa, 1897, 8-ka, str. X. 419. Tom V. 1455—1480. Warszawa, 1899, 8-ka, str. V, 424. VIII. Tom VI, 1481—1506. Warszawa, 1899, 8-ka, str. XII. 431. Cena każdego tomu rb. 1.
- Ciszewski Stanisław.** „Wróżba i pojednanie. Studium etnologiczne. Warszawa, 1900, w 8-ce, str. 97, VII. Cena kop. 80.
- Czapiński Leopold.** „Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich, używanych przez pisarzy polskich. Warszawa, 1892, w 8-ce, str. 524. Cena rb. 2 kop. 50.
- Gajsler J. F.** „Rys dziejów czeskich“, skreślił według źródeł. Tom I. Warszawa, 1888, w 8-ce, str. VI, 228, z mapą chromolitografowaną. Cena kop. 50. Tom II. 1892, str. 351. Cena kop. 50.
- Gajsler J. F.** „Dzieje Węgier w zarysie“. Tom I, Warszawa, 1898, w 8-ce, str. 197. Tom II. Warszawa, 1901, str. 203. Tom III, str. 211. Warszawa, 1902 r. Cena tomu kop. 75.
- Gloger Z.** „Pieśni ludu“ zebrał.. (w latach 1871—1891). Muzykę opracował Z. Noskowski. W Krakowie, 1892, w 8-ce, str. 361. Cena rb. 1 kop. 50.
- Górski K.** „Historia artylerji polskiej“. Warszawa, 1902, str. 324. Cena rb. 1 kop. 50.
- Homer.** „Iliada, przetłómaczył heksametrem Augustyn Szmurło, b. prot. literatury greckiej i rzymskiej i t. d. Warszawa, 1897, w 8-ce większej, str. XXX, 531. Cena rb. 1.
- Krasnowolski Antoni.** „Systematyczna składnia języka polskiego. Warszawa, 1897, w 8-ce, str. 319, IV, niel. 2. Cena rb. 1.
- Krasnowolski Antoni.** „Składnia języka polskiego (mniejsza). Warszawa, 1898, w 8-ce, str. 164. Cena kop. 50.
- Krasnowolski Antoni.** „Słowniczek frazeologiczny“. Poradnik dla piszących. Warszawa, 1899, str. 288. Cena rb. 1.
- Kryński Adam Antoni.** „Gramatyka języka polskiego“. Wydanie drugie. Warszawa, 1898, w 8-ce, str. 345, II, IV, V, k. 1. Cena rb. 1.
- Łagowski Floryan.** „Z metodyki języka polskiego“. Warszawa, 1902, str. 129, IV. Cena kop. 50.
- Malcużyński Witold.** „Rozwój terytorjalny miasta Warszawy“. Warszawa, 1900, str. 184, 4 mapy. Cena rb. 1 kop. 20.
- Mierzyński Antoni.** „Źródła do mytologii litewskiej“ od Tacyta do końca XIII wieku. Zebrał i objaśnił.. Zeszyt I. Warszawa, 1892, w 8-ce, str. 155. Cena rb. 1 kop. 80.
- Mleczo St.** „Serce a hexametr czyli geneza metryki poetyckiej w związku z estetycznem kształceniem języków, szczególnie polskiego“. Warszawa, 1901, 8-ka, str. XXII i 392. Cena rb. 1.
- Nepos Korneliusz.** „Żywoty znakomitych mężów“. Przełożył i objaśnienia historyczne dodał A. Mierzyński. Warszawa, 1883, w 8-ce, str. 351. Cena kop. 15.
- Peyre Roger.** „Historia sztuki“. Opracowała Walerya Marrené Morzkowska. Warszawa, 1900, str. 321. Cena rb. 2.
- „Poradnik dla samouków“. Część I. Wydanie 2-gie. Matematyka. Nauki przyrodnicze. Warszawa, 1901, str. XLII, 728. Cena rb. 1. Część II. Nauki filologiczne i historyczne. Warszawa, 1899, str. XIV, 695, 14. Cena kop. 80. Część III. Nauki społeczno-prawne i filozoficzne. Warszawa, 1900, str. XII i 432. Cena kop. 80.—Część IV. Systemy wykształcenia. Logika i teoria poznania. Filozofia i metafizyka. Nauka wychowania. Metodyka. Historia pedagogiki. Popularyzowanie wiedzy i samouctwo. Warszawa, 1902, str. CXIII 492 z 21 ilustracyami. Cena rb. 1 kop. 20.
- Szyc Aniela.** „Rozwój pojęciowy dziecka“ w okresie lat 6—12. Badania nad dziećmi. Warszawa, 1899, str. 192. Cena kop. 75.

Własność

Towarzystwa Akcyjnego
Zakładów Zrządowych
Młodego S. Dąbrowskiego

8043-D



Własność
Towarzystwa Akcyjnego
Zakładów Żyrardowskich
Hiellego & Dittricha.



430431
/2.